Cena zł 65 000,—
PL ISSN 0033-202X Indeks 370770

INSTYTUT LITERATURY POLSKIEJ UW BIBLIOTEKA

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA PAN W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przegląd biblioteczny

PROBLEMY I ZAGROŻENIA
BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

ROCZNIK 61
zeszyt 3/4
1993

REDAKCJA

BARBARA SORDYLOWA — redaktor naczelny
MARIA LENARTOWICZ — zastępca redaktora naczelnego
KRYSTYNA BEŁKOWSKA — sekretarz redakcji
Członkowie: HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, HANNA ZASADOWA

RADA REDAKCYJNA

BARBARA BIEŃKOWSKA — przewodnicząca
KRYSTYNA BEŁKOWSKA, STEFAN CZAJA, STANISŁAW CZAJKA, MARTA GRABOWSKA, ANDRZEJ KŁOSSOWSKI, HALINA KOZICKA-BOGUNIOWSKA, MARIA LENARTOWICZ, HANNA ŁASKARZEWSKA, JADWIGA ŁUSZCZYŃSKA, ALINA NOWIŃSKA, BARBARA SORDYLOWA, ANDRZEJ SZEWC, JÓZEF ZAJĄC, HANNA ZASADOWA, ZBIGNIEW ŻMIGRODZKI

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Pod redakcją BARBARY EYCHLEROWEJ i ALINY NOWIŃSKIEJ

Adres redakcji:
Biblioteka PAN w Warszawie, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VI p. tel. 20-33-02, teleks 815360 bpan pl

Czasopismo dofinansowane ze środków Komitetu Badań Naukowych

Druk: WDN. Zam. 213/93. Nakład 1330 egz. Ark. wyd. 15,0. Ark. druk. 14,5 + wkł.

K. 30/94

INSTYTUT LITERATURY POLSKIEJ BIBLIOTEKA UW

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 61 1993 zeszyt 3/4

TREŚĆ

PROBLEMY I ZAGROŻENIA BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

Od redakcji 159
Forum dyskusyjne *Przeglądu Bibliotecznego* 161

Artykuły

BOLESŁAW HOWORKA: Aktualne problemy prawne polskiego bibliotekarstwa i informacji naukowej 183
JULIAN FERCZ: O sytuacji zawodowej bibliotekarzy akademickich 193
JACEK WOJCIECHOWSKI: Zespół powiatowy bibliotek publicznych 203

ZABEZPIECZANIE I WYKORZYSTYWANIE KSIĘGOZBIORÓW INSTYTUCJI LIKWIDOWANYCH I REORGANIZOWANYCH. SESJA POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO (Warszawa, 25 lutego 1993 r.)

Wprowadzenie (*Barbara Bieńkowska*) 219
BARBARA BIEŃKOWSKA: Likwidowane księgozbiory 221
LUCJAN BILIŃSKI: Biblioteki publiczne w latach 1991-1992. Stan zagrożenia dla małych placówek bibliotecznych i ich księgozbiorów 227
BARBARA SORDYLOWA, ROMANA STECZOWICZ: Stan bibliotek Polskiej Akademii Nauk w latach 1991-1992 235
JANINA JAGIELSKA: Stan zagrożenia i skutki likwidacji bibliotek publicznych województwa warszawskiego 1990-1992 243
PIOTR BIERCZYŃSKI: Księgozbiory likwidowanych bibliotek zakładowych (na przykładzie województwa łódzkiego). Komunikat 247
ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: O likwidowaniu bibliotek 255
WITOLD ADAMIEC: O paru paradoksach księgozbiorowych 263
Stanowisko Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego wobec trybu likwidacji bibliotek oraz losów ich zbiorów 269

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY SIECI BIBLIOTEK WSPÓŁPRACUJĄCYCH Z I CENTRALNĄ BIBLIOTEKĄ TECHNICZNĄ — BIBLIOTEKĄ GŁÓWNĄ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ (Warszawa/Wilga, 2-4 czerwca 1993 r.)

ELŻBIETA DUDZIŃSKA, ANNA WOJCIECHOWSKA: Współpraca bibliotek sieci I Centralnej Biblioteki Technicznej w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych 273
ELŻBIETA KAŁUŻA: Problemy i zadania bibliotek wyższych uczelni technicznych w dobie transformacji 281
CZESŁAWA GARNYSZ, ELŻBIETA ROŻNIAKOWSKA: Informacja naukowa jako towar, problemy odpłatności za usługi biblioteczno-informacyjne. (Materiał do dyskusji) 285
TERESA CHEŁKOWSKA: Serwis Scientific and Technical Information Network w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej. Komunikat 291
Sprawozdanie z Konferencji bibliotekarzy sieci bibliotek współpracujących z I Centralną Biblioteką Techniczną — Biblioteką Główną Politechniki Warszawskiej (*Edward Domański*) 293

Opinie. Poglądy. Propozycje

MARIA DEMBOWSKA: O skromności i arogancji redaktorów prac naukowych . . 301
ANDRZEJ MĘŻYŃSKI, JANUSZ SIEK: Glosa w dyskusji o automatyzacji bibliotek 307

Doniesienia. Komunikaty

Ochrona zbiorów bibliotecznych (*Bronisław Zyska*) 313
Seminarium z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (*Marianna Banacka*) 316

Sprawozdania

50 lat Biblioteki Polskiej w Londynie. Wystawa w Bibliotece Narodowej w Warszawie (8 czerwca—9 lipca 1993 r.) 317

Recenzje i przeglądy piśmiennictwa

Przegląd piśmiennictwa krajowego (*Hanna Zasadowa*) 319

Z prac Biblioteki PAN w Warszawie

O problemach Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (*Barbara Sordylowa*) 325

Z życia SBP

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Chorzów, 16-18 maja 1993 r.)
Wystąpienie przewodniczącego SBP (*Stanisław Czajka*) 331
Sprawozdanie z działalności ZG SBP za okres 19 maja 1989 r. — 16 maja 1993 r. 336
Sprawozdanie z działalności sekcji, komisji i zespołów ZG SBP za lata 1989-1993 . 345
Sprawozdanie z działalności okręgów SBP za lata 1989-1993 349
Sprawozdanie skarbnika ZG SBP za lata 1989-1993 (*Ewa Grzesiak*) 353
Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej SBP za lata 1989-1993 354
Program działania SBP na lata 1993-1997 358
Uchwały KZD SBP 361
Protokół obrad KZD SBP (*Mieczysław Szyszko*) 363

Z żałobnej karty

Helena Kozerska (1903-1993) (*Wanda Stummer*) 371

Anonsy

Jubileuszowa sesja na temat „Rozwój i perspektywy bibliologii polskiej" (*Hanna Tadeusiewicz*) 375
Nowa Biblioteka Freedom Forum (*Maria Roszkowska*) 375

Kronika krajowa 377

Kronika zagraniczna 381

Wydawnictwa otrzymane 385

Autorzy 386

Roczny spis treści R. 61 1993 (zest. *Krystyna Bełkowska*)

CONTENTS

POLISH LIBRARIES — PROBLEMS AND MENACES

Editorial 159
Library Review discussion forum 161

Articles

BOLESŁAW HOWORKA: Current legislative problems of Polish librarianship and scientific information (Summary — s. 192) 183
JULIAN FERCZ: Professional status of academic librarians (Summary — s. 201) . . 193
JACEK WOJCIECHOWSKI: County public libraries system (Summary — s. 216) . 203

PRESERVATION AND UTILIZATION OF COLLECTIONS OF RE-ORGANIZED AND LIQUIDATED INSTITUTIONS PROCEEDINGS OF THE BIBLIOLOGICAL SOCIETY MEETING (Warsaw, February 25, 1993)

Introduction (*Barbara Bieńkowska*) 219
BARBARA BIEŃKOWSKA: Liquidated collections (Summary — s. 225) 221
LUCJAN BILIŃSKI: Public libraries in 1991-1992. Threats for small libraries and their collections (Summary — s. 234) 227
BARBARA SORDYLOWA, ROMANA STECZOWICZ: State of the Polish Academy of Sciences libraries in 1991-1992 (Summary — s. 241) 235
JANINA JAGIELSKA: Threats for the public libraries of the Warsaw woivodship and the results of their liquidation (Summary — s. 245) 243
PIOTR BIERCZYŃSKI: Utilization of the collections of liquidated special libraries (Summary — s. 253) 247
ANDRZEJ MĘŻYŃSKI: Remarks on closing of libraries (Summary — s. 261) . . . 255
WITOLD ADAMIEC: Paradoxes of library collections (Summary — s. 268) 263

Polish Bibliological Society and Polish Readership Society on the issue of closing of libraries and utilization of the collections of liquidated libraries 269

THE CONFERENCE OF LIBRARIES CO-OPERATING WITH THE FIRST CENTRAL TECHNOLOGICAL LIBRARY — THE WARSAW TECHNICAL UNIVERSITY MAIN LIBRARY (Warsaw/Wilga, June 2-4 1993)

ELŻBIETA DUDZIŃSKA, ANNA WOJCIECHOWSKA: Co-operation of the libraries of the First Central Technological Library system in new socioeconomical situation (Summary — s. 280) 273
ELŻBIETA KAŁUŻA: Problems and objectives of technical university libraries in the period of changes (Summary — s. 284) 281
CZESŁAWA GARNYSZ, ELŻBIETA ROŻNIAKOWSKA: Scientific information as a commodity: problems of charging for library information services. (Materials for discussion) (Summary — s. 289) 285
TERESA CHEŁKOWSKA: Scientific and Technical Information Network service in the Warsaw Technical University Main Library 291
The Conference of Libraries Co-operating with the First Central Technological Library — The Warsaw Technical University Main Library. Report (*Edward Domański*) 293

Opinions. Views. Suggestions

MARIA DEMBOWSKA: Modesty and arrogance of scientific editors 301

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI, JANUSZ SIEK: To the discussion about library automation 307

Communications

Conservation of library materials (*Bronisław Zyska*) 313
Library science and information seminar (*Marianna Banacka*) 316

Reports

50 years of London Polish Library: An exhibition in the National Library in Warsaw 317

Reviews 319

Activities of the Library of Polish Academy of Sciences in Warsaw 325

News from Polish Library Association 331

Obituary 371

Advertisement 375

News from the country 377

News from abroad 381

Publications received 385

Contributors 386

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Szanownych Czytelników kolejny podwójny zeszyt *Przeglądu*, któremu nadaliśmy tytuł: Problemy i zagrożenia bibliotekarstwa polskiego. Staraliśmy się, aby objął on swą problematyką najważniejsze i najbardziej aktualne zagadnienia nurtujące współczesne bibliotekarstwo polskie. Zagadnienia te dotyczą: prawodawstwa bibliotecznego, zagrożeń dla księgozbiorów bibliotek likwidowanych i reorganizowanych, sytuacji i problemów bibliotek centralnych i sieci bibliotek współpracujących z nimi, oraz inne sprawy o mniejszym zasięgu, lecz nie mniejszym znaczeniu dla działalności biblioteczno-informacyjnej w zmieniającej się sytuacji kraju.

Trwają prace nad nową ustawą biblioteczną. Opracowano równolegle dwa projekty tej ustawy: jeden w MKiS, drugi autorski mgra Bolesława Howorki i dra Jerzego Maja w SBP[1]. Projekty te stanowią materiał do dyskusji (nie tylko w środowisku bibliotekarskim) nad nową ustawą biblioteczną konieczną w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych. Włączając się w tę dyskusję, redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* zorganizowała w dn. 1.3.1993 r. w Bibliotece PAN w Warszawie forum dyskusyjne na ten temat. Na spotkanie zaproszono: przedstawiciela MKiS Lucjana Bilińskiego, autorów projektu SBP B. Howorkę (Bibl. Gł. Ak. Med. w Pozn.) i J. Maja (IKiCz BN) oraz przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego: prof. dr hab. Jadwigę Kołodziejską (IKiCz BN), dr Jadwigę Łuszczyńską (Bibl. Gł. Uniw. Gd.), dr Wandę Pindlową (Zakł. Bibliotekozn. i Inf. Nauk. UJ), dra Tadeusza Zarzębskiego (IKiCz BN). Ponadto w forum udział wzięli członkowie redakcji: doc. dr hab. Barbara Sordylowa — redaktor naczelny, mgr Maria Lenartowicz — zastępca redaktora naczelnego, mgr Krystyna Bełkowska — sekretarz redakcji.

Spotkanie przygotowała i prowadziła B. Sordylowa, która we wstępie do dyskusji nadała jej kierunek, zadając zasadnicze pytanie „Na jaką ustawę o bibliotekach czekamy?" i proponując ogólne kwestie do rozważenia.

Do zagadnień prawnych polskiego bibliotekarstwa i informacji naukowej nawiązuje także artykuł B. Howorki, w którym autor rysuje dzieje starań o ustawę biblioteczną w Polsce od 1918 r. i uzasadnia konieczność uchwalenia nowej ustawy potrzebnej do zorganizowania ogólnopolskiego systemu biblioteczno-informacyjnego.

W drugim artykule Julian Fercz przedstawia propozycję zmiany struktury zawodowej bibliotekarzy akademickich i m.in. konieczne zmiany prawne w tym zakresie.

---

[1] *Ustawa z dnia ... o bibliotekach.* Projekt, wersja III-A. Oprac. B. Howorka, J. Maj. „*Bibliotekarz*" 1993 nr 3, s. 5-10.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI, JANUSZ SIEK: To the discussion about library automation 307

Communications

Conservation of library materials (*Bronisław Zyska*) 313
Library science and information seminar (*Marianna Banacka*) 316

Reports

50 years of London Polish Library: An exhibition in the National Library in Warsaw 317

Reviews 319

Activities of the Library of Polish Academy of Sciences in Warsaw 325

News from Polish Library Association 331

Obituary 371

Advertisement 375

News from the country 377

News from abroad 381

Publications received 385

Contributors 386

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

OD REDAKCJI

Oddajemy do rąk Szanownych Czytelników kolejny podwójny zeszyt *Przeglądu*, któremu nadaliśmy tytuł: Problemy i zagrożenia bibliotekarstwa polskiego. Staraliśmy się, aby objął on swą problematyką najważniejsze i najbardziej aktualne zagadnienia nurtujące współczesne bibliotekarstwo polskie. Zagadnienia te dotyczą: prawodawstwa bibliotecznego, zagrożeń dla księgozbiorów bibliotek likwidowanych i reorganizowanych, sytuacji i problemów bibliotek centralnych i sieci bibliotek współpracujących z nimi, oraz inne sprawy o mniejszym zasięgu, lecz nie mniejszym znaczeniu dla działalności biblioteczno-informacyjnej w zmieniającej się sytuacji kraju.

Trwają prace nad nową ustawą biblioteczną. Opracowano równolegle dwa projekty tej ustawy: jeden w MKiS, drugi autorski mgra Bolesława Howorki i dra Jerzego Maja w SBP[1]. Projekty te stanowią materiał do dyskusji (nie tylko w środowisku bibliotekarskim) nad nową ustawą biblioteczną konieczną w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych. Włączając się w tę dyskusję, redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* zorganizowała w dn. 1.3.1993 r. w Bibliotece PAN w Warszawie forum dyskusyjne na ten temat. Na spotkanie zaproszono: przedstawiciela MKiS Lucjana Bilińskiego, autorów projektu SBP B. Howorkę (Bibl. Gł. Ak. Med. w Pozn.) i J. Maja (IKiCz BN) oraz przedstawicieli środowiska bibliotekarskiego: prof. dr hab. Jadwigę Kołodziejską (IKiCz BN), dr Jadwigę Łuszczyńską (Bibl. Gł. Uniw. Gd.), dr Wandę Pindlową (Zakł. Bibliotekozn. i Inf. Nauk. UJ), dra Tadeusza Zarzębskiego (IKiCz BN). Ponadto w forum udział wzięli członkowie redakcji: doc. dr hab. Barbara Sordylowa — redaktor naczelny, mgr Maria Lenartowicz — zastępca redaktora naczelnego, mgr Krystyna Bełkowska — sekretarz redakcji.

Spotkanie przygotowała i prowadziła B. Sordylowa, która we wstępie do dyskusji nadała jej kierunek, zadając zasadnicze pytanie „Na jaką ustawę o bibliotekach czekamy?" i proponując ogólne kwestie do rozważenia.

Do zagadnień prawnych polskiego bibliotekarstwa i informacji naukowej nawiązuje także artykuł B. Howorki, w którym autor rysuje dzieje starań o ustawę biblioteczną w Polsce od 1918 r. i uzasadnia konieczność uchwalenia nowej ustawy potrzebnej do zorganizowania ogólnopolskiego systemu biblioteczno-informacyjnego.

W drugim artykule Julian Fercz przedstawia propozycję zmiany struktury zawodowej bibliotekarzy akademickich i m.in. konieczne zmiany prawne w tym zakresie.

---

[1] *Ustawa z dnia ... o bibliotekach.* Projekt, wersja III-A. Oprac. B. Howorka, J. Maj. „*Bibliotekarz*" 1993 nr 3, s. 5-10.

Jacek Wojciechowski w swoim artykule, nawiązując do zmian administracyjnej struktury Polski, proponuje reorganizację sieci bibliotek publicznych i nowy model powiatowej sieci bibliotecznej.

Następny blok tematyczny zawiera materiały z sesji Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (Warszawa, 25.2.1993 r.) poświęconej losom księgozbiorów instytucji likwidowanych i reorganizowanych. Opublikowane artykuły przedstawiają przede wszystkim stan zagrożenia bibliotek różnych sieci, a więc naukowych, publicznych i innych w związku z rozpraszaniem i niszczeniem ich księgozbiorów, a także rysują możliwości działań w zakresie ich ochrony.

Wynikiem obrad i dyskusji na sesji był protest PTB i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego przeciwko praktykom związanym z likwidowaniem bibliotek.

Status i warunki funkcjonowania bibliotek centralnych i współpracujących w nowej sytuacji kraju to również bardzo aktualny problem polskiego bibliotekarstwa. Redakcja *Przeglądu*, wychodząc na przeciw tym zagadnieniom, opublikowała niektóre materiały z konferencji bibliotekarzy sieci bibliotek współpracujących z I Centralną Biblioteką Techniczną, której funkcje pełni Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej. Materiały te — obrazujące obecną sytuację oraz drogi i sposoby, jakimi biblioteki same przystosowują się do zachodzących zmian — mogą być wykorzystane do rozwiązywania podobnych problemów w innych bibliotekach centralnych w Polsce.

W rubryce *Opinie. Poglądy. Propozycje* zamieszczamy dwie interesujące prace. Maria Dembowska zwraca uwagę na częste obecnie zjawisko „niewłaściwych ingerencji redakcyjnych dotyczących prac naukowych [...] świadczące o niepoważnym i nieodpowiedzialnym stosunku do pracy edytorskiej i redakcyjnej". Druga praca — Andrzeja Mężyńskiego i Janusza Sieka — nawiązuje do głównego wątku forum dyskusyjnego *Przeglądu*[2] dotyczącego współpracy bibliotek w zakresie automatyzacji. Zawarto tu komentarze do poszczególnych wypowiedzi dyskutantów oraz własny pogląd na tę sprawę.

W związku z 35-tą rocznicą powstania Biblioteki, w rubryce *Z prac Biblioteki PAN w Warszawie* B. Sordylowa przypomina początki, kształtowanie się działalności oraz trudności, z jakimi borykała się ta placówka w ciągu tych lat. Autorka zwraca uwagę na podporządkowanie zadań Biblioteki zaspokajaniu potrzeb środowiska naukowego i bibliotecznego Akademii. W dalszej części pracy B. Sordylowa omawia problemy i trudności (zwłaszcza finansowe) jakie Biblioteka PAN musi obecnie rozwiązywać.

Rubryka *Z życia SBP* zamieszcza materiały sprawozdawcze z Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia, który odbył się w dn. 16-18.5.1993 r. Na zjeździe podsumowano 4-letnią działalność SBP, oceniono stan i perspektywy Stowarzyszenia oraz wybrano nowe władze.

Redakcja ma nadzieję, że wydając ten zeszyt, przybliży Czytelnikom aktualne problemy bibliotekarstwa i informacji naukowej.

Krystyna Bełkowska

[2] „*Prz. Bibl.*" 1991 z. 3/4, s. 238-263.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

FORUM DYSKUSYJNE PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO

B. SORDYLOWA: Chciałam serdecznie Państwa powitać i podziękować za przyjęcie naszego zaproszenia na forum dyskusyjne *Przeglądu Bibliotecznego.*

Tytuł naszej dzisiejszej dyskusji można by sprecyzować pytaniem: „Na jaką ustawę o bibliotekach czekamy?" Jest to nawiązanie do tytułu artykułu opublikowanego w *Przeglądzie Bibliotecznym* w 1965 r. przez Bogdana Horodyskiego [1]. A przypomniał mi ten artykuł pan dr Tadeusz Zarzębski, za co mu dziękuję.

W moim zagajeniu chcę krótko przypomnieć, że prace nad nową ustawą o bibliotekach toczą się od kilkunastu lat ze zmiennym szczęściem. Jak na razie, nie udało się przygotować takiego jej projektu, który by spełniał oczekiwania różnych środowisk bibliotekarskich. Nie wiadomo zresztą nawet, czy te środowiska są tak żywotnie zainteresowane w powstaniu nowej ustawy bibliotecznej, ponieważ badania ich opinii nie były przeprowadzane. Z inicjatywą stworzenia nowej ustawy występują pewne ośrodki opiniotwórcze: Ministerstwo Kultury i Sztuki, w swoim czasie Państwowa Rada Biblioteczna, następnie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Biblioteka Narodowa.

Wypowiadane są z jednej strony opinie, że ustawa z 1968 r. bardzo się już zestarzała. Z drugiej strony — wysokie jej oceny ze względu na jej profesjonalizm. Obecne warunki okresu przejściowego od systemu nakazowo-rozdzielczego do wolnorynkowego wysoce nie sprzyjają powstaniu nowych przepisów legislacyjnych, zwłaszcza o jakimś trwalszym charakterze. Również w sferze informacji naukowej panuje chaos organizacyjny, w szczególności po uchyleniu uchwały nr 35 z 1971 r. o rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej [2]. W efekcie tego uchylenia w stan likwidacji postawiono Centrum INTE — dotychczasowy organ odpowiedzialny za krajowy system informacyjny. Natomiast w zasadzie pozostała sieć ośrodków inte. Oczywiście były tam również straty, podobnie jak w sieci bibliotecznej, ale większości ośrodków nie zlikwidowano, ponieważ podlegają one najczęściej resortom, które je utrzymują.

Można więc powiedzieć, że warunki zewnętrzne tworzenia nowej ustawy bibliotecznej nie są sprzyjające. Należałoby jednak zapytać, jak długo czekać jeszcze i czy nie lepiej opracować akt legislacyjny nawet nie w pełni doskonały, ale nowy, a więc o większej sile przebicia, a także mogący lepiej ochronić biblioteki i zbiory przed różnymi niebezpieczeństwami i zagrożeniami.

---

[1] B. Horodyski: *Na jaką ustawę o bibliotekach czekamy?* „*Prz. Bibl.*" 1965 z. 1 s. 1-4.

[2] *Uchwała nr 35 Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.* „*Mon. Pol.*" nr 14 poz. 104. Uchylona: 1980 nr 24 poz. 181.

Chciałabym Państwu zaproponować pewne ogólne kwestie do dyskusji, aby ująć ją w jakieś ramy:

1) czy ustawa o bibliotekach z 1968 r. powinna być zmieniona i dlaczego?

2) na jaką ustawę o bibliotekach czekamy; czy mamy pełną świadomość i jasną koncepcję, w jakim kierunku powinny pójść zmiany?

— czy zmiany powinny być zasadnicze i w konsekwencji powinna powstać całkiem nowa ustawa o bibliotekach?

— czy raczej wprowadzić niezbędne poprawki do dotychczasowej ustawy wynikające ze zmienionych warunków, a także zaktualizować terminologię?

— czy ustawa ma dotyczyć tylko bibliotek, czy też objąć w ogóle placówki informacyjne, do których należą i biblioteki?

3) czy jesteśmy odpowiednio przygotowani merytorycznie do całkowitej zmiany ustawy, czy też należałoby dopiero stworzyć warunki do takich prac; powołać zespoły ekspertów itp.?

Istnieją obecnie dwa projekty ustawy opracowane w różnych ośrodkach. Każdy z tych projektów ma zalety, ale także i wady. I może byśmy właśnie na temat tych projektów się wypowiedzieli. Czy jest możliwa koniunkcja merytoryczna obu tych projektów? I jak widzimy organizację dalszych prac nad ustawą o bibliotekach?

Takie chciałabym Państwu zaproponować kwestie do dyskusji. Czy państwo je akceptują, czy też mają jeszcze jakieś inne propozycje?

J. MAJ: Żebyśmy tylko wyczerpali te wszystkie pytania...

B. SORDYLOWA: A to już od dyskutantów zależy.

J. MAJ: Mam też wątpliwości związane z pytaniem dotyczącym dalszych działań. Jest tu przedstawiciel Ministerstwa Kultury, który może się wypowiedzieć na temat zamiarów resortu w tej sprawie. Natomiast jeśli chodzi o drugi projekt — to ani pan B. Howorka, ani ja — nie mamy uprawnień do wypowiadania się na jego temat, bo to jest inicjatywa ZG SBP i do niego należy ustalenie dalszego toku postępowania. Proponuję wobec tego ten punkt skreślić, tym bardziej że kwestie z nim związane i tak wyjdą przy omawianiu innych punktów.

B. HOWORKA: Nie znam aktu normatywnego, z którego wszyscy byliby zadowoleni. Z góry można powiedzieć, że nowa ustawa o bibliotekach wszystkich nie zadowoli. A nasz stosunek do ustawy z 1968 r.? Według mnie korzenie tej ustawy tkwią w dwudziestoleciu międzywojennym.

J. MAJ: W dekrecie.

B. HOWORKA: Bo dekret w zasadzie powstał w wyniku wieloletnich działań zespołu bibliotekarzy pod przewodnictwem J. Grycza. A to, że ustawa o biliotekach zastąpiła dekret było skutkiem zmiany sytuacji w ciągu dwudziestu lat, jakie dzieliły dekret od ustawy. Uważałem zawsze, że to jest dobra ustawa.

B. SORDYLOWA: Na chwileczkę Panu przerwę, ponieważ widzę, że Pan przeszedł już do meritum sprawy. Wypowiedzieli się już Państwo, że ostatnie zagadnienie nie powinno być przedmiotem naszej dyskusji.

T. ZARZĘBSKI: Dobrze byłoby zdyscyplinować naszą dyskusję. Będzie łatwiej potem opracować ją redakcyjnie. A zarazem pozwoli to we względnie krótkim czasie omówić wszystkie problemy. Ogólne tezy przedstawione przez Panią redaktor pozwolą wypowiedzieć każdemu własne zdanie na poszczególne tematy. Jestem tutaj jedynym świadkiem prac nad ustawą biblioteczną. Jako początkujący wizytator (MKiS — Centralny Zarząd Bibliotek) byłem sekretarzem Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa.

Dekret się nie zestarzał, tylko po prostu nie odpowiadał władzom PRL-u, zwłaszcza w okresie stalinizacji kraju, po zjednoczeniu PPR i PPS. Dekret zrodził się w Delegaturze Rządu na Kraj[3]. Kiedy to wyszło na jaw, zwolniono J. Grycza i J. Janiczka, a dekret nie był stosowany. Pamiętam jak E. Sedlaczek powtarzał: „nikt go nie uchylił, więc obowiązuje". Sytuacja dzisiaj powtarza się: nikt nie uchylił ustawy, więc ona obowiązuje. Ale faktycznie dekret się zestarzał. Mało tego — nie utworzono na jego podstawie Państwowej Rady Bibliotecznej, którą bardzo pięknie zaprojektował J. Grycz.

Czy dzisiaj ustawa jest już przestarzała? Uważam, że ustawa jest jednym z lepszych aktów prawnych. A jest to akt szczególnie trudny, nie tylko ze względu na swoją zawartość, ale również ze względu na zasięg oddziaływania. Właściwie ustawa dotyczy wszystkich dziedzin naszego życia społecznego. Niedawno na zebraniu w Bibliotece Narodowej dyrektorka jednej z bibliotek skarżyła się, że wójtowie nie chcą respektować tej ustawy, nawet mówią: „co wy nam tutaj podsuwacie komunistyczną ustawę". Nie była to komunistyczna ustawa. Ma ona tylko kilka takich akcentów, m.in. sformułowanie, że biblioteki służą „socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa".

B. HOWORKA: Ona jest „komunistyczna", jeżeli chodzi o datę urodzenia. I to razi.

T. ZARZĘBSKI: Data ta to październik 1956 r., tuż przed przełomem październikowym...

J. MAJ: Metryka jest inna.

L. BILIŃSKI: Ta data to 1968 r.

B. SORDYLOWA: Tekst ustawy był gotowy już w 1966 r.

L. BILIŃSKI: To wszystko prawda, ale dla wójta to jest kwiecień 1968 r.

T. ZARZĘBSKI: Istotnie ustawa jest aktem przestarzałym, ale wcale nie tak bardzo, skoro oba zespoły przygotowujące projekt nowej ustawy jak najwyraźniej się na tym akcie wzorowały. Dlatego też wydaje mi się, że dotychczasowa ustawa powinna być zmieniona, ale w pierwszym etapie należy wprowadzić małe zmiany, by w ten sposób uwiarygodnić ją. A wtedy będzie można zająć się pracami nad przygotowaniem projektu nowej ustawy. Słyszy się niekiedy głosy, że najważniejsze jest opracowanie tego projektu, a potem będziemy dyskutowali nad nim. To nieprawda, ponieważ dyskusja nad takim uogólnionym tekstem jest szalenie trudna. Poszczególne osoby podkładają pod te same sformułowania różne treści.

[3] T. Zarzębski: *Geneza, życie i nauki dekretu.* „*Prz. Bibl.*" 1986 z. 3/4 s. 280-282.

Przygotowując projekt ustawy, powołano dwanaście czy trzynaście komisji merytorycznych, dopracowały się one pewnych uogólnień, które następnie weszły do projektu. A później przygotowano kolejno prawie dwadzieścia jego wersji. Pamiętam, jak przy ich omawianiu Czesław Kozioł narzekał: za mało pracowaliśmy merytorycznie. Ponieważ łatwiej jest dyskutować o sprawach szczegółowych, natomiast polemika z tekstem uogólnionym jest bardzo trudna. Pozwoliłem sobie dać tutaj Państwu mój artykuł z 1982 r.[4], który powstał w szczególnych okolicznościach stanu wojennego. Wtedy to dyrektor J. Nowicki oświadczył na specjalnym zebraniu bibliotekarzy, że w ciągu trzech miesięcy ma być gotowa nowa ustawa biblioteczna, bo tak sobie życzą władze polityczne. Na co ja odpowiedziałem, że podejmuję się przygotować ustawę nawet w ciągu tygodnia, ale — zaraz dodałem — czy o to chodzi, żeby ta ustawa wyrażała poglądy jednego czy paru autorów? Ustawa musi być wyrazem głębokich przemyśleń całego środowiska, bo stanowi ona program na przyszłość. I dlatego byłbym — jak już mówiłem — za szybką nowelizacją istniejącej ustawy, następnie — za przystąpieniem do opracowania całkiem nowej ustawy.

I ostatnia kwestia, którą chciałbym w tym punkcie poruszyć. Ponieważ dekret nie był stosowany (aczkolwiek formalnie obowiązywał) i nie istniał żaden organ przedstawicielski bibliotekarstwa, na V Zjeździe Bibliotekarzy Polskich postanowiono, że powoła się jakiś organ społeczny, który przygotuje tekst ustawy[5]. Myślano o reaktywowaniu Państwowej Rady Bibliotecznej na podstawie dekretu o bibliotekach. Okazało się to już niemożliwe i wtedy zrodził się bardzo dobry pomysł, a mianowicie powołano Sekcję Bibliotek i Czytelnictwa przy istniejącej już Radzie Kultury i Sztuki, której to Radzie przewodniczył minister kultury i sztuki. W ten sposób powstał ten organ społeczny, w którym sformułowano projekt ustawy bibliotecznej.

L. BILIŃSKI: Chciałbym nawiązać do historii. Pani redaktor zapytała, czy jest uzasadniona potrzeba opracowania nowej ustawy o bibliotekach. Pragnę wyjaśnić, że początkowo — traktując ustawę o bibliotekach z 1968 r. jako dokument nowoczesny na owe czasy i poprawny — nakreśliliśmy sobie taką szybką ścieżkę legislacyjną dla nowelizacji tej ustawy proponowaną teraz przez pana T. Zarzębskiego. Okazało się jednak, że to była ślepa uliczka. Mieliśmy właściwie gotowy nowy tekst, wcale nie był on zły, tylko — niestety — czasy szybko się zmieniają i awersja do dokumentów wydanych w latach sześćdziesiątych była zbyt duża wśród posłów. Zresztą ustawa o bibliotekach w zasadzie dobra, wymagała daleko idących zmian w niektórych swoich rozdziałach, chociażby w rozdziale traktującym o bibliotekach publicznych. I trzeba było po prostu przystąpić do prac nad nową ustawą o bibliotekach. W ten sposób powstał projekt nowej ustawy przygotowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. A to zmobilizowało SBP do przygotowania własnego projektu i chyba dobrze się stało.

[4] Tenże: *Ustawa instrumentem polityki bibliotecznej.* „Bibliotekarz" 1982 nr 4 s. 79-81.
[5] *Sekcja Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki.* „Inf. Bibl." 1960 s. 68-69.

Tu pan T. Zarzębski proponuje powołanie zespołów, które pracowałyby nad ustawą. Takie zespoły powstawały, przez pewien czas pracowały, później zamierały. To była podobna sytuacja jak z powołaną na podstawie ustawy o bibliotekach Państwową Radą Biblioteczną. Pan T. Zarzębski mówi, że źle się stało, iż ona nie została powołana zaraz po wydaniu dekretu, który ją przewidywał. Ustawa sprecyzowała zadania Rady i powołano ją. Ale praca tej Rady i zakres jej działalności budziły duże zastrzeżenia, m.in. dlatego, że przewodniczącym tej Rady był wiceminister kultury odpowiedzialny za sprawy bibliotek. Czyli przewodniczył Radzie ten, któremu miała ona doradzać, jak ma prowadzić politykę biblioteczną. A ciągłe zmiany na stanowisku przewodniczącego Rady powodowały bardzo długie przerwy w jej pracy.

Obecne prace nad przygotowaniem obu projektów dają podstawę do podjęcia dyskusji merytorycznej w całym środowisku bibliotekarskim, może właśnie na łamach prasy bibliotekarskiej. Chociaż nie przewiduję, że ta dyskusja wniesie coś konstruktywnego, bo po prostu opinie będą się nawzajem wykluczały. Doszliśmy do takiego etapu prac, że teraz nad tekstem projektu ustawy powinien pracować niewielki zespół. Wtedy można mówić o przygotowaniu całościowym tego dokumentu.

B. SORDYLOWA: Dziękuję bardzo. Kto chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie.

J. MAJ: Nie wiem, czy uda mi się utrzymać w ramach tego pierwszego punktu, bo wypowiedzi poprzednie nieco już poza ten zakres wychodzą. Jesteśmy w sytuacji paradoksalnej, ponieważ z jednej strony odczuwana jest potrzeba zmiany tej konstytucji bibliotecznej, jak to się czasem barwnie nazywa, bo wiele zapisów obowiązującej ustawy zdezaktualizowało się. Nie tylko w szczegółach, ale i w ogólnej koncepcji. Z drugiej strony występuje płynność otoczenia legislacyjnego, szybkość zachodzących zmian powoduje niepewność rozwiązań ustrojowych państwa, np. dotyczących liczby i charakteru powiatów. Także kilka innych kwestii sprawia, że przygotowanie w tej chwili propozycji nowej ustawy jest trudne i — w pewnym sensie — nieco ryzykowne.

Jeszcze niespełna rok temu i ja wypowiadałem się za płytką dostosowującą nowelizacją ustawy z 1968 r.. Kilka miesięcy później ukazał się mój artykuł na ten temat w *Bibliotekarzu*[6]. Jednak zmieniłem zdanie, zarówno pod wpływem tych okoliczności, o których tu mówił pan L. Biliński, tzn. pewnych prowokacji ze strony resortu, który przystąpił do przygotowywania nowego projektu ustawy, jak z kilku innych powodów. Otóż doszedłem do wniosku, że nie doczekamy się szybko nowej ustawy. W tym czasie będzie zmieniał się stan prawny i będą powstawały nowe akty prawne. W tej sytuacji można czekać na pewną stabilizację otoczenia legislacyjnego albo przyjąć założenie, że w zasadzie wiemy, jaki będzie kierunek regulowania spraw państwowych. I do tego kierunku dopasowujemy własny projekt ustawy bibliotecznej, a potem dyskutując nad nim, będziemy go aktualizować i poprawiać po to, żeby w miarę

[6] J. Maj: *Wash and go? „Bibliotekarz"* 1992 nr 1 s. 9-10; Nowa czy znowelizowana? *Tamże* 1992 nr 5 s. 3-6.

dobry projekt wprowadzić na ścieżkę legislacyjną. Opracowany z inicjatywy SBP projekt naszego autorstwa, który jest w tej chwili dyskutowany i upowszechniany, traktujemy jako wstępne opracowanie, pewną propozycję dla bibliotekarstwa polskiego, ujętą w formie projektu aktu legislacyjnego. Wychodząc z założenia odmiennego od zademonstrowanego przez pana T. Zarzębskiego: jeśli istnieje jakiś projekt, a w tym wypadku istnieją dwa, to jest już jakaś podstawa do dyskusji. Jest po prostu co krytykować, poprawiać, bądź odrzucać. Odrzucenie takiego projektu wymaga przedstawienia propozycji alternatywnej. Ponieważ dziesiejsza dyskusja została w pewnym stopniu sprowokowana m. in. przez opracowanie naszego projektu ustawy — aczkolwiek zapewne także i ministerialnego — należałoby przedstawić założenia przyjęte przy jego redagowaniu, bo z samego tekstu takiego aktu prawnego często nie dają się one odczytać.

Przyjęliśmy następujące założenia. Po pierwsze — ustawa powinna stwarzać podstawy prawne dla działalności biblioteczno-informacyjnej w Polsce w nowych warunkach ustrojowych, obejmując także sferę informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Po drugie — ustawa powinna określać warunki tworzenia systemu biblioteczno-informacyjnego i to takiego, który ułatwiałby zastosowanie narzędzi informatycznych. Po trzecie — system biblioteczno-informacyjny powinien być pomyślany jako owoc współpracy bibliotek ujętej w ogólne, ale jednak określone zasady organizacyjne. Po czwarte — ustawa powinna zapewnić ochronę przed degradacją wartościowych dokonań bibliotekarstwa polskiego z ostatnich kilkudziesięciu lat, zarówno w sferze materialnej, organizacyjnej, jak i w sferze dorobku metodycznego. Bibliotekarstwo polskie ulegało od dawna procesowi dezintegracji w wyniku funkcjonowania tzw. Polski resortowej. Przyjęliśmy, że jedną z głównych przyczyn tego stanu jest powierzenie funkcji koordynacji krajowej sieci bibliotecznej bardzo słabemu resortowi kultury i sztuki, który nie potrafił sobie z tym poradzić, bo też dotychczasowa ustawa nie stwarzała mu szans na przebicie się przez uprawnienia innych resortów. Wobec tego zaproponowaliśmy, w pierwszej wersji projektu, powołanie Rządowej Agencji Bibliotecznej. W późniejszej wersji uskromniliśmy ambicje, proponując usytuowanie organu koordynacyjnego o nazwie Krajowa Rada Systemu w Komitecie Badań Naukowych, wychodząc z założenia, że ma on charakter szczególnego resortu ulokowanego jakby obok i między innymi resortami, a przy tym dysponuje sporymi pieniędzmi na naukę, a więc byłoby wskazane, żeby część ich przeznaczał na instytucje niezbędne dla nauki: na biblioteki naukowe, fachowe, krótko mówiąc — na poważniejsze biblioteki.

Mając świadomość, że dezintegracja dotyczy także spraw zawodu, zaproponowaliśmy prawne wyodrębnienie zawodu bibliotekarza w ustawie w celu stworzenia podstawy prawnej do podjęcia dalszych, bardziej szczegółowych prac legislacyjnych zmierzających do określenia pragmatyki zawodu bibliotekarskiego i podniesienia jego społecznego prestiżu. Zagadnienia bibliotek publicznych są najmniej dopracowane, ponieważ ciągle nie ma jasności co

do administracyjnej struktury państwa. Staraliśmy się jednak przede wszystkim stworzyć narzędzia prawne zapewniające nadzór bibliotek nadrzędnych, stopnia wojewódzkiego, a w przyszłości także powiatowych, nad funkcjonowaniem sieci i jej sprawnością organizacyjną. To jest moja odpowiedź na to, co już tu powiedziano i wyjaśnienie naszych intencji. Nie przeceniamy jakości tego projektu. Zapewne istnieje w nim wiele uchybień, których my jako autorzy nie jesteśmy w stanie dostrzec. Ale nawet jeśli jest on bardzo niedoskonały, stworzono punkt wyjścia do dyskusji.

J. KOŁODZIEJSKA: Opowiadam się za nową ustawą, a nie nowelizacją tej z 1968 r. Próbę taką podjęliśmy dwa lata temu i niewiele z tego wyszło. Jak również z zamiaru powołania wielkiego zespołu do pracy nad nową ustawą. Pamiętam, jak projekt ustawy o bibliotekach z 1968 r. przygotowywał Czesław Kozioł. Nie było żadną tajemnicą, że był to jego autorski projekt, pod którym podpisali się inni. Jak projekt był gotów, dyskutowano nad nim zawzięcie. Ale w gruncie rzeczy była to praca jednego człowieka.

Dla przyszłości bibliotekarstwa byłoby korzystne, gdyby ustawa była dekretem rządowym. Uniknęlibyśmy gehenny przepychania tego projektu przez komisje sejmowe, które prawdopodobnie zostawiłyby z niego żałosne strzępy.

Rząd powinien regulować różne sprawy szczegółowe. A ustawa biblioteczna jest jedną z nich. Za szybkim opracowaniem projektu ustawy bibliotecznej przemawia zmienność warunków, w których żyjemy. Mają one charakter rewolucyjny. Główną cechą rewolucji jest zmiana struktur społecznych, ustrojowych, gospodarczych. Rewolucja kojarzy się nam ze zdobyciem Bastylii, albo Pałacu Zimowego, a w rzeczywistości dokonuje się ona przede wszystkim w strukturach. I tak jest w Polsce. Wypadałoby więc zadać sobie pytanie, jak do tych zmian — np. do gospodarki rynkowej, pluralizmu politycznego, demokracji, wolności słowa i druku oraz jednoczesnych tendencji ideologicznych — mają się ustosunkować biblioteki.

W obu projektach ustawy (ministerialnym i społecznym) świadomość występujących procesów jest obecna, choć w różnym stopniu. W projekcie ministerialnym czuje się wyraźne ograniczenia wcześniejszymi ustawami, a zwłaszcza o działalności kulturalnej[7]. Kołacze się również integracyjna idea informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. Jakiegoś jej wmontowania w działalność bibliotek. Są to zaszłości historyczne, które wpływają na myślenie o bibliotekach. Natomiast projekt B. Howorki i J. Maja uwzględnia zmieniające się gruntownie struktury administracyjne i samorządowe, nowe podziały terytorialne itp. W obu projektach rzuca się w oczy — choć też nie jednakowo — to co Anglicy nazywają „work in" — praca do wewnątrz, nieliczenie się z bliższym i dalszym otoczeniem. Jest to niewątpliwie jedna z głównych psychologicznych barier, utrudniająca wyraźne określenie nowych zadań bibliotek. Skupiając uwagę na pracach wewnętrznych zarówno pojedynczych bibliotek, jak i całych sieci, nie możemy określić komu mają one służyć, kto będzie ich użytkownikiem. Krótko mówiąc, ten świat użytkowników

[7] *Ustawa z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.* „Dz.U." nr 114 poz. 493 art. 6.

i czytelników jest obecny, ale stanowi dalekie tło. Jedynie w projekcie B. Howorki i J. Maja podjęto próbę powiązania działalności biblioteki ze środowiskiem lokalnym i regionem. A przecież wiadomo, że punktem odniesienia dla pojedynczej biblioteki, sieci oraz systemu są potrzeby środowiska lokalnego. Nie mówiąc już o tym, że użytkownik powinien mieć możliwość skorzystania z systemów międzynarodowych. Jednoznaczne określenie zadań dla bibliotek w projekcie ustawy utrudnia atmosfera niepewności, dominująca w dużej części społeczeństwa. Brakuje jasno określonych celów, które chcemy osiągnąć. Nie bardzo wiadomo, do czego tak naprawdę dążymy, czy głównie do wolnego rynku, czy do budowania instytucji demokratycznych, czy do obu jednocześnie. Jak w tej zmieniającej się sytuacji ma funkcjonować oświata, kultura, zdrowie. Do jakiego stopnia zależy nam na kondycji intelektualnej naszego społeczeństwa i jaką rolę chcemy wyznaczyć bibliotekom.

Chcąc wprowadzić jakiś ład w bibliotekarstwie, operujemy pojęciami z niedalekiej przeszłości, które nie odpowiadają teraźniejszości. Mówimy o systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, która jest przecież tylko fragmentem informacji rozumianej bardzo szeroko. Nie wiemy jaka jest czy też ma być polityka informacyjna państwa. W świecie mówi się o niej na kongresach bibliotekarskich i oświatowych, a u nas ani słowa na ten temat. Próby określenia regulacji prawnych w odniesieniu do bibliotek utrudnia brak chociażby częściowych sprawdzianów empirycznych. Inaczej rzecz ujmując, nie możemy odwołać się do określonych programów i stwierdzić, że np. współpraca lokalna bibliotek różnych typów zdała egzamin.

W wielu krajach uchwalenie ustawy bibliotecznej poprzedza program, badania, ustalenia praktyczne. U nas nie ma takiej tradycji. Efekt jest taki, że nie mogąc ustalić globalnych kierunków rozwojowych, potykamy się o sprawy szczegółowe, takie jak chociażby brak norm określających funkcjonowanie biblioteki. Jeżeli czytamy w projekcie ustawy, że niezbędne jest zapewnienie odpowiednich warunków działania to rodzi się pytanie: a co to są te odpowiednie warunki? Co ustawodawca przez nie rozumie? Dotyczy to również postanowień o likwidacji biblioteki czy jej przemieszczeniu. A są to przecież ważne sprawy.

Mówiliśmy o tym, co się dzieje z księgozbiorami bibliotek likwidowanych: są rozpraszane a często rozkradane. Ustawa musi tutaj wprowadzić twarde rygory określające, że za ich lekceważenie lub niedopełnienie idzie się do kryminału.

Nie potrafimy też powiedzieć wyraźnie, kto łoży pieniądze na biblioteki, kto będzie utrzymywał przyszłe biblioteki powiatowe. Jak długo jeszcze będą podejmowane próby łączenia bibliotek publicznych z domami kultury, bibliotekami szkolnymi itp.? Czy można będzie dowolnie oddawać biblioteki w dzierżawę? Są przecież takie pomysły. Czy zawód bibliotekarski będzie chroniony dzięki ustawie, czy też przy braku pragmatyki będziemy gawędzić na seminariach o braku prestiżu społecznego?

Są to wszystko sprawy, które muszą być wyraźnie rozstrzygnięte w ustawie. Bez tego jej ogólnikowość niczego nie uporządkuje i nie usprawni.

Tak więc opowiadam się za projektem nowej ustawy i nie ukrywam, że bliższy mi jest projekt B. Howorki i J. Maja.

T. ZARZĘBSKI: Tylko krótkie sprostowanie: to istotnie głównie Cz. Kozioł pisał tekst ustawy i aktów wykonawczych, ale niektóre postanowienia formułowali W. Skoczylas, B. Horodyski i mecenas Edward Drabienko — specjalista prawa autorskiego, jak również i mecenas Janusz Osiński. Czesław Kozioł tylko był na tyle inteligentny, że potrafił to wszystko w jakiś sposób zespolić.

W. PINDLOWA: Bardziej podoba mi się projekt panów J. Maja i B. Howorki, ponieważ wykracza poza problematykę czysto biblioteczną. Trzeba sobie zdawać sprawę, że rewolucja w świecie informacji nie występuje tylko u nas. W światowej literaturze mówi się, że biblioteki są w tej chwili zagrożone przez sferę informacji rozwiniętą w tak szerokim zakresie, że wyszła poza instytucje typu bibliotek i wszelakich ośrodków. Systemy międzynarodowe spowodowały, że można korzystać z nich także z domu, z uniwersytetów. Zawsze traktowałam bibliotekę jako placówkę informacji i wydaje mi się, że w projekcie panów jeszcze to jest za mało uwidocznione, o czym świadczy np. takie sformułowanie, że można w bibliotece prowadzić działalność informacyjną. To „można" razi mnie, bo przecież działalność informacyjna jest integralną częścią działalności każdej biblioteki.

Chciałabym nawiązać teraz do wypowiedzi pani profesor J. Kołodziejskiej, że my nie wiemy właściwie, dla kogo biblioteki mamy organizować, dla kogo mają one pracować. Prowadziłam dużo prac magisterskich dotyczących badań użytkowników informacji; wykazują one, że z informacji korzystają tylko ludzie, którzy się uczą na różnych szczeblach; poza uczącymi się bardzo niewiele osób korzysta z informacji.

Niepokoi mnie jeszcze jeden fakt: jeżeli stwierdzimy, że nikt nie potrzebuje określonej biblioteki, czy mamy ją zamykać? W moim przekonaniu nie, dlatego że oferujemy jakieś dobra szeroko pojętej kultury. Więc wydaje mi się, że powinniśmy w swoich założeniach dbać o to, żeby biblioteki istniały, żeby były różnorodne i wobec tego ustawa powinna dawać szerokie możliwości powoływania bibliotek różnych typów. Natomiast w związku z tym, co Pani profesor mówi o łączeniu bibliotek z GOK-iem, LOK-iem itp. — myśmy walczyli przeciwko temu. Oczywiście istnieje możliwość różnej lokalizacji bibliotek, a także poszerzanie profilu ich usług na tyle, na ile to jest możliwe. Kawa w bibliotece nikomu nie przeszkadza, tak jak w bibliotekach bawią się np. dzieci i to też nam nie przeszkadza. Ostatecznie możemy podawać jedną ręką kawę, drugą książkę. Mnie to nie niepokoi.

Razi mnie jeszcze brak jakiejkolwiek ochrony naszego zawodu. Sformułowanie, że mogą w bibliotece pracować „bibliotekarze, dokumentaliści, bibliotekoznawcy, specjaliści innych dyscyplin i zawodów" zdenerwowało mnie. No bo co to znaczy, że mogą tam pracować bibliotekoznawcy? Bibliotekoznawca to nie jest zawód, naturalnie mogą i powinni w bibliotekach pracować bibliotekarze po ukończeniu tego typu studiów.

Następna sprawa: w projekcie panów jest sformułowanie, że „obywatele mają prawo do korzystania z bibliotek...". A czy to znaczy, że obywatel np. Stanów Zjednoczonych nie może korzystać z tej biblioteki? Chyba to postanowienie powinno być inaczej sformułowane.

Jak tu już powiedziano, sieć informacji naukowo-technicznej nie istnieje już, chociaż istnieją ośrodki informacji. Każdy resort i każde przedsiębiorstwo może sobie powołać służbę informacyjną. Nie wiem, czy musi być odpowiednia ustawa informacyjna. Natomiast jestem przekonana, że państwo powinno prowadzić politykę informacyjną, bo o to się od dawna dobijają we wszystkich krajach. Gdzieś to też powinno być powiedziane, kto ma tę politykę realizować; to powinno być zadanie rządu, a nie jakiejś biblioteki, nawet narodowej.

Mam również zastrzeżenia do określenia zadań Biblioteki Narodowej. Wyobrażam sobie, że BN powinna bardziej służyć wszystkim bibliotekom niż obecnie. Nawet nie w sensie materialnym, ale jakiejś roli kierowniczej właśnie także w zakresie informacji.

Świat pozawarszawski w każdym razie odczuwa pewne braki w polityce informacyjnej BN. Mam wrażenie, że mocniej powinna być podkreślona w tej ustawie rola BN, nie tylko w stosunku do bibliotek publicznych, ale wszystkich bibliotek.

W obu projektach ustawy mowa jest o rozwoju bibliotekoznawstwa. Ale co znaczy rozwój bibliotekoznawstwa? To dla mnie jest niezbyt jasne.

L. BILIŃSKI: Bo to jest sformułowanie ze starej ustawy.

W. PINDLOWA: No właśnie, ale nie jest to precyzyjne sformułowanie, bo potem jest powiedziane, że Biblioteka ma prowadzić prace naukowe też w bibliotekoznawstwie.

Buntuję się też przeciwko postanowieniom dotyczącym egzemplarza obowiązkowego i wydawców. My chyba nie możemy w tej ustawie wydawców obligować do nadsyłania egzemplarza obowiązkowego; to musi być w jakimś oddzielnym zarządzeniu, które określi, że wydawca, np. rejestrując swoje wydawnictwo, powinien podpisywać zobowiązanie dostarczenia go, on musi wiedzieć, jakie są konsekwencje, jeśli się z tego nie wywiąże.

Jeszcze sprawa bibliotek szkolnych. W ustawie powinien się pojawić jasny zapis, że biblioteka szkolna jest obligatoryjną integralną agendą szkoły, tak państwowej, prywatnej, jak i społecznej. Nie wydaje mi się, żebyśmy tak łatwo mogli zrezygnować z największej sieci bibliotecznej w naszym kraju. Ona jest chyba najbardziej potrzebna, bo uczy dzieci kontaktu z książką.

L. BILIŃSKI: To jest zdecydowanie rozstrzygnięte przez ustawę o systemie oświaty, że szkoły nie mają obowiązku prowadzenia bibliotek. Szkoła ma tylko obowiązek umożliwić uczniom dostęp do biblioteki.

J. KOŁODZIEJSKA: Tym bardziej ustawa o bibliotekach powinna wspierać tutaj ten zapis.

L. BILIŃSKI: Ona nie może wkraczać w zakres regulacji innych ustaw.

J. ŁUSZCZYŃSKA: Zanim przejdę do spraw ogólnych dotyczących ustawy nawiążę do wypowiedzi pani doc. W. Pindlowej w sprawie BN. Otóż biblioteka

ta jest w moim środowisku postrzegana jako centralna biblioteka państwa o szczególnych zadaniach i jej rola powinna być bardziej zaakcentowana w jednym, jak i w drugim projekcie. Są oczekiwania, żeby BN wywierała większy wpływ na politykę bibliotek publicznych, jak również bibliotek naukowych. Otwieranie się w tej chwili polskich systemów bibliotecznych na świat, możliwość integracji ich z systemami krajów wysoko rozwiniętych — powinny się odbywać z poważnym udziałem BN. Procesy automatyzacji działalności bibliotek powinny być także bardziej sterowane przez BN — w ten sposób zapewniony byłby bardziej prawidłowy rozwój systemów międzybibliotecznych w kraju i chociażby częściowe ich powiązanie z systemami światowymi (chodzi o możliwość stosowania przez polskie biblioteki odpowiednich norm stanowiących przedmiot prac BN).

Nawiązując do pytania podstawowego, opowiadam się za nurtem myślenia zakładającym — niezależnie od dużej aktualnie niestabilności wszelkich struktur instytucjonalnych, administracyjnych itp. — że ustawa powinna być zmieniona. Dodam, że w trakcie prac dotyczących ustaw o szkolnictwie wyższym w zainteresowanych środowiskach panowały także podzielone opinie — wskazywano w argumentacji na wysoką niestabilność rzeczywistości, w jakiej realizuje swoje zadania szkolnictwo wyższe i niemożność wprowadzenia w związku z tym nowej ustawy. Jednak powstała nowa ustawa, a za pewien czas następna. I każda z nich w jakimś stopniu przyczyniła się do rozwiązywania niezwykle trudnych przeobrażeń szkolnictwa wyższego. Opowiadam się za opracowaniem i wprowadzeniem nowej ustawy niezależnie od zmian, które z taką intensywnością wokół nas zachodzą. Czy ta ustawa powinna być pomyślana jako ustawa o bibliotekach i informacji? Ten problem był rozpatrywany od lat i wśród wielu dyskusji na ten temat zdecydowanie przeważał punkt widzenia wskazujący na potrzebę ustawy o bibliotekach i informacji naukowej. Łączne traktowanie bibliotek i informacji postrzegane jest jako bardziej nowoczesne rozwiązanie — wyrażam w tym momencie nie tylko swoją opinię, ale także doświadczonych bibliotekarzy ze środowiska, z którym jestem związana.

A teraz może kilka słów na temat obu projektów ustawy bibliotecznej. Według doświadczonych bibliotekarzy — i to nie tylko z Biblioteki UGd., ale także z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku — na projekcie MKiS zaciążył punkt widzenia biorący pod uwagę biblioteki podległe temu Ministerstwu. Pominięta została cała sfera działalności informacyjnej w bibliotekach, to też jest widziane jako pewien poważny brak w tym projekcie, zwłaszcza w odniesieniu do bibliotek naukowych; brak również rozdziału o pracownikach biblioteki.

Jeśli chodzi o drugi projekt ustawy — autorski, to niezrozumiała jest sprawa przyporządkowania czy też podległości wszystkich systemów bibliotecznych KBN-owi. Czy KBN ma być centrum decyzyjnym wobec wszystkich sieci bibliotecznych? W projekcie tym w stosunku do projektu MKiS sprawy funkcji informacyjnych bibliotek potraktowano znacznie szerzej. To stwarza

przesłankę do zastosowania tytułu: ustawa o bibliotekach i informacji. Zapisy dotyczące informacji występujące w kilku paragrafach winny być jeszcze dyskutowane, ale w stosunku do projektu MKiS projekt autorski można traktować jako krok do przodu.

Są też oczekiwania, aby zapis dotyczący statusu zawodowego bibliotekarza został bardziej rozbudowany. Tak lakoniczny zapis jest tutaj niewystarczający.

L. BILIŃSKI: Chciałbym wyjaśnić pewne kwestie tu poruszone. Kilka dni temu na posiedzeniu sejmowej komisji kultury oceniano obecną sytuację w bibliotekarstwie. Niektórzy posłowie ustosunkowali się również do projektu ustawy o bibliotekach. I tam poruszono właśnie temat: biblioteka a otoczenie. Między innymi posłanka Józefa Hennelowa powiedziała, że właściwie protekcjonizm państwa na nic się nie zda, jeśli nie będzie jakiegoś lobby wokół bibliotek w środowisku, jeśli sami mieszkańcy nie będą walczyć o istnienie bibliotek. Ale inny poseł stwierdził, że najczęściej nie osoby, które walczą o bibliotekę, decydują o jej istnieniu, a zupełnie inne czynniki czy inne władze. I właśnie ustawa o bibliotekach ma jednak na uwadze obronę bibliotek, bo nie zawsze znaczenie ich jest w pełni uświadomione. Może będzie lepiej, kiedy biblioteka będzie spełniać szersze funkcje informacyjne. Przez wiele, wiele lat jeszcze trzeba utrzymać protekcjonizm legislacyjny. Nie chodzi tylko o pieniądze, są pewne układy prawne, których nie przeskoczymy.

Nie chcę bronić projektu Ministerstwa. Sam widzę bardzo dużo braków w tym projekcie, a że powstał taki projekt, to dlatego iż po prostu bibliotekarze nie mieli takiej siły przebicia, prawnicy tutaj dominowali. Przykładem — brak rozdziału o pracownikach bibliotek. Jest to sprawa bardzo ważna. Na wspomnianym posiedzeniu sejmowej komisji kultury jedna z bibliotekarek zauważyła, że właściwie władze nie wtrącają się do struktur takich jak szkoły czy ośrodki zdrowia. Natomiast biblioteki są przedmiotem różnych eksperymentów. Uważa się, że bibliotekarz nie jest profesjonalistą, są mądrzejsi od niego i oni będą decydować, jakie struktury organizacyjne mają istnieć, czy łączyć biblioteki z GOK-ami itp. Jest to srawa dość ważna i uważam, że musi być specjalny rozdział poświęcony bibliotekarzom. W pierwszym zarysie przeniosłem pewien zapis z ustaw skandynawskich, który mówi, że jeśli bibliotekarz pracuje na pełnym etacie, musi mieć pełne kwalifikacje. W pierwszej redakcji naszego projektu ten zapis przeszedł. W drugiej redakcji nikt nie miał wątpliwości co do konieczności posiadania kwalifikacji, ale czy w ogóle powinno się o tym mówić w ustawie bibliotecznej, skoro jest już ta sprawa rozstrzygnięta w ustawie o prowadzeniu działalności kulturalnej?[8].

Następna sprawa egzemplarza obowiązkowego. Dlaczego niektóre zapisy dość sztucznie zostały wciśnięte do ustawy o bibliotekach? Pierwotnie przygotowano akt tej samej rangi — ustawę o egzemplarzu obowiązkowym. Wydawało mi się, że sprawy te powinny być traktowane — wzorem innych krajów — jako sfera działalności wydawców i innych instytucji, które zajmują się

[8] *Tamże.*

publikowaniem wydawnictw, więc powinny być uregulowane odrębnym dokumentem. Niestety, nie przeszła ta koncepcja, ale pewne wymagania, które powinniśmy stawiać wydawcom, pewne sankcje...

J. KOŁODZIEJSKA: Co to znaczy my? My bibliotekarze mamy wydawcom stawiać żądania?

L. BILIŃSKI: Ustawa o egzemplarzu obowiązkowym ma być obniżona do rangi zarządzenia. Ono ureguluje wszystkie szczegółowe sprawy dotyczące trybu przekazywania, kto ma otrzymywać itp. Ale pewne wymogi w stosunku do wydawców (którzy wydawcy, jakie wydawnictwa mają przekazywać i pod jaką sankcją) muszą znaleźć się w ustawie, bo inaczej nie będą respektowane.

J. KOŁODZIEJSKA: Ale w naszej ustawie ...?

L. BILIŃSKI: Tak. A w jakiej?

J. KOŁODZIEJSKA: Nie ma aktu dotyczącego wydawców?

L. BILIŃSKI: Nie ma. Wydawca musi wydawać dla czytelników, dla odbiorców, dla zysku. A że biblioteki muszą określone egzemplarze archiwizować czy gromadzić dla innych celów, jest to pewien oczywiście przywilej, ale jednocześnie obowiązek w stosunku do innych bibliotek. Prawo wydawnicze tego nie uwzględnia. Powiedziano, że to ma być w ustawie o bibliotekach. Zostawmy to w ustawie o bibliotekach, te najważniejsze zapisy, a regulacje szczegółowe znajdą się w rozporządzeniu wykonawczym do ustawy.

Jeszcze jeden problem został tutaj podniesiony na początku. W projekcie Stowarzyszenia rzeczywiście artykuł pierwszy ustęp drugi jest zawężony do obywateli naszego kraju. Uważam, że w projekcie ministerialnym jest chyba bardziej ogólne i szczęśliwsze sformułowanie: „prawo do korzystania z bibliotek ma charakter powszechny na zasadach określonych w ustawie". Może trzeba przyjąć jakieś kompromisowe rozwiązanie. Co mi się nie podoba w projekcie autorskim? Przede wszystkim zaznaczenie, że ta ustawa odnosi się do bibliotek określonych kategorii, natomiast do innych te przepisy mogą w jakimś stopniu być stosowane. Mnie się zdaje, że ustawa powinna — oczywiście w różnym stopniu — obejmować wszystkie biblioteki, bo nie wiadomo, czy z niej nie będą korzystały biblioteki prywatne. Jeśli się uważa, że ta ustawa ma w pełni obowiązywać określone biblioteki, w pewnym stopniu określone inne, to od razu wprowadza się jakieś podziały, co nie jest zbyt fortunne, ale to jest punkt do dyskusji.

Sprawa następna dotyczy informacji. Bardzo dobrze się stało, że projekt autorski ustawy ma rozbudowaną partię dotyczącą spraw informacji. Ale jeśli już mamy mówić o informacji, to trzeba może zastanowić się również nad zagadnieniem ośrodków informacji. Oczywiście, biblioteki spełniają funkcje informacyjne i są też ośrodkami informacji. Ale są też ośrodki działające tylko jako ośrodki informacji i uważam, że powinny się tu znaleźć rozwiązania stwarzające możliwości ochrony tych instytucji. Miałbym też zatrzeżenia, czy należałoby się tak bardzo wiązać z KBN, który nie jest resortem. Trudno mi jest określić jego funkcje.

B. SORDYLOWA: Naczelny organ polityki naukowej.

L. BILIŃSKI: Właśnie. Urząd do spraw wdrożeń jednak był resortem. KBN już resortem nie jest, więc to jest bardzo niebezpieczne. Wiem, że tu trzeba było załatać pewną dziurę. Koncepcja agencji bibliotecznej związanej z Radą Ministrów była bardziej przejrzysta.

Tu Państwo mówicie o zaniżeniu rangi BN. Ja w projekcie autorskim widzę nawet „wywyższenie". Tam dyrektor Biblioteki jest z urzędu przewodniczącym Rady Systemu Ogólnokrajowego. Uważam, że partia projektu, która dotyczy już takich struktur — może przejściowych, bo nie wiem, czy KBN ocaleje w tym kształcie — wymaga jeszcze przedyskutowania. To nie znaczy, że chciałbym, żeby wszystko było związane z resortem kultury. Tylko jeszcze trzeba pomyśleć, jak to wszystko rozwiązać od strony organizacyjnej.

Czas na odpowiedź na pytanie postawione w zagajeniu dyskusji: jak się te dwa projekty dadzą połączyć? Sądzę, że dyskusja jaka wokół nich rozwinie się da trzeci projekt, który będzie sumą propozycji pierwszego i drugiego projektu. I o to chodzi.

J. MAJ: Chcę zabrać głos nie po to, żeby polemizować, tylko aby ustosunkować się do pewnych nieporozumień czy złego odczytania tekstu projektu ustawy bądź jego intencji. Nasza dyskusja zostanie opublikowana i obawiam się, że znacznie więcej osób przeczyta ją niż projekt ustawy. W związku z tym może powstać fałszywe wrażenie, że propozycje, jakie tu są krytykowane, były już zawarte w tych projektach, przede wszystkim w naszym projekcie. Tak nie jest. Chciałbym na początku posprzeczać się z panią profesor J. Kołodziejską, która zarzuca, że projekt ustawy nie określa, dla kogo to wszystko ma być. Pozwolę sobie użyć takiej analogii. Jeżeli robi się projekt dobrego domu czy dobrego samochodu, to w tym projekcie prawie nic nie jest napisane o użytkowniku. Jeśli to jest dobry projekt domu czy samochodu, to z jego struktury wynika troska o użytkownika.

Głosy: A program użytkowy?

J. MAJ: Program użytkowy odpowiadałby założeniom do ustawy, których tu nikt nie prezentował. To jest zupełnie odrębna historia. Ale w każdym razie w tekście ustawy czegoś takiego być po prostu nie może. Z samego kształtu bibliotekarstwa, który ona proponuje powinno być widoczne, czy to odpowiada użytkownikom, czy nie. I to jest zupełnie odrębna sprawa. Natomiast tego typu retoryki po prostu nie można — moim zdaniem — stosować w tekście ustawy.

Nie jest słuszne twierdzenie, iż w projekcie ustawy nie jest dostatecznie podkreślona kwestia szczególnej, centralnej roli BN. Sprawa ta jest silnie akcentowana nie w rozdziale o tej Bibliotece, lecz w rozdziale o systemie bibliotecznym. Proponowany w nim zapis, że przewodniczącym Rady Systemu jest dyrektor BN, nadaje jej funkcje centralne w ogólnokrajowym systemie biblioteczno-informacyjnym. Jest to zgodne z logiką i stanem rzeczy. Obecnie BN nie jest przygotowana pod względem organizacyjnym, kadrowym etc. — i nie prędko będzie — do tego, żeby pełnić funkcje centralne w stosunku do systemu biblioteczno-informacyjnego. Wymaga to wielu przygotowań, a więc i czasu.

W. PINDLOWA: Ale to nie jest jasne. Sam dyrektor może być powoływany do różnych prac, ale nie nakłada to zadań na kierowaną przez niego instytucję. Ale jak byłoby wyraźnie powiedziane, że to Biblioteka pełni rolę wiodącą w systemie organizacyjno-bibliotecznym w kraju, to może z tego wypłynęłyby jakieś korzyści dla układu organizacyjnego tego systemu.

A. MAJ: Ale Biblioteka nie może być przewodniczącym Rady Systemu — pan B. Howorka jako prawnik zapewne to potwierdzi. Jeśli dobrze rozumiem zasady prawne, to jeżeli tam jest oddelegowany dyrektor jako przewodniczący Rady Systemu, tzn. że on jest oddelegowany z tytułu tego, że jest dyrektorem BN, jako funkcja, nie jako osoba fizyczna. Proszę mnie wyprowadzić z błędu, jeśli się mylę. Kolejna sprawa, która została odczytana niepoprawnie, to sprawa systemu. Dwie osoby zadały tu pytanie, czy KBN-owi mają podlegać wszystkie biblioteki innych resortów. W ogóle nie mają podlegać. W tym cały szkopuł. Pojęcie systemu biblioteczno-informacyjnego jest traktowane w ten sposób: jest to konstrukcja funkcjonalna, w której pewne biblioteki uczestniczą częścią zakresu swojej działalności. Żadna biblioteka w kraju nie jest w całości elementem systemu ani nie podlega systemowi biblioteczno-informacyjnemu. Ona w systemie uczestniczy. To jest zasadnicza różnica. Uczestnictwo w systemie biblioteczno-informacyjnym opiera się na umowie korzystnej dla wszystkich uczestników systemu. Jest to w ogóle punkt wyjścia do stworzenia zrębów organizacyjno-funkcjonalnych, umożliwiających wprowadzanie systemu informatycznego, wprowadzanie nie wprowadzenie, bo nikt tego jednym skokiem nie zrobi. Dokładniej: jest to stworzenie ram organizacyjnych, m.in. dla wprowadzania technologii informatycznej. To jest w ogóle jedna z myśli przewodnich naszego projektu. Wzorem były rozwiązania zagraniczne, z tym, że nie potrafimy Państwu podać, czy wzorowaliśmy się na kraju x czy y, bo próbowaliśmy korzystać po trochu stąd, po trochu stamtąd. Nie było moją intencją — zdecydowanie odcinam się od takich sugestii — aby nawet w zakresie technologii informatycznych BN miała pełnić funkcje kierownicze. Nie zmierzaliśmy do stworzenia z BN instytucji centralnej w rodzaju Biblioteki Kongresu czy Biblioteki Lenina. Między innymi dlatego chcielibyśmy przenieść tę „czapkę" systemu poza BN, zarazem wiążąc go poprzez osobę i instytucję jej dyrektora. I jeszcze raz podkreślam: KBN nie ma nadzorować bibliotek. On ma nadzorować i sponsorować system biblioteczno-informacyjny.

W związku z tym jeszcze kilka zdań w kwestii ośrodków informacji. W projekcie napisano, że biblioteki mogą prowadzić nie działalność informacyjną, lecz działy lub ośrodki informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. To rozróżnienie ma swój sens: po prostu proponujemy, żeby ośrodki informacji działały w ramach bibliotek. Jeśli będą poza, to się ostatecznie mogą przemianować na biblioteki. I tak są zawsze związane z bibliotekami.

L. BILIŃSKI: To jest odwrotnie do tego co było kiedyś.

J. MAJ: Wreszcie ostatnia sprawa do wyjaśnienia. Z pełną świadomością nie wpisaliśmy do ustawy sprawy bibliotek szkolnych i pedagogicznych. Tak samo

mogę powiedzieć o zapisie, że ustawa obligatoryjnie odnosi się do pewnych bibliotek, innych nie dotyczy, a tylko może być w stosunku do nich stosowana z woli organizatorów tych bibliotek. Uważamy, że przy przewidywanej różnorodności form działalności bibliotecznej nie możemy im narzucać szczegółowych regulacji prawnych. Przyjęcie założenia odwrotnego, iż wszystkie biblioteki podlegają ustawie o bibliotekach, ale niektóre są wyłączone z takich czy innych zapisów, skomplikowałoby zredagowanie ustawy, tych wyłączeń byłyby dziesiątki w różnych miejscach. Taka opcja wydawała nam się bardziej funkcjonalna. Przy tym też jest jakąś manifestacją odejścia od totalizmu w poprzedniej ustawie, bo tu się akurat z dr. T. Zarzębskim nie zgadzam, że tamta ustawa była tylko w pewnych zapisach symbolicznych komunistyczna. Ona była w całej swojej konstrukcji przyporządkowana — co w tym czasie było słuszne — systemowi społeczno-politycznemu jaki wtedy funkcjonował. Ona była do niego dopasowana. Osobiście jestem zdania, że nie ma żadnej potrzeby, ani nie jest to celowe, żeby narzucać np. resortowi edukacji obowiązek organizowania w każdym województwie odrębnych bibliotek pedagogicznych, kiedy ze względów ekonomicznych i różnych innych w wielu wypadkach bardziej celowe może okazać się zorganizowanie wyodrębnionych księgozbiorów (działów) pedagogicznych w wojewódzkiej bibliotece publicznej.

Jeśli chodzi o biblioteki szkolne wydaje mi się, że jest to sprawa resortu szkolnictwa. To co Państwo sugerujecie jest próbą przyjęcia takiej regulacji ustawowej, która chroni interesy bibliotekarzy czy nawet bibliotek, a nie bibliotekarstwa rozumianego jako pewna funkcja społeczna. Czy np. mamy utrzymywać pewne byty społecznie nieuzasadnione, jak biblioteki pedagogiczne czy ośrodki inte? Natomiast nie mam nic przeciwko temu, aby te ostatnie istniały, a nawet były rozbudowywane jako ośrodki czy działy w bibliotekach, bo to jest nakaz chwili, jeżeli chodzi o sprawność informacyjną całego systemu.

Zdaję sobie sprawę, że nie tak pewne zapisy są odczytywane. Wynika to oczywiście z niskiej komunikatywności tekstu prawnego, z jego natury, ale zapewne też z naszej nieporadności w formułowaniu niektórych zapisów. W czasie różnych dyskusji łatwo zauważyć, że czytający nasz projekt ulegają sugestii tekstu dotychczasowej ustawy i rzeczywistości, którą ona wykreowała. Kalkowanie dotychczasowych znanych schematów myślowych zdarzało się nawet nam przy redagowaniu projektu. Chyba coś z tego w projekcie zostało. Myślę, że dla dobra nas wszystkich trzeba próbować spojrzeć na sprawy bibliotekarstwa nieco inaczej, wyrzec się postawy ciągłego sprawdzania, czy i w jakim stopniu ta czy inna propozycja ustawowa zagraża interesom takiej czy innej grupy, w takiej czy innej bibliotece. Bo taki punkt widzenia właściwie przekreśla sprawę. Powiem wprost: nasze bibliotekarstwo jest z jednej strony chronicznie niedoinwestowane, ale z drugiej — jest w nim pełno marnotrawstwa, dublowanie zbiorów, zadań, funkcji. Bez uporządkowania tej sytuacji będziemy tkwili w podwójnym uwikłaniu: braku pieniędzy i marnowania pieniędzy. Jakąś próbę wyjścia z tej sytuacji trzeba zaproponować. Nie

twierdzę, że nasza propozycja jest doskonała czy nawet że jest dobra. Ważne, że w ogóle jest i może stanowić podstawę sporów i rozważań.

M. LENARTOWICZ: Pierwsze moje wrażenie po lekturze obu projektów było takie: brak w nich całkowicie uwzględnienia użytkownika. I nie zgadzam się z Panem, że tutaj nie można go odpowiednio uwzględnić. Mogę dać od razu przykład. Oba projekty mają na samym początku sformułowanie: do podstawowych zadań biblioteki należy gromadzenie, opracowywanie i przechowywanie materiałów bibliotecznych. Nowa definicja biblioteki w normie terminologicznej z zakresu bibliotekarstwa dodaje do tego sformułowanie: w celu ich udostępnienia [9]. I to od razu mówi, dla kogo ta biblioteka w ogóle istnieje.

J. MAJ: Nie każda biblioteka gromadzi w celu udostępniania.

M. LENARTOWICZ: Dokument biblioteczny to jest tylko taki dokument, który jest przeznaczony do rozpowszechnienia — taka jest definicja dokumentu [10].

J. MAJ: Definicja nas nie obowiązuje, ponieważ definicja pochodzi z Polskiej Normy, która — przy zmianie ustawy — też może być zmieniona.

M. LENARTOWICZ: Ale Pan mówi o takich bibliotekach, które temu służą, a nie takich, które są zamkniętymi książnicami.

J. MAJ: A biblioteki składowe?

M. LENARTOWICZ: Służą jak najbardziej udostępnianiu. W tej chwili nie tworzy się bibliotek składowych, które nie są nastawione na udostępnianie.

J. MAJ: Tak, ale w naszym projekcie ustawy biblioteka składowa traktowana jest inaczej.

M. LENARTOWICZ: Druga rzecz, która mnie razi w projekcie to pozbawienie bibliotek swobody działania. Wydaje mi się, że powinno być wyraźnie powiedziane, że biblioteki mają prawo nawiązywać ścisłą współpracę, tworzyć zintegrowane systemy międzybiblioteczne. Pierwszy taki system już w tej chwili w Polsce powstaje. Ustawa powinna uwzględniać to, co już rzeczywiście zaczyna się dziać. Systemy biblioteczne powinny powstawać oddolnie na podstawie wzajemnych porozumień bibliotek.

J. MAJ: To jest zapisane w tej ustawie.

M. LENARTOWICZ: Z projektu wynika jakby tworzenie takich systemów wymagało zatwierdzenia. Biblioteki mają prawo całkowicie swobodnie nawiązywać współpracę dla takich czy innych własnych celów.

Następna sprawa — nie wydaje mi się, żeby obarczanie BN zadaniami takiej biblioteki centralnej było słuszne, praktyczne i w tej chwili osiągalne. Należałoby inaczej do tej sprawy podejść. Najpierw określić zadania, które muszą być rozwiązywane centralnie. Następnie ustalić, kto je będzie wykonywał. Może biblioteki porozumieją się, która jakie zadania będzie wykonywała. I właściwie praktycznie tak zaczyna się już dziać: format opisu katalogowego, zasady zakładania kartoteki haseł wzorcowych, format dla tych kartotek

[9] Według PN-91/N-01226: biblioteka — instytucja powołana do gromadzenia, opracowywania i przechowywania dokumentów w celu ich udostępniania.

[10] Według PN-92/N-01227: dokument — utrwalony na nośniku materialnym wyraz myśli ludzkiej, przeznaczony do rozpowszechniania.

— powstają poza BN. Ważne jest tylko, żeby to się odbywało centralnie dla całej Polski na podstawie uzgodnień międzybibliotecznych.

B. HOWORKA: W zasadzie ten projekt, który tu prezentujemy jest wynikiem pewnego konsensusu między nami: ustaliliśmy pewne pola, na których decydujący głos ma kolega i na których decydujący głos mam ja. Układ był taki, że ja uznaję kolegę za wybitnego specjalistę bibliotekoznawcę, a we wszystkich sprawach natury techniki legislacyjnej raczej ja decyduję. Prezentujemy projekt ustawy opracowany na podstawie zasad legislacyjnych przyjętych w naszym państwie. Staraliśmy się zachować szacunek dla innych ustaw obowiązujących w Polsce i nie mogliśmy przejść do porządku dziennego nad zapisami ustawy o samorządzie terytorialnym [11]. A więc nie ma możliwości zapisania obowiązku finansowania działalności bibliotek w połowie przez gminy, ponieważ byłoby to sprzeczne z ustawą, która gwarantuje dotacje dla gmin, pozostawiając im prawo decydowania, co zrobią z tymi pieniędzmi. A one zamiast na kulturę mogą te środki przeznaczyć np. na budowę drogi. Bo takie są przepisy, na to prawo pozwala.

J. MAJ: Wróćmy do tego, co tu zostało powiedziane: work in — work out. Przepraszam, ale te rzeczy muszą wynikać nie z ustawy bibliotecznej, tylko z Karty Praw Obywatela. Ta karta została zaproponowana, ale jeszcze jej nie ma. Jeżeli ona zapewni określone uprawnienia obywatela do korzystania bezpłatnie z zasobów bibliotecznych, to będzie sprawa rozstrzygnięta.

A teraz następne zagadnienie: ustawa o systemie oświaty mówi wyraźnie, że szkoła nie ma obowiązku tworzenia bibliotek, ma tylko obowiązek zapewnienia uczniom możliwości korzystania z biblioteki.

B. HOWORKA: A teraz popatrzmy, co się dzieje w gminach: przeznacza się środki na jedną bibliotekę — publiczną. Jako działacz SBP wielokrotnie bywałem w gminach. I tam wielu bibliotekarzy z bibliotek publicznych mówiło o niewłaściwym podejściu pracowników szkół do bibliotek: przy końcu roku szkolnego dziecko musi zwrócić książki do biblioteki szkolnej, która na okres wakacji jest zamykana, ale jednocześnie nauczyciel daje na ten okres listę obowiązkowych lektur. A więc biblioteki szkolne oderwały się całkowicie od tego, co powinny robić. Ponadto Karta Nauczyciela zawierała zapis, że w bibliotekach pracują nie bibliotekarze, tylko nauczyciele — bibliotekarze szkolni. I my jesteśmy realistami. Natomiast polska Konstytucja nie przewiduje możliwości wydawania przepisów (rozporządzeń — dekretów), które mają moc ustawy. Gdyby to było możliwe, to wówczas byłaby to zupełnie inna sprawa.

W sprawie bardziej szczegółowej — nie narzucamy w naszym projekcie systemu, podsystemu, ponieważ podsystemy mogą być utworzone w drodze decyzji organów administracji rządowej, ale również w drodze inicjatywy oddolnej.

J. MAJ: Właśnie sprawdziłem: „Podsystem może być utworzony przez organ administracji rządowej z własnej inicjatywy lub na wniosek zainteresowanych bibliotek".

[11] *Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym.* „Dz.U." nr 16 poz. 95.

M. LENARTOWICZ: Ale „za zgodą Rady Systemu".

B. HOWORKA: Może to jest rzeczywiście zbyt formalna droga do stworzenia podsystemu, może wystarczy: „po zasięgnięciu opinii Rady Systemu".

M. LENARTOWICZ: Powstaje obecnie pierwszy system międzybiblioteczny bibliotek uczelnianych — bez żadnego nadrzędnego pozwolenia, bez żadnego zgłaszania, na podstawie porozumienia czterech bibliotek. Uzyskiwanie zgody to konieczność uzasadniania potrzeby, niepotrzebna mitręga biurokratyczna...

B. HOWORKA: Jeżeli czegoś ustawa nie zakazuje to znaczy, że jest to dozwolone i my nie mamy zamiaru zmieniać zasad obowiązujących w państwie prawa. Autorzy projektu ustawy założyli z góry poszanowanie innych aktów normatywnych. Chodziło nam także i o to, żeby właśnie wszystko miało możliwość kształtowania się od dołu, żeby nie było systemów narzucanych. Natomiast jeżeli powstanie jakiś system i uczestnicy tego systemu jako jego organ wystąpią z wnioskiem o określone działania, organ administracji rządowej będzie musiał się do tego ustosunkować. A dlaczego? Organy systemu nie mogą stanowić prawa. Mała Konstytucja mówi wyraźnie, że prawo wydawania aktów normatywnych przysługuje wyłącznie określonym organom państwa. I jeszcze raz podkreślam: to wszystko co zapisaliśmy musiało się mieścić w obrębie istniejącego systemu prawnego.

W. PINDLOWA: Za granicą nie istnieje pojęcie ośrodka informacji. I my też chyba powinniśmy mówić o działalności informacyjnej, a nie o ośrodkach inte. W zagranicznej literaturze na temat współczesnych problemów bibliotek czyta się, że jeżeli biblioteki nie podejmą działalności informacyjnej w szerokim tego słowa znaczeniu, to staną się archiwami. Tego obawiają się bibliotekarze zachodni. My się tego samego możemy spodziewać. Dlatego tak bardzo optuję za tym, żeby ta działalność informacyjna była jakoś mocno usankcjonowana tą ustawą.

T. ZARZĘBSKI: Nie spotkaliśmy się w celu oceny projektów, która byłaby bardzo trudna i czasochłonna. Oba projekty niewątpliwie oscylują pomiędzy uogólnieniem i konkretnością. Pierwsze to deklaratywność. Przykładem tego jest sformułowanie: biblioteki są dobrem narodowym. Które biblioteki? Wszystkie biblioteki są dobrem narodu. A więc biblioteka w Gnieźnie i biblioteka jakiejś parafii ewangelickiej... A dalej w projekcie ustawy już ani słowa o tym typie bibliotek. Projekt ministerialny jest może bardziej konkretny, ale z kolei opuszcza wiele problemów. A w obu projektach pomija się wiele istotnych spraw. Mówiono tutaj o bibliotekach szkolnych i pedagogicznych, ale również biblioteki szpitalne, więzienne i jeszcze inne dziedziny bibliotekarstwa są pominięte. Tu nie chodzi o to, żeby ustawa regulowała szczegółowo całość problematyki, ale musi określać pewne podstawowe sprawy. Na przykład w obecnej ustawie o bibliotekach jest zapis: „pracownicy zatrudnieni na stanowiskach bibliotekarskich tworzą zawodową grupę bibliotekarzy". Tym samym po raz pierwszy od czasów Komisji Edukacji Narodowej w dziejach polskiego prawa zostało tak jasno i wyraźnie określone pojęcie zawodu bibliotekarskiego. Projekt ministerialny w ogóle pomija te sprawy. Natomiast

w projekcie autorskim zawarto zapis: „W bibliotekach, na stanowiskach pracowników działalności podstawowej, mogą (!) być zatrudniani: bibliotekarze, dokumentaliści, bibliotekoznawcy, specjaliści innych dyscyplin i zawodów oraz pracownicy techniczni i pomocniczy". Zupełnie zmieniono rangę tego przepisu i raczej na niekorzyść zawodu.

W ustawie o bibliotekach jest mowa o tym, że „dla przechowywania rzadko wykorzystywanych materiałów bibliotecznych mogą być tworzone biblioteki składowe". Projekt stowarzyszeniowy zmienił biblioteki składowe na składnice druków zbędnych.

Podoba mi się — dlatego, że jest słabo sformalizowane — określenie Rady Systemu. Wydaje mi się, że jakieś przedstawicielstwo jest potrzebne, żeby formułować pewne przyszłościowe założenia i potem próbować je realizować. I musi ono być związane nie z BN, ale z jakimś centralnym organem państwa, który ma odpowiednie uprawnienia egzekucyjne. Ale znowu — koledzy przewidzieli tutaj, że z urzędu przewodniczącym Rady Systemu jest dyrektor BN oraz że w skład Rady wchodzą przedstawiciele trzech resortów w randze wiceministrów. Czy można tak pomieszać rangi? W rozdziale o BN mówi się, że nadzór nad nią sprawuje minister kultury i sztuki. W rezultacie dyrektor BN będzie przełożonym tego, który jest jego przełożonym.

Konkludując — sądzę, że należałoby prowadzić prace bardziej szczegółowe, przedyskutować dokładnie i szczegółowo zagadnienia merytoryczne, a potem spróbujemy z tych atomów zbudować cząsteczki. Dlatego też postuluję, żeby oba projekty ustawy o bibliotekach przełożyć na merytoryczne tezy i zacząć je analizować. A w wystąpieniu swoim pan B. Howorka podsunął mi pomysł, czy z ustawą o bibliotekach nie postąpić podobnie jak postąpiono z Konstytucją Rzeczypospolitej — zmienić datę i nazwę, zachować wiele jej sformułowań znacznie poprawionych, przystosowanych do nowej rzeczywistości, i w związku z tym dać jak gdyby szansę do jej ciągłej zmiany. Za cztery, pięć lat na pewno trzeba będzie zmienić tę ustawę, bo będą nowe ustawy o samorządzie, o systemie oświaty itp. A w ten sposób będziemy mogli poszczególne zapisy dokładniej sformułować. Bo podejście autora ustawy jest zupełnie różne od podejścia czytelnika próbującego się do niej ustosunkować. I obawiam się, że jeżeli nawet uda się nam teraz przeforsować ustawę w postaci projektu ministerialnego czy projektu Stowarzyszenia, zawsze spotkamy się z niemałym sprzeciwem środowiska zawodowego.

J. KOŁODZIEJSKA: Chciałabym nawiązać do wypowiedzi dr W. Pindlowej. Cały nasz system informacji naukowej, technicznej itp. wzorowany był na tym, który funkcjonował w Związku Radzieckim. Jakoś on pasował do ówczesnych struktur politycznych i gospodarczych. Wraz z ich rozpadem system ten odszedł w przeszłość. Wiemy, że obecnie 60% ogółu zatrudnionych pracuje już w instytucjach sprywatyzowanych. Te przekształcenia są w toku. Nie wiemy czy w tych prywatnych instytucjach powstały jakieś ośrodki lub punkty typu informacyjnego. Jeżeli ich nie ma dziś, to mogą powstać jutro. Jeżeli biblioteki nie podejmą inicjatywy, to może się tak zdarzyć, że cały sektor prywatny

obejdzie się bez nas i sam stworzy własny system informacji z dostępem do baz światowych. A my będziemy bronić biblioteki w jakiejś fabryce, kopalni czy hucie i dowodzić, że bronimy dobra narodowego. Wydaje się, że to jest ostatni dzwonek, by podjąć decyzje, w jaki sposób biblioteki mogą włączyć się do gospodarki rynkowej. Jakiś zapis ustawowy wydaje się w tym przypadku konieczny.

L. BILIŃSKI: Ważna jest teza, że wszystkie biblioteki są nasze. Nie zdążymy w tej chwili przesądzić, które biblioteki będą pełniły rolę wiodącą, a które pomocniczą. Bo na przykład w krajach skandynawskich biblioteki szkolne się nie liczą; tam biblioteki publiczne pełnią funkcje bibliotek szkolnych. Więc nie możemy twierdzić, że pewne bibloteki są ważniejsze, a inne mniej ważne. Być może pani profesor ma rację, stawiając na tę prywatną inicjatywę, prywatne zakłady itp. W Belgii flamandzkiej prywatne biblioteki traktuje się prawie równorzędnie z publicznymi, daje im się takie same środki, i one spełniają funkcję taką, jak biblioteki publiczne. Także u nas musimy spojrzeć na biblioteki niezależnie od podziału resortowego.

Natomiast w projekcie panów J. Maja i B. Howorki jedna rzecz budzi wątpliwość: tam się wprowadza pojęcie biblioteki wiodącej.

B. SORDYLOWA: Myślę, że Państwo mieli okazję wypowiedzieć — i to niejednokrotnie — swoje poglądy na temat, który był przedmiotem naszej dyskusji. Korzystając z roli podsumowującego tę dyskusję, chciałam przede wszystkim serdecznie podziękować Państwu za tak żywy udział w naszym forum. A ze swej strony, ponieważ sama nie mogłam dobić się do głosu, pragnę jeszcze na pewne rzeczy zwrócić uwagę. Czy nie byłoby wskazane rozważyć poszerzenie tytułu tej ustawy, np. nadanie mu formy: ustawa o bibliotekach i działalności informacyjnej? Byłabym przeciwna wprowadzeniu tu pojęcia informacji jako mało precyzyjnego. Oczywiście to od razu powodowałoby potrzebę zdefiniowania, co rozumiemy przez działalność informacyjną: że jest to tylko działalność oparta na dokumentach naukowych. Pod względem legislacyjnym i pragmatycznym bardziej odpowiada mi projekt Ministerstwa, ale ma on także mankamenty, ponieważ pomija pewne sfery.

I jeszcze jedna sprawa. Wydaje mi się, że zbyt szczegółowe rozwiązania w tej chwili byłyby niebezpieczne. Raczej sugerowałabym pewne ogólne zapisy. Oczywiście nie tak, żeby to była w ogóle czysta abstrakcja. Również mam wątpliwości co do słuszności wyboru KBN jako organu, przy którym miałaby się mieścić Rada Systemu, ponieważ jest to organ odnawialny co trzy lata, a przez to nie w pełni stabilny. Natomiast ustawa o KBN-ie jest bardzo sformalizowana i krytykowana przez wiele osób, podobno ma być znowelizowana. Przy obecnej strukturze KBN-u w ogóle nie widzę w nim miejsca dla takiej Rady Systemu.

Wydaje mi się również, że ustawa biblioteczna powinna stwarzać warunki dla funkcjonowania różnych typów bibliotek, a tym chyba także i bibliotek szkolnych, zwłaszcza jeżeli w MEN-ie sprawy ich zostały źle potraktowane. Ustawa powinna stwarzać warunki działania również dla bibliotek prywatnych, bo przecież właśnie one w przyszłości mogą odgrywać większą rolę. No

i na koniec, sprawa terminologii. Wydaje mi się, że projekt panów wymagałby jednak pewnego przyjrzenia się terminologii, ponieważ on próbuje przyszłościowo pewne sprawy rozwiązywać. Tutaj jako przykład podam nazwanie Biblioteki Narodowej główną biblioteką państwa. Istnieje główna biblioteka resortu komunikacji, ale główna biblioteka państwa — to jakoś nie bardzo mi się podoba.

J. MAJ: Główna biblioteka naukowa państwa.

B. SORDYLOWA: To nie jest tylko biblioteka naukowa, ponieważ ona ma wiele innych zadań, przecież bibliografia narodowa obejmuje nie tylko piśmiennictwo naukowe. Więc tutaj jeszcze prośba, żeby tę terminologię jednak skorygować.

Przy publikacji zapisu tej naszej dyskusji, chcielibyśmy zamieścić w *Przeglądzie* oba projekty ustawy. Czy Państwo wyrażają na to zgodę?

J. MAJ: Nasz projekt będzie drukowany w *Bibliotekarzu*. Natomiast projekt ministerialny nie ma jeszcze charakteru resortowego projektu.

B. SORDYLOWA: W takim razie porozumiemy się w tej sprawie z redakcją *Bibliotekarza*.

Jeszcze raz serdecznie Państwu dziękuję, a nam wszystkim życzę, żebyśmy wreszcie mieli dobrą i współczesną, adekwatną do dzisiejszych potrzeb i czasów ustawę o bibliotekach, być może i o działalności informacyjnej. Dziękuję.

Oprac. *Maria Lenartowicz*

A R T Y K U Ł Y

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

BOLESŁAW HOWORKA

AKTUALNE PROBLEMY PRAWNE POLSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Dzieje starań o ustawę biblioteczną od 1918 r. Konieczność uchwalenia obecnienowej ustawy umożliwiającej zorganizowanie ogólnokrajowego systemu biblioteczno-informacyjnego. Inne pilnie potrzebne akty prawne dotyczące działalności bibliotecznej.

Problemy prawne związane z działalnością naszych bibliotek od wielu lat stanowią jeden z najważniejszych przedmiotów zainteresowania wszystkich bibliotekarzy oraz innych osób, które czują się odpowiedzialne za stan polskich bibliotek oraz za sprawy zawodu.

Natychmiast po odzyskaniu niepodległości, w 1918 r., bibliotekarze rozpoczęli działania, których rezultatem miało być uchwalenie aktu normatywnego stanowiącego podstawę właściwego działania sieci bibliotecznej w Polsce. W 1921 r. Związek Bibliotekarzy Polskich zgłosił do sejmowej komisji oświaty swój pierwszy projekt odpowiedniej ustawy. Działania takie powtarzano wielokrotnie. Kierowano do obu izb parlamentu petycje, domagano się, aby organy te podjęły czynności doprowadzające do uchwalenia ustawy. W latach: 1927, 1928, 1930, 1934 i 1936 przedkładano nowe wersje projektu tego aktu normatywnego. Jednakże żedne z tych opracowań, żadna z tych inicjatyw nie znalazła uznania większości posłów Sejmu II Rzeczypospolitej; projekty ustawy bibliotecznej nigdy nie wyszły poza komisje parlamentarne.

Na kolejnych Zjazdach Związku Bibliotekarzy Polskich (Lwów — 1928, Poznań — 1929, Wilno — 1932, Warszawa — 1939) wiele czasu poświęcono problematyce ustawy, wygłaszano na ten temat referaty, dyskutowano, podejmowano uchwały i zgłaszano petycje. Zagadnienie to stanowiło także jeden ze stałych punktów obrad ogólnopolskich zgromadzeń delegatów kół Związku Bibliotekarzy Polskich. Wielokrotnie problematyka prawna była przedmiotem zainteresowania Rady Związku. Na ten temat wypowiadali się przede wszystkim Stefan Wierczyński i Józef Grycz. W czerwcu 1937 r. Związek Biblio-

tekarzy Polskich zorganizował specjalną konferencję poświęconą omówieniu dezyderatów dotyczących przyszłej ustawy bibliotecznej.

Na niezbędność ustawy bibliotecznej, na konieczność uregulowania określonych spraw dotyczących funkcjonowania bibliotekarstwa publicznego oraz spraw zawodu bibliotekarskiego, na potrzebę ustawowego zobowiązania wydawców do przekazywania niektórym bibliotekom obowiązkowego egzemplarza, określenia organów odpowiedzialnych za polskie bibliotekarstwo, na wiele innych problemów związanych z legislacją biblioteczną — wskazywali w artykułach publikowanych na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*, a także w niebibliotekarskich czasopismach tacy autorzy, jak: Stefan Wierczyński, Józef Grycz, Stefan Rygiel, Jan Muszkowski, Marian Łodyński, Adam Łysakowski, Jan Augustyniak, Leon Bykowski, Józef Janiczek. Działania na rzecz legislacji bibliotecznej podejmowali również pracownicy Wydziału Bibliotek Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP).

Do wybuchu wojny, do września 1939 r., nie doszło do uchwalenia ustawy bibliotecznej. Ale właśnie na początku 1939 r. starania o ustawę zaczęły przynosić sukcesy. Prace nad projektem ustawy znalazły się w planie pracy Sejmu. Należy założyć, że tylko wybuch wojny odroczył o kilka lat pomyślne zakończenie tych starań.

Trzeba jednak wskazać, że w l. 1918-1939 wiele spraw z zakresu legislacji bibliotecznej załatwiono. Już dekrety Rady Regencyjnej z 1918 r. zajmowały się problematyką biblioteczną. Dekret z dn. 3.1.1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim (*Dz. Praw* nr 1 poz. 1) mówił w art. 26, że do zadań Ministerstwa Oświaty i Wyznań należy m.in. opieka nad bibliotekami publicznymi i czytelniami. Dekret Rady Regencyjnej z dn. 31.10.1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (*Dz. Praw* nr 16 poz. 36 art. 18) zaliczał do zabytków kultury druki, archiwalia, rękopisy i oprawy ksiąg. Liczne akty normatywne ustalały zasady działania bibliotek w szkołach różnego typu. Rozporządzeniem prezydenta RP (aktu normatywnego mającego rangę ustawy) z dn. 24.2.1928 r. powołano Bibliotekę Narodową (*Dz. U.* nr 21 poz. 183). Kolejne rozporządzenie, z dn. 6.3.1928 r. (*Dz. U.* nr 29 poz. 265) regulowało zasady opieki nad zabytkami. Tej samej rangi aktami normatywnymi ustanowiono w 1930 r. egzaminy kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej (*Dz. U.* nr 36 poz. 294 i 295). W uchwale Rady Ministrów z dn. 9.9.1931 r. w sprawie statutu organizacyjnego MWRiOP (*Monit. Pol.* nr 213 poz. 287) określono zadania tego urzędu; stwierdzono m.in., że do tych zadań należą sprawy bibliotek powszechnych (sprawuje opiekę Wydział Oświaty Pozaszkolnej w Departamencie Szkolnictwa Ogólnokształcącego) oraz bibliotek naukowych i uniwersyteckich (załatwia sprawy Wydział Nauki i Szkół Wyższych w Departamencie Nauki i Sztuki). Ustawą z dn. 18.3.1932 r. (*Dz. U.* nr 33 poz. 347) określono obowiązek bezpłatnego dostarczania druków dla celów bibliotecznych (rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy wydano w 1934 r. — *Dz. U.* nr 17 poz. 137). Ustawą z dn. 11.3.1936 r. powołano Bibliotekę Śląską (*Dz. U. Śląskich* nr 8 poz. 13).

Wydano wiele pism okólnych w sprawach bibliotecznych, m.in. dotyczących bibliotek lekarskich i wojskowych [1, 2, 3, 4].

Warto może jeszcze wspomnieć, że — jak to ma miejsce i obecnie — bibliotekarzy nie zadowoliły zapisy ustawy z dn. 15.3.1933 r. o szkołach akademickich (jednolity tekst: *Dz. U.* 1938 nr 1 poz. 6) dotyczące bibliotek uczelnianych i bibliotekarzy w nich zatrudnionych. Rada Związku Bibliotekarzy Polskich stwierdziła, że ta ustawa spowodowała dalsze pogorszenie się sytuacji zawodowej bibliotekarzy. Związek przedstawił władzom memoriał w sprawie unormowania stosunku służbowego bibliotekarzy akademickich [4, 5].

Do sprawy ustawy bibliotecznej powrócili bibliotekarze natychmiast po wyzwoleniu. Trzeba tutaj podkreślić olbrzymie zasługi J. Grycza i kierowanego przez niego zespołu pracowników. Dzięki nim można było złożyć w Ministerstwie Oświaty projekt tego aktu normatywnego. Ostatnie prace, których celem było uchwalenie ustawy, podjęto w sierpniu 1945 r. Prace nad projektem ustawy napotykały na wiele trudności, m.in. zastrzeżenia wniosło Ministerstwo Skarbu: jego przedstawiciele wskazywali, że zniszczonego państwa nie stać na realizację obowiązków wynikających z tego aktu normatywnego, że gdy nie ma środków na ważniejsze sprawy od bibliotek, z tymi problemami trzeba jeszcze trochę zaczekać, co najmniej do chwili zakończenia prac nad zasadami finansowania samorządu terytorialnego. Bibliotekarze jednak pokonali opory „skarbowców" i innych oponentów, których było wcale niemało.

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi został uchwalony dn. 17.4.1946 r. i po trzech miesiącach vacatio legis z dn. 18.7.1946 r. wszedł w życie (*Dz. U.* nr 26 poz. 163).

Dekret został uchylony przepisami ustawy z dn. 9.4.1968 r. o bibliotekach (*Dz. U.* nr 12 poz. 63). Ustawa ta znacznie rozwinęła przepisy dekretu, dopasowała je do ówczesnej sytuacji w naszym kraju. Weszła w życie z dn. 17.7.1968 r., po 22 latach obowiązywania dekretu. Godne podkreślenia jest, że ta ustawa obowiązuje do dnia dziesiejszego. Wprowadzono do jej postanowień w tym czasie tylko jedną i to mało istotną zmianę. Konieczność dalszych zmian związanych z nową organizacją władz w państwie oraz z reaktywowaniem samorządu terytorialnego wystąpiła dopiero w ostatnim okresie.

Zdecydowana większość bibliotekarzy uważała, do niedawna, że ustawa o bibliotekach z 1968 r. jest dobrym aktem normatywnym. Uchwalenie jej poprzedziły konsekwentne i mądre działania doświadczonych bibliotekarzy. Nie wolno zapomnieć o tym, że ustawa ta stanowi zbiór przepisów opartych na przemyśleniach „ojca ustawy bibliotecznej" — J. Grycza. Artykuły znawców przedmiotu, wytrawnych bibliotekarzy, zamieszczane przed 1989 r. na łamach czasopism bibliotekarskich wskazywały, że zbyt daleko idąca nowelizacja, której domagali się tylko nieliczni przeciwnicy niektórych zapisów ustawy, może przynieść niespodziewane negatywne konsekwencje. Podkreślano, że zły to czas na zmiany w bibliotekarstwie polskim, że nie ma na ten cel odpowiednich środków finansowych, że nie należy tracić czasu na działania pozorne, do niczego nie prowadzące.

Jednakże nie wszyscy bibliotekarze podzielali tę dobrą opinię o ustawie bibliotecznej. Byli i tacy, którzy już w kilka lat po wejściu w życie tego aktu normatywnego zaczęli poddawać krytyce niektóre jego postanowienia. W pewnych kręgach bibliotekarskich mówiło się, że ustawa „była od samego początku zła, niczego nie zmieniła, była tylko kodyfikacją istniejącego w bibliotekarstwie stanu, nie odpowiadała potrzebom nowoczesnego bibliotekarstwa i w ogóle, od samego początku, była w swej koncepcji przestarzała" [7].

Dzisiaj sytuacja jest inna. Wiele postanowień ustawy zdezaktualizowało się, nie odpowiada ona obecnym układom. Są to konsekwencje okoliczności zewnętrznych, przede wszystkim zmian w Konstytucji i realizacji ustawy o samorządzie terytorialnym i o terenowych organach rządowej administracji ogólnej. Wejście w życie innych aktów normatywnych dotyczących bibliotekarstwa, m.in. bibliotek publicznych, jak ustawa z dn. 26.4.1984 r. (*Dz. U.* nr 26 poz. 129) o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury, na szczęście, niewiele zaszkodziło polskiemu bibliotekarstwu, i co ważniejsze, nie doprowadziło do rozbicia ogólnokrajowego systemu bibliotecznego, którego utworzenie było największą zasługą ustawy z 1968 r. A tego najbardziej się obawiano.

Dzisiaj nowelizacja ustawy o bibliotekach byłaby działaniem niewystarczającym, nie rozwiązałaby wszystkich ważnych spraw związanych z informacją naukową, dotychczas regulowanych postanowieniami uchwały nr 35 Rady Ministrów z dn. 12.2.1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (*Monit. Pol.* nr 14 poz. 104). W okresie obowiązywania tej uchwały (uchylonej uchwałą nr 89 z dn. 30.5.1990 r. — *Monit. Pol.* nr 24 poz. 181, zał. 1 p. 7) można było stwierdzić, że wystarczy tylko nowelizacja ustawy dostosowująca jej postanowienia do sytuacji, jaka zaistniała po wejściu w życie przepisów o samorządzie terytorialnym [8]. Dzisiaj mamy już inną sytuację, w której nowa ustawa jest potrzebna jak najszybciej [9]. Powinna to być ustawa integrująca tradycyjną działalność biblioteczną z działalnością informacyjną. Od lat współdziałają w Polsce dwie sieci: ogólnokrajowa sieć biblioteczna i ogólnokrajowa sieć informacji naukowej. Czy rzeczywiście współdziałają? W praktyce tworzą one w miarę jednolity system, ale nie jest on zaakceptowany i zalegalizowany przez obowiązujące przepisy prawne. Potrzebna jest ustawa umożliwiająca zorganizowanie i działanie jednolitego ogólnokrajowego systemu biblioteczno-informacyjnego, stwarzająca warunki współpracy wszystkich jednostek organizacyjnych stanowiących elementy tego systemu. W jego ramach powinno znaleźć się miejsce dla podsystemów, m.in. resortowych i terytorialnych (regionalnych). Stworzenie podstaw prawnych funkcjonowania takiego ogólnokrajowego systemu pozwoli na skoordynowanie całej działalności bibliotecznej i informacyjnej, ułatwi właściwe gospodarowanie zasobami osobowymi i rzeczowymi, poprawi poziom usług świadczonych użytkownikom.

Jeszcze raz należy podkreślić, że podział bibliotek na takie, które wykonują jedynie tradycyjne funkcje, i na takie, które świadczą także usługi z zakresu

informacji naukowej, jest z gruntu fałszywy i nie odpowiada potrzebom użytkowników. Stosunkowo łatwo jest wykazać, że zadania informacyjne spełnia — w mniejszym lub większym stopniu — każda biblioteka.

Nikt nie może zakwestionować, że działalność informacyjną prowadzi każda biblioteka naukowa i fachowa. Wynika to z przepisów ustawy o bibliotekach, stanowiących o podstawowych zadaniach tych jednostek organizacyjnych. Mówią o tym przepisy wykonawcze poszczególnych naczelnych organów administracji państwowej wydane w związku z postanowieniami wspomnianej wyżej, uchylonej w 1990 r., uchwały nr 35 Rady Ministrów w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.

Funkcje informacyjne pełnią także biblioteki publiczne. O wykonywaniu przez te biblioteki zadań z zakresu informacji naukowej decydują żądania odpowiednich terenowych organów administracji rządowej i samorządu terytorialnego, a przede wszystkim żądania użytkowników. Biblioteki publiczne są ośrodkami informacji naukowej o regionie. Organizują imprezy o chrakterze informacyjnym: wystawy, sesje popularno-naukowe itp. W bibliotekach publicznych odbywają się szkolenia użytkowników informacji naukowej. Pośredniczą one w uzyskiwaniu informacji z bibliotek naukowych i fachowych w ramach ogólnokrajowego systemu wypożyczeń międzybibliotecznych. Zawsze współpracowały i nadal współpracują z bibliotekami naukowymi i fachowymi. Niektóre biblioteki publiczne mają status bibliotek naukowych. Biblioteki publiczne tworzą same jako swoje placówki filialne biblioteki fachowe, np. biblioteki dla lekarzy na terenie zakładów leczniczych. Biblioteki te prowadzą bieżącą obsługę informacyjną użytkowników w bardzo szerokim zakresie. Zadania informacyjne wykonują nawet punkty biblioteczne działające we wsiach odległych od siedziby gminy i gminnej biblioteki publicznej. Zainteresowany rolnik może znaleźć tam podstawową, bardzo mu potrzebną literaturę fachową, informacje o tym, co się dzieje w kraju i na świecie w interesujących go dziedzinach, co nowego w rolnictwie, w hodowli. A jeżeli są takie biblioteki publiczne, które odpowiedniej działalności informacyjnej nie prowadzą (bo na pewno znajdą się i takie, ale będą to wyjątki zasługujące na naganę), to po prostu nie wywiązują się one ze swoich statutowych zadań. Przykłady ze złych bibliotek nie mogą być użyte jako argumenty przez osoby zaprzeczające istnieniu funkcji informacyjnych bibliotek publicznych. Tak bibliotekarze, jak i użytkownicy mogą w pełni ocenić, jaką działalność w zakresie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej i na jakim poziomie prowadzą biblioteki publiczne.

Biblioteki szkolne pełnią funkcję ośrodków informacji naukowej na terenie szkół. Zobowiązane są one do przygotowywania uczniów do roli przyszłych użytkowników informacji naukowej, spełniają bardzo ważną rolę w procesie kształcenia. Biblioteki te ponadto wykonują takie same zadania, jak biblioteki fachowe na terenie innych zakładów pracy, przygotowując informacje dla kadry nauczającej, służąc „realizacji programu nauczania i wychowania oraz kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli", jak o tym stanowi art.

22 ust. 1 ustawy o bibliotekach. Zadania z zakresu informacji naukowej wykonują także biblioteki pedagogiczne. Służenie „potrzebom i rozwojowi oświaty i wychowania przez prowadzenie działalności w zakresie kształcenia i doskonalenia pracowników pedagogicznych" (art. 22 ust. 2 ustawy o bibliotekach) to przecież działalność bardzo podobna do uprawianej przez biblioteki fachowe.

Powołam się tutaj na Marcina Drzewieckiego, który pisze o informacji pedagogicznej jako o formie informacji naukowej w zakresie pedagogiki, informacji przeznaczonej dla wszystkich, którzy interesują się pedagogiką jako nauką i działalnością praktyczną. Autor rozwija tę myśl i wskazuje, że w pojęciu informacji pedagogicznej mieści się:

— informacja pedagogiczna jako gałąź informacji naukowej dotycząca osiągnięć pedagogiki — krajowych, jak i międzynarodowych — służąca potrzebom pedagogiki, przeznaczona dla pedagogów: naukowców, nauczycieli, uczniów, studentów, personelu administracyjnego, a także rodziców;

— informacja pedagogiczna jako czynność polegająca na gromadzeniu, opracowywaniu i rozpowszechnianiu wszelkiego rodzaju dokumentów, których treść dotyczy nauk pedagogicznych, praktyki oświatowo-wychowawczej oraz nauk współpracujących z pedagogiką;

— informacja pedagogiczna jako dziedzina wiedzy obejmująca całokształt zagadnień teoretycznych i praktycznych, związanych z działalnością informacyjną w zakresie pedagogiki [10].

Marcin Drzewiecki w swojej pracy wskazuje, że w skład sieci placówek informacji pedagogicznej w Polsce wchodzą liczne biblioteki dysponujące zbiorami ok. 155 mln egzemplarzy, co stanowi ponad 40% ogólnokrajowego zasobu bibliotecznego.

Obecnie każda licząca się biblioteka podkreśla, że wykonuje zadania z zakresu informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. W strukturze organizacyjnej poszczególnych większych bibliotek są odpowiednie komórki, których nazwy i zakres obowiązków wskazują, że powołano je po to, by prowadzić działalność informacyjną. Trudno jest także sobie wyobrazić ośrodek informacji naukowej, który w swojej strukturze organizacyjnej nie miałby biblioteki — jako najważniejszej komórki — właściwie zaopatrzonej, gromadzącej i opracowującej, a następnie udostępniającej materiały biblioteczne — w najszerszym tego pojęcia znaczeniu materiały informacyjne. Im biblioteka ośrodka informacji naukowej jest większa i lepiej pracuje, tym ten ośrodek będzie sprawniej wykonywał swoje zadania.

Dlatego sprawą, moim zdaniem, pierwszą i najważniejszą, którą muszą uregulować postanowienia nowej ustawy o bibliotekach, jest formalne zintegrowanie działalności bibliotecznej i informacyjnej.

Drugą — nie mniej ważną sprawą — jest załatwienie wszystkich problemów wynikających ze zmian naszej Konstytucji oraz z ustawy z dn. 8.3.1990 r. (*Dz. U.* nr 16 poz. 95) o samorządzie terytorialnym [8]. Nowa ustawa o bibliotekach musi określić sytuację bibliotek wojewódzkich — ustalić, czy

mają to być biblioteki komunalne wykonujące dodatkowo zlecone zadania administracji rządowej, czy też biblioteki państwowe podporządkowane wojewodzie.

Należy teraz zastanowić się, jaka ma być treść nowej ustawy bibliotecznej i zawartość poszczególnych postanowień tego aktu normatywnego.

Moim zdaniem następujące sprawy powinny być uregulowane postanowieniami nowej ustawy o bibliotekach:

— określenie w preambule podstawowych zadań bibliotek, wskazujące, że obok zadań tradycyjnych spełniają one rolę ośrodków informacji naukowej;

— sformułowanie definicji pojęcia Narodowego Zasobu Biblioteczno-Informacyjnego, status tego Zasobu;

— sformułowanie definicji terminu „biblioteka", ustalenie statusu biblioteki;

— określenie zakresu podmiotowego ustawy;

— ustalenie sieci biblioteczno-informacyjnych: ogólnokrajowej, resortowych, terytorialnych (regionalnych);

— ustalenie ośrodka koordynującego działalność ogólnokrajowej sieci biblioteczno-informacyjnej, zakresu jego działania i kompetencji;

— ustalenie ośrodka metodyczno-organizacyjnego, zakresu jego działania, praw i obowiązków;

— określenie funkcji bibliotek centralnych i bibliotek współpracujących;

— wyznaczenie państwowych zadań bibliotek; z postanowień tych musi w sposób oczywisty wynikać obowiązek wykonywania przez biblioteki zadań z zakresu informacji naukowej;

— sformułowanie zasad tworzenia, łączenia, przekształcania i zamykania bibliotek; określenie obowiązków ciążących na organach założycielskich i na organach nadzorujących, przede wszystkim obowiązków związanych z zapewnieniem warunków materialnych niezbędnych do właściwego działania tych jednostek organizacyjnych;

— wymagania stawiane statutowi biblioteki, określenie sposobu nadania statutu bibliotece;

— określenie organów biblioteki (kolegialnych, jednoosobowych i kompetencji tych organów);

— ustalenia dotyczące organizacji użytkowników;

— ustalenie rodzajów bibliotek, m.in. wyodrębnienie nowej grupy bibliotek specjalnych jako instytucji wykonujących zadania dotychczasowych ośrodków informacji naukowej;

— określenie zadań bibliotek z uwzględnieniem typów bibliotek poprzednio wyróżnionych;

— ustalenia dotyczące niektórych typów bibliotek; m.in. postanowienia o bibliotekach publicznych muszą określać obowiązki organów administracji rządowej, a także organów samorządu terytorialnego, wynikający z tego podział tych bibliotek na państwowe i komunalne;

— powołanie naczelnego organu administracji rządowej sprawującego nadzór nad działalnością bibliotek, ogólnokrajową siecią biblioteczno-informacyjną, określenie kompetencji tego organu, a przede wszystkim danie delegacji do stanowienia niektórych aktów normatywnych wykonawczych, nałożenie obowiązku współdziałania z innymi organami;

— ustalenia dotyczące Biblioteki Narodowej;

— określenie praw i obowiązków użytkowników, wymagań wobec regulaminu biblioteki, usług bezpłatnych i odpłatnych;

— przyznanie prawa do odmowy udostępniania niektórych materiałów bibliotecznych (odniesienie się do przepisów kodeksu karnego);

— ustalenia dotyczące pracowników bibliotek;

— postanowienia o egzemplarzu obowiązkowym (zawarte w ustawie lub też w odrębnym akcie normatywnym);

— przepisy karne; niszczenie materiałów bibliotecznych musi być w pewnych okolicznościach traktowane co najmniej jako wykroczenie.

Zestawienie powyższych zagadnień, które powinny być ujęte w poszczególnych artykułach ustawy o bibliotekach, może być traktowane tylko jako wstępny materiał do dyskusji; ta lista może i powinna być rozszerzona. Niezbędna jest obecnie dyskusja nad projektem ustawy, omówienie poszczególnych jej artykułów. Działająca pod auspicjami SBP komisja ds. nowej ustawy o bibliotekach oczekuje na uwagi i propozycje.

Sprawie ustawy o bibliotekach poświęcono w tym artykule bardzo dużo miejsca. Ale jest to naprawdę najważniejszy dla polskiego bibliotekarstwa akt normatywny. O jego znaczeniu decyduje także i to, że powinien zawierać on delegacje do stanowienia przepisów wykonawczych. W ustawie o bibliotekach musi się znaleźć podstawa do uregulowania takich spraw, jak:

— organizacja i zasady działania państwowych i komunalnych bibliotek publicznych;

— specjalizacja zbiorów materiałów bibliotecznych;

— międzybiblioteczna wymiana, przekazywanie i sprzedaż zbędnych materiałów bibliotecznych;

— zabezpieczenie i konserwacja materiałów bibliotecznych;

— koordynacja działalności bibliotecznej i informacyjnej;

— wypożyczanie międzybiblioteczne i prowadzenie katalogów centralnych;

— gromadzenie i przechowywanie dla celów archiwalnych materiałów bibliotecznych wytworzonych w Polsce oraz poloników zagranicznych;

— sprawozdawczość bibliotek;

— normalizacja i racjonalizacja, a w szczególności wprowadzanie postępu technicznego w pracy biblioteczno-informacyjnej;

— nadzór nad działalnością bibliotek;

— ewidencja materiałów bibliotecznych, ich wycena i inwentaryzacja oraz skreślanie ubytków;

— dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników bibliotek;

— płace pracowników bibliotek;

— działanie w sytuacji uzasadnionej obawy zniszczenia lub uszkodzenia materiałów bibliotecznych oraz braku zapewnienia im, pomimo upomnień, odpowiednich warunków przechowywania i konserwacji.

Problematyki bibliotecznej dotyczy także co najmniej kilka innych aktów normatywnych rangi ustawy. Są to przede wszystkim przepisy regulujące zasady działania jednostek organizacyjnych, w których biblioteki stanowią istotny element struktury organizacyjnej. Można tu wymienić ustawy stanowiące podstawę działania np. Polskiej Akademii Nauk czy instytutów badawczo-rozwojowych. Dla bibliotek publicznych ważne są postanowienia ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej [11]. Zapisy dotyczące bibliotek szkolnych i pedagogicznych można znaleźć w ustawie o systemie oświaty [12].

Pisząc o podstawach prawnych działania bibliotek, nie wolno zapomnieć o sieci bibliotek uczelnianych, do których stosuje się przepisy ustawy o szkolnictwie wyższym [5]. Wspomniałem już tutaj o tradycyjnym niezadowoleniu bibliotekarzy pracujących w bibliotekach szkół wyższych z obowiązujących przepisów, o tym, że wiele protestów Rady Związku Bibliotekarzy Polskich wywołała już ustawa o szkołach akademickich z 1933 r. Także obowiązująca obecnie ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r. nie usatysfakcjonowała bibliotekarzy zatrudnionych w uczelnianych systemach biblioteczno-informacyjnych. Na łamach *Bibliotekarza* ukazało się kilka artykułów zawierających uwagi i propozycje, które zebrałem w artykule opublikowanym również w tym czasopiśmie [5]. Przedstawione tam propozycje zostały poparte uchwałą ZG SBP. Proponowana nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym powinna:

— przywrócić dyplomowanym bibliotekarzom i dyplomowanym pracownikom dokumentacji i informacji naukowej status nauczyciela akademickiego;

— przywrócić wymogi kwalifikacyjne dla kandydatów na dyrektora biblioteki głównej w szkole wyższej, określone w uchylonej ustawie;

— zapewnić dyrektorowi biblioteki głównej miejsce w senacie z głosem stanowiącym;

— podnieść znaczenie rady bibliotecznej — organu dokonującego wyboru dyrektora biblioteki głównej;

— wykreślić z ustawy postanowienia mówiące o istnieniu w uczelni odrębnego, poza biblioteką główną, ośrodka dokumentacji i informacji naukowej oraz wykreślić stwierdzenie, że biblioteka główna jest uczelnianym ośrodkiem informacji naukowej.

Zdaję sobie sprawę, że nie wyczerpałem podjętego tematu. Nie jest to zresztą sprawa łatwa. Będę jednak usatysfakcjonowany, jeśli bibliotekarze uznają, że udało mi się zasygnalizować najważniejsze sprawy, których dotyczą przepisy „prawa bibliotecznego" [3], określające zasady działania bibliotek i mówiące o sprawach naszego zawodu.

Trwają prace nad nową ustawą biblioteczną. Proszę o włączenie się do tych prac, o nadsyłanie swoich uwag i propozycji na adres czasopism bibliotekarskich oraz na adres ZG SBP.

PIŚMIENNICTWO

1. J. Baumgart: *Bibliotekarstwo polskie w 25-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. „Rocz. Bibl".* 1970 z. 1/2 s. 365-400.

2. R. Kaczmarek: *Wokół ustawy bibliotecznej i jej realizacji. „Prz. Bibl."* 1969 z. 4 s. 304-312.

3. T. Zarzębski: *Polskie prawo biblioteczne 1773–1983.* Katalog aktów normatywnych polskiego prawa bibliotecznego 1773—1983. Warszawa 1985.

4. J. Wasilewski: *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich 1917–1978. „Por. Bibl."* 1986 z. 3 s. 11-14, z. 4 s. 18-21, z. 5 s. 7-9, z. 6, s. 14-16, z. 7/8 s. 11-14.

5. B. Howorka: *Bibliotekarze i biblioteki uczelniane a nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym. „Bibliotekarz"* 1992 nr 4 s. 4-6.

6. B. Howorka: *Ustawa o bibliotekach. „Prz. Bibl."* 1984 z. 2 s. 137-146.

7. T. Zarzębski: *Ustawa instrumentem polityki bibliotecznej. „Bibliotekarz"* 1982 nr 4 s. 79.

8. B. Howorka: *Samorząd terytorialny, organy administracji rządowej, biblioteka. „Por. Bibl".* 1990 z. 7/8 s. 3-8.

9. B. Howorka: *Co dalej po uchyleniu uchwały nr 35 w sprawie informacji naukowej? „Bibliotekarz"* 1991 nr 7/8 s. 11-13.

10. M. Drzewiecki: *Biblioteka we współczesnej szkole.* Warszawa 1991.

11. B. Howorka: *Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. „Por. Bibl."* 1992 z. 3 s. 1-4.

12. B. Howorka: *Biblioteki a ustawa o systemie oświaty. „Por. Bibl."* 1992 z. 1 s. 9-10.

BOLESŁAW HOWORKA

CURRENT LEGISLATIVE PROBLEMS OF POLISH LIBRARIANSHIP AND SCIENTIFIC INFORMATION

The efforts toward creation of a library legislation began at the moment of re-creation of independent Polish state in 1918. No general library legislation was passed until 1939, but several important library bills were issued. The general library and library collection bill was issued only in 1946, after the war, and in the 1968 the Library Act passed the legislative process. The 1968 Act is still in force, but a new legislation allowing for creation of a national library and information system is necessary. The author proposes a content of such a legislation. Some particular legislation regulating library work is also necessary.

Maszynopis wpłynął do redakcji 14 września 1992

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

JULIAN FERCZ

O SYTUACJI ZAWODOWEJ BIBLIOTEKARZY AKADEMICKICH

Kategorie zawodowe bibliotekarzy akademickich i ich zadania. Propozycje przekształceń tej grupy zawodowej. Etapy wprowadzania zmian.

WSTĘP

Sytuacja zawodowa bibliotekarzy akademickich nie jest dziś w Polsce uporządkowana — ani pod względem prawnym[1], ani faktycznie. Szczególnie rzuca się w oczy, że struktura tej grupy zawodowej w nieznacznym tylko stopniu uwzględnia zróżnicowanie jej zadań.

Nie jest to bynajmniej zjawisko nowe. Już na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w 1929 r. Franciszek Smolka zauważył, że bibliotekarzom z wyższym wykształceniem powierza się takie czynności, jak m.in.: katalogowanie, inwentaryzowanie, rejestrowanie egzemplarzy obowiązkowych, wypożyczanie czy monitowanie czytelników, którzy nie dotrzymują terminów zwrotu[2]. I już wtedy postulowano zmianę tego stanu rzeczy. A jednak utrzymuje się on do dziś. Dlaczego?

Dostrzegamy dwie tego przyczyny. Jedna z nich tkwi w ustalonej przez obowiązujące obecnie przepisy strukturze zawodu, drugą jest fakt, że kariera zawodowa bibliotekarza akademickiego jest u nas w gruncie rzeczy funkcją czasu.

KATEGORIE BIBLIOTEKARZY AKADEMICKICH

Wśród bibliotekarzy akademickich występuje podział na dyplomowanych i niedyplomowanych, a tych drugich na tzw. dydaktycznych (starszych bibliotekarzy i kustoszy) i pozostałych[3].

Kategoria zawodowa bibliotekarzy dyplomowanych wprowadzona została formalnie w 1958 r., jednakże podział zadań między nich a pracowników służby bibliotecznej ustalono dopiero rozporządzeniem Rady Ministrów z 22 kwietnia

[1] Por. G. Jyż, A. Szewc: *Kim jest bibliotekarz?* Dylematy prawne. „*Prz. Akad.*" 1993 nr 3 s. 7.
[2] F. Smolka: *Zadania bibliotekarza naukowego.* „*Prz. Bibl.*" 1929 z. 3 s. 271.
[3] Już fakt, że grupy „niedyplomowanych" (dawniej zwanych służbą biblioteczną) i „niedydaktycznych" nie mają własnych nazw, wskazuje na błędność tej struktury.

1967 r.[4]. Rozporządzenie to przypisuje bibliotekarzom dyplomowanym zadania badawcze, dydaktyczne (przez co rozumie doskonalenie kadry bibliotecznej i prowadzenie praktyk studentów bibliotekoznawstwa) i organizacyjne. Wszystkie inne prace — opracowanie zbiorów, działalność informacyjna, udostępnianie, a także przysposobienie biblioteczne czytelników — powierzone zostały pracownikom służby bibliotecznej[5]. Tym samym elitarna i reprezentatywna dla zawodu bibliotekarza akademickiego grupa zawodowa bibliotekarzy dyplomowanych wyróżniona została na podstawie kryteriów wziętych spoza dziedziny bibliotekarstwa, bowiem (poza pewnymi przypadkami, o których niżej) ani praca badawcza, ani nauczanie nie należą do właściwych zadań bibliotekarza. Znamienne jest, że nawet czynność bezspornie dydaktyczna, lecz nie wchodząca do repertuaru klasycznych metod dydaktyki uniwersyteckiej, jaką jest „wdrażanie czytelnika w umiejętne korzystanie z biblioteki i jej zbiorów" nie została w tym rozporządzeniu zaliczona do zadań bibliotekarzy dyplomowanych. Z tym eksponowaniem pracy naukowo-dydaktycznej nie powiązanej z właściwą działalnością bibliotekarską idzie w parze inne nie mniej szkodliwe zjawisko: całkowite niedostrzeganie pierwiastków naukowych i dydaktycznych zawartych w pracy bibliotekarza akademickiego.

Nierealność zawartej w rozporządzeniu z 1967 r. koncepcji zawodu bibliotekarskiego rychło ujawniła się w praktyce[6], co z czasem doprowadziło do pewnej — wprowadzonej jakby ukradkiem — modyfikacji zakresu zadań bibliotekarzy dyplomowanych: rozporządzenie Rady Ministrów z 1983 r. żąda od nich już tylko „wyróżniającej się pracy zawodowej, dydaktycznej lub naukowej" (podkreśl. autora)[7]. Była to jednak tylko korekta; żadnego nowego uzasadnienia podziału bibliotekarzy na dyplomowanych i innych nie podano.

O ile wyodrębnienie grupy bibliotekarzy dyplomowanych wynika z błędnego pojmowania zadań bibliotekarza akademickiego, to podział na bibliotekarzy dydaktycznych i pozostałych nie ma w ogóle żadnego uzasadnienia merytorycznego, gdyż nie wiąże się ze zróżnicowaniem ich zadań. Wyróżnienie grupy bibliotekarzy dydaktycznych uzasadnione jest względami czysto praktycznymi: bibliotekarz, licho opłacany i nie cieszący się szczególnym prestiżem w społeczności akademickiej, powinien — jeśli ma nie tylko pozostawać w swym zawodzie, ale i podnosić swe kwalifikacje — mieć perspektywę uzyskania z czasem jakiegoś dogodniejszego statusu zawodowego.

Takie jest pierwsze źródło rozbieżności między strukturą zawodu a strukturą zadań naszego bibliotekarstwa uczelnianego. Drugim jest automatyczne — z upływem czasu — awansowanie bibliotekarzy bez względu na to, jakie wykonują prace. Wśród niedyplomowanych obowiązuje jedna skala stopni zawodowych (od młodszego bibliotekarza do kustosza) i zakłada się jako

[4] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1967 r. w sprawie zatrudniania w instytutach naukowo-badawczych, w Polskiej Akademii Nauk i w szkolnictwie wyższym bibliotekarzy dyplomowanych i pracowników służby bibliotecznej oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej i dokumentalistów służby informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej.* „Dz.U." nr 14 poz. 63 § 3 i § 11.

[5] Gromadzenie zaliczono — jak się zdaje — do zadań organizacyjnych (jako „organizowanie zbiorów"), wobec czego techniczno-biurowe czynności związane z gromadzeniem nie przypadły w udziale nikomu.

[6] Zob. np. Z. Przybyło-Walczakowa: *Bibliotekarze dyplomowani w świetle prawa i praktyki.* „Prz. Bibl." 1969 z. 1 s. 28-34.

[7] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1983 r. w sprawie zatrudnienia oraz zasad awansowania dyplomowanych bibliotekarzy i dyplomowanych pracowników dokumentacji naukowej w szkołach wyższych.* „Dz.U." nr 57 poz. 256 § 9. 1.

oczywiste, że zatrudnieni na wyższych stanowiskach wykonują prace trudniejsze i bardziej odpowiedzialne. I tak często jest, ale zawsze tak być nie może. W praktyce każdy bibliotekarz z wyższym wykształceniem dochodzi — o ile spełni pewne formalne warunki[8] — z czasem do stanowiska kustosza, a w bibliotece nie ma tylu prac wymagających wyższych kwalifikacji, by można było nimi obdzielić wszystkich kustoszy, a cóż dopiero starszych bibliotekarzy i kustoszy. Z konieczności więc bibliotekarze dydaktyczni muszą wykonywać prace, które można by powierzyć bibliotekarzom albo i młodszym bibliotekarzom.

Z drugiej strony nie jest możliwe powierzenie owych trudniejszych zadań wyłącznie bibliotekarzom dyplomowanym, tych bowiem jest z kolei za mało. Zadania te wykonują więc głównie bibliotekarze niedyplomowani. W efekcie bibliotekarze — z krótszym lub dłuższym stażem, z dyplomem lub bez — wykonują (choć oczywiście nie zawsze) te same prace. Trwa sytuacja opisana we wspomnianym referacie F. Smolki na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich.

PROPOZYCJE NOWEJ KATEGORYZACJI BIBLIOTEKARZY AKADEMICKICH

Rozwiązanie tych dylematów znajdujemy — w tymże referacie, w koreferacie E. Gaberlego i w dyskusji. Referenci stawiają i uzasadniają tezę, że praca zawodowa bibliotekarza z wyższym wykształceniem ma charakter naukowy; Eustachy Gaberle stawia wniosek (który następnie przyjęto) o zmienienie obowiązującej wówczas ustawy o szkołach akademickich z 1920 r. w ten sposób, by personel biblioteki uczelnianej tworzyli bibliotekarze naukowi, bibliotekarze techniczni oraz urzędnicy administracyjni i rachunkowi, i by bibliotekarze naukowi zaliczeni zostali do sił naukowych uniwersytetu[9]. Zadania bibliotekarzy naukowych zostały przez referentów i w toku dyskusji nakreślone w sposób, który dziś jest częściowo tylko aktualny, jednakże dominuje w tych wypowiedziach pogląd aktualny w pełni: że podstawowym zadaniem bibliotekarzy naukowych jest naukowe rozwiązywanie problemów zawodowych, co zresztą nie wyklucza prowadzenia przez nich równolegle pracy badawczej[10].

Postulaty II Zjazdu zrealizowano przed wojną tylko połowicznie: rozporządzeniami Rady Ministrów wprowadzono w 1930 r. podział na bibliotekarzy z wyższym i ze średnim wykształceniem oraz ustalono dla nich wymagania kwalifikacyjne[11]. Terminy „bibliotekarz naukowy" i „bibliotekarz

[8] *Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 października 1991 r. w sprawie określenia kwalifikacji zawodowych, jakie powinna posiadać osoba zatrudniona w uczelni na stanowisku kustosza bibliotecznego, starszego bibliotekarza i starszego dokumentalisty.* „*Monit. Pol.*" nr 36 poz. 266. Zarządzenie to pozornie stawia przed kandydatami na kustoszy wymagania dość wysokie, w istocie jednak dowodzi ono, że Ministerstwo nie traktuje sprawy kwalifikacji bibliotekarzy akademickich zbyt poważnie.

[9] *Drugi Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu 29.V.-2.VI. 1929 r.* Sprawozdanie z przebiegu Zjazdu. „*Prz. Bibl.*" 1929 z. 3 s. 262-283.

[10] Zob. Z. Gaca-Dąbrowska: *Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej.* Zarys problemów organizacyjnych i badawczych. Wrocław 1983 s. 191-193.

[11] *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej. – Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej.* „*Dz.U.*" nr 36 poz. 294-295; przedr.: „*Prz. Bibl.*" 1930 z. 2 s. 241-250.

techniczny" nie zostały tu użyte, lecz były stosowane w praktyce i z czasem pojawiły się również w nomenklaturze oficjalnej: w statucie Biblioteki Narodowej z 1938 r. jako główna grupa jej personelu wymienieni są „urzędnicy państwowej służby bibliotecznej (bibliotekarze naukowi i techniczni)"[12], a był to dokument państwowy, wprowadzony rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Zupełnie natomiast nie zrealizowano postulatu, by bibliotekarzy naukowych włączyć do kategorii pracowników naukowych. Stało się to dopiero 35 lat później, gdy bibliotekarzy dyplomowanych zaliczono do pracowników naukowo-dydaktycznych[13]. Lecz zarazem — rzecz paradoksalna — w zakresie powierzonych tym bibliotekarzom zadań ustawodawca cofnął się wstecz, poza stanowisko II Zjazdu, do anachronicznego już w tamtych czasach modelu bibliotekarza-uczonego[14], toteż reforma znów nie przyniosła spodziewanych efektów.

Nawiążmy do tradycji 1929 r. Obecna struktura grupy zawodowej bibliotekarzy akademickich wymaga przekształcenia. Proponujemy nową, lecz podobną do przedstawionej na II Zjeździe, a obejmującą kategorie: bibliotekarzy naukowych, technicznych i pomocniczych.

Zacznijmy od bibliotekarzy naukowych. Na pełny wykaz ich zadań nie ma tu miejsca[15], spróbujmy tylko wyjaśnić, na czym by ich „naukowość" polegała. Działalność naukowa polega — najogólniej biorąc i pomijając to, co nas nie dotyczy — na ustalaniu faktów, ujawnianiu prawidłowości i projektowaniu norm. Wszystkie te działania — przede wszystkim pierwsze i trzecie — odnajdujemy w niektórych pracach bibliotecznych. Bibliotekarzy, w których działalności zawodowej prace takie dominują, bez wahania nazwać można bibliotekarzami naukowymi. W grupie tej znaleźliby się bibliotekarze, których zadania polegają na organizowaniu pracy i zbiorów, tj. kierownicy. Dalej należałoby tu włączyć tych, do których należy tworzenie reguł działania bibliotekarskiego oraz tych, którzy — spotykając się w codziennej praktyce bibliotecznej z przypadkami nietypowymi — muszą reguły te uzupełniać, a czasem nawet modyfikować. Jako przykłady tego rodzaju prac wymienić można opracowywanie krajowych zasad katalogowania, ale też projektowanie automatyzacji lub systemu klasyfikacyjnego dla danej biblioteki, a także prace szczegółowe, jak np. podejmowanie decyzji w sprawie włączania do zbiorów książek, które nie całkiem mieszczą się w profilu gromadzenia, lub katalogowanie książek trudnych, gdy nie wystarczy po prostu zastosować normę opisu bibliograficznego. Innym polem działania bibliotekarzy naukowych byłyby prace wymagające poszukiwań erudycyjnych. Wymaga ich np. opracowywanie odpowiedzi na trudne kwerendy w oddziale informacji. Takich poszukiwań, a ponadto posiadania specjalnych umiejętności (np. znajomości paleografii)

[12] *Statut Biblioteki Narodowej Józefa Piłsudskiego w Warszawie*, „Dz. Urz. Min. WRiOP" 1938 nr 2 poz. 28 § 12; przedr.: „Prz. Bibl." 1938 s. 126.

[13] *Ustawa z dnia 5 listopada 1958 r. o szkolnictwie wyższym*. „Dz.U." 1965 nr 16 poz. 114 art. 83.2 pkt 4.

[14] Na temat trwałości tego modelu zob. J. Włodarczyk: *Geneza sporów o model bibliotekarza w Polsce Ludowej*. „Rocz. Bibl." 1982 z. 1/2 s. 145-158.

[15] Wykaz taki znaleźć można w opracowanym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Niemieckich dokumencie *Das Berufsbild des wissenschaftlichen Bibliothekars*. „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie" 1984 H. 2 s. 141-150.

wymaga katalogowanie niektórych zbiorów specjalnych. Również dydaktyka biblioteczna wchodzić powinna do zakresu obowiązków bibliotekarza naukowego.

Stopień naukowości prac bibliotecznych może być rozmaity. Opracowywanie katalogu rękopisów można w wielu przypadkach uważać za pracę naukową w sensie tradycyjnym, a jej wynik za klasyczne dzieło naukowe. Opracowywanie odpowiedzi na kwerendy bibliograficzne — to gromadzenie literatury przedmiotu, a więc wstępny etap procesu badawczego. Decyzje w zakresie włączenia do zbioru lub w zakresie ukształtowania opisu katalogowego nietypowych wydawnictw — to tworzenie reguł dotyczących przypadków rzadkich. Reguły takie, gdyby zostały opublikowane, stanowiłyby uzupełnienie obowiązujących krajowych instrukcji. Choć więc niektóre działania bibliotekarskie zawierają cechy typowych prac naukowych, zadania bibliotekarza naukowego widziane jako całość mają charakter swoisty i różnią się zarówno od bibliotecznych czynności techniczno-biurowych, jak i od zadań pracownika naukowo-dydaktycznego, którymi są: prowadzenie badań i nauczanie.

Podobnie ma się rzecz z dydaktycznym charakterem prac bibliotekarza naukowego: niekiedy są to klasyczne działania dydaktyczne (np. prowadzenie ćwiczeń), częściej — udział w jakimś etapie procesu dydaktycznego (np. udzielanie studentom informacji), kiedy indziej — tworzenie narzędzi dla dydaktyki (np. opracowanie rzeczowe zbiorów).

Wprowadzenie kategorii bibliotekarza naukowego uczyniłoby zbędną grupę zawodową bibliotekarzy dyplomowanych.

Druga, nie mniej ważna kategoria zadań bibliotekarzy obejmuje — ogólnie mówiąc — stosowanie już ustalonych reguł, co wymaga wiedzy fachowej na średnim (nie niskim!) poziomie. Jako przykłady wymienić można ewidencję nabytków, katalogowanie nowości wydawniczych, prowadzenie ksiąg inwentarzowych, włączanie kart do katalogu, prace magazynowe (ale nie organizację magazynu), udostępnianie itp. Osoby wykonujące takie prace nazywano przed wojną — i dziś można by nazwać — bibliotekarzami technicznymi [16]. Wśród ich zadań pojawiają się zresztą nieraz i prace trudniejsze, jak np. prowadzenie kartoteki akcesyjnej czasopism zagranicznych czy katalogowanie trudniejszych książek. Zadania takie bibliotekarz techniczny realizowałby — zależnie od swych dyspozycji osobistych — przy większej lub mniejszej pomocy bibliotekarza naukowego.

W bibliotece wykonuje się i bardziej mechaniczne prace, takie jak: powielanie kart katalogowych, sygnowanie, przygotowywanie książek do wysyłki itp. Wykonujący je uczestniczą — w odróżnieniu np. od pracowników sekretariatu lub administracji budynku — bezpośrednio w bibliotecznym obiegu książki. Można ich więc uznać za trzecią grupę bibliotekarzy i nazwać bibliotekarzami pomocniczymi.

Tak więc sprzeczną z realiami i niespójną strukturę zawodu bibliotekarza akademickiego, jaka obowiązuje obecnie, należy zastąpić nową, odpowiadającą

[16] Nad tą nazwą należałoby się jeszcze zastanowić, gdyż może ona nasuwać mylne skojarzenia.

zróżnicowaniu zadań wykonywanych w bibliotece. Oznacza to, że w bibliotece powinno być zatrudnionych tylu bibliotekarzy naukowych, technicznych i pomocniczych, ilu potrzeba dla realizacji jej zadań. Nie przewiduje się automatycznego — z upływem czasu — przechodzenia bibliotekarza z jednej grupy do drugiej. Nowy pracownik przyjmowany jest od razu do tej grupy zawodowej, która odpowiada jego wykształceniu.

Nie ulega wątpliwości, że proponowane tu zmiany wymagałyby pewnej reformy obecnego systemu kształcenia bibliotekarzy akademickich. Na czym polegałaby i jak ją przeprowadzić, to odrębny kompleks problemów, którego tu omawiać nie będziemy. W każdym razie reforma musiałaby doprowadzić do tego, by studia (bibliotekoznawcze lub inne uzupełnione studium podyplomowym) dawały absolwentowi wysokie kwalifikacje zawodowe, zaś egzamin końcowy (magisterski lub wieńczący kurs podyplomowy) nie ustępował ani poziomem wymagań, ani rangą obecnemu egzaminowi dla bibliotekarzy dyplomowanych. Pozostaje pytanie, kiedy egzamin ten miałby się odbywać: przed czy po ukończeniu praktyki. Bo praktyka, będąca zarazem okresem przygotowawczym do zawodu, wydaje się nieodzowna — nie dla uzupełnienia wiedzy (przypadek, że praktyka wykazuje u absolwenta brak wiadomości, należy wykluczyć), lecz dla nabycia wprawy, a także dla uzyskania portretu psychologicznego przyszłego pracownika, co ułatwiłoby wyznaczenie mu stanowiska pracy. Tak czy inaczej, studia bibliotekoznawcze musiałyby uzyskać charakter do pewnego stopnia elitarny, zaś liczba instytutów bibliotekoznawstwa siłą rzeczy musiałaby ulec redukcji.

Bibliotekarze techniczni stanowiliby podstawową i największą grupę zawodową w bibliotece, toteż ich przygotowanie fachowe jest bardzo ważne dla poziomu funkcjonowania bibliotek, jak i dla prestiżu zawodu. A więc ich płace i stawiane im wymogi kwalifikacyjne nie powinny być niskie. Przed wojną obowiązywał ich egzamin państwowy, i to wcale niełatwy, m.in. wymagano znajomości co najmniej jednego języka obcego w mowie i piśmie[17]. Jak kształcić ich dziś? Są liczne możliwości — od studium pomaturalnego aż po rozmaite szkoły bibliotekarskie przy uniwersytetach, w których można by wykorzystać pracowników obecnych instytutów bibliotekoznawstwa.

Przygotowanie bibliotekarzy pomocniczych nie przedstawia trudności: wykształcenie fachowe nie jest potrzebne, wystarczy wykształcenie podstawowe lub ponadpodstawowe i praktyka.

Zaproponowane zmiany przywróciłyby jedność zawodu bibliotekarza akademickiego. Należałoby więc wprowadzić jedną tabelę stanowisk. W poszczególnych grupach powinno mieścić się po kilka stanowisk; najwięcej — jak się zdaje — powinno ich być w grupie bibliotekarzy technicznych, trzeba bowiem uwzględnić potrzebę awansu u ludzi, którzy (wyjąwszy pewne szczególne okoliczności, o których jeszcze wspomnimy) do wyższej grupy zawodowej wejść nie mogą. Do bibliotekarzy technicznych należałoby zaliczyć też magazynierów, w każdym razie tych, którzy wykonują prace ewidencyjne

[17] *Rozporządzenie...* (por. przyp. 11) poz 295 § 10 pkt i.

i przy skontrum[18]. Dla bibliotekarzy pomocniczych wystarczyłoby jedno stanowisko (ale, oczywiście, nie jedna stawka wynagrodzenia zasadniczego). Awansowanie w obrębie grupy zależałoby od stażu i wyników pracy.

Jest sprawą podstawowej wagi, aby bibliotekarz naukowy miał uprawnienia pracownika naukowo-dydaktycznego i aby należał do wyżej — w obrębie uczelni — wynagradzanych grup pracowniczych. Uzasadnieniem pierwszego postulatu jest twórczy charakter pracy powodujący, że — jak zauważono już przed 60 laty — bibliotekarz naukowy musi „posiadać zapas wiedzy żywej, ciągle rozwijanej i pomnażanej nowymi zdobyczami nauki. Czyli — po odbyciu studiów akademickich, po zdaniu egzaminów, nie ustaje on w kształceniu się"[19]. A równocześnie — i to jest uzasadnieniem drugiego, płacowego postulatu — czas jego pracy znacznie przekracza pensum nauczyciela akademickiego: przy obecnie obowiązującym obciążeniu tygodniowym prawie 8 razy. Tylko uzyskanie korzystnych warunków pracy do grupy zawodowej bibliotekarzy naukowych przyciągnie ludzi reprezentujących poziom nieodzowny, by mogła ona spełniać przewidziane dla niej zadania.

Do zadań, a zarazem do praw bibliotekarzy akademickich, a w szczególności naukowych, powinno należeć również prowadzenie prac badawczych. Mimo że ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r. wymaga od bibliotek uczelnianych prac naukowych, rozporządzenia Rady Ministrów z 1967 i 1983 r. wymagają ich od bibliotekarzy dyplomowanych, zaś rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 29 stycznia 1992 r.[20] rozciąga ten wymóg częściowo i na pracowników służby bibliotecznej, żadne przypisy szczegółowe nie dają bibliotekarzom możliwości wykonywania takich prac w czasie służbowym. By sytuację tę zmienić, wypadałoby oficjalnie (rozporządzeniem kompetentnych władz) zapewnić czas na pracę naukową nie wszystkim bibliotekarzom naukowym, lecz również i technicznym — tym, którzy podejmą się opracowania tematów z zakresu bibliologii, bibliotekoznawstwa, informacji naukowej, lub też bezpośrednio związanych ze zbiorami macierzystej biblioteki. Spowodowane podjęciem przez bibliotekarza badań naukowych ograniczenie wymiaru jego czynności zawodowych winno być uwzględnione w planie pracy oddziału, w którym jest on zatrudniony, a więc i w planie pracy biblioteki.

Bibliotekarze podejmujący pracę badawczą będą niewątpliwie cieszyć się w bibliotece (a tym bardziej w uczelni) szczególną estymą i powinni być przy każdej okazji wyróżniani, jednak uznanie ich za osobną grupę zawodową oznaczałoby wyrzeczenie się — w jakiejś mierze — naszej zawodowej tożsamości.

[18] Być może, powinni oni zachować odrębne nazwy; w tym przypadku stanowiska grupy bibliotekarzy technicznych miałyby częściowo nazwy podwójne. Na temat nazw nowych stanowisk bibliotekarskich warto zauważyć, że w żadnej z nich nie powinno występować słowo „bibliotekarz". Termin ten powinien być zarezerwowany na oznaczenie zawodu, nie stanowiska.

[19] *Memoriał Rady Związku Bibliotekarzy Polskich w sprawie unormowania stosunku służbowego bibliotekarzy akademickich.* „*Prz. Bibl.*" 1934 z. 2 s. 72-73.

[20] *Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z dnia 29 stycznia 1992 r. w sprawie warunków, jakie powinien spełniać kandydat na dyplomowanego bibliotekarza oraz na dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej, zasad i trybu postępowania kwalifikacyjnego, a także zasad awansowania dyplomowanego bibliotekarza i dyplomowanego pracownika dokumentacji i informacji naukowej.* „*Dz.U.*" nr 15 poz. 59. Ściśle biorąc, rozporządzenia z 1983 r. (§ 9.2) i z 1992 r. (§ 13.2) stawiają wymóg pracy naukowej nie przed wszystkimi bibliotekarzami dyplomowanymi, lecz tylko przed kustoszami dyplomowanymi, jeśli mają być oni awansowani na starszych kustoszy dyplomowanych. Ponadto rozporządzenie z 1992 r. zobowiązuje do pracy naukowej tych bibliotekarzy niedyplomowanych, którzy pragną uzyskać dyplom (§ 1 pkt 4). Widać z tego, jak dalece uregulowanie prawne pracy naukowej bibliotekarzy akademickich jest niekonsekwentne i niclogiczne.

ETAPY WPROWADZANIA ZMIAN

Proponowaną tu reformę należałoby rozpocząć od powołania dwóch grup roboczych obejmujących przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, stowarzyszeń bibliotekarskich, związków zawodowych, instytutów bibliotekoznawstwa oraz bibliotekarzy uczelnianych. Prace obu grup przebiegałyby równolegle. Zadaniem pierwszej byłoby przygotowywanie projektu reformy kształcenia bibliotekarzy. Druga rozpoczęłaby swą działalność od zbadania czynności wykonywanych na poszczególnych stanowiskach w polskich bibliotekach uczelnianych, tj. jakie prace wykonują bibliotekarze dyplomowani, kustosze, starsi bibliotekarze itd.[21]. Równocześnie należałoby skonstruować wstępne modele pracownika z proponowanych trzech grup. Zestawienie rezultatów tych dwóch zabiegów pozwoliłoby na większą precyzję wykazu zadań poszczególnych grup (przede wszystkim zadań bibliotekarza naukowego), a zarazem zapewniłoby orientację w rozmiarach projektowanych zmian i ich kosztach. Wtedy dopiero można by pokusić się o zaprojektowanie szczegółowego przebiegu reformy i przystąpić do opracowywania projektów instrukcji i rozporządzeń.

Z chwilą przystąpienia do ogłaszania tych rozporządzeń biblioteki powinny ustalić, które stanowiska pracy należałoby obsadzić bibliotekarzami naukowymi, a które technicznymi i pomocniczymi. Dla poszczególnych stanowisk pracy należałoby sporządzić zakresy obowiązków na piśmie, aby można było nową strukturę zatrudnienia na bieżąco kontrolować. Nie jest to bez znaczenia, bowiem siła dawnych nawyków i powiązań mogłaby doprowadzić do przenoszenia niektórych pracowników na stanowiska bibliotekarzy naukowych bez rzeczowego uzasadnienia, tylko dla zachowania istniejącego układu. Ostatnim etapem byłoby mianowanie bibliotekarzy na nowe stanowiska.

Można uznać za pewne, że wprowadzenie tych zmian w życie napotkałoby od razu na duże trudności i przeszkody. Mogą wśród nich być takie, które wynikają z samej istoty wprowadzanego systemu, np. niemożność ścisłego odróżnienia prac zawierających element naukowości od technicznych. Dla przykładu: wydawałoby się, że wszyscy pracownicy oddziału katalogów rzeczowych i oddziału informacji powinni być bibliotekarzami naukowymi, a przecież są książki, których sklasyfikowanie i informacje, których udzielenie żadnej szczególnej aktywności intelektualnej nie wymaga. Tę trudność da się złagodzić przez racjonalny rozdział zadań między pracowników oddziału i przez przestrzeganie zasady (również wynikającej z samej istoty rzeczy), że żaden bibliotekarz naukowy samymi tylko pracami koncepcyjnymi zajmować się nie może.

Na innego rodzaju trudność napotyka reforma w dziedzinie kształcenia bibliotekarzy. Na uniwersytetach polskich nie ma kierunków elitarnych,

[21] Za wzór można by wziąć badania tegoż rodzaju przeprowadzone przed kilku laty we Francji. Zob. D. Fourdan, I. Meert: *Des B.A. en B.U. Enquête sur les fonctions et les qualifications des bibliothécaires adjoints des bibliothèques universitaires, de grands établissements et de recherche.* „*Bulletin des Bibliothèques de France*" 1989 nr 4 s. 362-373.

o podwyższonych wymaganiach — i oto miałoby się wprowadzić takie wymagania na kierunku przygotowującym do zawodu niezbyt przecież atrakcyjnego, jakim jest bibliotekarstwo! Nie jest pewne, czy pracownicy MEN z zadowoleniem przyjęliby reformę, której realizacja wymagałaby od nich sporo dodatkowej pracy organizacyjnej. Przede wszystkim jednak liczyć się trzeba ze sprzeciwem części bibliotekarzy, dla których proponowane zmiany w wielu wypadkach mogą początkowo okazać się niekorzystne. Tak np. początkujący bibliotekarz po studiach (obecnych, a więc nie odpowiadających podwyższonym wymaganiom), wykonujący w chwili wprowadzenia reformy pracę typu technicznego, nie będzie mógł liczyć na przejście po kilku latach pracy do grupy bibliotekarzy naukowych, chyba że podwyższy swoje kwalifikacje, a w bibliotece będzie akurat wolne stanowisko pracy, na którym kwalifikacje bibliotekarza naukowego są wymagane.

Inna trudność (która może postawić pod znakiem zapytania wykonalność całej przedstawionej tu propozycji) wyłania się z pytania: co zrobić z kustoszami i starszymi bibliotekarzami, którzy obecnie wykonują prace należące do zadań bibliotekarzy technicznych? Mianowanie ich wszystkich bibliotekarzami naukowymi przekreśliłoby sens całej reformy. Wydaje się, że jedynym możliwym rozwiązaniem tego problemu byłoby przeniesienie ich na stanowiska bibliotekarzy technicznych i pozostawienie im (ale tylko im, nie nowoprzyjętym bibliotekarzom technicznym) statusu pracowników dydaktycznych do czasu, aż przejdą na emeryturę, lub — w niektórych przypadkach — do grupy bibliotekarzy naukowych. Rozwiązanie to wprowadziłoby jednak zamieszanie do pragmatyki służbowej i zapewne wzbudziło opór Ministerstwa.

Wszystkich tych trudności nie można jednak uznać za wystarczającą przyczynę zaniechania reformy, skoro jest ona potrzebna. Brak powodów, by przesuwać ją na później, toteż prace koncepcyjne nad nią należałoby rozpocząć jak najszybciej. Podjęcie tych prac poprzedzić powinna dyskusja w środowisku bibliotekarzy akademickich[22]; głosem w niej niechaj będzie niniejsza wypowiedź.

JULIAN FERCZ

PROFESSIONAL STATUS OF ACADEMIC LIBRARIANS

An intolerable lack of correlation between professional position and the actual work can be observed in the Polish academic librarianship. To end this, the category of certified librarians should be abandoned and three new professional groups should be established, namely library scientific workers, library technicians, and library support staff. Each academic library should keep fixed proportions of these groups adequate to the library tasks. The author argues that several library procedures and tasks are of essentially scientific character. The article ends with an outline of academic library staff reform and a description of possible obstacles to such a reform.

Maszynopis wpłynął do redakcji 19 kwietnia 1993

[22] Dyskusja taka toczy się już od pewnego czasu, lecz dotyczy raczej spraw szczegółowych, a nie problematyki ogólnej zawodu. Wyróżniają się w niej wnikliwością i zaangażowaniem wypowiedzi J. Sójki w *Bibliotekarzu*, ale i one odnoszą się do konkretnych problemów zawodowych, nie do całości.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

JACEK WOJCIECHOWSKI

ZESPÓŁ POWIATOWY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Konieczność zmian organizacji sieci bibliotek publicznych. Zadania biblioteki powiatowej. Model powiatowej sieci bibliotecznej.

WSTĘP

Zmiana struktury administracyjnej kraju (prędzej czy później nieuchronna) polegająca na wprowadzeniu samorządowego lub państwowego szczebla powiatu i na powiększeniu obszaru województw przy zmniejszeniu ich liczby, wywołuje pytanie o model struktury sieci bibliotek publicznych, uwzględniający ogniwo powiatowe. Rzecz w tym, że jej struktura zawsze była dostosowywana do układu administracyjnego kraju [15, s. 112]. Pytanie sformułowali sami profesjonaliści, adresując je głównie do siebie, bo reorganizatorom administracji świadomość sprzężenia bibliotek z układem administracyjnym jakby nie towarzyszyła [9]. Dla reflekcji koncepcyjnej to niekoniecznie źle. Dotychczas bowiem strukturę sieci bibliotek publicznych kształtowano według przesłanek zewnętrznych: politycznych, administracyjnych, biurokratycznych — bez związku z potrzebami merytorycznymi. To nieporozumienie i konieczny jest inny punkt wyjścia.

Z dotychczasowych doświadczeń już dawno stało się jasne, że obecnie żadna biblioteka nie może funkcjonować samodzielnie [2, s. 191], ponieważ nie jest w stanie zgromadzić wszystkich niezbędnych dokumentów, zaspokoić wszystkich potrzeb użytkowników, udzielić wszystkich żądanych informacji. Tylko przy współdziałaniu biblioteki mogą wywiązać się z całości postulowanych obowiązków, obniżając zarazem koszty utrzymania do rozsądnego poziomu. Takie jest uzasadnienie idei zespolenia bibliotek co najmniej w zbiór zagregowany lub nawet ustrukturalizowany — zwykle nazywany siecią, a czasem systemem.

W szczególności takie zespolenie stało się warunkiem przetrwania i funkcjonowania bibliotek publicznych, przeważnie małych i dość często prowadzonych przez nieprofesjonalistów. Natomiast okoliczności tego zespolenia nie były poddane żadnej analizie modelowej; poprzestano na skopiowaniu istniejącej struktury administracji państwowej lub samorządowej, głównie ze względu na takie też reguły finansowania bibliotek. Podstawową przesłanką

organizacji sieci bibliotek publicznych były zatem względy polityczne (struktura organów administracji) i ekonomiczne (źródło finansowania), a nie merytoryczne.

Tymczasem nie ma teoretycznych powodów, żeby uznać to za jedyne rozwiązanie. Nie każdy bowiem szczebel struktury administracyjnej okazuje się odpowiedni dla skorelowania z nim autonomicznego i samowystarczalnego zespołu bibliotek. Gminy bądź ich odpowiedniki były i są z reguły zbyt małe, województwa natomiast okazują się często nadmiernie rozległe. Być może dlatego wytyczne UNESCO sformułowano w sposób enigmatyczny, zalecając tworzenie regionalnych systemów bibliotek publicznych [7, s. 43], co można rozumieć różnie.

W Polsce podstawowym obszarem tworzenia stosunkowo samodzielnych sieci bibliotek publicznych od zarania były powiaty. Przy czym warunkiem sprawnego funkcjonowania sieci było powierzenie bibliotekom centralnym tych sieci roli bibliotek powiatowo-miejskich [14, s. 14], a więc administracyjno-usługowej, a nie tylko zarządzającej. Koncepcja powiatowej sieci bibliotecznej okazała się tak silna i nośna, że sieć ta utrzymała się również po likwidacji powiatowego szczebla administracji w 1974 r. poprzez powierzenie niektórym bibliotekom miejskim funkcji ponadgminnych lub zlokalizowanie przy nich oddziałów wojewódzkich bibliotek publicznych [15, s. 15]. Stan taki przetrwał wiele lat, było to pierwsze odstępstwo od ścisłego naśladowania podziału administracyjnego kraju przez sieć bibliotek publicznych. Przyszłość może skłonić do odstępstw kolejnych oraz do wypracowania bardziej niezależnej koncepcji sieci. Plany bowiem administracyjnych przekształceń nie są dostatecznie jasne, a przy tym zależą od zmiennych, doraźnych przesłanek politycznych. Otóż nie można z każdą zmianą struktury administracyjnej kraju przebudowywać sieci bibliotek publicznych.

Istnieją plany zwiększenia obszaru województw przy redukcji ich liczby. Pojawił się też pomysł (tzw. „pilotaż") przekazania bibliotek wojewódzkich samorządom wielkomiejskim, tym samym rezygnacji z bibliotecznych zadań ogólnowojewódzkich. Zaprojektowano także powołanie powiatów samorządowych, ale instancje powiatowe mają się zajmować tylko takimi sprawami, których nie może załatwić gmina [19, s. 17]. Najwyraźniej więc nie zanosi się na odtworzenie powiatów i starostw w poprzedniej postaci. Mimo to powraca koncepcja powiatowej sieci bibliotek publicznych, wydaje się bowiem nośna, niezależnie od charakteru organów administracji. Trzeba zatem opracować szczegółowy plan takiej sieci, uzasadniony merytorycznie, możliwie praktyczny, ewentualnie w kilku wariantach.

Istnieją jednak opinie odmienne: o wszystkim zdecydują przepisy i przeobrażenia państwa, a nie propozycje bibliotekarzy [28, s. 6-7]. To jest w istocie pogląd, że decyzje zapadną „na górze", a roztrząsania specjalistów nie mają większego sensu. W taki sposób amatorzy udający profesjonalistów torpedują od wewnątrz zawodową myśl teoretyczną oraz mniej ortodoksyjne pomysły. Niebezpieczne to zjawisko.

PODSTAWA ORGANIZACJI SIECI BIBLIOTECZNEJ

Nie może być mowy o ustalaniu zasad i sposobów organizacji sieci bibliotecznej bez analizy zadań i celów bibliotek publicznych, zlokalizowanych na obszarze powiatu, traktowanego jako całość. Osiągnięcie tych celów wymaga organizacji wielu procesów, co wiąże się z wyborem reguł postępowania. W powiatowym zespole bibliotek, niektóre procesy można zlokalizować w jednym miejscu dla wszystkich, więc scentralizować, inne zaś — zindywidualizować, czyli zdecentralizować. Pożytki z centralizacji to niższe koszty, wyższa fachowość wykonawstwa oraz łatwiejsza koordynacja całości. Główne zalety decentralizacji natomiast to lepsza motywacja działań, bezpośredni związek decyzji z wykonawstwem i wobec tego przyspieszenie oraz uelastycznienie podejmowania decyzji [3, s. 208; 6, s. 53; 11, s. 336-338]. Stąd konieczność ustalenia, jakie procesy i czynności powinny być wykonywane w poszczególnych bibliotekach, a które centralizowane w bibliotece powiatowej.

Główne zadanie bibliotek publicznych w powiecie polega na bibliotecznej obsłudze osób mieszkających lub przebywających na terenie powiatu. Obsługa ta odnosi się do obszarów: komunikacji społecznej (rozpowszechniania utrwalonych komunikatów), informacji, edukacji (wsparcia wszelkich form kształcenia), intelektualizacji poprzez rozpowszechnianie przekazów artystycznych i literackich), rozrywki oraz — stref specjalnych (obsługa osób niesprawnych, niewidomych, starych) [7, s. 14-22]. Zakres tej obsługi przekracza poziom ogólnych kwalifikacji średnich; przy oczekiwaniach bardziej wyspecjalizowanych, biblioteki publiczne powinny spełnić rolę pośredniczącą. Dla osiągnięcia tych celów trzeba rozstrzygnąć czy centralizować i w jakim stopniu poszczególne procesy biblioteczne: udostępnianie, gromadzenie, informowanie, marketing, pracę z czytelnikiem itp.

Kształtowanie sieci bibliotek w powiecie podlega jednak różnym ograniczeniom. Najczęściej i najsilniej dają znać o sobie decyzje polityczne, narzucające sztywne ramy struktur sieci oraz sposób finansowania bibliotek. Władzom miejskim i gminnym nadano uprawnienia do decydowania o losach oraz do utrzymywania bibliotek publicznych na swoim terenie; to narzuca zdecentralizowany, miejski i gminny model organizacji sieci bibliotek jako podstawowy. W tej sytuacji powiatowa sieć bibliotek publicznych może w pierwszej fazie mieć charakter federacyjny lub scentralizowany tylko częściowo, a uprawnienia bibliotek powiatowych oraz przyznane im środki mogą być z góry ograniczone. Wobec tego trzeba z jednej strony zabiegać o zniesienie tych ograniczeń, a z drugiej — dobrowolnie centralizować w powiecie wybrane zadania i środki na nie. Teoretycznie możliwe są następujące warianty: całkowita decentralizacja — federalizacja— częściowa centralizacja — pełna centralizacja.

Istnieją też bariery wynikające z niemożności zastosowania wszędzie pożądanych rozwiązań organizacyjnych, automatyzacji itp., m.in. ze względu

na wysokie koszty. W bibliotekach małych często brak warunków i uzasadnienia dla instalacji aparatury komputerowej lub reprograficznej i nie wszędzie będzie zatem możliwy bezpośredni dostęp do systemów informacyjnych online. Nie w każdej bibliotece można prowadzić bardziej skomplikowane bazy danych, zapewnić gromadzenie wydawnictw lub ich opracowanie. Te bariery także wyznaczają granice możliwej decentralizacji procesów bibliotecznych.

Biblioteki, żeby móc działać, wymagają dogodnej lokalizacji i funkcjonalnych pomieszczeń o dostatecznej powierzchni. Zwłaszcza w miejscowościach mniejszych i na wsi warunki te są często niemożliwe do spełnienia, a to także ogranicza możliwości zorganizowania właściwej sieci bibliotek publicznych w powiecie.

Istnieje poza tym bariera „opłacalności" funkcjonowania stacjonarnej biblioteki. Im mniejsze jest obsługiwane środowisko, tym niższa bywa liczba użytkowników biblioteki oraz usług bibliotecznych, tym więc wyższy jest koszt każdej usługi. Koszt ten można obniżać, centralizując w skali powiatu niektóre prace biblioteczne. Logicznie biorąc, granicę stanowi koszt jednego wypożyczenia (roczny koszt utrzymania biblioteki podzielony przez roczną liczbę wypożyczeń) bliski średniej cenie jednej książki w handlu. Ale poza wskazaniem takiej sytuacji skrajnej, trudno ustalić bliższe parametry opłacalności.

Według propozycji IFLA etat bibliotekarski powinien przypadać na 2000 mieszkańców [7, s. 63], czyli biblioteka z obsadą półetatową nie powinna funkcjonować w miejscowości liczącej mniej niż 1000 mieszkańców. Jest to sugestia dość arbitralna.

Jednak najkłopotliwsza dla organizacji sieci bibliotecznej, zwłaszcza na obszarze powiatów ziemskich, jest bariera przestrzenna. Znaczne odległości między skupiskami ludzi oraz rozproszenie małych osad oddala stacjonarne biblioteki uniwersalne od miejsc zamieszkania klienteli. Lepsza organizacja komunikacji publicznej oraz rozwój komunikacji prywatnej tylko częściowo redukują te kłopoty: odległe podróże do bibliotek — tak autobusami, jak i własnymi samochodami — należą do rzadkości. Dla przełamania bariery przestrzennej konieczne są rozwiązania organizacyjne w skali całego powiatu, a nie jednej gminy lub biblioteki. Nie jest wyjściem na pewno tworzenie punktów bibliotecznych, a liczne wątpliwości wzbudza również idea bibliotek objazdowych.

ORGANIZACJA UDOSTĘPNIANIA

Podstawę udostępniania zbiorów na obszarze powiatu stanowi sieć bibliotek uniwersalnych — z wyodrębnieniem specjalnej oferty dla dzieci — zlokalizowanych możliwie blisko użytkowników, lecz przy uwzględnieniu warunku opłacalności. Uniwersalność oznacza dbałość o zaspokojenie podstawowych potrzeb — o charakterze spontanicznym — w zakresie lektur oraz informacji

na poziomie podstawowym i średnim, a także wspieranie programów szkolnych na obu poziomach. W tym podstawowym zakresie wszystkie biblioteki w powiecie powinny być mniej lub bardziej samowystarczalne.

Biblioteka ma obejmować swoją działalnością wytyczony obszar: miasta powiatowego, innego miasta, większej wsi. O zasięgu oddziaływania decyduje typ zabudowy oraz gęstość zasiedlenia. Przeciętnie aktywne oddziaływanie biblioteki wiejskiej obejmuje teren w promieniu 3 km, a 1-1,5 km w dużych miastach [20, s. 86, 95,98-111; 21, s. 60-61; 22, s. 31, 64]. Z tego punktu widzenia ważne jest rozmieszczenie bibliotek oraz ich wielkość, a nie układ organizacyjny. Dla udostępnienia uniwersalnego biblioteki stacjonarne mogą równie dobrze być filiami biblioteki powiatowej, stanowić równorzędne biblioteki autonomiczne lub tworzyć sieci niższego szczebla jako biblioteki miejskie bądź gminne oraz filialne. Nie ma to większego znaczenia.

Trudno natomiast znaleźć rozwiązanie dla bibliotecznej obsługi miejscowości małych — liczących mniej niż 1000-1500 mieszkańców — w których biblioteki stacjonarne nie miałyby dostatecznej klienteli. Na razie nie ma koncepcji rzeczywiście dobrej. Najpierw lansowano pomysł sieci społecznych punktów bibliotecznych z wymiennym księgozbiorem, zlokalizowanych prywatnie lub w dostępnych instytucjach. Początkowo punkty miały w ogóle zastąpić biblioteki na wsi. Następnie w krajach bogatszych wprowadzono biblioteki ruchome, tj. bibliobusy lub przemieszczane z miejsca na miejsce przyczepy (kontenery) ze zbiorami [2, s. 4; 10, s. 43; 13, s. 127; 17, s. 99; 20, s. 121]. Praktyka zdezawuowała pożytki z punktów bibliotecznych. Te zlokalizowane prywatnie likwidują się same, a instytucji reflektujących na punkty w małych wsiach na ogół nie ma. Z kolei biblioteki ruchome są kosztowne, mało efektywne i kłopotliwe w obsłudze, zwłaszcza w naszych warunkach klimatycznych. W każdym razie organizacja punktów bibliotecznych (zwłaszcza dostawa książek), jak i bibliotek ruchomych, jest możliwa wyłącznie na szczeblu biblioteki powiatowej; gminy lub małe miasta są na to za małe.

W organizacji udostępniania na terenie powiatu trzeba uwzględnić zadanie specjalnej obsługi osób niepełnosprawnych, niewidomych, starych i ewentualnie chorych, a także dostawę dokumentów nietypowych, np. naukowych lub wąsko specjalistycznych, jakich nie ma w bibliotekach uniwersalnych. Zadania te często przypisuje się bibliotekom powiatowym, sugerując niekiedy powoływanie wyspecjalizowanych agend [2, s. 4; 7, s. 22-23; 19, s. 13]. Otóż biblioteka powiatowa rzeczywiście może zapewnić na obszarze całego powiatu bezpośrednią obsługę takich klientów, ale wyłącznie w miejscach skupiających te osoby, a więc w domach opieki, ośrodkach pobytu dziennego, szpitalach oraz innych ośrodkach służących takim właśnie osobom. Scentralizowanie tego zadania w bibliotece powiatowej wymaga zgromadzenia stosownych zbiorów, wyszkolenia odpowiedniego personelu oraz zapewnienia własnego transportu. Pod tymi warunkami można w wymienionych ośrodkach zorganizować punkty z wymiennymi zbiorami, lub — na podobieństwo bibliobusów — zapewnić w określonych terminach udostępnianie dowiezionych zbiorów. Nie ma

natomiast możliwości zorganizowania w taki sam sposób dostaw do domu. Są one możliwe, jeżeli biblioteka pozyska do pomocy godnych zaufania wolontariuszy. Podstawą tej działalności muszą być własne zbiory biblioteki, z ewentualnym dopożyczaniem materiałów dla osób niewidomych.

Natomiast iluzoryczne są szanse całkowitego samodzielnego zaspokojenia naukowych i specjalistycznych potrzeb użytkowników; na to „statystyczny" powiat dysponuje zbyt małym zespołem bibliotek. Postuluje się wprawdzie stosowne wzbogacanie zbiorów biblioteki w mieście będącym siedzibą powiatu, ale bez lokalnego w tymże mieście zapotrzebowania jest to postulat nierealny. Świadczenie bezpośrednich usług specjalistycznych przez jedną bibliotekę centralną dla całego powiatu musi napotkać na trudną do pokonania barierę odległości. Bardziej realnym rozwiązaniem wydaje się dostawa materiałów na zamówienie klientów do najbliższej im biblioteki. Część zamówień specjalnych biblioteki powiatu mogą zrealizować we własnym zakresie, a biblioteka powiatowa musi takie wypożyczanie międzybiblioteczne zorganizować [13, s. 127; 14, s. 12]. Do jej zadań należy jednak również pośrednictwo w sprowadzaniu z innych bibliotek materiałów, których na terenie powiatu nie ma. Trzeba przewidywać, że w przyszłości będzie to ważna i rozbudowana forma działalności biblioteki powiatowej, ale konieczna jest zmiana odpowiednich przepisów.

ORGANIZACJA ZASOBÓW

Idei powiatowej sieci bibliotek publicznych, niezależnie od różnych modyfikacji, zawsze konsekwentnie towarzyszyła koncepcja scentralizowania w powiatowej bibliotece czynności związanych z gromadzeniem zasobów dla całej sieci. Do obowiązków biblioteki powiatowej wpisano mianowicie dobór i selekcję zbiorów, a także opracowywanie i organizację centralnego powiatowego katalogu zbiorów. Powinności te dotyczące pierwotnie zasobów [2, s. 192; 10, s. 43; 13, s. 127; 14, s. 12, 18; 15, s. 113; 17, s. 99; 30, s. 35-47, 53] książkowych, obecnie muszą być rozszerzone także na zbiory nieksiążkowe oraz — przynajmniej w postaci nadzoru i koordynacji doboru — na prasę. Centralizacja w bibliotece powiatowej wymienionych procesów i zadań wymaga uprawnień do decydowania o wydatkach na nie. Jest to jedna z głównych przesłanek przemawiających za całkowitą centralizacją powiatowej sieci bibliotecznej łącznie z jej finansowaniem. Chociaż istnieje również możliwość realizacji tych zadań na podstawie upoważnienia ze strony gmin lub po scentralizowaniu w bibliotece powiatowej środków (np. państwowych) li tylko na zakup i opracowanie zbiorów w całej sieci.

Kontrowersje na ogół dotyczą nie programu centralnego opracowania zbiorów — ten jest bezdyskusyjny: po prostu centralne opracowanie czyni opłacalną automatyzację czynności, jak też zatrudnienie fachowego personelu,

a ponadto ułatwia prowadzenie centralnego katalogu powiatowych zasobów bibliotecznych. Główną przyczyną oporów jest złe wspomnienie zakupu centralnego w skali kraju oraz niechęć do rozwiązań skrajnych w zakresie doboru, zarówno w pełni scentralizowanego, jak i całkowicie zdecentralizowanego [1, s. 147]. Rozwiązaniem kompromisowym jest dobór centralny, uwzględniający indywidualne sugestie poszczególnych bibliotek.

Scentralizowany dobór i zakup zbiorów jest najłatwiejszy i najtańszy, możliwy nawet przy dużej częstotliwości i umożliwia kompetentne doradztwo. Jednocześnie, ze względu na rozmiary transakcji, biblioteka powiatowa staje się dla oferentów kontrahentem szczególnej rangi, co musi mieć wpływ na jakość dostawy i stan informacji o podaży. Centralny dobór materiałów bibliotecznych umożliwia też taką koordynację gromadzenia w skali całego powiatu, która zapewni optymalny profil nabytków przy niskich kosztach. W ten sposób można bowiem traktować zbiory wszystkich bibliotek w powiecie jako jedną całość, kształtując strukturę zbiorów. Umożliwia to gromadzenie w jednym egzemplarzu dokumentów specjalistycznych i przemieszczanie ich do dowolnej biblioteki w miarę potrzeb.

Te same przesłanki uzasadniają centralizację uprawnień do decydowania o trwałych przemieszczeniach i selekcji zasobów. Z tym, że w zakresie selekcji wskazany wydaje się dodatkowy nadzór wojewódzkiej biblioteki publicznej.

Zasadność centralizacji wszystkich tych procesów i zadań stanowi argument na rzecz scalenia bibliotek publicznych w powiecie w jedną strukturę organizacyjno-finansową. Koniecznością wstępną jest powierzenie bibliotece powiatowej obowiązku centralnego gromadzenia, selekcji i opracowania zbiorów oraz uprawnienia do dysponowania przydzielonymi na ten cel środkam.

SYSTEM INFORMACJI

W myśl wszystkich założeń biblioteka powiatowa ma być organizatorem bibliotecznej działalności informacyjnej w powiecie oraz centralnym ogniwem powiatowego systemu informacyjnego [10, s. 42; 15, s. 113; 30, s. 70]. Oznacza to, że musi istnieć system informacyjny funkcjonujący na użytek całego powiatu, z centrum w bibliotece powiatowej wytwarzającej własną, regionalną bazę danych i pośredniczącą w przejmowaniu danych z innych baz. Lokalne biblioteki publiczne są instytucjami zbyt małymi, aby udało się tam pozakładać autonomiczne ośrodki informacyjne, dlatego niezbędny jest jeden wspólny ośrodek regionalny, zatrudniający specjalistów i współtworzący system międzybiblioteczny [27, s. 31-32]. Nie dość na tym: system powiatowy powinien być sprzężony z większym systemem informacyjnym, co zapewni korzystanie z baz danych dostępnych online oraz na dyskach CD-ROM. Ze względu na konieczny poziom technicyzacji oraz na wysokie koszty, jest to w ogóle możliwe dopiero na szczeblu powiatu. W bibliotekach lokalnych natomiast musi istnieć możliwość korzystania z tych danych.

Nie jest możliwe sztywne określenie zakresu oraz poziomu informacji dla systemu powiatowego. Obok bowiem uniwersalnych wiadomości ogólnych oraz praktycznych trzeba zapewnić użytkownikom również informację profesjonalną i specjalistyczną, często na bardzo wysokim poziomie, żeby pracujący w małych miastach i na wsi lekarze, ekonomiści, nauczyciele itd. mieli stały dostęp do najnowszej informacji zawodowej i naukowej. Jest to realne pod warunkiem stworzenia skomputeryzowanego systemu informacyjnego w powiatach — stąd postulat komputeryzacji wszystkich bibliotek publicznych [7, s. 33]. Ale tego nie da się zrobić indywidualnie, w każdej bibliotece inaczej, na własną rękę: konieczny jest co najmniej ścisły nadzór na szczeblu biblioteki powiatowej, a jeszcze lepiej — uprawnienia do podejmowania decyzji i środki materialne. Również więc z tego punktu widzenia zespół bibliotek publicznych w powiecie powinien zostać, prędzej czy później, organizacyjnie i finansowo scalony, scentralizowany.

MARKETING

Do głównych obowiązków bibliotek publicznych, oprócz udostępniania zbiorów oraz działalności informacyjnej, należy również realizacja programu pracy z czytelnikiem [7, s. 20]. Program ten spełnia dwa główne zadania: dopełnia treści zawarte w bibliotecznych zasobach oraz w przekazach informacyjnych, czyniąc to w odmiennej, często werbalnej formie. Jednocześnie zaś służy lansowaniu w środowisku tak samych bibliotek, jak też ich zasobów i usług oraz treści tych zasobów. Te działania promocyjne, propagandowe oraz transmisyjne są często nazywane marketingiem niekomercyjnym [12, s. 3-13; 25, s. 18-25].

Marketingowy program bibliotek publicznych na obszarze powiatu powinien być urozmaicony. Oto jego główne segmenty:

a) informacja o bibliotekach, ich usługach i zbiorach — wykraczająca poza stan posiadania bibliotek lokalnych,

b) promocja, propaganda i reklama bibliotek, ich usług i zbiorów,

c) praca z czytelnikiem — od form najprostszych po najbardziej złożone i od indywidualnych po zespołowe,

d) działania na rzecz korzystnego obrazu bibliotek (public relations) w środowisku lokalnym i wśród sponsorów,

e) współpraca z ośrodkami masowej komunikacji,

f) organizacyjne formy wspierania bibliotek (fundacje, stowarzyszenia).

Z merytorycznego oraz organizacyjnego punktu widzenia program ten wymaga skoordynowanego, równoległego przygotowania i realizacji, tak na szczeblu bibliotek miejskich, gminnych i filialnych, jak też na poziomie biblioteki powiatowej, głównie w wyspecjalizowanym dziale instrukcyjno-metodycznym. Niektóre formy działalności mogą być przygotowane i pro-

wadzone samodzielnie przez poszczególne biblioteki, inne trzeba opracować w bibliotece powiatowej i wesprzeć organizacyjne. Są też formy na tyle skomplikowane, że w całości wymagają profesjonalnego przygotowania i realizacji siłami biblioteki powiatowej. A więc również w zakresie marketingu stosowne środki oraz uprawnienia do podejmowania decyzji powinny być scentralizowane w bibliotece powiatowej w całości bądź częściowo, oczywiście z zachowaniem zasady uzgodnień i konsultacji programu z bibliotekami współpracującymi.

Można przyjąć, że zadania informacyjne oraz promocyjne i propagandowe (a + b) realizują w zasadzie biblioteki środowiskowe, ale z pomocą bibliotek powiatowych dotyczącą pomysłów, scenariuszy oraz koniecznych w działaniu materiałów. Praca z czytelnikiem (c) rozkłada się w taki sposób, że formy najprostsze należą do powinności bibliotek lokalnych, podczas gdy działy instrukcyjno-metodyczne bibliotek powiatowych mają obowiązek przygotowania materiałów pomocniczych oraz opracowania i realizacji form bardziej złożonych. Wreszcie działania na rzecz stworzenia bibliotekom przychylnej atmosfery w środowisku (d) stanowią oczywisty obowiązek bibliotek lokalnych, natomiast nawiązywanie kontaktu z ośrodkami masowego przekazu oraz wypracowanie zorganizowanych form wsparcia bibliotek (e + f) należą do powinności bibliotek powiatowych.

KADRY

Dla sprawnego kierowania potrzebne są uprawnienia organu zarządzającego do zatrudniania, awansowania i zwalniania pracowników, inaczej bowiem wszystkie pozostałe techniki motywacyjne okażą się bezskuteczne, a pracownicy podporządkowani różnym kierownictwom nie znajdą powodu ani możliwości realizowania wspólnego celu [8, s. 166; 18, s. 12-16, 66; 23, s. 86, 112-113]. Inaczej mówiąc, oznacza to, że powiatowa biblioteka musi uzyskać uprawnienia do podejmowania decyzji w sprawach obsady bibliotek na obszarze powiatu — oczywiście z przejęciem też odpowiedzialności za ich funkcjonowanie. Do tego czasu zaś powinna mieć co najmniej prawo do interwencji w przypadku błędnych decyzji lokalnych. Tak jest warunek powstania powiatowego systemu bibliotecznego.

Przez jakiś czas utrzyma się jeszcze zasada — mająca jednak korzenie polityczne, a nie organizacyjne — zatrudniania bibliotekarzy przez władze lokalne. Z czasem, kiedy system samorządowy okrzepnie, powstanie być może lepsza atmosfera o zabiegania o powiatową centralizację gospodarki kadrowej w bibliotekach. Czemu też mógłby sprzyjać — tak jak za granicą — wzrost autorytetu zawodowych organizacji bibliotekarskich.

Tylko scentralizowanie decyzji personalnych w bibliotece powiatowej stwarza szanse trafnego doboru i przemieszczania pracowników oraz oszczęd-

nej gospodarki osobowej w bibliotekach całego powiatu — z uwzględnieniem właściwej specjalizacji, zapewnieniem wymienności, zastępstw itd. Jest to sposób najtańszy.

Jednakże polityka kadrowa w bibliotekarstwie musi opierać się na pożądanej strukturze zawodowych kwalifikacji. Dotychczas w wielu bibliotekach, także publicznych, niemałą część kadry pełnoetatowej nie stanowią profesjonaliści. To trzeba zmienić. Według badań zrealizowanych pod koniec istnienia dawnych bibliotek powiatowych w 1974 r. ok. 70% kadry instruktorskiej (w tych bibliotekach szczególnie ważnej) stanowili pracownicy z wykształceniem tylko średnim bibliotekarskim [29, s. 91], bo uzyskanie innego było wówczas niemożliwe. Jednak średnie kwalifikacje bibliotekarskie, nie tylko w Polsce [4, s. 40-43], ocenia się jak najgorzej, stąd radykalna reforma systemu kształcenia bibliotekarzy. Stosownie do aktualnych potrzeb oraz możliwości kształcenia, trzeba za kwalifikacje rzeczywiście profesjonalne uznać co najmniej studium pomaturalne (licencjat), w dotychczasowym kształcie oceniane przez praktyków korzystnie [26, s. 30-36]. I takiego też przynajmniej poziomu wykształcenia trzeba żądać na wszystkich merytorycznych stanowiskach pracy w bibliotekach publicznych, niezależnie od ich lokalizacji. Natomiast na szczeblu kierownictw bibliotek powiatowych i w działach instrukcyjno-metodycznych oraz informacyjnych tych bibliotek powinni pracować wyłącznie absolwenci wyższych studiów bibliotekoznawczych lub innych studiów wyższych, ale połączonych z podyplomowym studium bibliotekoznawczym. Liberalizacja tej zasady dopuszczająca amatorszczyznę spowoduje nieskuteczność działań powiatowej sieci bibliotecznej.

W przeszłości do głównych zadań bibliotek powiatowych zaliczano instrukcyjną pomoc dla bibliotek podopiecznych, świadczoną w tych placówkach na miejscu, oraz obowiązek zawodowego doskonalenia pracowników bibliotek [10, s. 42; 13, s. 127; 14, s. 12, 18; 15, s. 113]. Miało to być metodyczne, instrukcyjne oraz organizacyjne wsparcie działalności bibliotek w powiecie wraz z szerokim zakresem porad i konsultacji, jak również organizacja regularnych seminariów doskonalących i praktyk, pośrednictwo i koordynacja udziału w ponadpowiatowych kursach i konferencjach zawodowych [30, s. 26-28]. Ten ramowy program, przypisany głównie powiatowym działom instrukcyjno-metodycznym — stąd ich ranga wymaga kontynuacji, ewentualnie w zmodyfikowanej formie i na wyższym poziomie profesjonalnym. Istotna różnica wobec poprzednich reguł postępowania polega na zmianie przesłanek, dawniej głównie rejonizacyjnych na przede wszystkim specjalizacyjne. Pracownicy instrukcyjni powinni być raczej specjalistami aniżeli opiekunami rejonów.

Są też wątpliwości, czy istotnie pracodawca powinien ingerować w zawodowe doskonalenie pracowników, skoro gratyfikuje wykonywaną pracę. Ponieważ gratyfikacje są niskie i to instytucja potrzebuje dobrych profesjonalistów, instytucjonalizacja doskonalenia ma uzasadnienie. W bibliotekach powinien to być program okresowych seminariów (powiatowych oraz wojewódzkich) i ewentualnych konsultacji, natomiast niepewna jest przyszłość czasochłonnych

kursów doskonalących. Doskonalenie zawodowe oraz instruktarz to obowiązek biblioteki powiatowej, spełniany we współpracy z biblioteką wojewódzką oraz instytucjami kształcącymi bibliotekarzy. Biblioteka powiatowa musi dysponować odpowiednimi środkami na ten cel oraz uprawnieniami decyzyjnymi.

ORGANIZACJA SIECI

O organizacji sieci bibliotek publicznych w powiecie — jak w ogóle wszystkich bibliotek [5, s. 9-13] — powinien decydować wykaz zadań merytorycznych. Rozwiązania organizacyjne muszą dobrze służyć realizacji programu merytorycznego. Tak jednak nie jest. Z reguły decydują okoliczności polityczne i fiskalne, wymuszając rozwiązania niefunkcjonalne, połowiczne, rzekomo kompromisowe. To nic nowego.

Środowiska bibliotekarskie jeszcze w latach międzywojennych zabiegały o stworzenie silnej, skupiającej działania i zarządzanie, biblioteki powiatowej, czemu sprzeciwiały się samorządy gminne; również w latach sześćdziesiątych przesłanki polityczne przesądziły o poniechaniu tego rodzaju rozwiązań [17, s. 98, 102; 19, s. 16]. W sumie nad zasadną merytorycznie tendencją centralistyczną zawsze górę brała uzasadniana politycznie koncepcja silnych bibliotek gminnych [19, s. 13], i tak też będzie zapewne w najbliższej przyszłości. Ale jedynie koncepcja centralistyczna powiatowej sieci bibliotek publicznych gwarantuje realizację zadań i taka też powinna być jej docelowa struktura — na razie centralizująca wszystko co możliwe.

O centralizacji przesądzają uprawnienia do wydawania decyzji oraz sposoby i warunki finansowania. Uprawnienia bibliotek powiatowych do podejmowania decyzji merytorycznych dotyczących całego powiatu nie będą chyba kwestionowane (choć trzeba o nie zabiegać), natomiast w gestii lokalnych samorządów pozostaną zapewne decyzje w sprawach osobowych, organizacyjnych, finansowych, a więc najważniejsze. W tej sytuacji biblioteki powiatowe — żeby spełniać swoje funkcje — muszą mieć co najmniej prawo do wyrażania zgody na decyzje dotyczące spraw osobowych i organizacyjnych.

W tych warunkach sposób finansowania działalności bibliotek w powiecie musi być złożony. Nie wystarczy zapewne prosta sugestia, iżby usługi typowe finansował samorząd, a nietypowe — państwo [16, s. 60], ponieważ taki podział ani nie jest klarowny, ani nie obejmuje wszystkich wydatków.

Trudno w ogóle ustalać sztywne zasady finansowania; szczegóły wymagają uzgodnień indywidualnych. Natomiast trzeba zgodzić się, że będą istniały cztery równoczesne źródła zasilania: gminne oraz miejskie, powiatowe, wojewódzkie (budżetowe) i inne państwowe. Biblioteki powiatowe muszą mieć możliwość otrzymywania środków od wszystkich czterech sponsorów, niezależnie od innych dotacji i dochodów własnych.

W praktyce więc struktura sieci bibliotek publicznych w powiecie będzie stanowiła pochodną dwóch przesłanek niemerytorycznych. Po pierwsze zdecyduje o jej układzie aktualnie przyjęty system decyzyjno-finansowy, początkowo umożliwiający zapewne rozwiązania tylko częściowo centralizacyjne lub federalizacyjne, a dopiero w przyszłości — być może — całkowitą centralizację. Z drugiej strony czynnikiem równie istotnym jest rodzaj zabudowy [20, s. 98-111] i gęstości zaludnienia.

Powołanie biblioteki powiatowej początkowo nie zmieni układu sieci, na którą złożą się: biblioteki miejskie, miejsko-gminne i gminne, duże biblioteki filialne, małe filie półetatowe oraz — w miejsce punktów bibliotecznych [20, s. 118-121] — chyba jednak biblioteki objazdowe, których użyteczność i ekonomiczność w warunkach polskich wymaga jeszcze sprawdzenia. Ewentualnie postępująca centralizacja sieci spowoduje z czasem przekształcenie bibliotek szczebla gminnego w duże filie biblioteczne.

Oprócz powołania do życia biblioteki powiatowej już na wstępie niezbędna będzie jeszcze jedna ważna zmiana strukturalna: połączenie organizacyjne tej biblioteki z biblioteką miejską miasta stanowiącego siedzibę powiatu [13, s. 127]. Istotą merytorycznej opieki nad bibliotekami jest bowiem pomoc większej biblioteki, a nie urzędu lub biura. Dlatego biblioteki powiatowe najlepiej tworzyć na podstawie bibliotek miejskich, z zapewnieniem podwójnego finansowania: przez sponsora powiatowego oraz miejskiego. To jest możliwe, acz w pierwszej fazie trzeba liczyć się ze sprzeciwami i łączność może być początkowo fragmentaryczna. Ale rozwiązaniem docelowym jest wyłącznie scalona biblioteka powiatowo-miejska.

Organem nadzorującym i wspierającym tę bibliotekę powinna być powiatowa rada biblioteczna powołana przez powiatowy samorząd, złożona z radnych powiatowych, gminnych i miejskich oraz osób z innych środowisk. Nie liczniejsza niż 15-20 osób, może stać się gwarantem stabilności bibliotek i stymulatorem pożądanych zmian organizacyjnych.

MODEL STRUKTURY BIBLIOTEKI POWIATOWEJ

Organizacyjny model struktury biblioteki stopnia powiatowego (powiatowo-miejskiej) najlepiej oprzeć na podziale zadań na trzy grupy. W segmencie pierwszym umieśćmy organizowanie, zarządzanie i finansowanie. Segment drugi niech obejmie procesy i obowiązki nastawione głównie na obsługę wszystkich bibliotek w powiecie, włącznie z uwzględnieniem miasta powiatowego. W trzecim segmencie należy zlokalizować wszystkie zadania oraz usługi lokalne (w mieście), pośrednio służące także całej sieci powiatowej.

Do sugestii, aby biblioteka powiatowa stanowiła też ośrodek usług specjalnych, których nie mogą zrealizować biblioteki lokalne, trzeba odnieść się ostrożnie. Wyjąwszy biblioteki objazdowe, jest to możliwe tylko o tyle, o ile

poszerzona oferta znajdzie popyt w mieście powiatowym. Inny sposób poszerzania oferty byłby realny tylko pod warunkiem pełnego scentralizowania bibliotek w powiecie w spójny system. Ale nigdy nie będzie to poszerzenie nieograniczone; dla realizacji niektórych usług zawsze trzeba będzie uciekać się do wsparcia bibliotek ponadpowiatowych i po to konieczna jest sieć łączności, także komputerowej.

W proponowanym tu schemacie struktury organizacyjnej biblioteki powiatowo-miejskiej — lekko zmodyfikowanym wobec układu tradycyjnego — wymieniono zadania realizowane na użytek sieci powiatowej (p), samego miasta (m), bądź łącznie (pm). Podstawę organizacji tej biblioteki nadal powinna stanowić struktura funkcjonalna, ewentualnie uzupełniona według indywidualnych potrzeb o agendy, wyodrębnione dla kategorii użytkowników (np. dzieci) lub przedmiotu (tematyki) zbiorów. Na świecie rezygnuje się natomiast z podziału agend według nośnika [24, s. 179-180] (książki, fonokasety, wideokasety).

Pewnej innowacyjności wymaga konstrukcja działu instrukcyjno-metodycznego: oprócz instruktorów, usytuowanych wyłącznie w tym dziale, powinni tam jeszcze pracować okresowo (przez 2-3 dni w tygodniu lub co drugi tydzień) pracownicy działu informacyjnego i działu udostępniania (np. agendy dla dzieci). To umożliwi udzielanie bibliotekom w powiecie rzeczywiście fachowej pomocy w zakresie wybranych specjalności.

Segment zarządzania
Dyrekcja: dyrektor (pm), wicedyrektor (p), wicedyrektor (m)
Sekcje dyrekcyjne: kadry (pm), planowanie (pm), agendy techniczne (pm)
Dział finansowy (pm)
Administracja (pm)

Segment powiatowy
Dział instrukcyjno-metodyczny: instruktaż (p), specjalizacja (pm), imprezy (pm), marketing (pm), organizacja sieci (p), doskonalenie (pm)
Dział informacyjny: własne bazy danych (pm), kontakty zewnętrzne (p), sieć wewnętrzna (p), usługi informacyjne (pm)
Dział gromadzenia: gromadzenie (pm), opracowanie (pm), katalogi (pm), ewidencja (pm), selekcja (pm), kontrola zbiorów (pm)
Dział bibliotek objazdowych: bibliobusy (pm), obsługa osób niesprawnych (pm)

Segment miejski
Dział zbiorów: magazyn lokalny (m), rezerwa powiatowa (pm), udostępnianie międzybiblioteczne (pm)
Dział usług: udostępnianie ogólne (m), udostępnianie dla dzieci (m), agendy specjalistyczne (pm), sieć miejska (m)

PIŚMIENNICTWO

1. W. Adamiec: *Główne problemy uzupełniania księgozbiorów bibliotek publicznych w latach siedemdziesiątych.* Warszawa 1989.

2. R. Beenham, C. Harrison: *The basics of librarianship.* Ed. 2. London 1990.

3. M. Bielski: *Organizacja: istota, struktura, procesy.* Łódź 1992.

4. J. I. Borisova: *Vypuskniki bibliotečnoj srednej školy.* „*Sovetskoe Bibliotekovedenie*" 1992 nr 1.

5. R. Brown: *Public library administration.* London 1979.

6. R. Dixon: *Management theory and practice.* Oxford 1991.

7. *Guidelines for public libraries.* München 1986.

8. Ch. J. Hunt: *Staff structures.* W: Academic library management. London 1990.

9. *Informacja o reformie administracji publicznej RP.* Warszawa 1993.

10. S. Jarzębowska: *Organizacja sieci publicznych bibliotek powszechnych.* „*Prz. Bibl.*" 1961 z. 1.

11. A. Kakabadse, R. Ludlow, S. Vinnicombe: *Working in organizations.* London 1988.

12. C. Kies: *Marketing and public relations for libraries.* Metuchen 1987.

13. J. Kołodziejska: *Biblioteki publiczne.* Główne kierunki rozwoju. Warszawa 1972.

14. — : *Biblioteki publiczne po reformie administracyjnej kraju.* Warszawa 1980.

15. — : *Biblioteki publiczne w nowym podziale administracyjnym,* „*Prz. Bibl.*" 1980 z 2.

16. — : *Kultura, gospodarka, biblioteki.* Warszawa 1992.

17. — : *Publiczne biblioteki samorządowe w okresie międzywojennym.* Warszawa 1967.

18. B. Kożusznik: *Człowiek i zespół.* Katowice 1992.

19. J. Maj: *Biblioteki powiatowe w tradycji i niepewnej perspektywie.* „*Bibliotekarz*" 1993 nr 1/2.

20. — : *Modele sieci bibliotek publicznych na wsi na tle struktury osadniczej.* Warszawa 1976.

21. — : *Zasięg terytorialny działania bibliotek publicznych w wielkim mieście na przykładzie dzielnicy Ochota w Warszawie.* „*Rocz. Bibl. Nar.*" 1977/1978 R. 12/13.

22. — , J. Wołosz: *Charakterystyka obsługi bibliotecznej gromady.* Warszawa 1966.

23. P. J. Makin, C. L. Cooper, Ch. J. Cox: *Managing people at work.* Leicester 1989.

24. L. A. Martin: *Organizational structure of libraries.* Metuchen 1984.

25. J. Mazur: *Marketing usług.* Warszawa 1988.

26. A. Rusek: *Sól zawodu.* Wykształcenie, praca i bibliotekarstwo w oczach pracowników bibliotek publicznych. Warszawa 1993.

27. P. J. Th. Shoots: *Public libraries as nerve centres.* „*Public Library Journal*" 1993 nr 2.

28. W. Szymanowski: *Uwagi o wybranych funkcjach powiatowych bibliotek publicznych.* „*Bibliotekarz*" 1993 nr 6.

29. T. Turowska, A. Dziubecki: *Kadra instruktorska w bibliotekach publicznych.* Warszawa 1977.

30. J. Wołosz: *Obowiązki i czynności personelu powiatowej i miejskiej biblioteki publicznej.* Warszawa 1976.

JACEK WOJCIECHOWSKI

COUNTY PUBLIC LIBRARIES SYSTEM

The structural changes of administration structure of Poland, re-creation of counties including, force some structural changes in the public library network. The creation of county library systems, centralized at some earlier or later time, is necessary in order to rationalize collection development, simplification of acquisition and cataloguing, better organization of information services, and more

attractive library programs. The central county library should provide guidance, staff development and professional training for all county public libraries. The county library network should satisfy some professional, organizational, and social requirements. The proposed library network model contains a county public library serving as county town public library, town and community libraries, large and small branch libraries and library buses. The library buses and services for old and disabled people should be organized by the county library. An organizational outline of the county library is presented.

Maszynopis wpłynął do redakcji 15 sierpnia 1993

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

ZABEZPIECZANIE I WYKORZYSTYWANIE KSIĘGOZBIORÓW INSTYTUCJI LIKWIDOWANYCH I REORGANIZOWANYCH

Sesja Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego
(Warszawa, 25 lutego 1993 r.)

WPROWADZENIE

W dniu 25.2.1993 r. w Warszawie odbyła się sesja zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, przy poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Biblioteki Narodowej, na temat zabezpieczenia i wykorzystywania księgozbiorów instytucji likwidowanych i reorganizowanych. Obrady skupiły liczne grono fachowców zainteresowanych tym problemem — także spoza kręgu chłonków PTB.

W wyniku konkluzji przedstawionych referatów oraz wypowiedzi w dyskusji opracowane zostało stanowisko uczestników Sesji, sygnowane przez Polskie Towarzystwo Bibliologiczne i Polskie Towarzystwo Czytelnicze. Stanowisko to przekazano m.in. do Departamentu do Spraw Uczestnictwa w Kulturze Ministerstwa Kultury i Sztuki, jak dotąd bez żadnej odpowiedzi na zgłoszone w nim propozycje. Publikując obecnie ów dokument w *Przeglądzie Bibliotecznym*, żywimy nadzieję, że zostanie on zaakceptowany przez środowisko bibliotekarskie, co dałoby asumpt do dalszych działań PTB i PTCz w zakresie ochrony rozpraszanych zbiorów.

Wśród publikowanych poniżej artykułów poświęconych tej problematyce znalazły się dwa, które nie były referowane w czasie obrad Sesji: Barbary Bieńkowskiej *Likwidowane księgozbiory* (nadesłany do redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* przed Sesją, w dn. 14.12.1992 r.) oraz Piotra Bierczyńskiego *Problemy księgozbiorów likwidowanych w sieci bibliotek zakładowych*, przygotowany na Sesję, ale nie wygłoszony z powodu nieobecności Autora.

Barbara Bieńkowska

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

BARBARA BIEŃKOWSKA

LIKWIDOWANE KSIĘGOZBIORY

Likwidacja bibliotek wszystkich typów (publicznych, zakładów pracy, stowarzyszeń i organizacji społecznych, kulturalnych i naukowych) powoduje rozpraszanie i niszczenie ich zbiorów. Brak obecnie kontroli i dokumentacji tego procesu. Do czasu ustawowych zabezpieczeń potrzebne są doraźne środki ochrony likwidowanych kolekcji.

W początku 1992 r. w amerykańskim czasopiśmie specjalistycznym ukazał się artykuł tamtejszego bibliotekarza polskiego pochodzenia Andrzeja Sankowskiego pod wszystko mówiącym tytułem *Requiem for Polish libraries*[1]. Kompetentny i dobrze poinformowany autor omawia szkody i zagrożenia, jakie przynosi polskim bibliotekom trudny okres przechodzenia „od socjalizmu do demokracji" — jak to określa. Wśród tych zagrożeń zwraca uwagę niepokojące zjawisko zamykania bibliotek i rozpraszania — bądź wręcz fizycznego likwidowania — ich księgozbiorów. Problem z daleka widziany w syntetycznym skrócie dostrzegany jest również w Polsce, jakkolwiek u nas roztapia się niejako w mnogości innych spraw nurtujących i bulwersujących bibliotekarzy. W tym wypadku jednak niebezpieczeństwo jest wyjątkowo groźne, bowiem zło, które się dzieje (jeśli się dzieje) będzie niemożliwe do naprawienia, nawet gdy przyjdą pomyślniejsze czasy. Amerykański autor nie wątpił w nie, a nawet wiązał nadzieje zasadniczego przełomu na lepsze z wyłonionym w październikowych wyborach parlamentem i nowym rządem.

Według jego informacji z 42 000 bibliotek publicznych, szkolnych, specjalnych, naukowych i uczelnianych (taką właśnie zastosował klasyfikację) w najbliższym czasie 40% zniknie z rejestrów. Powołując się na dane Ministerstwa Kultury i Sztuki podaje, że w 1991 r. zamarło 1000 bibliotek publicznych, łącznie z ich filiami, oraz 6000 punktów bibliotecznych. Późniejsze dane MKiS nieco korygują tę statystykę: mniejsza okazała się liczba zlikwidowanych bibliotek (334), a wyższa — punktów bibliotecznych (8078), jak wykazuje zestawienie podane w artykule Lucjana Bilińskiego (s. 227).

W sprawozdaniach dyrektorów publicznych bibliotek miejskich i wojewódzkich za 1991 r.[2] niekiedy uwzględniane są także dane dotyczące bibliotek

[1] *„Wilson Library Bulletin"* January 1992 s. 15.

[2] Za udostępnienie mi materiałów sprawozdawczych uprzejmie dziękuję p. mgr Krystynie Kuźmińskiej oraz p. mgr. Lucjanowi Bilińskiemu z Departamentu do Spraw Uczestnictwa w Kulturze MKiS.

zakładowych oraz usytuowanych w placówkach służby zdrowia (szpitalach i sanatoriach). Informacje te nie dają statystycznego obrazu całościowego, ale zarysowują tendencje likwidacyjne zupełnie wyraźnie, a w odniesieniu do bibliotek zakładowych — bardzo ostro. Na przykład w województwie gorzowskim na 7 istniejących bibliotek zakładowych zlikwidowano 4 a 1 zawieszono. W województwie jeleniogórskim z 19 bibliotek zakładowych zlikwidowano 12, pozostało więc tylko 7. Z istniejących w województwie katowickim 150 bibliotek w 1991 r. zlikwidowano 28, a następnym 20 groziła likwidacja, w tym 16 bibliotekom środowiskowym. Zresztą wśród zlikwidowanych już placówek zakładowych znaczący procent stanowią właśnie biblioteki środowiskowe. Na przykład w Elblągu zlikwidowano na początku 1991 r. m.in. bibliotekę zakładową Zamechu, liczącą 32 000 wol., pełniącą też rolę biblioteki środowiskowej. Powody zamykania bibliotek są niemożliwe do przezwyciężenia: brak funduszów, możliwość intratnego zagospodarowania lokali (na hotele, sklepy, banki, biura firm prywatnych), wreszcie likwidacja bądź reorganizacja macierzystego zakładu. Z podobnych przyczyn zmniejszyła się liczba bibliotek w placówkach służby zdrowia. Ten sam proces drapieżnej kapitalizacji dotyka biblioteki specjalne: instytucji administracji państwowej różnych szczebli, stowarzyszeń i organizacji społecznych, kulturalnych i naukowych. Między innymi w l. 1990-1991 zlikwidowano w Polsce 9 bibliotek i ośrodków inte NOT (w Częstochowie, Chełmie, Ciechanowie, Gdańsku, Krakowie, Nowym Sączu, Radomiu, Rzeszowie i Szczecinie). Nie wolne od groźby redukcji i destrukcji księgozbiorów są również biblioteki naukowe. Likwidacja instytucji centralnych (np. Centrum INTE) oraz niektórych instytutów resortowych, reorganizacja uczelni, notoryczne niedobory finansowe — powodują niekorzystne zmiany w stanie bibliotek.

Zbiory likwidowanych placówek stają się kłopotliwym balastem. W sprawozdaniu *Biblioteki publiczne 1991 r.* stwierdzono ogólnie: „Selekcję prowadzono w księgozbiorach likwidowanych bibliotek po podjęciu decyzji o przeznaczeniu zbiorów. Zbiory przyjmowały biblioteki gminne lub przekazywano je szkołom i ośrodkom kultury" (s. 7). W sprawozdaniach z poszczególnych województw obraz bardziej się różnicuje. Okazuje się, że obok przekazywania innym placówkom bibliotecznym (zwykle pozostającym na danym terenie bibliotekom publicznym lub szkolnym) i domom kultury, bardzo często część książek rozdawano lub sprzedawano okolicznym użytkownikom, część magazynowano w pomieszczeniach zastępczych, wiele przeznaczano na makulaturę lub w inny sposób „ubytkowano". Dotyczy to zarówno zbiorów bibliotek publicznych, jak zakładowych, z tym, że z tych ostatnich częściej rozprowadzano egzemplarze między pracownikami. W większości przypadków zbiory likwidowanych placówek poddano selekcji, która decydowała o dalszym zróżnicowaniu losów poszczególnych dzieł. Nigdzie nie powiedziano wyraźnie, kto dokonywał selekcji ani jakie były jej kryteria. Rzadko kiedy wskazywano w sprawozdaniach, jaka instancja podejmowała decyzje o losach zasobów. Tylko w jednym tekście znalazłam uwagę, że decyzję powziął burmistrz bez

konsultacji z biblioteką wojewódzką. Oczywiście można się domyślać, że w każdym przypadku decydowali aktualni dysponenci zbiorów — nie wiadomo tylko, na jakim szczeblu i o jakich kwalifikacjach zawodowych. Można też przypuszczać, że działali pod presją okoliczności, w pośpiechu i stresie.

Zapewne w wielu przypadkach zbiory zostały właściwie zdokumentowane i rozdysponowane bez szkody, a może nawet z pożytkiem dla czytelników. Książki z samej swej natury i funkcji są mobilne, zmieniają i powinny zmieniać lokalizację w zależności od potrzeb. Organizatorzy bibliotek mają prawo decydować o losach swej własności. Ale tym razem pojawia się istotny szkopuł, bowiem owa własność jest szczególnego rodzaju, odmienna od innych dóbr materialnych (sprzętów, wyposażenia itd.). „Biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym" głosi obowiązująca dotąd ustawa o bibliotekach [3]. Również przygotowywany obecnie przez SBP projekt nowej ustawy o bibliotekach stwierdza na wstępie: „Biblioteki i ich zbiory biblioteczne są dobrem narodowym. Służą zachowaniu dziedzictwa narodowego, udostępnianiu dorobku nauki i kultury polskiej oraz światowej" [4]. Mienie biblioteczne jest więc ustawowo chronione. Wynikają stąd określone konsekwencje prawne ograniczające dowolność decyzji o przekształcaniu i likwidowaniu bibliotek. Nadto niektóre zbiory biblioteczne w całości lub w części podlegają też postanowieniom ustawy o ochronie dóbr kultury [5], która wśród obiektów pozostających pod szczególną opieką prawną wymienia wiele typów dokumentów bibliotecznych. Wyszczególniono tam wszystkie rodzaje zbiorów specjalnych (rękopisy, starodruki, grafikę, kartografię, muzykalia) pierwodruki, unikaty i inne cimelia, dokumentację archiwalną (a więc również dokumentację zbiorów bibliotecznych, jak inwentarze i katalogi) oraz obiekty i całe kolekcje związane z wybitnymi osobistościami. Obowiązek ochrony dóbr kultury spoczywa na wyspecjalizowanych instytucjach (w interesujących nas przypadkach są to Biblioteka Narodowa oraz biblioteki wyznaczone przez ministra kultury i sztuki), władzach państwowych i samorządowych wszystkich szczebli oraz gospodarzach i użytkownikach cennych obiektów. Wymogi tej ustawy są obligatoryjne, a za ich nieprzestrzeganie przewidziane są zróżnicowane sankcje, począwszy od kary grzywny jako najłagodniejszej. Oczywiście, rzecz nie w rygorach ani w karach. Idzie tylko o bardzo wyraźne uświadomienie zwierzchnikom bibliotek ich prawnej i moralnej odpowiedzialności za losy zbiorów.

Bibliotekarzom nie trzeba tłumaczyć, jakie niepowetowane szkody kulturalne pociąga za sobą dla każdego środowiska pozbawienie go książek dla danej społeczności właściwych i przydatnych. Jakie luki kulturowe powstają na skutek likwidacji bibliotek, począwszy od tych być może słabych — ale jednak oddziaływujących wiejskich punktów bibliotecznych — poprzez biblioteki zakładowe, środowiskowe aż do fachowych. Ile przy tych okazjach marnuje się

[3] „Dz.U." 1968 nr 12 poz. 63 art. 1.
[4] *Ustawa z dnia ... o bibliotekach.* Projekt, wersja III-A. „*Bibliotekarz*" 1993 nr 3 s. 5 art. 1.1.
[5] *Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach.* „Dz.U." nr 10 poz. 48 art. 8-11; ostatnia nowelizacja „Dz.U." 1990 nr 56 poz. 322 art. 8.1.

dobra narodowego, kulturalnego, a nawet czysto materialnego. Toteż sami bibliotekarze biją na alarm. Od nich głównie, ale również od użytkowników, płyną informacje o lekkomyślnym, a czasem wręcz karygodnym niszczeniu i rozpraszaniu cennych kolekcji, „ubytkowaniu" książek wartościowych (a nierzadko wręcz cimeliów), o lekceważeniu obowiązku dokumentacji majątku bibliotecznego, o zaprzepaszczaniu lekką ręką latami nieraz gromadzonych warsztatów informacyjnych. Znam wiele takich faktów (niektóre z nich zostały sprawdzone i potwierdzone); niestety, nie mogę ich przytoczyć, bowiem moi rozmówcy nie wyrazili na to zgody, pragnąc zachować anonimowość. Jest znamienne i niepokojące zarazem, że na opublikowany w czasopismach fachowych *Apel Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego do pracowników i miłośników książki*[6] o informacje — w celach dokumentacyjnych — o losach księgozbiorów likwidowanych bądź przemieszczonych nie wpłynęła do Zarządu Głównego PTB ani jedna odpowiedź. Niemniej problem istnieje i narasta, jak można zorientować się z przygodnych wypowiedzi. O ile wiem, obecnie tylko poszczególne biblioteki w zakresie swoich możliwości podejmują doraźne środki zaradcze w celu zminimalizowania strat w substancji zbiorów. Brak natomiast wyraźnych regulacji prawnych, jednolitych rozstrzygnięć organizacyjnych a nade wszystko brak praktycznych projektów pozytywnych rozwiązań. Nie ma punktów, gdzie można byłoby przekazać zagrożone czy już wręcz bezdomne zbiory w oczekiwaniu na nieśpieszne, przemyślane i kompetentne decyzje co do ich dalszych losów.

Przedstawiony przez SBP projekt nowej ustawy o bibliotekach przewiduje powołanie bibliotek składowych. Proponuje, aby biblioteki te organizowane były przez właściwe organy administracji rządowej, ewentualnie przy współudziale samorządów terytorialnych. Istotę tych funkcji określa następująco: „Zadaniem bibliotek składowych jest okresowe przechowywanie i redystrybucja dokumentów bibliotecznych, wycofanych z innych bibliotek ze względu na nieprzydatność lub nadmiar egzemplarzy, a także z bibliotek zlikwidowanych" (art. 21.1).

Oczywiście, ten nader ciekawy i potrzebny projekt zasygnalizowany jest w tekście ustawy tylko w najogólniejszych zarysach. Jego realizacja wymagałaby przemyślenia i dopracowania całej koncepcji. Zresztą sama ustawa jest jeszcze sprawą przyszłości, nie mówiąc już o etapach wykonawczych. Tymczasem od pewnego okresu i nadal, na naszych oczach, w sposób niepowstrzymany i niekontrolowany likwiduje się wiele księgozbiorów o zróżnicowanej, ale niekiedy bardzo nawet znacznej wartości. Opiekunowie poszczególnych kolekcji stają wobec trudnych decyzji niekiedy bezradnie, bez silnego zaplecza fachowego ni instytucjonalnego. W takich sytuacjach, mimo najlepszej woli wszystkich zainteresowanych stron, może dochodzić do kosztownych a nieodwracalnych pomyłek.

Pilnym zadaniem władz i całego środowiska bibliotekarskiego jest maksymalne ograniczenie ich zakresu.

[6] „*Prz. Bibl.*" 1990 z. 3/4 s. [148]; „*Bibliotekarz*" 1991 nr 1 s. 38.

BARBARA BIEŃKOWSKA

LIQUIDATED COLLECTIONS

The fate of the collections of liquidated libraries becomes currently a very important and urgent problem. Financial shortages cause closing of libraries of all sorts, especially public libraries, libraries of professional, cultural and other societies, trade union libraries, and other special libraries. The collections of liquidated libraries are subject to selection for transfer to other libraries, storage, sellouts or destruction. This process of library collections destruction is often uncontrolled and undocumented in contrary to the Library Act (1968) and Museums and Cultural Heritage Act (1962, amended 1990) in the case of collections of historical value. One of the drafts of new Library Act calls for creation of storage and deposit libraries for housing valuable parts of liquidated library collections. Some urgent action is still necessary to safeguard valuable collections for further storage in deposit libraries. A conference was organized by the Polish Bibliological Society with a support of the Ministry of Art and Culture in February, 1993 in Warsaw to discuss such action.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

LUCJAN BILIŃSKI

BIBLIOTEKI PUBLICZNE W LATACH 1991-1992
Stan zagrożenia dla małych placówek bibliotecznych i ich księgozbiorów

Liczbowe i organizacyjne zmiany w sieci bibliotek publicznych. Przyczyny i skutki likwidacji bibliotek publicznych. Los księgozbiorów likwidowanych placówek.

LICZBOWE I ORGANIZACYJNE ZMIANY W SIECI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Do 1989 r. sieć bibliotek publicznych powiększała się corocznie o ponad 100 placówek. Na ten wzrost wpływało głównie organizowanie filii w nowych dzielnicach aglomeracji miejskich. Rok 1989 stanowi wyraźną cezurę — odtąd liczba bibliotek publicznych zmniejsza się.

Rok	Liczba bibliotek i filii	Liczba punktów bibliotecznych
1989	10 313	22 091
1990	10 270	17 565
1991	9 936	8 487
1992	9 770	7 351

Bliższa analiza pozwala przypuszczać, że spadek liczby bibliotek byłby większy, gdyby nie nastąpił sztuczny zabieg rozdzielenia bibliotek miejsko-gminnych w niektórych miejscowościach. Od kilku lat coraz wyraźniej zaznacza się również tendencja podziału bibliotek wojewódzkich i miejskich na odrębne jednostki organizacyjne: bibliotekę miejską oraz wojewódzką.

Największe ubytki placówek bibliotecznych odnotowano w województwach o przewadze terenów wiejskich. Na przykład w 1991 r. zlikwidowano: 23 placówki w województwie kieleckim, po 19 — w radomskim i toruńskim, po 17 — w białostockim, bydgoskim i łomżyńskim, po 14 — w bialskopodlaskim, opolskim, ostrołęckim i piotrkowskim, po 12 — w płockim i skierniewickim, 11 — w szczecińskim oraz 10 — w koszalińskim. W kategoriach statystycznych potencjał organizacyjny sieci bibliotek publicznych w 1991 r. odpowiadał poziomowi sprzed lat dziesięciu (w 1982 r. jedna placówka przypadała na 3855 mieszkańców, w 1983 r. — na 3839 mieszkańców[1].

[1] *Biblioteki Publiczne w Liczbach 1991*. Warszawa 1992.

W 1992 r. zanotowano wyraźne zahamowanie procesu likwidowania bibliotek: ubyło 166 placówek (w 1991 r. aż 377). Największe ubytki wystąpiły w województwach: radomskim (16 bibliotek), bielskim i bydgoskim (po 14), krakowskim (13), koszalińskim i olsztyńskim (po 9), toruńskim (8) oraz skierniewickim i tarnobrzeskim (po 7).

Wśród zlikwidowanych placówek bibliotecznych przeważają biblioteki i filie na wsi — ponad 70%. Najczęściej są to wiejskie filie biblioteczne. Ponadto spotyka się coraz częściej czasowe lub nawet bezterminowe zawieszanie działalności bibliotek (głównie z przyczyn kadrowych).

Spadek liczby bibliotek i filii, chociaż bardzo znaczący, był niższy od ubytku punktów bibliotecznych. Z podanego wyżej zestawienia wynika, że tylko w ciągu 1991 r. liczba punktów bibliotecznych zmniejszyła się w stosunku do 1990 r. aż o 51,7%. W 1992 r. spadek liczby punktów bibliotecznych był już znacznie mniejszy i obejmował 14,4% stanu z poprzedniego roku. Największe ubytki w sieci punktów bibliotecznych zanotowały w 1992 r. województwa: włocławskie (51,2%), przemyskie (50,0%), tarnowskie (44,6%), piotrkowskie (41,0%), słupskie (40,9%), sieradzkie (40,2%), rzeszowskie (39,7%), chełmskie (39,6%). Procentowy udział likwidowanych punktów bibliotecznych jest o wiele wyższy na wsi niż w mieście i kształtował się w 1991 r.: 28% — miasto i 44% — wieś. Nie trzeba wyjaśniać, że jest to zjawisko tym bardziej niekorzystne, iż wiejskie punkty biblioteczne obsługiwały ponad 30% czytelników. O ponad 44% zmniejszyła się ponadto liczba sezonowych punktów bibliotecznych organizowanych dla obsługi urlopowiczów lub dzieci i młodzieży na obozach i koloniach.

W ostatnich latach nie tylko kurczyła się sieć bibliotek publicznych, ale następowały dość często niekorzystne przemiany organizacyjne. Oprócz sygnalizowanych już tendencji podziału spójnych organizmów bibliotecznych, łączono — dość często bez racjonalnych przesłanek — biblioteki publiczne z ośrodkami kultury, klubami itp.

PRZYCZYNY I SKUTKI LIKWIDACJI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Byłoby dużym uproszczeniem zaliczenie wszystkich przypadków likwidacji bibliotek i ich organizacyjnych przekształceń do zjawisk wyłącznie negatywnych. Wiemy o tym bowiem, że na niektórych terenach sieć bibliotek publicznych była zbyt rozbudowana. Inną przyczyną likwidowania bibliotek jest wyludnianie się terenów wiejskich, głównie w województwach wschodnich. Na tę przyczynę zwrócił uwagę poseł z woj. białostockiego Aleksander Małachowski na posiedzeniu w dn. 17.2.1993 r. sejmowej komisji kultury i środków przekazu poświęconym ocenie aktualnej sytuacji w bibliotekarstwie[2].

[2] L. Biliński: *Sytuacja w bibliotekarstwie tematem obrad komisji sejmowej.* „*Por. Bibl.*" 1993 nr 4 s. 6-10.

To prawda, że niektóre placówki, szczególnie filie wiejskie, były słabe, nie rokowały szans pozyskania większego zainteresowania czytelników. Placówki te skazane były w pierwszej kolejności na likwidację. Można zatem stwierdzić, że wykruszenie się z sieci bibliotecznej części placówek było zjawiskiem naturalnym, racjonalnie uzasadnionym. Jednak istnieje wiele przykładów likwidowania dobrych i potrzebnych placówek bibliotecznych. Czyniono to w imię „uzdrawiania" sytuacji finansowej czy konieczności wprowadzania oszczędności w wydatkach budżetowych samorządów. Interpretacja tych przyczyn nie jest jednoznaczna. Na przykład Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Ostrołęce informuje, że w 1992 r. zlikwidowano w woj. ostrołęckim 6 wiejskich filii bibliotecznych, tłumacząc to względami oszczędnościowymi, chociaż w większości przypadków były to „oszczędności śladowe"; był to więc jedynie pretekst do likwidacji tych filii[3].

Władze samorządowe posługują się również argumentami ekonomicznymi przy łączeniu bibliotek publicznych z ośrodkami kultury, bibliotekami szkolnymi i innymi placówkami. Z informacji wojewódzkich bibliotek publicznych wynika, że tylko część tego rodzaju argumentów znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Niekiedy takie zabiegi integracyjne są próbą utrzymania przy życiu martwych ośrodków kultury. Jednak biblioteka nie ożywi ośrodka kultury, a takie połączenie powoduje nierzadko zatarcie tożsamości biblioteki, a nawet utratę jej autonomii.

Bardzo dyskusyjne jest również łączenie machaniczne bibliotek publicznych ze szkolnymi. Biblioteka szkolna jest integralną częścią szkoły, funkcjonuje w czasie zajęć szkolnych. Połączenie zadań biblioteki szkolnej i biblioteki środowiskowej, a taką jest każda biblioteka publiczna, jest dość trudne, a niekiedy niemożliwe. Przeciwko łączeniu bibliotek publicznych ze szkolnymi wypowiedział się na wspomnianym posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu poseł Ryszard Czarnecki, wskazując na stwarzanie psychologicznej bariery dla ludzi dorosłych.

LOS KSIĘGOZBIORÓW LIKWIDOWANYCH BIBLIOTEK

Dość często księgozbiór likwidowanych filii bibliotecznych przekazywano bibliotekom szkolnym bez głębszej analizy, czy będzie tam racjonalnie wykorzystany. Aby temu zapobiec wiceminister kultury i sztuki w piśmie z dn. 5.7.1991 r. skierowanym do wiceministra edukacji narodowej, zawarł propozycje wspólnego działania obu zainteresowanych resortów w celu właściwego „zagospodarowania" księgozbiorów likwidowanych bibliotek i przekazania odpowiednio dobranych tytułów środowiskom polonijnym. Do współdziałania w tym zakresie wprawdzie nie doszło, bowiem inicjatywa ta nie została podjęta przez MEN, jednak niektóre biblioteki — głównie na wschodnich terenach

[3] Informacja z analizy działalności Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Ostrołęce.

Polski — przekazały środowiskom polonijnym w byłym ZSRR znaczne liczby książek.

Proces likwidowania bibliotek trwa nadal i w dalszym ciągu pozostaje otwarty problem właściwego postępowania z księgozbiorami zamykanych bibliotek.

Na podstawie analizy działalności bibliotek publicznych w 1992 r. można prześledzić losy księgozbiorów zlikwidowanych w tym roku bibliotek publicznych:

— w woj. bialskopodlaskim najczęściej księgozbiory likwidowanych bibliotek przekazywano: do bibliotek szkolnych (głównie lektury i literaturę piękną), do innych bibliotek publicznych, zwłaszcza gminnych (dotyczy to głównie księgozbiorów podręcznych), do sprzedaży po obniżonych cenach na kiermaszach;

— w woj. bielskim na 14 zlikwidowanych bibliotek: 9 księgozbiorów przekazano do innych bibliotek publicznych, 4 — do bibliotek szkolnych, 1 — zdeponowano w oczekiwaniu na decyzję burmistrza w sprawie przeznaczenia tego księgozbioru;

— w woj. chełmskim część księgozbioru zlikwidowanej filii bibliotecznej przejęła miejscowa gminna biblioteka, pozostałe książki przekazano bibliotece szkolnej oraz sprzedano na kiermaszu. Sprzedano również książki likwidowanych bibliotek zakładowych, zachowując jedynie na poszczególnych wydziałach zakładu literaturę fachową;

— w woj. jeleniogórskim księgozbiór zlikwidowanej filii został zdeponowany w magazynie Gminnego Ośrodka Kultury w Trójcy — w 1993 r. planowane jest utworzenie nowej filii bibliotecznej, do której prawdopodobnie księgozbiór ten będzie włączony. Część księgozbioru drugiej zlikwidowanej filii przekazano miejscowej szkole podstawowej, o losach pozostałych książek nie podjęto jeszcze żadnej decyzji;

— w woj. kaliskim księgozbiór filii w Kaliszu przekazano Wojewódzkiemu Szpitalowi Zespolonemu. Księgozbiory dwóch pozostałych zlikwidowanych filii oddano na przechowanie Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Raszkowie oraz przekazano miejscowej gminnej bibliotece i innym filiom;

— w woj. kieleckim księgozbiory likwidowanych bibliotek przeznacza się na uzupełnienie zbiorów miejscowych bibliotek publicznych i szkolnych lub przechowuje do czasu podjęcia ostatecznej decyzji lub sprzedaży;

— w woj. konińskim księgozbiór jednej filii przekazano do 4 bibliotek szkolnych i biblioteki gminnej. Część likwidowanego księgozbioru (literatura piękna, starsze wydania wydawnictw popularnonaukowych) sprzedano, a pozycje zniszczone, zaczytane i zdezaktualizowane przeznaczono na makulaturę;

— w woj. koszalińskim księgozbiory likwidowanych bibliotek podlegają gruntownej selekcji: książki wartościowe włącza się do zbiorów działających bibliotek publicznych, pozostałe przekazywane są w formie darów innym bibliotekom i instytucjom lub sprzedawane; pieniądze uzyskane z tego źródła przeznacza się na zakup nowości. W wyniku selekcji zbiorów WBP w Koszalinie przekazano do szkół, ośrodków i innych instytucji 10 150 książek;

— w woj. krakowskim księgozbiory likwidowanych bibliotek na ogół pozostają zabezpieczone w bibliotekach gminnych. Podejmowane próby sprzedaży książek z tych księgozbiorów nie dały spodziewanych rezultatów i należą do rzadkości;

— w woj. krośnieńskim księgozbiór zlikwidowanej filii, wraz z księgozbiorem nieczynnego już bibliobusu, przekazano do innych filii oraz szkoły podstawowej i zespołu opieki zdrowotnej;

— w woj. leszczyńskim księgozbiór dwóch filii przekazano do miejscowej biblioteki szkolnej i zasadniczej szkoły ogrodniczej; reszta książek została zakwalifikowana na makulaturę;

— w woj. lubelskim zamknięto tylko filię w miasteczku uniwersyteckim, a księgozbiór w dużym stopniu zasilił nowo otwartą wypożyczalnię dla studentów oraz biblioteki aresztu śledczego;

— w woj. łomżyńskim zlikwidowano 4 filie i oddział dla dzieci. Księgozbiór oddziału przejęła biblioteka gminna, a trzech filii przekazano bibliotekom szkolnym; w stosunku do księgozbioru czwartej filii nie podjęto jeszcze decyzji;

— w woj. łódzkim w 1992 r. zlikwidowano 3 filie bibliotek samorządowych z łącznym księgozbiorem 53 000 wol. Ponad 15% tego księgozbioru przekazano miejscowym szkołom, 14% nowo powstałemu liceum samorządowemu. Pozostałe książki przeznaczono: na uzupełnienie innych bibliotek, do sprzedaży na kiermaszach, a pozycje zniszczone i zdezaktualizowane zakwalifikowano na makulaturę. Ogółem w 6 magazynach składowych bibliotek samorządowych na koniec 1992 r. znajdowało się ponad 173 500 wol. (blisko 8% księgozbiorów ogółem tych bibliotek);

— w woj. olsztyńskim część księgozbiorów zamykanych bibliotek przekazuje się innym placówkom bibliotecznym, część na sprzedaż po symbolicznej cenie. Niektóre książki otrzymały: szpital, areszt śledczy oraz biblioteki szkolne;

— w woj. opolskim księgozbiory likwidowanych bibliotek otrzymują filie bibliotek publicznych (ok. 20%), biblioteki szkolne (ok. 40%), przedszkola, straż graniczna oraz Biblioteka Uniwersytetu Ludowego. Książki zaczytane przeznacza się na makulaturę;

— w woj. rzeszowskim zlikwidowano w 1992 r. dwie filie, ich księgozbiory przekazano innym filiom i do magazynu składowego, skąd zbiory będą skierowane do innych bibliotek, w tym bibliotek parafialnych;

— w woj. sieradzkim całość zbiorów zlikwidowanej filii weszła w skład biblioteki publiczno-szkolnej w Łasku;

— w woj. skierniewickim księgozbiór zlikwidowanych bibliotek w 1992 r. liczył 31 177 wol. Ponad 31% tego księgozbioru przejęły biblioteki gminne i ich filie, 10% zdeponowano w magazynie z myślą o przekazaniu nowo uruchomionej filii, 3% skierowano do sprzedaży, 14% — na makulaturę;

— w woj. szczecińskim księgozbiory likwidowanych bibliotek przekazane są do innych bibliotek publicznych bądź do rezerwy magazynowej;

— w woj. zielonogórskim zlikwidowano tylko jedną filię, a jej księgozbiór przekazano do innych filii i do biblioteki szkolnej — na zasadzie wypożyczenia.

Poza uzyskaniem ogólnej orientacji o losach księgozbiorów likwidowanych bibliotek interesująca jest odpowiedź na pytanie, kto w tych sprawach decyduje. Okazało się, że decyzje zapadają w różnych miejscach. Na przykład w woj. bialskopodlaskim decyzje podejmują wójtowie, w bielskim — najczęściej kierownicy bibliotek, a w 2 przypadkach — burmistrz. W woj. jeleniogórskim wszelkie decyzje w sprawach księgozbiorów podejmują lokalne władze samorządowe. W woj. kieleckim decyzja należała do zarządów gmin lub wójtów, w woj. konińskim w podziale księgozbioru uczestniczył instruktor WBP. W woj. legnickim należało to do rady gminy, a tylko w woj. łomżyńskim i skierniewickim o losach księgozbiorów likwidowanych bibliotek decydowano na sesjach rad gminnych. Władze samorządowe lub sami wójtowie decydowali o losach księgozbiorów woj. płockiego i piotrkowskiego. W woj. szczecińskim takie decyzje należały do kierowników bibliotek.

O tym, jak różne ośrodki decydowały o losach księgozbiorów likwidowanych bibliotek, świadczy przykład z woj. opolskiego, gdzie decyzje w sprawie przekazania tych księgozbiorów podejmowali:

— dyrektor gminnego centrum kultury (Bierawa),

— Komisja Oświaty, Zdrowia i Kultury Fizycznej (Cisek),

— dyrektor miejsko-gminnej biblioteki publicznej wraz z radą sołecką (Głubczyce),

— rada miasta i gminy (Kolonowskie),

— wójt gminy oraz kierownik gminnej biblioteki publicznej (Lasowice),

— dyrektor miejsko-gminnej biblioteki publicznej wraz z powołaną w tym celu komisją (Otmuchów),

— zarząd gminy (Reńska Wieś).

Z informacji z różnych województw wynika, że rzadko w podejmowaniu decyzji o losach księgozbiorów likwidowanych bibliotek korzysta się z rady i pomocy wojewódzkich bibliotek publicznych, co jest niewłaściwym postępowaniem.

W ostatnim okresie pojawiły się, nieznane dotąd, przeszkody utrudniające właściwe wykorzystanie księgozbiorów likwidowanych bibliotek. Są to niezrozumiałe dla nas przepisy podatkowe, praktycznie zamykające dopływ książek w postaci darów do bibliotek. Dary są obłożone 40% podatkiem od ich wartości; stąd nadzieje wielu bibliotek na pozyskanie darmowe książek z likwidowanej Składnicy Księgarskiej okazały się przedwczesne[4]. W ostatnich miesiącach w woj. gdańskim zaniechano z tej przyczyny przekazywania publicznym bibliotekom księgozbiorów likwidowanych bibliotek zakładowych.

Pozyskiwanie wartościowych pozycji z likwidowanych bibliotek ma obecnie tym większe znaczenie, że na skutek trudności finansowych wiele bibliotek musiało ograniczyć zakup książek lub nawet go zaniechać. Oczywiście, dopływ

[4] Dopiero na podstawie oddzielnej decyzji Ministra Finansów z dn. 22.2.1993 r. zniesiono podatek od darowizn książkowych przekazywanych ze Składnicy Księgarskiej.

nowości wydawniczych nie może być zastąpiony publikacjami dawniej wydanymi, nawet wartościowymi, jednak może wzbogacić wybór czytelniczy w małych i średnich bibliotekach publicznych. Dodać przy tym należy, że biblioteki publiczne w bardzo dużym stopniu wspomagają realizację programu szkolnego, stąd ich nasycenie lekturami szkolnymi jest ciągle niewystarczające.

Obniżenie zakupu nowości wydawniczych, wyrażające się w 1991 r. wskaźnikiem 10,8 wol. na 100 mieszkańców (zamiast ustalonej normy 18 wol. na 100 mieszkańców), utrzymuje się nadal, a w 1992 r. wskaźnik ten obniżył się do 8,9 wol. na 100 mieszkańców. Na przykład woj. białostockie w 1992 r. zmniejszyło wskaźnik zakupu nowości z 11 wol. na 100 mieszkańców do 7,2 wol., woj. gorzowskie odpowiednio z 9,3 do 7,2, woj. konińskie z 11,7 do 8, woj. łódzkie z 3,6 do 2,8.

Skutki likwidacji kilkuset placówek bibliotecznych, nieracjonalnych przekształceń organizacyjnych, ograniczeń etatowych (w 1992 r. zlikwidowano w bibliotekach publicznych ponad 2000 etatów), a także zmniejszenie zakupów nowości wydawniczych — musiały się odbić negatywnie na stanie czytelnictwa. Zjawisko to ilustrują następujące dane:

	1989	1990	1991	1992
liczba czytelników bibliotek publicznych	7 732 800	7 422 900	6 826 200	6 612 655
w tym: na wsi	3 056 000	2 809 000	2 369 300	2 178 700
czytelnicy na 100 mieszkańców	20,5	19,4	17,8	17,2

O dalszym zmniejszeniu czytelnictwa w 1992 r. informują m.in. następujące wojewódzkie biblioteki publiczne: w Białymstoku, Lesznie, Łodzi, Ostrołęce, Radomiu, Suwałkach i Tarnowie.

Rok 1992 przyniósł dla bibliotek publicznych wiele zjawisk negatywnych, chociaż mniej groźnych niż w 1991 r. Teraz bibliotekarze spodziewają się znacznego pogorszenia kondycji finansowej i organizacyjnej bibliotek samorządowych w 1993 r. w związku z planowanym przejęciem przez samorządy szkół utrzymywanych dotychczas z budżetu państwa.

W najbliższych latach powstaną powiaty i do tych zmian administracyjnych musi dostosować się sieć bibliotek publicznych. Na ten temat odbyła się w dn. 5.3.1993 r. robocza narada z udziałem projektantów zmian administracji publicznej i bibliotek wojewódzkich.

Dotychczasowe przekształcenia społeczno-ustrojowe oraz przewidywane w zakresie administracji publicznej wpływają bezpośrednio na strukturę,

organizację i działalność bibliotek publicznych. Zmiany te muszą znaleźć swój wyraz w przygotowywanej nowej ustawie o bibliotekach. Troskę o jej właściwy kształt znajdujemy we wnioskach Zespołu Roboczego ds. Książki Rady Kultury przy Prezydencie Rzeczypospolitej. Wstępna wersja tych wniosków zasługuje tym bardziej na uwagę i upowszechnienie, że jest zbieżna z postulatami środowisk bibliotekarskich. Można mieć nadzieję, że podjęte prace legislacyjne nad ustawą o bibliotekach zapewnią ochronę prawną bibliotek, tak potrzebną wobec zaistniałych zagrożeń i różnych nieprzemyślanych eksperymentów organizacyjnych, np. w rodzaju pomysłów wrocławskich sprowadzających się do prywatyzacji bibliotek publicznych.

LUCJAN BILIŃSKI

PUBLIC LIBRARIES IN 1991-1992: THREATS FOR SMALL LIBRARIES AND THEIR COLLECTIONS.

The number of public libraries decreased significantly since 1989, with even sharper decrease in the case of branch public libraries. The public libraries are often merged with community culture centres or school libraries, in some other cases town and community libraries or city and voivodship libraries are split into smaller units. The collections of liquidated libraries are transferred to other libraries (public or school), sold out or destructed. The ultimate decisions about the collection utilization are usually taken by local authorities (town or community council) or local administration without consulting the voivodship public libraries.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

BARBARA SORDYLOWA
ROMANA STECZOWICZ

STAN BIBLIOTEK POLSKIEJ AKADEMII NAUK W LATACH 1991-1992

Charakterystyka bibliotek będących w gestii PAN. Struktura organizacyjna sieci. Proweniencja i wartość merytoryczna księgozbiorów. Utrzymanie stanu posiadania bibliotek PAN mimo poważnych trudności finansowych. Analiza sytuacji bibliotek PAN w l. 1991-1992 i środków zapobiegających likwidacji księgozbiorów.

STRUKTURA SIECI. KSZTAŁTOWANIE SIĘ KSIĘGOZBIORÓW

Biblioteki PAN stanowią drugą (po bibliotekach szkół wyższych) grupę bibliotek naukowych w kraju pod względem liczby zbiorów oraz zakresu usług. W bibliotekach tych poza podstawową działalnością biblioteczną, dokumentacyjną i informacyjną prowadzone są prace naukowo-badawcze i wydawnicze.

W ramach Akademii działa: 5 bibliotek samodzielnych (Biblioteka Gdańska PAN, Biblioteka Kórnicka PAN, Biblioteka PAN w Krakowie, Biblioteka PAN w Warszawie, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich PAN), 81 bibliotek placówek naukowych PAN (wydziałowych i pozawydziałowych), które mają ponadto 44 księgozbiory w swoich oddziałach, 2 biblioteki stacji naukowych PAN za granicą (w Paryżu i Rzymie). Jak z tego widać, najliczniejszą grupę w ramach sieci PAN tworzą biblioteki specjalne placówek naukowych Akademii, ukierunkowane głównie na zaspokajanie potrzeb związanych z prowadzeniem badań naukowych. Z bibliotekami PAN związane są biblioteki towarzystw naukowych afiliowanych przy PAN. Do 1991 r. biblioteki te były dotowane przez PAN. Dotacje w ostatnich latach były z konieczności systematycznie zmniejszane, co spowodowało ograniczenie działalności bibliotek towarzystw, przede wszystkim z powodu braku środków na utrzymanie personelu.

W skład bibliotek sieci PAN wchodzą biblioteki zorganizowane po powołaniu Akademii w 1951 r. oraz biblioteki instytucji i organizacji naukowych, których kontynuatorką jest PAN, tj. przede wszystkim biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i ich placówek, a także inne biblioteki naukowe działające w przeszłości samodzielnie lub w ramach polskich instytucji i organizacji naukowych (ogólnych i specjalistycznych); niektóre stanowiły własność polskich uczonych pracujących w Polsce lub innych krajach.

Najstarsza jest Biblioteka Gdańska PAN (powstała w 1596 r., w skład PAN wchodzi od stycznia 1955 r.). Z XIX w. pochodzą: Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (1817), Biblioteka Kórnicka PAN (1825), Biblioteka PAN w Krakowie (1856), Biblioteka Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN w Krakowie (1867). Sprzed I wojny światowej pochodzi księgozbiór Biblioteki Centralnej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego (1908) zachowany w Bibliotece PAN w Warszawie. W dwudziestoleciu międzywojennym powstały biblioteki: Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego (1918), Instytutu Zoologii (1919; odziedziczyła ona zbiory i tradycje Państwowego Muzeum Zoologicznego istniejącego w l. 1919-1952, które powstało z połączenia Gabinetu Zoologicznego Uniwersytetu Warszawskiego z l. 1818-1918 oraz prywatnego Muzeum Zoologicznego założonego w 1887), Zakładu Ochrony Przyrody (1920), Muzeum Ziemi (1934). Do tej grupy można też zaliczyć Bibliotekę Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania, która jest kontynuatorką Biblioteki Polskiego Towarzystwa Geograficznego, założonego w 1918 r.

Po II wojnie światowej — ale przed powstaniem Akademii — utworzono biblioteki: Instytutu Zachodniego (1945), Instytutu Dendrologii (1946), Instytutu Badań Literackich (1949, ale w skład tej biblioteki weszły kolekcje istniejące wcześniej, m.in. zbiory Gabinetu Filologicznego im. Gabriela Korbuta oraz zbiory Fundacji Jana i Jadwigi Michalskich), Instytutu Matematycznego (1949; do tej biblioteki włączono księgozbiór Gabinetu Matematycznego TNW), Instytutu Sztuki (1946 jako Bibliotekę Państwowego Instytutu Sztuki, w PAN od 1959 r.).

Pozostałe biblioteki powstały już w ramach PAN. Zbiory tworzono poprzez zakupy, prenumeratę, dary oraz wymianę wydawnictw prowadzoną ze wszystkimi liczącymi się w świecie ośrodkami naukowymi (towarzystwami naukowymi, akademiami nauk, wyższymi uczelniami i innymi instytucjami naukowymi).

Profil bibliotek PAN jest bardzo szeroki i obejmuje wszystkie dziedziny wiedzy i piśmiennictwa. Bogate są zwłaszcza zbiory dotyczące historii Polski i powszechnej, literatury polskiej i powszechnej, matematyki, nauk przyrodniczych (zwłaszcza biologicznych) oraz geografii i innych nauk o Ziemi (geologii, geofizyki). Szczególne znaczenie mają biblioteki związane z nowopowstającymi dyscyplinami i specjalnościami np. badaniami narodowościowymi, studiami politologicznymi, prakseologią, naukoznawstwem, studiami nad przyszłością, biochemią, biofizyką, biotechnologią, ekologią, ochroną środowiska, inżynierią genetyczną, mikrobiologią, wirusologią, badaniami kosmicznymi, molekularnymi i makromolekularnymi, informatyką, automatyką, robotyką, systemami komputerowymi, inżynierią chemiczną i procesową, mechaniką ciał stałych, cieczy i gazów, budownictwem energooszczędnym, teorią fal elektromagnetycznych, agrotechnologią, agrofizyką, immunologią, immunologią transplantacyjną, transplantologią doświadczalną, fizyką wnętrza Ziemi, geofizyką obszarów polarnych, oceanografią.

W bibliotekach PAN gromadzone są różne kategorie dokumentów bibliotecznych (książki, wydawnictwa ciągłe, zbiory specjalne), dokumenty archiwalne, muzealne, zbiory na nośnikach tradycyjnych, a także mikroformy, materiały audiowizualne, ostatnio coraz częściej komputerowe bazy danych, m.in. na dyskach CD-ROM. Zbiory bibliotek PAN obfitują w piśmiennictwo obcojęzyczne, głównie w językach kongresowych. Biblioteki PAN posiadają bogaty zbiór czasopism zagranicznych, często jedyne egzemplarze w kraju. Centralny katalog zagranicznych wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach PAN jest prowadzony przez Bibliotekę PAN w Warszawie. Zasób informacji od 1986 r. został skomputeryzowany.

Z uwagi na bogate zbiory, a także działalność informacyjną, biblioteki PAN zostały włączone w realizację ogólnopolskiego planu specjalizacji zbiorów bibliotecznych w latach osiemdziesiątych. Ostatecznie dwóm bibliotekom PAN powierzono funkcję centralnych bibliotek dziedzinowych: Bibliotece Instytutu Matematycznego — dla nauk matematycznych oraz Bibliotece Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania — dla nauk o Ziemi i ochrony środowiska.

POLSKA AKADEMIA NAUK NA DRODZE PRZEMIAN

W związku z nową sytuacją polityczną, ekonomiczną i społeczną także w PAN wystąpiły przekształcenia, głównie w sferze kierowania i zarządzania, co znalazło spektakularny wyraz w redukcji centralnej administracji. Wiele uprawnień należących dotychczas do Sekretariatu Naukowego oraz Prezydium PAN przekazano do wydziałów; wydziały z kolei przekazywały swoje uprawnienia dyrektorom placówek. W ten sposób placówki PAN uzyskiwały coraz większą samodzielność. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie te zmiany odbywały się w obrębie „starego gorsetu", czyli nie zmienionej od 1960 r. *Ustawy o PAN*. Kolejne wersje projektu nowej ustawy o PAN nie uzyskały ostatecznego kształtu i nie wszedł on na drogę legislacyjną. Gestorzy różnych pionów nauki uzgodnili między sobą oraz stroną rządową, że do Sejmu skierowany zostanie pakiet ustaw regulujących w sposób kompleksowy sferę nauki i szkolnictwa wyższego, a mianowicie nowe ustawy: o szkolnictwie wyższym, o Komitecie Badań Naukowych, o Polskiej Akademii Nauk, o instytutach naukowych oraz o stopniach i tytule naukowym. Akademia postanowiła tymczasem reformować się sama. Stanowisko sekretarza naukowego PAN zostało zastąpione stanowiskiem wiceprezesa pełniącego obowiązki sekretarza naukowego, co miało na celu wyeksponowanie głównej roli Prezydium Akademii, jako ciała kierującego korporacją uczonych (Zgromadzenie Ogólne Członków PAN, komitety naukowe) oraz podkreślenie związku korporacji z pionem placówek naukowych PAN. Wszystkie placówki naukowe Akademii podlegają bezpośrednio prezesowi PAN. Likwidacji uległo wiele biur

Akademii, m.in. Biuro Wydawnictw i Bibliotek, które przygotowywało odpowiednie decyzje w sprawach wydawniczych i bibliotecznych do akceptacji władz Akademii. Prowadziło także statystykę biblioteczną w Akademii dla potrzeb GUS-u i PAN. Zadanie to — jako nie przekazane do kompetencji innego biura — przejęła Biblioteka PAN w Warszawie na polecenie władz PAN.

Nadzór merytoryczny nad bibliotekami samodzielnymi sprawuje sekretarz Wydziału I Nauk Społecznych PAN; biblioteki instytutowe natomiast podlegają dyrekcjom instytutów PAN; biblioteki samodzielne udzielają fachowej pomocy i instruktażu bibliotekom placówek PAN znajdującym się w zasięgu ich terytorialnego oddziaływania.

NOWE ZASADY FINANSOWANIA PLACÓWEK NAUKOWYCH PAN

Od kilku lat obowiązują w Polsce nowe zasady finansowania nauki i badań naukowych. Utrzymywanie instytucji naukowych i prowadzenie badań stało się obowiązkiem budżetu państwa (poprzednio funkcjonował Fundusz Rozwoju Nauki utworzony z odpisów od produkcji sprzedanej). Przerzucenie pełnych kosztów uprawiania nauki na budżet centralny, zasilany głównie podatkami, okazało się dla tej sfery działalności bardzo niekorzystne. Od 1989 r. stopniowo malały nakłady na naukę, a udział środków przeznaczanych na ten cel spadł poniżej 1% dochodu narodowego. W 1991 r. utworzony został Komitet Badań Naukowych jako organ centralny do spraw polityki naukowej i dysponowania środkami na naukę przyznawanymi co roku na podstawie ustawy budżetowej. Ustawa z dn. 12.1.1991 r. o utworzeniu KBN [1] przewiduje kilka rodzajów finansowania i dofinansowywania nauki. Obok finansowania zadań statutowych placówek naukowych, projektów badawczych (tzw. grantów) itd. wyodrębniono wspomaganie tzw. działalności ogólnotechnicznej (DOT), obejmującej m.in. działalność biblioteczną i informacyjną [2]. Ponadto KBN przeznacza wydzieloną pulę środków na import czasopism naukowych. Środki te są rozdzielane między resorty, w obrębie których znajdują się placówki naukowe. Najwięcej środków otrzymują placówki Ministerstwa Edukacji Narodowej, Zdrowia i Opieki Społecznej, a także Polskiej Akademii Nauk.

Komitet Badań Naukowych przeprowadził ranking placówek naukowych ubiegających się o środki na działalność statutową wyróżniając cztery kategorie: A, B, C, D. Ponad 75% placówek PAN uzyskało kategorię A — najwyższą. Fakt ten nie pozostał bez znaczenia dla losów ich bibliotek, ponieważ instytuty, które otrzymały więcej środków na swoją działalność, mogły też więcej ich przeznaczać na własne biblioteki.

Biblioteki PAN w ramach środków przyznanych na działalność ogólnotechniczną i wspomagającą badania naukowe wykorzystały na swoje potrze-

[1] „*Dz.U.*" nr 8 poz. 28.

[2] Por. B. Sordylowa: *Rola i zadania bibliotek naukowych w nowych warunkach ekonomiczno-społecznych.* „*Prz. Bibl.*" 1993 z. 1/2 s. 15-25.

by w 1991 r. 19,3 mld zł, a w 1992 r. 24,3 mld zł. Ponadto na prenumeratę czasopism zagranicznych wydano w sieci PAN w 1991 r. 17,3 mld zł, a w 1992 r. 22 mld zł. Za te środki biblioteki zaprenumerowały w 1991 r. 2814 tytułów czasopism zagranicznych (w 3900 egz.), a w 1992 r. 2630 tytułów (w 3655 egz.). Środki te są, niestety, niewystarczające i realnie malejące: jeżeli nawet wzrastają w liczbach bezwzględnych, to i tak wzrost ten nie równoważy wyższych co roku kosztów importu czasopism naukowych i baz danych. Pozytywnym zjawiskiem jest natomiast przyznawanie dotacji z wyprzedzeniem, co daje możliwość wcześniejszego zamawiania prenumerat u dostawców krajowych lub zagranicznych i pozyskiwania w ten sposób upustów.

Biblioteki PAN otrzymują czasopisma naukowe z zagranicy również dzięki wymianie z zagranicznymi partnerami.

SYTUACJA BIBLIOTEK PAN

Mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej placówek Akademii w l. 1991-1992, jak również w latach poprzednich, nie doszło do zlikwidowania żadnej biblioteki ani księgozbioru PAN.

Nie oznacza to, że w tym czasie problem zagrożeń był bibliotekom Akademii obcy i nie dotknęły ich skutki recesji. W porównaniu jednak z losami zbiorów podległych innym dysponentom w tym okresie biblioteki PAN, chociaż nie bez trudności, kontynuowały działalność na wszystkich dotychczasowych odcinkach, a nawet rozwijały się. Sytuacja taka była wynikiem stosunku władz PAN do bibliotek, który znajdował wyraz m.in. w dyskusjach dotyczących ich losów, a najwyraźniej uwidocznił się w stanowisku zajętym przez ówczesnego wiceprezesa i sekretarza naukowego, a obecnie prezesa PAN, prof. Leszka Kuźnickiego w piśmie z dn. 30.3.1992 r. do doc. dr hab. Barbary Sordylowej — dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie, w którym wyraził pogląd w sprawie zachowania zbiorów bibliotecznych tych placówek naukowych, które z racji obecnych uwarunkowań musiałyby ulec likwidacji lub znacznemu ograniczeniu zakresu swego działania, stwierdzając: „Niezależnie od obecnej sytuacji — obowiązkiem naszym jest zachowanie dotychczasowego dorobku i osiągnięć naukowo-badawczych. Ważnym korelatem tej sfery są księgozbiory placówek naukowych, które nawet w skrajnych przypadkach powinny zostać zachowane". I zwrócił się z prośbą do doc. B. Sordylowej „o podjęcie działań w porozumieniu z pozostałymi bibliotekami PAN, zmierzających do uchronienia księgozbiorów przed zniszczeniem lub rozproszeniem".

Realizując życzenia i postulaty władz Akademii, zorganizowano zebranie kierowników bibliotek PAN środowiska warszawskiego, w którym udział wzięli także dyrektorzy bibliotek samodzielnych PAN. W maju 1992 r. skierowano do bibliotek PAN ankietę z pytaniami dotyczącymi zagrożeń likwidacją lub przekształceniem oraz z pytaniami mającymi na celu przygoto-

wanie form ewentualnej pomocy, jaka mogłaby być udzielona przez inne biblioteki PAN lub spoza PAN, których egzystencja nie jest zagrożona. Ankieta zawierała również pytania o usytuowanie bibliotek placówek PAN wśród innych bibliotek pokrewnych profilowo w skali ogólnokrajowej i regionalnej oraz pytania dotyczące użytkowników bibliotek PAN. Ostatecznie sytuację bibliotek Akademii wyjaśniły sprawozdania z ich działalności w 1992 r., które stanowiły podstawę przygotowania informacji przeznaczonej do opublikowania w *Sprawozdaniu z działalności Polskiej Akademii Nauk w 1992 r.*[3]

Jakkolwiek w 1992 r. nie zlikwidowano żadnej biblioteki PAN, przy reorganizacji wielu placówek doszło do przemieszczeń księgozbiorów niektórych oddziałów terenowych do bibliotek głównych tych placówek. Poza PAN zostały przekazane dwa księgozbiory: Biblioteka Orientalistyczna wchodząca w skład Zakładu Krajów Pozaeuropejskich została przekazana Uniwersytetowi Warszawskiemu, księgozbiór Zakładu Zdrowia Psychicznego Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej został przekazany Instytutowi Psychologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Kilka bibliotek, zwłaszcza warszawskich, zmieniło lokal, z reguły z powodów finansowych; były to biblioteki: Instytutu Psychologii, Instytutu Podstaw Informatyki, Instytutu Nauk Ekonomicznych, Zakładu Językoznawstwa. Ale niektóre biblioteki zmieniły warunki lokalowe na korzystniejsze; dotyczyło to bibliotek: Instytutu Biochemii i Biofizyki, Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej, Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej, Centrum Badań Molekularnych i Makromolekularnych, Instytutu Chemii Bioorganicznej.

W odpowiedziach biblioteki własne losy uzależniły od losów placówek macierzystych. Ponieważ znaczna ich liczba uzyskała kategorię A, biblioteki nie przewidywały fizycznego zagrożenia, podkreślały jednak, że brak wystarczających środków na gromadzenie zbiorów oraz spadek zatrudnienia (oba te zjawiska trwają i pogłębiają się od kilku lat) może zmniejszyć wartość merytoryczną zbiorów i ograniczyć działalność. Dałoby to ujemne skutki dla wszystkich użytkowników, którymi są nie tylko pracownicy placówek PAN, ale wszyscy zainteresowani spoza PAN korzystający z tych bibliotek na miejscu lub poprzez wypożyczenia międzybiblioteczne.

Niektóre biblioteki wypowiedziały się, jakie widzą najlepsze wykorzystanie ich zbiorów, gdyby do zagrożeń ich istnieniu doszło w przyszłości. Podstawowy wniosek to zachowanie w całości księgozbiorów wraz z dokumentacją (katalogami, inwentarzami itp.) i udostępnianie ich wszystkim zainteresowanym w nowych warunkach organizacyjnych, które mogą polegać na:

— połączeniu bibliotek PAN z bibliotekami szkół wyższych, jakkolwiek należy brać pod uwagę fakt, że biblioteki akademickie mają także trudności finansowe, lokalowe i personalne;

— utworzeniu bibliotek centralnych specjalistycznych istniejących samodzielnie;

[3] Warszawa 1993 s. 339-342 + Aneks tabl. 27. Materiały dotyczące bibliotek placówek PAN oprac. R. Steczowicz.

— zorganizowaniu biblioteki składowej PAN udostępniającej przekazane jej dokumenty; niektóre biblioteki widziały tu rolę Biblioteki PAN w Warszawie;

— przekazaniu zbiorów placówce o profilu pokrewnym do placówki macierzystej biblioteki;

— znalezieniu sponsora i utrzymaniu biblioteki w dotychczasowych warunkach organizacyjnych.

W odpowiedzi na pytania dotyczące możliwości przechowania okresowego zbiorów likwidowanych bibliotek zgłosiło się: 6 bibliotek z terenu Warszawy (mogą przechować ok. 25 000 wol. + liczba do ustalenia z Dyrekcją Ogrodu Botanicznego PAN), 1 biblioteka z Gdańska (ok. 2000 wol.), 1 biblioteka z Krakowa (liczba wol. do ustalenia), 1 biblioteka z Łodzi (ok. 2000 wol.), 2 biblioteki z Poznania (liczba wol. do ustalenia), 2 biblioteki z Katowic (ok. 8000 wol.).

Na koniec 1992 r. zbiory bibliotek samodzielnych oraz bibliotek placówek naukowych liczyły ogółem 7 863 406 wol. i innych jednostek (w 1991 r. — 7 620 623 wol.). Do bibliotek tych w 1992 r. wpłynęło 23 364 tytuły czasopism bieżących (w 1991 r. — 23 650). Biblioteki dysponowały 1616 miejscami dla czytelników (w 1991 r. — 1582); z wypożyczeń korzystało 20 752 czytelników indywidualnych i 3676 bibliotek, ogółem udostępniono 1 189 357 jednostek, niezależnie od nie rejestrowanych materiałów wykorzystanych przy wolnym dostępie do półek. Biblioteki zatrudniały 528 pracowników, w tym na pełnych etatach 430 (w 1991 r. — odpowiednio 603 i 491). W bibliotekach towarzystw naukowych afiliowanych przy PAN zbiory liczyły 519 057 wol.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że zagrożenia dla bibliotek PAN nadal istnieją wobec bardzo trudnej sytuacji finansowej większości placówek PAN. Niektóre placówki starają się ratować, zdobywając dodatkowe — pozabudżetowe środki na swoją działalność, w tym również na utrzymanie bibliotek.

BARBARA SORDYLOWA, ROMANA STECZOWICZ

STATE OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES LIBRARIES IN 1991-1992

A characterisation of Polish Academy of Sciences libraries is given including the organizational structure, collection history and scientific value. Financial limitations of Polish science have their consequences also for Academy libraries. In spite of oll financial limitations no Academy library was closed in the last three years. The Academy authorities requested an analysis of the Academy libraries in order of development of means and ways to prevent destroying of valuable collections.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

JANINA JAGIELSKA

STAN ZAGROŻENIA I SKUTKI LIKWIDACJI BIBLIOTEK PUBLICZNYCH WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO 1990-1992

Ubytek 26 placówek bibliotecznych o zbiorach 209 500 wol. w l. 1990-1992. Losy księgozbiorów likwidowanych placówek.

Okres 1990-1992 był dla bibliotek województwa warszawskiego wyjątkowo trudny. Przejęcie utrzymywania bibliotek przez samorządy terytorialne w 1990 r. spowodowało duże zmiany w funkcjonowaniu bibliotek. Borykające się z trudnościami finansowymi samorządy ograniczały, a często wręcz wstrzymywały wydatki na biblioteki. Wiele bibliotek nie kupowało nowych książek w ciągu całego roku, bądź kupowało w bardzo ograniczonym zakresie. Brakowało pieniędzy na prenumeratę czasopism. Wielu bibliotekom zagrażała utrata wynajmowanego lokalu. Kłopoty finansowe samorządów powodowały wreszcie decyzje o likwidacji placówek, przekazywaniu lub łączeniu ich z bibliotekami szkolnymi bądź ośrodkami kultury.

Na koniec 1992 r. sieć bibliotek publicznych woj. warszawskiego obejmowała 346 bibliotek i filii bibliotecznych, w tym:

— Bibliotekę Główną pełniącą funkcję wojewódzkiej biblioteki publicznej,
— 7 bibliotek dzielnicowych w Warszawie ze 180 filiami bibliotecznymi,
— 14 bibliotek miejskich z 38 filiami,
— 12 bibliotek miejsko-gminnych z 39 filiami,
— 20 bibliotek gminnych z 35 filiami na wsi.

W stosunku do 1990 r. liczba placówek zmniejszyła się o 9, ale w poszczególnych latach sytuacja kształtowała się różnie. W okresie 1990-1992 r. zlikwidowano bądź zamknięto czasowo 26 placówek bibliotecznych, co wyłączyło z użytkowania 209 500 wol., z tego: w Warszawie 91 300 wol., w miastach poza Warszawą 81 500 wol., na wsi 36 700 wol.

W Warszawie ubyło 10 placówek bibliotecznych: 4 wypożyczalnie dla dorosłych i młodzieży, 5 bibliotek dla dzieci i młodzieży oraz czytelnia naukowa. W województwie ubyło: 8 filii bibliotek miejskich, w tym 1 dla dzieci i młodzieży, 2 filie bibliotek miejsko-gminnych dla dorosłych i młodzieży oraz filia dla dzieci i młodzieży, 5 filii bibliotek gminnych.

Księgozbiory zgromadzone w wymienionych placówkach bibliotecznych obejmowały:

w wypożyczalniach dla dorosłych i młodzieży:
— księgozbiór podręczny — ok. 10% ogólnego zbioru,
— beletrystykę (klasyka polska i obca oraz współczesna literatura polska i przekłady) — 60%,
— literaturę popularnonaukową ze wszystkich dziedzin wiedzy — 30%;
w bibliotekach dla dzieci i młodzieży:
— księgozbiór podręczny (w tym lektury szkolne i albumy) — 30%,
— beletrystykę wieloegzemplarzową — 60%,
— literaturę popularnonaukową — 10%.

Likwidację bibliotek w woj. warszawskim poprzedziła selekcja ich zbiorów. Książki przestarzałe przekazano na makulaturę — łącznie 5 000 wol. Pozostałe w zależności od możliwości lokalowych przekazano:
— do czynnych placówek — ok. 50 000 wol., z tego w Warszawie ponad 20 000 wol.,
— do magazynów w bibliotekach lub urzędach gminy — ok. 90 000 wol.,
— szkołom — ok. 17 000 wol.,
— ośrodkom kultury — ok. 2 000 wol.

Włączanie księgozbiorów do czynnych placówek odbywało się zawsze kosztem ograniczania działalności biblioteki, która te księgozbiory przyjmowała. Obrazują to przykłady z dzielnicy Wola: 40% księgozbioru zlikwidowanej biblioteki dla dzieci i młodzieży przekazano do zlokalizowanej najbliżej wypożyczalni dla dorosłych i młodzieży. Mimo niezadowolenia czytelników z powodu nadmiernego zagęszczenia powierzchni podjęto taką decyzję, gdyż w tym rejonie ulic nie było żadnej biblioteki dla dzieci. Czy też inny przykład: 50% księgozbioru wypożyczalni dla dorosłych i młodzieży (głównie beletrystyka, biografie i historia) umieszczono w hallu biblioteki dla dzieci i młodzieży. Księgozbiór udostępniany jest w bardzo trudnych warunkach, bez światła dziennego i wentylacji, lecz w najbliższej okolicy brak biblioteki dla dorosłych. Wszędzie tam, gdzie szczupłość lokalu bibliotecznego nie pozwala na włączanie dodatkowego księgozbioru, podejmowano decyzję o jego zmagazynowaniu.

Nie zawsze jednak występowała konieczność zamykania placówki. Można tu przytoczyć przykład niewłaściwej decyzji władz samorządowych: zlikwidowana Filia Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Serock w Woli Kiełpińskiej licząca 6 400 wol. pozostała do dnia dzisiejszego w swoim lokalu bez żadnych zmian. Pracownicy biblioteki w Serocku (2 osoby) deklarowali chęć dojeżdżania raz w tygodniu i obsługiwania czytelników filii, nie uzyskali na to zgody władz samorządowych.

Nieuzasadniona także wydaje się decyzja o przekazywaniu księgozbioru biblioteki publicznej ośrodkowi kultury, mającemu przecież inne zadania statutowe. Powielanie działalności placówki bibliotecznej — w dodatku nieprofesjonalnie — jest niesłuszne, chociażby z ekonomicznego punktu widzenia. Tymczasem na terenie gminy Stare Babice — mimo istniejących tam bibliotek publicznych — gromadzeniem i udostępnianiem książek zajmują się

od kilkunastu lat również wiejskie ośrodki kultury. W czerwcu 1990 r. po podjęciu decyzji o likwidacji filii bibliotecznej w Borzęcinie część księgozbioru przekazano miejscowej szkole, a część Wiejskiemu Ośrodkowi Kultury w Wojcieszynie. Wójt tej gminy nie zaakceptował propozycji połączenia biblioteki publicznej ze szkolną, ani utworzenia punktu bibliotecznego w ośrodku kultury na ogólnie przyjętych zasadach.

W wyniku starań bibliotekarzy w ostatnim okresie reaktywowano 5 filii bibliotecznych liczących ok. 45 000 wol.

Z przedstawionej sytuacji wynika, że w woj. warszawskim ok. 90 000 wol. wartościowego księgozbioru nie udostępnia się czytelnikom. Biblioteki przechowują te zbiory w przekonaniu, że ich uruchomienie będzie możliwe w czasie niezbyt odległym.

Rok 1993 przyniesie prawdopodobnie dalsze zmiany w sieci bibliotek publicznych, przewiduje się bowiem przejmowanie utrzymywania szkół przez samorządy. Nie rokuje to poprawy sytuacji finansowej, a raczej wskazuje na dalsze oszczędności. Można się więc spodziewać decyzji władz samorządowych o łączeniu bibliotek publicznych ze szkolnymi, co w praktyce dotychczasowej sprowadza się do przekazywania księgozbiorów szkołom — nie sporządza się bowiem żadnych umów, które określałyby zobowiązania zarówno szkoły, jak i biblioteki publicznej. Szkoły składają wprawdzie ustną deklarację, że będą udostępniać książki także mieszkańcom dorosłym, jednak wszędzie gdzie ostatnio dokonano takiego nieformalnego połączenia księgozbiorów (np. w Gminie Skrzeszew), czytelnik dorosły pozbawiony jest dostępu do książki.

JANINA JAGIELSKA

THREATS FOR THE PUBLIC LIBRARIES OF THE WARSAW WOIVODSHIP AND THE RESULTS OF THEIR LIQUIDATION

In the years 1990-1992 26 libraries with collections of total 209 500 wol. were liquidated or temporarily closed. About 50 000 vol. were transferred to other public libraries, abt. 17 000 vol. — to school libraries, abt. 2000 vol. — to community cultural centres and about 5000 vol. were destroyed. About 90 000 vol. are now stored in libraries or other institutions without any access.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

PIOTR BIERCZYŃSKI

KSIĘGOZBIORY LIKWIDOWANYCH BIBLIOTEK ZAKŁADOWYCH *

(na przykładzie województwa łódzkiego)

komunikat

Likwidacja 56 bibliotek zakładowych w województwie łódzkim. Losy księgozbiorów. Konieczność ustawowego zapisu o przekazywaniu zbiorów likwidowanej biblioteki do innych bibliotek.

Rozpatrując w odniesieniu do bibliotek zakładowych problemy zabezpieczania i wykorzystania księgozbiorów likwidowanych i reorganizowanych przedsiębiorstw, należy odpowiedzieć na kilka pytań:

— jakie znaczenie mają biblioteki zakładowe w systemie upowszechniania czytelnictwa?

— jakie skutki powoduje likwidacja tych placówek?

— w jakim stopniu księgozbiory bibliotek zakładowych zaspokajają potrzeby czytelnicze?

— czy zasadne jest istnienie w państwowych i sprywatyzowanych przedsiębiorstwach bibliotek ze zbiorami niefachowymi, tj. nie związanymi z profilem produkcji, działalnością zakładów?

Od odpowiedzi na powyższe pytania zależy rozwiązanie kolejnych zagadnień:

— czy jest możliwe zahamowanie procesu likwidacji bibliotek zakładowych?

— jak zabezpieczyć i wykorzystać księgozbiory likwidowanych placówek?

Oto próba krótkich odpowiedzi na postawione pytania.

Zadania realizowane przez biblioteki zakładowe uzasadniają stwierdzenie, że są one uzupełnieniem sieci bibliotek publicznych. Szczególnie ważną rolę spełniają biblioteki w dużych zakładach przemysłowych oraz placówki ogólnodostępne zlokalizowane poza terenem przedsiębiorstw (znaczny odsetek czytelników stanowią wówczas dzieci i młodzież). Wielkość księgozbiorów, ruchu czytelniczego, obsada różnicują biblioteki zakładowe w miastach i województwach w stopniu większym niż samorządowe biblioteki publiczne. Inaczej postrzegane są biblioteki zakładowe w takich województwach, jak: katowickie,

* Dotyczy bibliotek zakładowych działających na podstawie *Ustawy z dnia 26 kwietnia 1984 r. o upowszechnianiu kultury* („*Dz. U.*" nr 26 poz. 129), *Wytycznych Nr 1 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 5 marca 1987 r. w sprawie działalności i organizacji bibliotek zakładowych* („*Dz. Urz. MKiS*" nr 1 poz. 9) oraz *Ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej* („*Dz. U.*" nr 114 poz. 493), na mocy której straciła moc Ustawa z 26 kwietnia 1984 r.

warszawskie, łódzkie, krakowskie, gdańskie, inaczej w województwach o charakterze rolniczym. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż nie brak głosów negujących oddziaływanie bibliotek zakładowych, tego „wytworu Polski Ludowej". Zapomina się, że rodowód placówek związkowych i bibliotek zakładowych organizowanych przez właścicieli fabryk sięga końca XIX w. i okresu II Rzeczypospolitej.

Poniższe zestawienie obrazuje procentowy udział placówek zakładowych w łącznej liczbie księgozbiorów, czytelników i wypożyczeń w bibliotekach zakładowych (bez zbiorów fachowych) i publicznych (bez danych WiMBP) w 1985 i 1992 r.

Tablica 1

	1985	1992
Księgozbiory	24,6%	17,3%
Czytelnicy	12,4%	5,7%
Wypożyczenia książek na zewnątrz	10,4%	4,3%
Średnia wypożyczeń książek na 1 czytelnika		
w bibl. publicznych	18,8	19,5
w bibl. zakładowych	15,5	14,4
Wskaźnik wykorzystania księgozbioru		
w bibl. publicznych	1,4	1,0
w bibl. zakładowych	0,5	0,2

Odpowiadając na drugie postawione pytanie, należy przytoczyć następujące liczby. W województwie łódzkim w 1980 r. działało 107 bibliotek zakładowych. W ciągu 12 lat (1981-1992) na mocy decyzji dyrekcji, rad pracowniczych, organizacji związkowych zlikwidowano 56 placówek (52,3%). Ponadto jedną bibliotekę zakładową przekształcono w filię biblioteki publicznej, a dwie biblioteki zostały przejęte przez fundacje kulturalne. Wśród 56 bibliotek zlikwidowanych 11 miało obsadę etatową. Najwięcej (43 placówki) zakończyło działalność w l. 1990-1992.

Przyczynę likwidacji bibliotek stanowiły likwidacje zakładów oraz zmiany organizacyjno-własnościowe, redukcje etatów, zaprzestanie finansowania sfery socjalnej, do której zaliczano utrzymywanie bibliotek. Również związki zawodowe przestały być zainteresowane w dalszym funkcjonowaniu bibliotek na terenie zakładów. W wielu przypadkach przyczyną likwidacji była krytyczna ocena dotychczasowej działalności bibliotek zakładowych. Przestarzałe, od lat nie uzupełniane nowościami księgozbiory, nieprzestrzeganie dni i godzin otwarcia dla czytelników powodowały, że oddziaływanie części bibliotek było znikome. Ponadto na skutek kolejnych zwolnień pracowników zmniejszyła się znacznie liczba użytkowników bibliotek. Dla części zakładów likwidacja placówki bibliotecznej i wynajęcie opróżnionych pomieszczeń było źródłem dodatkowych dochodów.

Biorąc pod uwagę perspektywy rozwojowe przedsiębiorstw, wielkość środowiska pracowniczego, dotychczasową działalność biblioteczną, można ocenić, iż spośród 56 zlikwidowanych placówek likwidacja 40 (71%) była uzasadniona. Brakowało merytorycznych argumentów za utrzymaniem tych placówek, choćby w zmienionym kształcie organizacyjnym.

Spośród 48 zakładów, które na terenie województwa łódzkiego uległy w ostatnich 2-3 latach przekształceniom własnościowym (zostały spółkami akcyjnymi, spółkami z o.o.):

— w 32 zakładach w ogóle nie było bibliotek z literaturą piękną i popularnonaukową,

— w 9 przedsiębiorstwach biblioteki zlikwidowano. m.in. w znanych Zakładach Przemysłu Odzieżowego Próchnik S.A., Zakładach Przemysłu Odzieżowego Wólczanka S.A. i w Łódzkich Zakładach Radiowych „Fonica" Sp. z o.o.,

— w 4 zakładach biblioteki pozostały.

W Łodzi dwie biblioteki zostały przejęte przez fundacje kulturalne. Bibliotekę Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Poltex" przejęła Fundacja Wspierania Lokalnych Inicjatyw Kulturalno-Oświatowych i Ochrony Środowiska Łódź-Górna. Likwidator Zakładów sprzedał liczący blisko 34 000 wol. księgozbiór wraz z regałami za 50 mln zł. Warunkiem zgody na taką symboliczną cenę sprzedaży było kontynuowanie przez Fundację działalności bibliotecznej. Fundacja uzyskała na zakup księgozbioru pożyczkę od Zarządu Miasta. Biblioteka pozostała placówką jednoetatową, mieści się w tych samych pomieszczeniach, ma charakter biblioteki ogólnodostępnej. Bibliotekę Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama „Rena-Kord" (17 000 wol.) przejęła Fundacja Kulturalna „Harnam". Biblioteka zajmuje pomieszczenia na terenie nadal istniejących Zakładów, nie pełni jednak ze względu na lokalizację funkcji placówki środowiskowej.

W województwie łódzkim likwidacja bibliotek była jednym z czynników powodujących wyraźne zmniejszenie się liczby osób korzystających z placówek zakładowych (w 1985 r. — ok. 30 000 czytelników, w 1992 r. — ok. 9 500 czytelników).

Trzecie pytanie dotyczyło stopnia atrakcyjności czytelniczej księgozbiorów bibliotek zakładowych. Pod tym względem placówki z województwa łódzkiego można podzielić na 3 grupy:

I. Biblioteki posiadające ciekawy księgozbiór, dysponujące przez lata znacznymi funduszami na zakup książek, chociaż w ostatnich dwóch latach zakupy ograniczono lub wstrzymano z braku funduszy,

II. Biblioteki o księgozbiorze w ok. 50% zdezaktualizowanym,

III. Biblioteki o nieciekawym, nie selekcjonowanym od lat księgozbiorze, sporadycznie uzupełnianym nowościami. Można przyjąć, że ok. 75% książek w tych bibliotekach to pozycje obecnie czytelniczo nieprzydatne.

Poniższe zestawienie charakteryzuje księgozbiory bibliotek zakładowych województwa łódzkiego ze względu na przeprowadzony podział.

Tablica 2

	Ogółem bibliotek	Biblioteki zlikwidowane 1981-1992	Biblioteki istniejące
Grupa I	19	5	12 bibl. zakł. 1 bibl. fundacji 1 bibl. przekształcona w filię bibl. publ.
Grupa II	39	16	22 bibl. zakł. 1 bibl. fundacji
Grupa III	49	35	14 bibl. zakł.
Razem	107	56	48 bibl. zakł. 2 bibl. fundacji 1 bibl. przekształcona w filię bibl. publ.

W bibliotekach istniejących w końcu 1992 r. księgozbiór (literatura piękna i popularnonaukowa) liczył ok. 620 000 wol. Księgozbiory zlikwidowanych w l. 1981-1992 bibliotek liczyły ok. 465 000 wol., w tym ok. 36 000 wol. stanowił księgozbiór fachowy (7,7%). W przypadku 10 zlikwidowanych bibliotek nie mniej niż 50% książek nadawało się do przejęcia przez inne biblioteki. Zbiory pozostałych placówek przedstawiały niewielką wartość czytelniczą i tylko w nieznacznym procencie kwalifikowały się do wymiany bibliotecznej.

Sprawująca opiekę merytoryczną nad bibliotekami zakładowymi województwa łódzkiego WiMBP w Łodzi nie zawsze była informowana o planach i decyzjach dotyczących likwidacji. Pozytywnie oceniając działalność 15 bibliotek, WiMBP podejmowała starania w celu zapobieżenia likwidacji. Proponowane organizatorom rozwiązania (zmiana lokalu, ograniczenie wymiaru etatu, dogłębna selekcja księgozbioru) opóźniały likwidację o kilka, kilkanaście miesięcy. Ostatecznie jednak biblioteki ulegały likwidacji.

Decyzje w sprawie rozdysponowania księgozbiorów podejmowali organizatorzy tych placówek (dyrekcje zakładów, organizacje związkowe), uwzględniając niekiedy sugestie WiMBP w tym zakresie. Należy wspomnieć, iż w l. 1981-1984 oraz 1990-1991 z dotacji Funduszu Rozwoju Kultury na zakup książek skorzystało w różnym stopniu 41 bibliotek zakładowych, dzięki czemu ich zbiory wzbogaciły się o 34 773 wol., w tym 3 112 wol. w l. 1990-1991.

Z bibliotek, które uzyskały z WiMBP dofinansowanie na zakup książek, zlikwidowano 16 placówek. WiMBP występowała do zakładów o przekazanie jej nieodpłatnie książek zakupionych z dotacji. Organizatorzy uwzględniali wnioski WiMBP w tym zakresie (przejęto 4 819 wol. tj. ok. 31,4% książek zakupionych). Przejęte książki WiMBP przekazała do 20 bibliotek publicznych na wsiach i w małych miastach, ok. 850 wol. do wybranych bibliotek w liceach. Kilkaset woluminów zasiliło nie zagrożone likwidacją duże biblioteki zakładowe. Nie rozdysponowana jeszcze część przejętych książek będzie przeka-

zywana zainteresowanym bibliotekom w placówkach służby zdrowia, szkolnym i publicznym.

Los pozostałych książek ze zlikwidowanych bibliotek zakładowych był następujący:

— przede wszystkim sprzedawano książki pracownikom zakładów. Doraźnie powołane kilkuosobowe komisje zakładowe wyceniały książki, szczególnie księgozbiór podręczny, czytelnicze bestsellery. W jednym przypadku do wyceny zatrudniono pracownika antykwariatu. Książki, których już nikt nie chciał kupić rozdano pracownikom lub przekazano na makulaturę;

— przekazano do bibliotek szkolnych i do domów dziecka;

— przekazano do zakładowych ośrodków wczasowych, kolonijnych do wykorzystania w tamtejszych punktach bibliotecznych;

— składowano w dotychczasowym lub innym zabezpieczonym pomieszczeniu, nie podejmując decyzji o jego rozdysponowaniu (w 5 przypadkach);

— wileńskiej polonii przekazano cały pięciotysięczny księgozbiór jednej z bibliotek;

— w jednym przypadku, z powodu przede wszystkim trudności w ustaleniu wyceny i zasad sprzedaży licznego i wartościowego księgozbioru podręcznego oraz szeregu dzieł wybitnych autorów, postanowiono książki przekazać Bibliotece w Rezydencji Księży Młyn będącej filią Muzeum Historii Miasta Łodzi.

Odpowiedź na pytanie o zasadność istnienia w zakładach pracy bibliotek z literaturą piękną i popularnonaukową wiąże się z odpowiedzią na pytanie, w jakim stopniu inne biblioteki na obszarze miasta, osiedla zaspokajają potrzeby czytelnicze środowisk, które obsługują także biblioteki zakładowe. W województwie łódzkim, w tym w samej Łodzi, powoli zmniejsza się sieć samorządowych bibliotek publicznych. Powszechnie wiadomo o niedostatkach zbiorów bibliotek szkolnych. Biblioteki przykościelne powstają chaotycznie, gromadzą literaturę o określonym profilu, a przede wszystkim z powodu braku funduszy na zbiory nie należy oczekiwać, iż oddziaływanie tych bibliotek będzie znaczące. Stąd też zasadne wydają się starania zapobiegające likwidacjom tych spośród bibliotek zakładowych, które faktycznie swoją działalnością uzupełniają sieć bibliotek publicznych.

Ważne jest więc, aby w nowej ustawie o bibliotekach odpowiednie zapisy wskazywały na potrzebę prowadzenia przez przedsiębiorstwa i instytucje nie tylko bibliotek fachowych, lecz również bibliotek z literaturą piękną i popularnonaukową. Zakłady pracy, które będą chciały kontynuować, wznowić czy też uruchomić działalność biblioteczną w tym zakresie powinny znaleźć w nowej ustawie stosowny zapis. Biblioteki zakładowe powinny być uznane za jeden ze składników systemu biblioteczno-informacyjnego.

Czy jest możliwe zahamowanie procesu likwidacji bibliotek zakładowych? Zgodnie z ustawą z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (*Dz. U.* nr 114 poz. 493 art. 4) jednostki organizacyjne, których podstawowym celem statutowym nie jest prowadzenie

działalności kulturalnej, mogą ją prowadzić m.in. w formie bibliotek. Jednak fakt, że koszty działalności bibliotecznej obciążają koszty działalności podstawowej, może być w wielu zakładach szukających wszelkich sposobów obniżenia kosztów argumentem przeciw utrzymywaniu biblioteki. Podczas kompleksowej analizy — wykonywanej przez niemieckich fachowców — działalności jednego z największych zakładów przemysłowych Łodzi stwierdzono, iż pozostawienie biblioteki nie jest uzasadnione, gdyż jej działalność nie wpływa na wzrost wydajności pracy.

W województwie łódzkim nie powiodły się próby przekształcenia niektórych bibliotek zakładowych w placówki publiczne lub publiczno-zakładowe. Biblioteki samorządowe z powodu niewystarczających budżetów nie były i nie są w stanie przejąć prowadzenia i finansowania likwidowanych bibliotek zakładowych. Być może rozwiązaniem zapewniającym tym placówkom normalną działalność byłoby przekształcenie bibliotek zakładowych w biblioteki różnych fundacji. Na razie jednak w województwie łódzkim brak zdecydowanie pozytywnych doświadczeń w tym zakresie. W 1992 r. obie wymienione Fundacje nie przeznaczyły na zakup książek czy innych zbiorów żadnych funduszy.

W najbliższej przyszłości należy spodziewać się likwidacji kolejnych bibliotek zakładowych. Problem zabezpieczenia i wykorzystania księgozbiorów tych placówek będzie istniał nadal, być może wystąpi w większej skali. WiMBP w Łodzi dysponuje jeszcze uzyskaną w 1991 r. wolną powierzchnią magazynową na ok. 100 000 wol., która mogłaby być wykorzystana do okresowego zabezpieczenia zbiorów bibliotek likwidowanych, przed ich rozdysponowaniem do innych placówek. Ewentualne utworzenie przy WiMBP biblioteki składowej dla książek rzadziej wykorzystywanych wymagałoby przede wszystkim dodatkowych funduszy na wynagrodzenia dla minimum 2-3 osobowej obsady.

Część książek zapewne będą mogły przejąć biblioteki publiczne oraz w placówkach służby zdrowia. Biblioteki szkolne również wyrażają chęć przejęcia potrzebnych im książek. Możliwości uzupełniania bibliotek o książki inne niż nowości są jednak ograniczone (brak miejsca, wieloegzemplarzowość jest uzasadniona tylko dla niektórych tytułów). Na początku 1992 r. Spółka reprezentująca Fundację Kultury Niezależnej ze Szczecina wystąpiła z propozycją odkupienia od zakładów księgozbiorów likwidowanych bibliotek na terenie Łodzi. Fundacja zamierzała utworzyć w Łodzi ośrodek prowadzący działalność antykwaryczną oraz wypożyczalnie książek. Po kilku tygodniach przedstawiciel Fundacji zrezygnował z wcześniejszych planów.

Właścicielem zbiorów likwidowanych bibliotek zakładowych są zakłady pracy bądź zakładowe organizacje związkowe, stąd też do nich należą decyzje dotyczące rozdysponowania księgozbiorów. Część książek bibliotek zakładowych jako zdezaktualizowane, niepoczytne, uszkodzone może być sprzedana zainteresowanym osobom lub na makulaturę. Część księgozbiorów kwalifikuje się do powtórnego wykorzystania w innych bibliotekach. Istnieje problem

ochrony tej grupy książek przed rozsprzedaniem lub innym rozdysponowaniem sprzecznym na przykład z merytorycznymi propozycjami, zaleceniami WiMBP. W nowej ustawie o bibliotekach powinien znaleźć się zapis, że zbiory zlikwidowanej biblioteki należy w całości lub w części przekazywać do innych bibliotek, zgodnie ze zgłoszonym przez te placówki zapotrzebowaniem. Czy jednak zapis ten nie będzie kwestionowaniem prawa organizatora biblioteki do dysponowania jej majątkiem?

PIOTR BIERCZYŃSKI

UTILIZATION OF THE COLLECTIONS OF LIQUIDATED SPECIAL LIBRARIES

The liquidation of special libraries in Łódź voivodship industrial enterprises is described. The author analyses the problems connected with the preservation and utilization of the already liquidated libraries collections and states the reasons for keeping such special libraries operative. Contrary to the opinions that the industrial special libraries are communist regime products the author traces back their history to the late eleventh century and the Second Republic (1918-1939) years. The industrial enterprises special libraries should develop their general reading sections to act as the complement of the public libraries network.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

O LIKWIDOWANIU BIBLIOTEK

Losy księgozbiorów likwidowanych Biblioteki Akademii Nauk Społecznych oraz Biblioteki Archiwum Lewicy Polskiej.

Przyczyny kryzysu czy wręcz upadku zagrożonych bibliotek nie zawsze powodowane są kłopotami materialnymi, o których na tej sesji mówi się najczęściej. Przyczyny takie mogą tkwić także w przemianach politycznych lub w transformacjach ustrojowych, którym Polska podlega od 1989 r. Teza ta może wydawać się zbyt ryzykowna w odniesieniu do instytucji kultury, takie zjawiska jednak w Polsce rzeczywiście zachodziły. Można na przykład wymienić konieczność uporania się ze schedą po licznych rozwiązywanych centralnych urzędach (choćby w spółdzielczości), kiedy to z dnia na dzień ośrodki informacji naukowej tych instytucji ze znacznymi nieraz księgozbiorami znalazły się na bruku.

Szczególnym przykładem zależności losów bibliotek od zmian politycznych były perypetie instytucji pozostających do 1990 r. pod kuratelą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Partia podjęła decyzję o samorozwiązaniu się 29.1.1990 r., a to z kolei pociągnęło za sobą dalsze decyzje dotyczące podległych jej instytucji. W ich ramach działały również czasami biblioteki. Dzieje dwóch z nich są przedmiotem mojego dzisiejszego wystąpienia.

W 1990 r. na mocy ustawy rozwiązano Akademię Nauk Społecznych PZPR (ANS). Zajęcia dydaktyczne trwały do czerwca, natomiast formalne rozwiązanie uczelni nastąpiło 30 września tegoż roku. Nie opisując bliżej charakteru tej uczelni i jej funkcji, przypomnijmy jedynie, że utworzono ją w 1984 r. z połączenia Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR (WSNS) z Instytutem Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu (tzw. Marlena). Podstawą zbiorów Biblioteki Głównej ANS były zasoby WSNS mieszczące się w budynku uczelni przy ul. Bagatela 2. Uczelnia była lokalowo rozproszona: poszczególne instytuty mieściły się również na ul. Rozbrat 44, Górnośląskiej 18, Nowy Świat 4, F. Chopina 1. Instytuty te posiadały swoje biblioteki podręczne, liczące po kilka tysięcy tomów.

Likwidatorem uczelni na mocy upoważnienia rządowego został jej ostatni rektor prof. Jarema Maciszewski. Jednm z podstawowych jego zadań było rozwiązanie problemu Biblioteki Głównej [1].

[1] Biblioteki instytutów zostały rozdysponowane w różny sposób (najczęściej chaotyczny). Na przykład księgozbiór Instytutu Religioznawstwa (ul. Nowy Świat 4) zmuszona była przejąć BUW pod naciskiem administracyjnym, gdyż należało szybko opróżnić sale w budynku, który przejmował Uniwersytet.

Zasób książek Biblioteki gromadzonych od 1950 r. był — jak na książnicę uczelnianą — skromny liczbowo. Księgozbiór naukowy liczył 170 000 wol. książek i ok. 760 tytułów czasopism w 30 000 wol. Wyodrębniony katalogowo i magazynowo księgozbiór dydaktyczny, zwany studenckim, składał się z 2 000 tytułów w 35 000 wol. Choć liczby te nie porażają swą wielkością, niemniej znalezienie miejsca dla ulokowania ok. 200 000 wol. na terenie Warszawy — bo taka była pierwsza myśl władz likwidowanej uczelni — stanowiło pierwszą poważną trudność.

Tu warto może uczynić kilka uwag na temat warunków, które trzeba wziąć pod uwagę, rozważając możliwość przejęcia zbiorów likwidowanych bibliotek naukowych:

1) podstawą decyzji powinna być ocena wartości przejmowanego księgozbioru; wyższą ocenę zyskają, co zrozumiałe, zbiory gromadzone według czytelnych zasad, zawierające wartościową i niezdezaktualizowaną literaturę, komplety liczących się periodyków naukowych;

2) tematyka przejmowanych zbiorów musi być zgodna z profilem instytucji przejmującej, powinna wspomóc ją w wykonywaniu statutowych funkcji i być zgodna z dotychczasowymi zainteresowaniami czytelników;

3) last but not least — uwzględnić trzeba sytuację materialną biblioteki przejmującej, a więc jej możliwości magazynowe, finansowe, etatowe.

Trudno powiedzieć, który z tych warunków jest od strony instytucji przejmującej najważniejszy, ale zaryzykować chyba można twierdzenie, że jeżeli choć jeden z nich nie jest spełniony, oferowanych księgozbiorów przejmować nie należy.

Tezę powyższą potwierdzają rozterki bibliotek warszawskich, które zainteresowały się biblioteką ANS. Niżej opiszę wahania i wątpliwości, jakie towarzyszyły propozycji przejęcia tych zbiorów przez Bibliotekę Uniwersytecką w Warszawie. Bibliotekę ANS zaoferowano bowiem wiosną 1990 r. Uniwersytetowi Warszawskiemu, a rektor spontanicznie zaakceptował tę propozycję. Po przeanalizowaniu wartości zbiorów, ich roli w życiu naukowym Uniwersytetu, możliwości lokalowych i finansowych zgłosiliśmy jednak poważne zastrzeżenia ze strony BUW.

Pozornie najmniej kłopotu powinna sprawić ocena wartości księgozbioru. Krążyły o nim wyłącznie pozytywne opinie, powtarzały się zdania o jego wyjątkowości, o pozycjach, które można było znaleźć tylko w czytelni przy Bagateli 2. Pojawiły się artykuły prasowe alarmujące opinię publiczną, iż bezcenny — choć marksistowski księgozbiór — może ulec rozproszeniu i że trzeba za wszelką cenę, niezależnie od zapatrywań politycznych, ratować tę bibliotekę przed likwidacją. Opinie te należało jednak potwierdzić, badając strukturę zasobu oraz wartość i aktualność zgromadzonej literatury w poszczególnych dziedzinach wiedzy. Uczelnia rozwijała wiele kierunków badań, m.in. historyczne, politologiczne, religioznawcze, filozoficzne, socjologiczne. Badania te były prowadzone z punktu widzenia ideologii, a więc np. religioznawstwo zajmowało się demaskowaniem roli religii (opium dla ludu) na

przestrzeni wieków i ucisku przez Kościół mas pracujących. Zasób tytułów służących podbudowaniu erudycyjnemu takich studiów był więc węższy niż w choćby przyzwoicie zaopatrzonych w tę literaturę bibliotekach odpowiednich instytutów UW. Niemniej, nawet biorąc pod uwagę to ograniczenie, wydaje się, że zbiory biblioteki ANS liczbowo były zbyt skromne jak na liczne dyscypliny wiedzy uprawiane przez uczelnię. Sprawdziliśmy to na przykładzie literatury obcej gromadzonej przez Bibliotekę, wychodząc z założenia, że książki i czasopisma polskie były wtedy dostępne wszystkim zainteresowanym nimi bibliotekom. Pierwszy przykład: Biblioteka prenumerowała w latach osiemdziesiątych 20 czasopism ze Stanów Zjednoczonych. Gdyby periodyki te stanowiły zbiór dotyczący jednej dziedziny (np. socjologii), tworzyłyby znaczący warsztat badań w danej dyscyplinie. Tak jednak nie było. Tyczyły one zarówno socjologii, jak i prawa, historii, statystyki itd., co zmniejszało wartość tej prenumeraty.

Czy biblioteka miała jakieś nadzwyczajne możliwości gromadzenia zbiorów? Pracownicy nie potwierdzili tego przypuszczenia. Książki obce pozyskiwano tak, jak i w innych bibliotekach, a więc drogą wymiany i zamówień. Roczny wpływ w latach osiemdziesiątych był niewielki, bo ok. 1000 wol. Owszem, czasami trafiało do Biblioteki coś z pozycji zatrzymywanych przy cleniu, wagi tych zdobyczy nie należy jednak przeceniać: zatrzymywano tam przede wszystkim literaturę publicystyczną, rzadziej solidne monografie naukowe. Legendą była również opinia o obfitości literatury antykomunistycznej krajowej (drugiego obiegu), jak i zagranicznej. Biblioteka nie gromadziła tej literatury z jakąś specjalną starannością i przypadkowe zdobycze nie mogły się równać ze zbiorami np. BUW, gdzie literatura drugiego obiegu była zbierana systematycznie i niemalże oficjalnie, biorąc pod uwagę, że o akcji tej poinformowana była dyrekcja Biblioteki.

Zanalizowaliśmy liczbę i wartość literatury zagranicznej w poszczególnych dyscyplinach wiedzy. Literatura socjologiczna w języku angielskim zajmowała 5 znormalizowanych regałów (regał = 250 wol.), niemieckim — 3 regały, francuskim — 2 regały. Tak więc łącznie literatura socjologiczna w tych trzech językach międzynarodowych zbierana na przestrzeni 40 lat liczyła 2 500 wol., a to bardzo mało. Dla porównania — taka sama literatura w bibliotece Wydziału Filozofii i Socjologii UW i Instytutu Filozofii i Socjologii PAN wynosiła w 1990 r. ok. 20 000 wol. Oczywiście, same liczby nie mówią wszystkiego. Pobieżne nawet przejrzenie tytułów przyniosło następne rozczarowanie. Otóż literatura ta była z reguły przestarzała, gdyż — znów opierając się na relacjach pracowników — w latach osiemdziesiątych nastąpiło znaczne ograniczenie środków finansowych i placówki nie było stać na zakup kosztownych pozycji. Nawet jednak wydawnictwa kupione w przeszłości nie tworzyły poprawnie dobranego kanonu monografii w tej dyscyplinie nauki. Trudno oprzeć się przypuszczeniu, że czytelnicy Biblioteki ANS nie stawiali jej zbyt wygórowanych wymagań pod tym względem i nie spieszno im było na spotkanie ze światową awangardą myśli socjologicznej.

W Bibliotece Uniwersyteckiej dokonaliśmy też i innych analiz pod kątem ewentualnego przejęcia części księgozbioru do zbioru głównego lub bibliotek zakładowych. Zdecydowanie niekorzystnie dla ANS wypadło porównanie zasobów z zakresu socjologii, w kilku innych dziedzinach Biblioteka posiadała jednak książki nie występujące w BUW. Na przykład, po sprawdzeniu w katalogu przedmiotowym BUW 496 pozycji dotyczących typowego dla Biblioteki ANS hasła „Anglia — sprawy społeczne" ustalono, że w zbiorach uniwersyteckich znajdują się tylko 123 pozycje, a więc 24,8%. Biblioteka Wydziału Ekonomii wytypowała ok. 200 pozycji, których nie posiadała w swoim zasobie i które skłonna byłaby przyjąć.

Czas na wnioski. Biblioteka ANS, decydując się na profil uniwersalnej biblioteki humanistycznej i w tym zakresie służąc swoimi zbiorami użytkownikom, nie zdołała zgromadzić zadowalającego — pod względem liczby i jakości — księgozbioru literatury obcej. W ten sposób zakwestionowana została jej przydatność w całości dla potrzeb Uniwersytetu. Tylko nieliczne partie jej zbiorów, gromadzone pod kątem ideowej orientacji uczelni, a więc np. część historii społecznej opisywanej z pozycji lewicowych, uzupełniałyby zbiory BUW i jej bibliotek zakładowych. Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie byłaby skłonna przejąć jedynie fragmenty zbiorów Biblioteki ANS. Na takie jednak rozwiązanie, dzielące księgozbiór, nie zgodził się likwidator prof. Jarema Maciszewski. Z pełną racją zresztą.

W konsekwencji Biblioteka musiała opuścić Warszawę, gdzie nie było miejsca na pomieszczenie — i to w trybie przyspieszonym — 200 000 wol. nawet gdyby jakieś środowisko wyraziło nimi zainteresowanie. Zbiory przejęła Biblioteka Główna Uniwersytetu Szczecińskiego, pracownicy stracili pracę, lokale po księgozbiorze zajął Urząd Rady Ministrów. Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie przekazano jedynie fragmenty rossików z końca XIX i początków XX w. — przede wszystkim czasopism. Jak wiadomo, BUW była niegdyś biblioteką carskiego uniwersytetu i zgromadziła wtedy (1870-1914) pokaźną kolekcję literatury rosyjskiej. Fragment przekazany przez Bibliotekę ANS stanowił jej cenne uzupełnienie.

Rozwiązanie PZPR postawiło pod znakiem zapytania istnienie innej jeszcze jej instytucji, a mianowicie Centralnego Archiwum Komitetu Centralnego PZPR. Archiwum to, ulokowane w kompleksie gmachów sejmowych, w luksusowych — jak na warunki pracy polskich archiwów i bibliotek — warunkach, zostało 30.3.1990 r. przejęte przez Archiwum Akt Nowych i zmienione w VI Oddział AAN — Archiwum Lewicy Polskiej. Z Archiwum KC związana była biblioteka, utworzona w 1950 r. jako biblioteka Wydziału Historii Partii KC PZPR, od 1956 r. — Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, od kwietnia 1971 r. stanowiąca Dział Druków Centralnego Archiwum KC PZPR, a od lutego 1990 r. — Centralnego Archiwum Lewicy Polskiej[2].

Archiwum Akt Nowych po przejęciu zbiorów postanowiło oddzielić archiwalia od materiałów bibliotecznych, przy czym pierwsze przewieziono do

[2] Dane dotyczące historii tej Biblioteki uzyskałem od dr Stanisławy Nieuważny, ostatniej kierowniczki tej placówki.

nowo uzyskanych przez AAN pomieszczeń przy ul. Hankiewicza 1, natomiast materiały biblioteczne w kwietniu 1991 r. przekazano Bibliotece Sejmowej.

I znów należałoby się zapytać o motywy decyzji przejęcia zbiorów, a więc o ich wartość, potencjalnych użytkowników, możliwości materialne instytucji przejmującej. Odpowiedzi na te pytania wypadły odmiennie niż podczas badania sytuacji Biblioteki ANS. Profil Biblioteki Archiwum Lewicy był ściśle ukierunkowany i jednorodny. W Bibliotece, w wyniku ponad czterdziestoletnich zabiegów, zgromadzono wartościowe piśmiennictwo do dziejów ruchów społecznych i lewicowej myśli politycznej. Udało się w znacznym stopniu odtworzyć wydawniczą działalność partii i organizacji politycznych, zawodowych, oświatowych i innych, działających w przeszłości i obecnie w Polsce i polskich skupiskach za granicą. W Bibliotece zbierano dokumenty i opracowania dotyczące organizacji robotniczych niezależnie od ich orientacji, jak i organizacji nierobotniczych, będących pod wpływem ideologii socjalistycznej lub komunistycznej. Prowadzono też szeroką akcję mikrofilmowania cennych, uzupełniających jej kolekcję zbiorów w Polsce i za granicą, ogłaszano drukiem katalogi, np. zespołu prasy konspiracyjnej z okresu II wojny światowej.

Zauważyć w ogóle można, że biblioteki partyjne prowadziły wyjątkowo starannie dokumentację swoich zbiorów. Obok katalogów alfabetycznych i rzeczowych zakładały kartoteki tematyczne, publikowały bibliografie.

Zadania Biblioteki Lewicy w nowej sytuacji można było łatwo określić, jeżeli przyjęło się, iż zbiory będą uzupełniane o wartościową, przede wszystkim zachodnią, literaturę leżącą w dotychczasowym profilu Biblioteki i że profil ten poszerzy się o publikacje dotyczące przemian związanych ze zmianami ustrojowymi. Zasady takie rzeczywiście przyjęto, licząc, iż czytelnikami Biblioteki będą historycy dziejów najnowszych, w tym również badacze historii społecznej i zmian polityczno-społecznych po 1989 r. Wierni czytelnicy nie opuścili Biblioteki nawet w tym czasie, gdy prawie połowa zbiorów była wyłączona z obiegu.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę, Kancelaria Sejmu podjęła decyzję o przejęciu księgozbioru Biblioteki b. Centralnego Archiwum KC PZPR, liczącego w 1991 r. ok. 97 000 wol. książek i 53 000 wol. czasopism i włączeniu go, jako jednego z działów, do Biblioteki Sejmowej. Wraz z księgozbiorem Biblioteka Sejmowa przejęła sześciu pracowników z Biblioteki b. Archiwum KC, katalogi, kartoteki i inwentarze. Zdecydowano się na kontynuowanie odrębnych ciągów katalogowych i inwentarzy aż do momentu zautomatyzowania katalogowania zbiorów.

Zapytać by można, czy na pewno profil przejętego księgozbioru koresponduje z charakterem Biblioteki Sejmowej, nastawionej przede wszystkim na obsługę procesów legislacyjnych? Otóż Biblioteka Sejmowa gromadzi również literaturę z historii najnowszej, która z oczywistych względów interesuje posłów, niemniej powiedzieć trzeba wyraźnie, że jedną z ważnych przesłanek leżących u podstaw decyzji o przejęciu księgozbiorów była troska o nierozproszenie cennej kolekcji i o zachowanie jej w Warszawie, gdzie jej zbiory będą

najpełniej wykorzystywane. Sprzyjał tej decyzji fakt, że księgozbiór pozostał fizycznie w zasadzie na swoim miejscu, a więc kwestia wyszukania dla niego powierzchni magazynowej nie była tak istotna, jak w przypadku Biblioteki ANS eksmitowanej z budynków Urzędu Rady Ministrów.

Skreślone wyżej perypetie dwóch bibliotek pozostałych w schedzie po PZPR nasuwają kilka refleksji co do losów podobnych placówek w burzliwych momentach historycznych. Obie biblioteki nie zostały zlikwidowane, choć zakusy takie istniały ze zrozumiałych względów politycznych. Jedna z nich musiała jednak opuścić stolicę w poszukiwaniu miejsca dalszego funkcjonowania. Obie instytucje cieszyły się opinią pracowników nauki jako doskonałe warsztaty badawcze, których brak groziłby zubożeniem podstawy źródłowej dla prac historyków. Opinia ta pozwoliła formułować różne argumenty w obronie bibliotek, powstało coś w rodzaju lobby na rzecz ocalenia tych księgozbiorów. Odezwały się poważne tygodniki, w obronie zbiorów Biblioteki Lewicy wystąpił z obszernym memoriałem Instytut Historii UW. Inicjatywy te okazały się skuteczne. Biblioteka Lewicy pozostała w Warszawie, natomiast Biblioteka ANS, której wartość zbiorów była stanowczo niższa niż obiegowe opinie krążące „na mieście" to sugerowały, zmieniła jedynie miejsce z Warszawy na Szczecin.

Zastanawiając się nad przyszłością tych księgozbiorów, wzięto pod uwagę wiele czynników — decyzje nie były podejmowane pochopnie. Przyjęto zasadę, że zbiory nie mogą ulec rozproszeniu, a potem zanalizowano wartość księgozbioru dla potencjalnych czytelników. Zbiory Biblioteki Lewicy potraktowano jako unikatową kolekcję, uznano też, że po skierowaniu wysiłku gromadzenia na dokumentowanie przemian ustrojowych w byłym obozie komunistycznym Biblioteka nie tylko utrzyma, ale i rozszerzy krąg użytkowników — stąd decyzje o przejęciu księgozbioru. Ocena wartości zbiorów Biblioteki ANS przez UW była odmienna: nie wniosłaby ona wartościowych uzupełnień ani do zasobów biblioteki głównej, ani do bibliotek zakładowych, toteż nie zdecydowano się na jej przejęcie. W pierwszym wypadku decyzję pozytywną umożliwiły stosunkowo korzystne warunki materialne (istniejące już magazyny), w drugim — na decyzję negatywną wpłynęła m.in. znana powszechnie mizeria magazynowa BUW.

I jeszcze jedna uwaga. Powyższe analizy i rozważania dokonywane były z pozycji reprezentanta tych instytucji, które miały przejąć biblioteki zagrożone likwidacją, a więc z natury rzeczy skupiały się w sposób pragmatyczny na możliwościach bibliotek przejmujących. Optyka bibliotekarzy bibliotek zagrożonych była z pewnością inna — podchodzili oni bardziej emocjonalnie do perypetii swoich zakładów pracy. Pracując w nich czasem przez dziesięciolecia, nie mogli się prawdopodobnie oprzeć smutnym refleksjom o zagrożeniach księgozbiorów, jakie niosą burzliwe zakręty historii, a również w swoich niepewnych losach indywidualnych.

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

REMARKS ON CLOSING OF LIBRARIES

Recent political changes caused liquidation of the former Polish United Workers Party (PZPR) Social Sciences Academy Library and the PZPR Central Archives Library. It was resolved that the collection integrity should not be lost and a potential collections value was estimated. As a result of this analysis, the PZPR Central Archives Library collection has been transferred as a whole to the Parliament Library. This unique collection with a constant acquisition of new materials concerning political transformations in the excommunist countries can not only keep but even increase the number of its users. The Social Sciences Academy Library collection has been acquired by the Szczecin University Library. The Warsaw University Library has been interested only in some parts of this collection and has no space to house it as a whole.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

WITOLD ADAMIEC

O PARU PARADOKSACH KSIĘGOZBIOROWYCH

Rozważania związane z zagadnieniem oceny księgozbiorów likwidowanych bibliotek.

„Gdy się ludzie ze mną zgadzają, czuję, że muszę być w błędzie" — pisał przed wiekiem Lord Paradoks. Czy pobłądzę, gdy powiem, że bibliotekarstwo polskie ma wiele braków, ale nie brak w nim paradoksów? „Sytuacja albo zachowanie się mogą być określone jako paradoksalne wówczas, gdy wydają się dziwne, niezrozumiałe" — twierdzi badacz i znawca paradoksów Eugeniusz Grodziński [1]. A czyż nie wydaje się „dziwną i niezrozumiałą" sytuacja, w której miast o wszechstronnym — na miarę czasów — rozwoju bibliotek, wypada nam mówić o likwidowaniu wielu z nich?

Z niejakim zdziwieniem potraktowałem zaproponowany mi przez organizatorów sesji temat referatu: „Jak oceniać księgozbiory likwidowanych bibliotek?", albowiem zdawało mi się, że odpowiedź na taką kwestię zawrze się w jednym zdaniu: księgozbiory likwidowanych bibliotek należy oceniać kompetentnie, wszechstronnie, przewidująco, ale dokonanie takiej oceny jest tak trudne, że aż chyba niemożliwe.

Wiedząc, że wygłaszanie jednozdaniowego referatu urągałoby zwyczajom sesyjnym, postanowiłem zmienić tytuł (ale nie temat!) swej wypowiedzi. Przedtem jednak zadałem sobie parę prostych pytań, te zaś unaoczniły mi owe tytułowe paradoksy księgozbiorowe.

Pierwsze z tych prostych pytań ma taką oto postać: po cóż oceniać księgozbiory, skoro to właśnie te księgozbiory likwiduje się, uznając je bądź za całkiem zbędne, bądź za znacznie mniej potrzebne niż inne urządzenia, zdobycze społeczne i cywilizacyjne?

Ocena taka miałaby sens, gdyby te księgozbiory były jeszcze komuś potrzebne, gdyby stanowiły dla kogoś jakąś wartość. Ale czy są potrzebne i czy stanowią wartość? Okazuje się, że tak: są i stanowią. Oto w *Liście otwartym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich* czytam, że takie księgozbiory likwidowanych bibliotek „są rozdrapywane przez członków komisji likwidacyjnych" [2]. Mamy więc pierwszą (nie tak już ogólnikową) odpowiedź na pytanie: jak oceniać? — przez komisję likwidacyjną! Metoda ta zaleca się wielką prostotą i kryteriów, i zastosowania: poszczególne książki

[1] *Paradoksy semantyczne*. Wrocław 1983 s. 8.
[2] „*Por. Bibl.*" 1991 nr 9 s. 16.

albo są warte rozdrapania, albo nie są. Zależnie od zdolności i potrzeb rozdrapywawczych komisji powstaje mniejszy lub większy „produkt odpadowy", czyli kupa książek zdaniem tej komisji nie wartych rozdrapania. Aby taką kupę zmniejszyć, należy powołać komisję postlikwidacyjną. Powinna ona składać się z osób mniej niż poprzednie wybrednych (albo o innych gustach czy potrzebach), ale nie mniej pazernych. W razie potrzeby powołuje się komisję postpostlikwidacyjną i tak dalej — usque ad finem.

Po odpowiednim czasie można uznać, że każda książka trafiła wreszcie do swego — no, właśnie: do kogo? Czytelnika? Posiadacza? Kolekcjonera? Czy może posiadacza chwilowego, którego zamiarem jest sprzedanie „wydrapanych" książek, by kupić sobie np. wymarzone wideo? Osiągnięty więc został stan idealny (właściwa książka u właściwego właściciela)? Czy ten stan „sprywatyzowania" (książkę dostał ten, komu została dana możliwość „rozdrapywania")?

Wpatrując się w temat zaproponowany mi przez organizatorów sesji, zadawałem sobie i inne pytania, a wśród nich i takie oto: czy księgozbiory bibliotek likwidowanych różnią się jakoś szczególnie od księgozbiorów bibliotek (na razie!) nie likwidowanych? Pewnie tylko tym, że są to księgozbiory stosunkowo niewielkie, bo — o ile mi wiadomo — rzadko się zdarza likwidowanie bibliotek dużych, jak te po Akademii Nauk Społecznych czy Cenzurze (GUKPPiW). Poza tymi przypadkami księgozbiory są tak różne, jak różne są same biblioteki, zależnie od ich przeznaczenia, stopnia, zadbania itp. Zawartość tych księgozbiorów na pewno nie jest identyczna, ale w odpowiednich, analogicznych przypadkach jest podobna.

Wobec tego pytanie następne: czy księgozbiory bibliotek likwidowanych należy oceniać inaczej aniżeli ocenia się księgozbiory bibliotek nie likwidowanych? Różnica tutaj może być chyba tylko taka, że w bibliotece nie skazanej na likwidację o każdej książce da się powiedzieć: „tak, ta książka jest przydatna, bo czytana" albo „ta nie była jeszcze czytana, ale może się kiedyś komu przyda, więc niech sobie stoi". Zupełnej pewności, że dana książka nigdy nikomu na nic się nie zda, mieć raczej nie można, ale wynaleziono już przecie takie sposoby zaspokajania potrzeb rzadkich i nietypowych, że już naprawdę nie każda biblioteka gminna musi mieć w swych zbiorach — powiedzmy — *Nowe metody gry na małym bębnie* lub *Współczesny rozwój stoków w Dolinie Małego Grajcarka* (tytuły autentyczne!). W bibliotece, której nic nie grozi, takie czy inne „specyjały" — skoro już w niej się znalazły — mogą (powtarzam) stać sobie i czekać.

Likwidacja biblioteki polega i na tym, że książki w niej zgromadzone już tak stać sobie i czekać nie mogą. Wobec tego, trzeba zadawać sobie pytania trochę zmodyfikowane: czy wszystkie te książki — razem lub każdą z osobna — zechce ktoś odkupić, przejąć darmo, bo jest pewny, że te książki są lub mogą być mu przydatne, czy też nawet trzynasta z rzędu komisja likwidacyjna nie będzie chciała ich rozdrapać?

Jeśli z tych pytań wynika, że księgozbiór biblioteki likwidowanej może stać się zaczątkiem lub uzupełnieniem innych bibliotek, to wolno chyba twierdzić, że likwidacja biblioteki jest prawie takim samym procesem jak zakładanie, tworzenie biblioteki, tyle że o przeciwnym kierunku. Jedno i drugie może być wszak przeprowadzone mądrze lub głupio, rozsądnie lub bezmyślnie, mniej lub bardziej kosztownie, z jakimś pożytkiem lub z jakąś szkodą, stratą, z wolą lub wbrew woli jakiegoś środowiska... I tak dalej, i tak dalej.

Pozwoliłem tu sobie na odwrócenie bibliotecznego kota, by móc łatwiej powiedzieć, że — moim zdaniem — pytania typu: „czy to się na co komu przyda?" należało (i należy) zadawać sobie nie dopiero w obliczu likwidacji bibliotek, ale w momentach ich tworzenia, w czasie rozbudowywania ich księgozbiorów. Gdybyśmy tak czynili w całym okresie powojennym, gdybyśmy kompetentnie, wnikliwie, wszechstronnie, przewidująco i uczciwie, a więc odważnie, odpowiadali sobie na takie pytania, to może nie musielibyśmy dziś mówić o sprawach związanych z likwidacją, bo żadnych likwidacji by nie było.

Skoro jednak jakoś tu musimy o likwidacji mówić i skoro pozwoliłem sobie zmienić zaproponowany mi tytuł, to cóż? Powiedzmy sobie o paru (spośród bardzo wielu) paradoksach, które są w sposób mniej lub bardziej oczywisty związane z księgozbiorami.

Za pierwszy i najważniejszy taki paradoks uznałbym to, że deliberujemy tutaj nad tym, czegośmy chyba sami chcieli. „Skumbrie w tomacie, skumbrie w tomacie", chcieliście samorządów, no to je macie. Albo inaczej, ale też wedle Gałczyńskiego: tamten system wam nie odpowiadał? No to i ten milczy, i też ma nas (biblioteki) w głębokim poważaniu. Paradoks drugi: bolejemy nad ludem z tego powodu, że on sam w ogromnej swej większości godzi się na odbieranie mu tego, z czego nie chciał, nie umiał, nie widział potrzeby korzystać? Czy może bolejemy nad państwem, którego większość obywateli nie chce, nie umie, nie widzi potrzeby korzystać z bibliotek, ani — tym bardziej — dbać o nie, łożyć na nie, samo to państwo zaś od dawna zdaje się nie mieć nic przeciwko takiemu stanowi? Państwo to dopiero w ostatnich latach przestało udawać, iż zależy mu także na mózgach obywateli, czyli — koniec końców — na sobie samym i na tychże obywatelach. A może to tylko strach o własne miejsce pracy, o źródło — pożal się, Boże — zarobków na chleb powszedni każe nam tutaj biadać i skarżyć się nie wiadomo komu?

Przed laty miewałem okazje mawiać o rozmaitych sprawach do bibliotekarzy. Zdarzało mi się nawet fantazjować futurologicznie i w ramach tego fantazjowania przestrzegać, że na biblioteki publiczne mogą przyjść takie terminy, iż liczone będą po kupiecku wypożyczenia i czytelnicy, koszty i efekty, a może nawet umiejętności rozmaite. Nie mogę twierdzić, że zawsze spotykałem się ze zrozumieniem.

Zapewne wielu z Państwa czytało lub słyszało o aferze rozpętanej parę miesięcy temu przez kierownika Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego we Wrocławiu Jerzego Rybę. Nie podzielam wszystkich jego poglądów i postaw, bo wszystkich po prostu nie znam. Czytając jednak jego memoriał w sprawie

„prywatyzacji" bibliotek publicznych, uświadomiłem sobie, że kiedyś — po przestudiowaniu wyjątkowo skrupulatnego sprawozdania pewnej biblioteki wojewódzkiej — głosiłem, iż w paru tamtejszych gminach państwu polskiemu bardziej by się opłacało refundować nielicznym amatorom książek zakupy tego, co byliby skłonni przeczytać, aniżeli utrzymywać tam biblioteki, skromne zresztą, by nie powiedzieć: nędzne. Zapewniam, że nie było w tym żadnej przesady, żadnej demagogii, jaką grzeszy, niestety, J. Ryba, gdy po trzech zdaniach rozsądnych: „Marzy mi się, że będzie można przyjrzeć się bliżej rodzajowi literatury. Czy wypożyczane są książki Umberto Eco i Faulknera, czy raczej Ludluma i serii 'Harlequin'? Może wolno będzie zadać pytanie, dlaczego za obejrzenie Schwarzeneggera w kinie lub na kasecie trzeba zapłacić, a za przeczytanie Ludluma — nie" wygłasza już zdania chyba całkiem różne od rozsądnych, a mianowicie: „Może wolno też będzie powiedzieć głośno, że niemałe pieniądze, jakie pochłaniają biblioteki, pochodzą z kieszeni wszystkich mieszkańców miasta. Może ci, którzy nie chodzą do bibliotek, woleliby rozdysponować je inaczej"[3]. Po tych słowach, charakterystycznych dla pewnego sposobu myślenia o bibliotekach, dla pewnego ich traktowania, nasuwają się kwestie następujące:

— jest li czytanie książek czymś tak ważnym, cennym, korzystnym, że państwo, podatnicy, słowem: wszyscy, nie tylko powinni, ale muszą bez szemrania łożyć na czytania podtrzymywanie, ułatwianie, by nie powiedzieć: premiowanie, nagradzanie?

— czy wszelkie, tzn. byle jakie, wagonowe, zabijające czas, nudę, dające rozmaite (nie zawsze rozgrzeszalne) podniety, a także czasem jakąś wiedzę, czytanie na takie finansowanie zasługuje?

— czy może tylko określone czytania powinny być tak, czyli finansowo, przez państwo wspierane?

Nie wiadomo, czy — traktowany tu jako przykład — p. J. Ryba opowiada się za premiowaniem czytania Umberta Eca, czy też Ludluma (u pierwszego, jak pamiętamy, straszne rzeczy dzieją się w klasztorze, u drugiego podobnie straszne rzeczy robią także tzw. komuniści), Faulknera czy „Harlequina" (u pierwszego aż się roi od zboczeń seksualnych, „harlequinowe" zaś romansowe namiętnościowe, pożądaniowe, białe, różowe, fioletowe tomiki mógłby może zaakceptować nawet jakiś bardziej dzisiejszy ks. Pirożyński).

Niezależnie od tych, trochę kłopotliwych przykładów, warto zastanowić się nad tymi kwestiami, warto przypomnieć sobie cele, które bibliotekom — przynajmniej tym nazywanym powszechnymi, publicznymi, stawiano:

— w dekrecie z 1946 r.; wedle niego — przypomnę — biblioteki miały służyć „czytelnictwu w najszerszym zakresie, wychowaniu społecznemu, kształceniu ogólnemu i zawodowemu oraz kulturalnej rozrywce wszystkich obywateli Państwa lub określonego terenu" (art. 8.1),

— w rozmaitych późniejszych dokumentach, włącznie z wciąż obowiązującą, lecz coraz częściej ignorowaną ustawą z 1968 r.: „Biblioteki, ich zbiory

[3] *Dyrektor na bruku?* Rozmowa z Jerzym Rybą... „*Gaz. Rob.*" 1992 nr 254.

i urządzenia są dobrem narodowym. Biblioteki służą rozwojowi nauki, kultury i gospodarki narodowej oraz socjalistycznemu wychowaniu społeczeństwa (art. 1.1), biblioteki publiczne zaś służą szczególnie „rozwijaniu i zaspokajaniu potrzeb czytelniczych w społeczeństwie oraz współdziałają w upowszechnianiu wiedzy i rozwoju kultury" (art. 23.1).

Nie ma chyba potrzeby przytaczać tych partii ustawy z 1984 r. o upowszechnianiu kultury, które tu i ówdzie są przenoszone na biblioteki. Widzę natomiast potrzebę opowiedzenia się za tym, by państwo na nowo określiło cel, do którego kijem i marchewką chciałoby popędzać i pociągać swych obywateli, by określiło ideał, wzór tego obywatela, by wreszcie jedno i drugie racjonalnie realizowało. By przestało ustami swych wysokich przedstawicieli głosić, iż nie chce uprawiać żadnej „polityki kulturalnej", bo to mówienie i towarzyszące mu chaotyczne działania lub zaniechiwanie działań też jest uprawianiem polityki, tyle że jest to polityka niezbyt kulturalna albo wręcz antykulturalna. Widzę potrzebę opowiedzenia się za tym, by to samo — na miarę swych sił i zamiarów — zrobiły na własnym terenie poszczególne samorządy; oczywiście, w tej sferze swych kompetencji, wolności, jaką pozostawia im państwo. Ono zaś, oddając na utrzymanie samorządów, np. szkoły, nie przekazuje im przecie prawa do realizowania w tychże szkołach dowolnych programów, dowolnych ideałów wychowawczych. Widzę wreszcie potrzebę, by państwo, ustaliwszy, określiwszy swą dalekosiężną i doraźną politykę kulturalną (czy — jeśli kto woli — wobec kultury), zobowiązało samorządy do realizowania określonego jej minimum i umiało to wyegzekwować.

Dopóki to nie zostanie zrobione, nie można odpowiedzialnie podjąć się poważnego odpowiadania na pytania o to, jak oceniać księgozbiory bibliotek publicznych — ani tych likwidowanych, ani — tym bardziej — utrzymywanych lub podtrzymywanych. Bo niby skąd mam wiedzieć, co naprawdę jest dzisiaj — możliwie dobrze rozumianym — interesem tego państwa i tego społeczeństwa, niby jak i gdzie miałbym znaleźć kryteria, wedle których można by dokonywać ocen o jakich mowa?

Z rozmaitych badań i codziennych obserwacji, wynika, że nie sprawdzają się tutaj kryteria literaturoznawcze: od wieków wszak dzieje się tak, że masy czytające fascynują się czymś innym zgoła niż tzw. znawcy literatury. By to zrozumieć, wystarczy uświadomić sobie rozziew między rzeczywistą poczytnością a miejscem przyznawanym w historii literatury, np. *Trędowatej* czy *Gehennie* Heleny Mniszek. Nieuwzględnianie tego rozziewu może prowadzić (i doprowadza) do tego, że mamy w bibliotekach dziesiątki milionów cennych — z punktu widzenia znawców — książek, które są stale, konsekwentnie ignorowane przez ogromną większość zwyczajnych czytelników. To m.in. ten rozziew sprawia, że wśród części czytelników pokutuje pogląd, że w bibliotekach „nie ma co czytać". Mając na uwadze paradoksalne aspekty sytuacji bibliotek, można by ten stan określić zdaniem: nie ma co czytać, bo w bibliotekach jest za dużo książek.

Zdanie to można by uczynić tematem odrębnego, obszerniejszego referatu. A zdań podobnie paradoksalnych nasuwa się wiele. Nasuwa je właściwie rzeczywistość, która też jest paradoksalna i w paradoksach lubi się przeglądać. Nikt chyba nie zaprzeczy, że nowoczesne społeczeństwo, nowoczesne państwo nie może się obejść bez odpowiednich bibliotek publicznych. Nikt też nie zaprzeczy, że w Polsce zdarza się likwidowanie bibliotek. Uprawniona jest zatem i wypowiedź taka: biblioteki w nowoczesnym państwie są konieczne, dlatego w Polsce mają się one coraz gorzej i bywają likwidowane. Ich księgozbiory nastręczają mnóstwo trudności w ocenie, a z nimi samymi nie zawsze wiadomo co zrobić.

WITOLD ADAMIEC

PARADOXES OF LIBRARY COLLECTIONS

The paradoxes mentioned in the title can be summarized as follows: the libraries are necessary in the modern state and society — thus their situation in Poland gradually worsens and they are liquidated; their collections are hard to evaluate and their fate is hard to be decided.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

STANOWISKO POLSKIEGO TOWARZYSTWA BIBLIOLOGICZNEGO I POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZYTELNICZEGO WOBEC TRYBU LIKWIDACJI BIBLIOTEK ORAZ LOSÓW ICH ZBIORÓW

Polskie Towarzystwo Bibliologiczne i Polskie Towarzystwo Czytelnicze uznają za swój obowiązek stanowczo zaprotestować przeciwko wielce szkodliwym praktykom związanym z likwidowaniem bibliotek różnych typów, a zwłaszcza publicznych, zakładowych i fachowych.

Godząc się, iż likwidacja niektórych bibliotek może być w dzisiejszych warunkach obiektywną koniecznością, nie możemy uznawać, że taką samą koniecznością jest rozkradanie, niszczenie księgozbiorów, które wszak stanowią nie tylko własność społeczną, ale i dobra kultury, niejednokrotnie bardzo cenne.

Wobec coraz częściej dochodzących nas wieści o takich czy innych sposobach unicestwiania księgozbiorów czujemy się zmuszeni przypomnieć, że ewentualni ich likwidatorzy mają obowiązek dążyć do minimalizacji szkód, w czym może być pomocne przestrzeganie nawet niedoskonałego lecz obowiązującego prawa. Biblioteki podlegają ochronie na mocy *Ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. o bibliotekach.* Na wstępie głosi ona, że „Biblioteki, ich zbiory i urządzenia są dobrem narodowym" (*Dz.U.* nr 12 poz. 63 art. 1.1). Nie można więc nimi dowolnie dysponować, na równi z innym własnym majątkiem ruchomym lub nieruchomym. Ponadto godzi się nadmienić, że nie zawsze dysponenci bibliotek są prawnymi właścicielami zbiorów. „Biblioteki, które stanowią samodzielne jednostki organizacyjne, tworzy się, łączy, przekształca i znosi w drodze zarządzenia właściwego ministra lub uchwały prezydium właściwej rady narodowej" (art. 5.1). „Zarządzenie lub uchwała o zniesieniu biblioteki powinny w szczególności ustalać przeznaczenie jej zbiorów i urządzeń, zapewniające właściwe ich zabezpieczenie i wykorzystanie" (art. 5.3).

Ponadto niektóre biblioteki w całości lub w części podlegają *Ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach* (*Dz.U.* nr 10 poz. 48 — późniejsze nowelizacje nie zmieniły postanowień dotyczących omawianej kwestii). W artykule 5 p. 8-11 wymienione zostały, jako podlegające ochronie różne typy zbiorów, a także dokumentacja biblioteczna. Obowiązek ochrony dóbr kultury spoczywa na wyspecjalizowanych instytucjach (w interesujących nas przypadkach są to Biblioteka Narodowa oraz biblioteki wyznaczone przez ministra kultury i sztuki), władzach państwowych i samorządowych wszystkich szczebli oraz gospodarzach i użytkownikach cennych obiektów. Postanowienia ustawy są obligatoryjne, a za ich nieprzestrzeganie grożą sankcje karne.

Przypominamy też obowiązujące zarządzenia MKiS: z dnia 28 lipca 1962 r. w sprawie usuwania druków zbędnych w publicznych bibliotekach powszechnych (*Dz.Urz. Min. Kult.* nr 9 poz. 80); z dnia 15 lutego 1973 r. w sprawie zasad wymiany, nieodpłatnego przekazywania i sprzedaży materiałów bibliotecznych (*Monit. Pol.* nr 9 poz. 54) oraz Wytyczne MKiS z dnia 26 czerwca 1973 r. (DBS.IV — 55 — 2/73) w tej samej sprawie.

Respektowanie istniejącego prawa jest pierwszym i koniecznym warunkiem zahamowania niekontrolowanego demontażu polskich zasobów bibliotecznych oraz regresu czytelnictwa.

PTB oraz PTCz postulują, aby — zgodnie z literą i duchem zapisów ustawowych — we wszystkich decyzjach dotyczących likwidacji bądź ograniczenia bibliotek partycypował, z głosem stanowiącym, fachowy bibliotekarz odpowiedniego szczebla. W odniesieniu do bibliotek publicznych, zakładowych i związkowych mogliby to być przedstawiciele bibliotek wojewódzkich, wobec bibliotek fachowych — przedstawiciele bibliotek centralnych (pracownicy lub osoby przez te biblioteki upoważnione). Do obowiązków rzeczoznawców bibliotekarskich należałoby przede wszystkim doradztwo w zakresie trybu przeprowadzania zmian oraz zabezpieczania i wykorzystywania zbiorów. Oni czuwaliby też nad prawidłowością dokonywanej selekcji księgozbiorów oraz przygotowaniem i podpisaniem dokumentacji zdawczo-odbiorczej, zgodnej z pragmatyką bibliotekarską.

Likwidatorzy bibliotek powinni być wyposażeni w instrukcję określającą model postępowania, opracowaną przez fachowców-bibliotekarzy i zatwierdzoną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

PTB i PTCz zgłaszają gotowość opracowania takiej instrukcji.

Mając nadzieję, iż w pełni adekwatne do współczesnych warunków rozwiązania prawne przyniesie wkrótce nowa ustawa o bibliotekach oraz wyżej proponowana instrukcja, pragniemy tymczasem z a a p e l o w a ć o dołożenie wszelkich starań, by jak największa część księgozbiorów likwidowanych bibliotek trafiła do innych książnic, jeśli te zapewnić mogą im szanse na czytelnicze wykorzystanie; pozostałe (nie przejęte przez inne biblioteki) partie księgozbiorów powinny być: rozsprzedane, umieszczone w bibliotece składowej lub rozdane zainteresowanym instytucjom bądź czytelnikom; przekazanie książek lub innych materiałów bibliotecznych na makulaturę może nastąpić tylko w ostateczności, tzn. po wyczerpaniu wymienionych wyżej możliwości sensownego zagospodarowania zbiorów.

Nasze stanowisko zostało ustalone na konferencji „Zabezpieczanie i wykorzystywanie księgozbiorów instytucji likwidowanych i reorganizowanych" (Warszawa, 25 lutego 1993 r.). Wykazała ona m.in., że księgozbiory likwidowanych bibliotek zawierają także materiały bardzo cenne, użyteczne, unikatowe, a wiele z nich na pewno nie będzie rychło wznowione. Ich zatrata

już dziś stanowi ograniczenie dostępu do książki, tego zaś skutki dla naszej przyszłości będą nie do naprawienia.

Za Polskie Towarzystwo Bibliologiczne

prof. dr hab. Barbara Bieńkowska

Za Polskie Towarzystwo Czytelnicze

prof. dr hab. Jadwiga Kołodziejska

Warszawa, 23 marca 1993 r.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY SIECI BIBLIOTEK WSPÓŁPRACUJĄCYCH Z I CENTRALNĄ BIBLIOTEKĄ TECHNICZNĄ — BIBLIOTEKĄ GŁÓWNĄ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

(Warszawa/Wilga, 2-4 czerwca 1993 r.)

ELŻBIETA DUDZIŃSKA
ANNA WOJCIECHOWSKA

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK SIECI I CENTRALNEJ BIBLIOTEKI TECHNICZNEJ W NOWYCH WARUNKACH SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Konieczność utrzymania sieci i współpracy bibliotek w jej ramach. Propozycje nowych form współpracy, m.in. w zakresie gromadzenia zbiorów, przy automatyzowaniu procesów bibliotecznych, w zakresie dokształcania pracowników.

Zmiany społeczno-ekonomiczne w kraju spowodowały również wiele zmian w działalności bibliotek. Brak nowej ustawy o bibliotekach dostosowanej do przekształcającej się sytuacji sprawia, że biblioteki same poszukują własnych rozwiązań, aby móc pełnić dotychczasowe funkcje w sposób nowocześniejszy, odpowiadający duchowi czasu. W tym kierunku próbują również podążać biblioteki współpracujące z I CBT, których reprezentanci spotkali się na konferencji w Wildze w dn. 2-4.6.1993. Tworzą one strukturę sieci opartej wprawdzie na dawnych zasadach, niemniej oczywista jest konieczność współpracy wchodzących do niej bibliotek, bez względu na ich powiązania formalne. Od kilku lat rozważa się, czy system bibliotek centralnych sprawdził się. Trzeba pamiętać, że biblioteki te, powołane w ramach planu specjalizacji zbiorów, nigdy nie otrzymały dodatkowych funduszów, lokali ani kadr do pełnienia powierzonych im funkcji. Na naradzie „Biblioteki naukowe i ośrodki informacji naukowej w nowej sytuacji ekonomiczno-społecznej"[1] w grudniu 1992 r. uznano za celowe dalsze funkcjonowanie centralnych bibliotek naukowych. Wydaje się, że mimo wielu zastrzeżeń szyld tych instytucji pozwala na działalność

[1] *Sprawozdanie z dyskusji.* „*Prz. Bibl.*" 1993 z. 1/2 s. 105-106.

dla dobra bibliotek i póki nie przygotują one innych zasad współpracy, należy współdziałać w obecnych ramach. Powinniśmy odpowiedzieć sobie na pytania, które formy współpracy powinny być kontynuowane, czy należy położyć nacisk na współpracę bibliotek posiadających zbiory do siebie tematycznie zbliżone, czy istotna jest przynależność resortowa, regionalna itp.

W skład sieci bibliotecznej I CBT wchodzi obecnie 37 bibliotek. Są to przede wszystkim biblioteki naukowe wyższych szkół technicznych, czyli politechnik i wyższych szkół inżynierskich, podlegające Ministerstwu Edukacji Narodowej. W skład tej sieci wchodzą również biblioteki Polskiej Akademii Nauk oraz pięciu Ministerstw (Przemysłu, Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Transportu i Gospodarki Morskiej, Ochrony Środowiska, Obrony Narodowej) oraz Naczelnej Organizacji Technicznej.

Działalność bibliotek uczelnianych musi się ściśle wiązać ze zmianami zachodzącymi na uczelniach. Ustawa o szkolnictwie wyższym z 1990 r.[2] wprowadziła przede wszystkim zasadę samorządności uczelni, a co za tym idzie — zasadę decentralizacji. Dotychczasowa struktura uczelni opierała się na centralnym zarządzaniu i rozdziale środków finansowych. Obecnie za sprawy finansowe odpowiadają poszczególne wydziały. Powoduje to rozłożenie odpowiedzialności za całokształt polityki uczelnianej a jednocześnie daje znacznie większe możliwości wyzwolenia inicjatyw i uaktywnienia społeczności akademickiej, czyniąc ją rzeczywistym gospodarzem własnej uczelni. Wymaga to również znacznie większej dojrzałości i odpowiedzialności od wszystkich członków danej społeczności.

Biblioteki uczelniane nie mogą w tej sytuacji pozostać jedyną enklawą, która będzie się rządziła przestarzałymi zasadami i według nich służyła użytkownikom. Wprawdzie przechodzenie na nowe sposoby zarządzania bibliotekami natrafia na silny opór, niemniej zmiany organizacyjne systemu bibliotecznego w uczelniach są nieuniknione. Do najpoważniejszych czynników decydujących o kierunku zmian, należą — obok dobra użytkowników — względy ekonomiczne. Wymaga to zupełnie nowego spojrzenia na problemy biblioteczne ze strony bibliotekarzy, jak i użytkowników. Zaproponowanie jednego wzorca struktury systemu bibliotecznego dla wszystkich bibliotek uczelnianych jest niemożliwe i niewłaściwe. Natomiast współpraca w tym zakresie i korzystanie z doświadczeń innych bibliotek pozwoli na szersze spojrzenie, uniknięcie błędów i przyspieszenie reformy bibliotek. Pewne doświadczenia w tym zakresie ma Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, która od dwóch lat wprowadza zasadnicze zmiany strukturalne, i Biblioteka Akademii Ekonomicznej w Poznaniu[3]. Jak wiemy, biblioteki innych resortów również podlegają pewnej reorganizacji.

W poprzednich latach obok ustawowych, tradycyjnych, rutynowych form współpracy bibliotek, niezależnej często od przynależności do sieci, łączyła nas

[2] *Ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym.* „Dz.U." nr 12 poz. 63.
[3] J. Sójka: *Wybrane problemy bibliotek szkół wyższych w 1992 r.* „Prz.Bibl." 1993 z. 1/2 s. 37-46.

zawsze wspólna troska o zaspokojenie minimum potrzeb naszych użytkowników, niezależnie od przydzielonej nam specjalizacji.

W ramach sieci tworzone były zespoły, np. do spraw: gromadzenia książek, specjalizacji, komputeryzacji, czasopism. Ponadto spotykaliśmy się na naradach, dzieląc się informacjami o problemach i sukcesach. Współpraca ta z jednej strony nie zawsze dawała konkretne wyniki, z drugiej — nie zawsze była doceniana. Ale na pewno pozwalała na obieg informacji i inspirowała do różnego rodzaju działań. Z tych form współpracy niewątpliwie nie należy rezygnować, ale wydaje się, że lepsze wyniki da praca w małych międzybibliotecznych zespołach powoływanych do rozwiązania konkretnych spraw. Powinniśmy wspólnie zastanowić się, jak wykorzystując obecnie dostępne bibliotekom formy komunikacji, przy zastosowaniu automatyzacji i telekomunikacji, przekazywać sobie bieżące informacje przydatne dla użytkowników i organizacji własnych warsztatów pracy. Wiemy z codziennego doświadczenia, jak brak nam o sobie najprostszych informacji: o zmianach nazw, adresów, numerów telefonów i faxów, o zmianach personalnych, o powstaniu lub likwidowaniu placówek, zakupie nowych baz informacyjnych itp. Nie możemy tolerować dalej sytuacji, w której takie dane, usprawniające nasz warsztat pracy, dochodziły do nas drogą kuluarową. Okres wydawania czasopism bibliotekarskich zamieszczających niekiedy tego rodzaju informacje jest zbyt długi. W obecnej dobie szybkiego rozwoju telekomunikacji rozwiązanie tych spraw, z uwzględnieniem możliwości bibliotek, nie powinno nam nastręczać trudności. Szczegółowo powinno się omówić ten problem w małym zespole bibliotek posiadających odpowiednie warunki techniczne i decydujących się na wspólne redagowanie tzw. serwisu informacyjnego.

Informacją o informacji służy wydany przez Ośrodek Informacji Naukowej Biblioteki Głównej PW *Informator o bibliotekach*[4] zawierający najważniejsze informacje o bibliotekach, z którymi kontaktuje się w codziennej pracy I CBT. Autorzy informatora będą wdzięczni za ustosunkowanie się do wydawnictwa i podzielenie się uwagami w dyskusji.

Wiele możliwości współdziałania otwiera się obecnie również przy gromadzeniu zbiorów. Dotychczasowa współpraca dawała konkretne wyniki jedynie w zakresie gromadzenia czasopism zagranicznych w ramach tzw. puli centralnej. Zniesienie jej na prenumeratę czasopism zachodnich i wprowadzenie wymienialności złotówki otworzyło przed bibliotekami możliwość prowadzenia właściwej polityki gromadzenia książek i czasopism. W początkowym okresie bibliotekarze czuli się w nowych warunkach bardzo niepewnie i nie umieli korzystać z ofiarowanej im samodzielności; zwłaszcza większe biblioteki naukowe mają już własne przemyślenia i doświadczenia. Przede wszystkim zniesiono monopol na dostarczanie bibliotekom książek i czasopism. Biblioteki mogą wybierać między dostawcami polskimi i zagranicznymi, między dużymi znanymi na świecie profesjonalnymi firmami a małymi, tworzącymi się dopiero, próbującymi za pomocą różnych środków zapewnić sobie odbiorców i uznanie.

[4] *Informator o bibliotekach dla bibliotek technicznych*. Red. A. Liedtke. Warszawa 1993.

Ocena możliwości i ofert poszczególnych dostawców nie jest tematem dzisiejszego wystąpienia. Na pewno jednak słuszne jest stworzenie warunków do utrzymania konkurencji w tym zakresie i nie dopuszczenie do tworzenia nowego monopolu, o czym mówi się czasem w niektórych kręgach decyzyjnych. Należy jeszcze zwrócić uwagę na potrzebę zasadniczej zmiany stylu pracy oddziałów zajmujących się gromadzeniem zbiorów. Nowe warunki pracy postawiły przed bibliotekarzami wymagania, do których obecna kadra nie jest przygotowana. Wobec tego konieczne jest stałe dokształcanie i zwiększanie operatywności. Dotychczas nawet znajomość języków obcych była potrzebna w niewielkim stopniu; w nowoczesnej bibliotece, zwłaszcza w oddziałach gromadzenia, niezbędna jest znajomość języków obcych, jak również znajomość rynku księgarskiego i marketingu. Przy obecnych płacach zdobycie młodych pracowników z wymaganymi kwalifikacjami jest niezmiernie trudne i w zasadzie pozostaje w sferze marzeń. Problem ten powinniśmy również przedyskutować.

Gromadzenie wydawnictw natrafia w chwili obecnej na poważną barierę — brak odpowiednich środków finansowych. Wręcz tragicznie wygląda sprawa funduszy na zakup książek, lepiej — czasopism zagranicznych. Zachowanie stałych dotacji Komitetu Badań Naukowych, rozdzielanych na resorty przez Polską Fundację Upowszechniania Nauki, pozwala na prenumeratę przynajmniej podstawowych czasopism. Bibliotekarze muszą zwrócić większą uwagę na umożliwienie dostępu do poszukiwanych przez użytkowników materiałów; czasem może to być jedynie dostęp do bazy informacyjnej na CD-ROM lub online.

Przydział dotacji nie rozwiązuje jednak wielu problemów. Utrzymanie dotacji na przedpłaty na czasopisma w 1994 r. na poziomie roku ubiegłego spowoduje, że faktycznie biblioteki otrzymają dofinansowanie o 30-40% mniejsze niż w roku bieżącym. Niezmiernie ważna będzie w związku z tym ścisła współpraca wszystkich bibliotek — niezależnie od resortu — przy korekcie wykazów czasopism prenumerowanych. Znacznie większy nacisk należy położyć na współpracę regionalną, za którą odpowiedzialność będą w dużej mierze musiały wziąć na siebie biblioteki uczelniane, a w przypadku techniki szeroko pojętej — biblioteki politechnik. Mamy nadzieję, że wydawany przez Polską Fundację Upowszechniania Nauki przy współpracy z BGPW i Biblioteką PAN w Warszawie, *Wykaz Czasopism Naukowych i Innych Nośników Informacji Naukowej Importowanych do Polski w 1992 roku*[5] będzie stanowił konkretną pomoc. Przedstawiciele poszczególnych resortów dysponują obecnie również wydrukiem części wykazu na 1993 r. dotyczącej danego resortu, a także dyskietką obejmującą informację o imporcie w całym kraju za środki KBN, w l. 1992-1993. Wykaz zawiera również informacje o prenumerowanych na bieżąco bazach danych na dyskach CD-ROM. Pełniejsze informacje, ale mniej aktualne, znajdują się także w wydanym przez Bibliotekę Narodową *Centralnym Katalogu Zagranicznych Wydawnictw Ciąg-*

[5] T. 1-2. Warszawa 1992.

łych w Bibliotekach Polskich za lata 1988-1990[6], obejmującym oprócz prenumeraty inne źródła wpływu czasopism.

Ciekawym przykładem współpracy regionalnej jest wykaz wydawnictw ciągłych, gromadzonych w wybranych bibliotekach naukowych Wrocławia w 1992 r.[7], wydany przez Bibliotekę Główną i Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej Politechniki Wrocławskiej.

Starania władz centralnych i resortowych będą szły w dalszym ciągu w kierunku zmniejszenia liczby egzemplarzy czasopism, przy jednoczesnym zwiększeniu liczby tytułów. Z bazy będącej w posiadaniu Polskiej Fundacji Upowszechniania Nauki wynika, że prenumerata czasopism w kraju w l. 1992-1993 przedstawiała się następująco:

	1992	1993
liczba tytułów	9 650	9 985
liczba egzemplarzy	29 117	29 823
liczba baz danych	33	103

W ramach sieci I CBT notuje się 7142 egz. czasopism, z czego 5932 egz. w bibliotekach wyższych szkół technicznych.

Najwięcej tytułów czasopism dotyczy następujących dziedzin:

1. Medycyna	— 13,12%	7. Fizyka	— 3,52%
2. Biologia	— 5,30%	8. Rolnictwo	— 3,19%
3. Biznes i ekonomia	— 9,29%	9. Nauki polityczne	— 3,01%
4. Technika	— 6,04%	10. Informacja abstraktowa	— 2,85%
5. Chemia	— 4,08%		
6. Komputery	— 3,81%		

Nie ustosunkowując się do zagadnienia, w jakim stopniu wpływ czasopism zaspokaja potrzeby użytkowników, zwłaszcza w poszczególnych regionach, trzeba zasygnalizować przygotowywany na II Forum Informacji Naukowej w Jastrzębiu referat dotyczący zasobów czasopiśmienniczych. Analizując prenumeratę czasopism zagranicznych w kraju, nie można wyciągać wniosków pochopnie. Na przykład decyzje o rezygnacji z powtarzalności określonego tytułu w bibliotekach nie mogą zapadać mechanicznie. Przy rozpatrywaniu potrzeb własnej biblioteki należy uwzględniać liczbę istniejących w danym regionie instytucji naukowych, szkół wyższych i jednostek naukowo-badawczych oraz liczbę potencjalnych użytkowników, np. studentów czy pracowników naukowych w środowisku. Przykładowo: region środkowy obejmujący

[6] [T. 1-6]. Warszawa 1992.

[7] *Katalog Czasopism Zagranicznych*. Tytuły czasopism prenumerowane w wybranych bibliotekach naukowych Wrocławia w latach 1991-1993. Wrocław 1993.

Warszawę, Łódź i Radom budzi zawsze kontrowersje, ponieważ występuje tu największa powtarzalność tytułów czasopism (43,3%). Należy jednak pamiętać, że właśnie w tym regionie znajduje się największa liczba szkół wyższych — 24 (28,08% ogólnej ich liczby), a także innych instytucji naukowo-badawczych, tym samym największa liczba potencjalnych użytkowników. W związku z tym, nawet przy bardzo ograniczonych środkach, powtarzalność niektórych tytułów czasopism jest nieunikniona i uzasadniona.

Biblioteki coraz częściej stają przed dylematem, czy prenumerować tradycyjne czasopisma abstraktowe, czy bazy informacyjne na dyskach CD-ROM. Wydaje się, że sprawa ta jest już przesądzona na korzyść dysków, mimo ich wyższych cen[8]. Jednocześnie biblioteki powinny ściśle współpracować przy ustalaniu rozmieszczenia określonych baz informacyjnych. Największym zainteresowaniem użytkowników cieszą się bazy: SCI, INSPEC, Social Sciences Citation Index on CD-ROM i poszczególne serie Current Contents... na dyskietkach.

Biblioteki interesują się obecnie bazami danych o artykułach w czasopismach oraz tekstach dokumentów[9]. Bardzo interesujące będzie zbadanie kosztów ponoszonych przez bibliotekę przy użytkowaniu tych baz. Istnieją jednak jeszcze szybsze metody komunikowania się: dzięki poczcie elektronicznej specjaliści z różnych państw tworzą dyskusyjne grupy tematyczne, wymieniając się na bieżąco doświadczeniami.

Biblioteki będą musiały pogłębiać swoje wiadomości na ten temat w celu przyspieszenia i unowocześnienia informacji dla użytkowników. Współpraca w tym zakresie powinna być tematem oddzielnego spotkania. Należy zastanowić się, czy rozwiązaniem nie byłoby tworzenie ośrodków skupiających ekspertów — specjalistów z poszczególnych dziedzin, jak i bibliotekarzy, którzy przy wsparciu informatyków udzielaliby porad, zapewne odpłatnie, bibliotekarzom i pojedynczym użytkownikom.

Potrzeba współpracy bibliotek istnieje również przy gromadzeniu wydawnictw krajowych. Podstawową trudnością jest brak pełnej informacji o tym, co ukazuje się na rynku księgarskim, a również brak informacji o wydawcach, cenach, wysokości nakładów, warunkach prenumeraty w przypadku czasopism itp. Tylko dzięki intuicji i dużej dozie szczęścia można czasem ustalić, czy określone czasopismo przestało się ukazywać, czy zmieniło wydawcę, tytuł lub zostało zawieszone. Nieuporządkowany rynek wydawniczy powoduje, że bibliotekarze muszą w gromadzenie wydawnictw krajowych wkładać obecnie nieporównywalnie więcej wysiłku niż dawniej, często niewspółmiernego do wyników. Należy docenić działanie Polskiej Izby Książki, która próbuje zorganizować rynek księgarski i utworzyć system informacji bieżącej o krajowej produkcji wydawniczej. Z przykrością należy stwierdzić brak pomocy w tym zakresie ze strony Biblioteki Narodowej. *Przewodnik Bibliograficzny* ma

[8] Wiele ciekawych informacji na ten temat podano w artykułach: J. Woźniak: *Dysk optyczny zdobywa świat.* — Z. Dobrowolskiego: *Biblioteczne aplikacje technologii CD-ROM w Stanach Zjednoczonych.* — H. Popowskiej: *Koszty użytkownika baz danych:* online versus CD-ROM; *Bazy danych na CD-ROM:* świat a Polska. „*Zag. Inf. Nauk.*" 1992 nr 2 s. 85-178.

[9] J. Woźniak: *Dysk optyczny... Tamże*, s. 89.

jeszcze ciągle zbyt duże opóźnienia. Jego wersja wydawana na dyskietkach usprawnia pracę, ale — tak samo jak wersja drukowana — nie jest kompletna i ukazuje się z opóźnieniem.

Omawiając współpracę bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, nie sposób pominąć spraw selekcji. Brak lokali i wystarczającej powierzchni magazynowej, dezaktualizowanie się zbiorów, możliwość wycofywania zbiorów gromadzonych często dawniej ze względów politycznych powoduje, że przemyślana, uzgadniana między bibliotekami selekcja staje się sprawą niezwykle pilną. Należałoby zweryfikować i uaktualnić przepisy z tym związane. Wydaje się również, że w tym przypadku biblioteki mają prawo oczekiwać aktywnej pomocy BN.

Do tradycyjnych form współpracy bibliotek, niezależnie od ich przynależności formalnej, należy wypożyczanie międzybiblioteczne. Możliwość dostępu do katalogów bibliotek krajowych i zagranicznych za pomocą poczty elektronicznej daje w tym zakresie ogromne pole do działania i usprawnienia działalności bibliotecznej.

Największe możliwości, ale i potrzeby współpracy, powstają przy automatyzowaniu poszczególnych procesów działalności bibliotecznej. Niestety, jeszcze ciągle biblioteki polskie działają na tym polu w izolacji, kierując się często ambicjami i własnym interesem. Zbyt często występuje w bibliotekach traktowanie automatyzacji jako celu, a nie sposobu na modernizację działalności bibliotecznej.

Bardzo trafnie scharakteryzował prace nad automatyzacją bibliotek w Polsce R. C. Miller z Uniwersytetu Notre Dame w Stanach Zjednoczonych: „Czynnikiem krytycznym postępu w interesującej nas dziedzinie [automatyzacji], jest także współpraca bibliotek, zwłaszcza gdy kraj znajduje się w takiej sytuacji ekonomicznej, w jakiej obecnie jest Polska [...] znaczący postęp w polskim bibliotekarstwie nie będzie możliwy, jeśli biblioteki nadal będą podejmować tylko indywidualne, izolowane działania. Więcej współpracy zarówno między instytucjami, jak i samymi bibliotekarzami, mogłoby przynieść znaczące korzyści polskiemu bibliotekarstwu" [10]. Współpraca bibliotek powinna rozpoczynać się już przy rozważaniu planów automatyzacji, następnie przy zakupie sprzętu, uzgadnianiu i ujednolicaniu norm bibliograficznych nie odbiegających od rozwiązań światowych itp. Biblioteki powinny w znacznie większym stopniu niż obecnie dzielić się doświadczeniami, np. z zakresu automatyzacji działalności poszczególnych działów biblioteki.

Bardzo ważnym zagadnieniem jest współpraca przy organizowaniu dokształcania i kształcenia personelu bibliotek. Istnieje zapotrzebowanie na dokształcanie pracowników na różnych poziomach, począwszy od umiejętności korzystania z różnego rodzaju baz danych, orientacji co do najczęściej używanych lub najciekawszych baz, do szczegółowego zaznajamiania z zasadami automatyzacji i nowościami w tej dziedzinie. Kursy na ten temat, prowadzone są w Bibliotece Głównej i Ośrodku Informacji Naukowo-Technicznej

[10] R.C. Miller: *Refleksje o historii automatyzacji bibliotek w Stanach Zjednoczonych. Tamże*, s. 16-17.

Politechniki Warszawskiej. Należy pomyśleć o tego rodzaju formach również w innych miastach. Liczne kursy prowadzone przez różnego rodzaju organizacje czy spółki nie przygotowują do stosowania komputerów w bibliotekach i są najczęściej bardzo drogie. Przy dofinansowaniu ze strony np. KBN lub resortów koszt kursu mógłby być niewielki, co dałoby możliwość dokształcania się większej liczbie bibliotekarzy. Oprócz kursów z zakresu automatyzacji, należałoby pomyśleć o organizowaniu szkolenia w zakresie marketingu, zarządzania bibliotekami w zmieniającej się rzeczywistości. Tylko nowoczesne metody pozwolą nam właściwie przeprowadzić analizę programów bibliotecznych, potrzeb użytkowników, kosztów działalności bibliotecznej, budżetu, efektywności działania itp.

Brak wprawdzie na dzień dzisiejszy wystarczającej liczby kadry bibliotecznej, która mogłaby w sposób nowoczesny prowadzić wykłady, ale można skorzystać z doświadczeń wykładowców ekonomistów oraz dokonać próby współpracy z bibliotekarzami z innych państw, przede wszystkim europejskich. Rozwiązaniem najlepszym, choć trudnym do realizacji ze względów finansowych, byłoby zorganizowanie kilkumiesięcznych staży zagranicznych dla młodych ludzi dobrze znających zagadnienie. Miejsce na akim stażu powinno przypadać osobie, wyłonionej w drodze konkursu. Można by w tych sprawach oczekiwać pomocy licznych fundacji wspierających naukę, także oczywiście sponsorów krajowych.

Na zakończenie należy wspomnieć jeszcze o konieczności zintensyfikowania wymiany myśli na łamach czasopism fachowych. Odczuwamy ciągle braki w tym zakresie, do czego przyczynia się przede wszystkim długi okres wydawniczy poszczególnych wydawnictw. Oprócz zapewnienia bieżącej informacji o działalności różnych bibliotek prasa zawodowa powinna dawać bibliotekom możliwość reklamowania swojej działalności i informowania o oferowanych usługach.

ELŻBIETA DUDZIŃSKA, ANNA WOJCIECHOWSKA

CO-OPERATION OF THE LIBRARIES OF THE FIRST CENTRAL TECHNOLOGICAL LIBRARY SYSTEM IN NEW SOCIOECONOMICAL SITUATION

The continuous functioning of central libraries and the networks of co-operating libraries in necessary and shoulf be intensified. The following forms of co-operation in the network of the First Central Technological Library system are described:

— information nad experience exchange in the field of academic library systems transformations,

— forming of small interlibrary task units for solving of well defined problems,

— address and phone numbers information exchange,

— co-operation in collection development,

— establishing od common collection development policies,

— development of interlibrary loans,

— co-operation in the field of library automation planning, equipment purchases, abd library procedure automation,

— co-operation in professional training, in particular in library marketing and management.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

ELŻBIETA KAŁUŻA

PROBLEMY I ZADANIA BIBLIOTEK WYŻSZYCH UCZELNI TECHNICZNYCH W DOBIE TRANSFORMACJI

Groźba likwidacji bibliotek i zniszczenia ich dorobku. Trudności gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów. Propozycje usprawnień dotyczących finansowania bibliotek.

Mój referat to kilka uwag bibliotekarki pracującej w jednej z najmniejszych politechnik w kraju, w mieście oddalonym od dużych centrów akademickich.

Rewolucja gospodarcza 1989 r. spowodowała zmiany we wszystkich dziedzinach życia w Polsce, nie ominęła też bibliotekarstwa. Przyniosła ze sobą wiele zmian korzystnych, ale postawiła też niektórych z nas wobec zadania podstawowego — przetrwania. Sprostanie mu, niestety, jest bardzo często od nas niezależne. W przypadku likwidacji placówki, której biblioteka jest częścią, można jedynie starać się o to, aby gromadzony przez lata księgozbiór nie uległ zniszczeniu. Niekiedy cenniejsze jego pozycje zostają darowane lub sprzedane pracownikom, pozostała część księgozbioru przekazana innym bibliotekom. I takie rozwiązanie należy ocenić jako pozytywne, ponieważ zdarza się, że całość zbiorów trafia na makulaturę. W ten sposób dokonała żywota jedna z bibliotek zakładowych w naszym mieście.

Początek ubiegłego roku przyniósł ze sobą groźbę likwidacji naszej uczelni. Obawy okazały się bezpodstawne, jednak nie obeszło się bez strat. Nie zwolniono nikogo, ale zastosowano zasadę nie przyjmowania nikogo na etaty zwalniane przez odchodzących pracowników. Ta sama groźba spowodowała wprowadzenie reżimu finansowego tak ostrego, że nowości kupowane były w ilościach śladowych. Kiedy widmo likwidacji uczelni zostało oddalone pojawiły się fundusze. Co z tego — większość tytułów była już na rynku księgarskim niedostępna. Szczęśliwie w naszej placówce obyło się bez rozwiązań ostatecznych. Znane są jednak wszystkim kolegom przypadki przejmowania bibliotek należących do sieci biblioteki głównej przez jednostki organizacyjne szkoły, na rzecz których pracują. Pierwszą drastyczną konsekwencją tego stanu rzeczy są likwidacje etatów, lub dalekie od zdrowego rozsądku i zwykłej uczciwości decyzje o wymianie dotychczasowych pracowników biblioteki na swoich ludzi. Mam nadzieję, że zahartowane w bojach z nieprzemyślanymi rozwiązaniami decydentów bibliotekarstwo polskie zdoła

wywiązać się z tego priorytetowego zadania i zachowa dotychczasowy stan posiadania.

Szczęśliwie likwidacja biblioteki lub jej części nie jest wśród uczelnianych bibliotek technicznych zjawiskiem częstym. Pracujemy wszyscy dalej na rzecz miacierzystych uczelni, ale pracujemy inaczej. Zaistniałe zmiany zmusiły nas do rozwiązywania problemów, których istnienia cztery lata temu nawet nie podejrzewaliśmy.

Rewolucja organizacyjna naszej gospodarki nie ominęła rynku wydawniczego. Mnogość firm wydawniczych nie idzie, niestety, w parze z jakością produktu finalnego. Książki wydawane są niechlujnie, z utajnieniem nazwy wydawcy, a i błędy ortograficzne do rzadkości nie należą. Nie wspomnę już o wartości merytorycznej niektórych publikacji. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest daleki od doskonałości stan ofert księgarskich. Właściwie poza *Notesem Wydawniczym* nie ma żadnej bibliografii prospektywnej. Ośrodki oddalone od centrum, mające w mieście do dyspozycji dwie księgarnie z literaturą techniczną mają gromadzenie bardzo utrudnione. Można oczywiście jeździć na zakupy do Warszawy, ale jest to bardzo kłopotliwe dla bibliotekarzy i kosztowne. Można też pisać bezpośrednio do wydawcy, ale opłaty manipulacyjne i pocztowe bardzo podnoszą cenę jednego egzemplarza. Są też przypadki, że wydawca nie jest zainteresowany sprzedażą detaliczną i nie przyjmuje zamówienia do realizacji. Rynek wydawnictw wchodzących do zbiorów specjalnych zawsze daleki był od ideału. I taki pozostał. Pół biedy z normami, bo aczkolwiek trudno porozumieć się z osobami zajmującymi się prenumeratą, a biuletyn ze zmianami i uzupełnieniami PN i BN drukowany jest w formie zakrawającej na złośliwość, przynajmniej jest informacja. O innych wydawnictwach specjalnych informacja jest przypadkowa albo żadna. Pomijam już sprawę cen, które sprawiają niekiedy wrażenie, że brane są z sufitu.

Termin przekazywania z MEN dotacji na prenumeratę nie pozwala ubiegać się o upust. A szkoda, bo gra jest warta świeczki nawet w skali jednej biblioteki, a co dopiero całego resortu. Ale to dopiero początek nieporozumień. Co jakiś czas tłumaczymy kwesturze, co to jest prenumerata i jakie zasady płatności obowiązują w tej formie zakupu. Ponadto od dwu miesięcy kwestura w imieniu rewidentów z Ministerstwa Finansów żąda nie stosowanych na zachodzie rachunków z pieczątką i imiennym podpisem. Spowodowało to konieczność wystosowania pism do wszystkich naszych kontrahentów. Przez wiele lat prenumerata zmonopolizowana była przez „Ruch". Obecnie oferta firm pośredniczących jest znacznie większa, ale znalezienie firmy, która oferuje najkorzystniejsze finansowo usługi, nie jest proste.

Stosunkowo najmniej problemów stwarza opracowanie formalne, chociaż i tu spotykamy książki bez adresu wydawniczego. Znacznie gorzej wygląda sfera opracowania rzeczowego. Ostatnia edycja pełnych tablic UKD ukazała się (poza czterema działami wydanymi na początku lat osiemdziesiątych) 30 lat temu. W wielu bibliotekach, w tym i w naszej, tablice są na granicy zaczytania.

Radzimy sobie jak możemy, niektóre działy UKD przepisaliśmy na maszynie. Zgłaszam propozycję: zwrócić się do Ministerstwa Kultury i Sztuki i do MEN o dofinansowanie nowego wydania, a jednocześnie skłonić Instytut INTE lub OPI do rozpisania subskrypcji.

Zagadnieniu komputeryzacji poświęcone są inne wystąpienia, ale nie mogę nie napomknąć o indeksowaniu. Tezaurusa w Polsce nie ma, a *Słownik języka haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej* (Warszawa 1989) w bibliotekach technicznych jest nieprzydatny. Wszystkie biblioteki wykorzystujące programy wyszukujące według słów kluczowych tworzą własną kartotekę haseł wzorcowych i obawiam się, że w momencie organizowania sieci międzybibliotecznej będziemy mieli do czynienia z totalnym bałaganem.

Zdecydowana większość zbiorów naszych bibliotek udostępniana jest tradycyjnie: rewers — półka — lada. Wolnym dostępem do półek objęta jest niewielka część księgozbioru, przede wszystkim czasopisma bieżące. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że otwarcie magazynów dla czytelników staje się potrzebą chwili, ale wiemy też, że jest to obecnie nierealne. W konsekwencji wszystko sprowadza się do pieniędzy.

Sprawy finansowe spędzają sen z oczu bibliotekarzom na całym świecie, więc nie na szczupłość resortowego portfela chcę się żalić. Sądzę, że pewne drobne zmiany formalne znacznie ułatwiłyby nam życie. Kwestorzy blokują środki, uzasadniając to koniecznością zabezpieczenia uczelni na czarną godzinę. A przecież każda akcyjność, nawet jeżeli poparta dużymi pieniędzmi, jest bezdyskusyjnie szkodliwa i uniemożliwiająca racjonalne kierowanie biblioteką. Mam nadzieję, że patron naszej profesji św. Wawrzyniec męczennik sprawi, iż kwestura zacznie traktować bibliotekę jako integralną i niezbędną w działalności szkoły część uczelni i nie będziemy musieli wysłuchiwać, że biblioteka tak drogo kosztuje. I następna sprawa — dotacje z resortu. O terminie przekazywania środków już wspomniałam. Obie strony wiedzą, o co chodzi, ale nic z tego nie wynika. Druga duża dotacja zasilająca naszą kieszeń to na tzw. działalność ogólnotechniczną. Prośby o przyznanie funduszy piszemy u progu drugiego półrocza, otrzymujemy je w maju roku następnego. I to nie od razu: między otrzymaniem pisemnej decyzji o przyznaniu a spłynięciem pieniędzy na konto mija kilka tygodni. Jest koniec maja. O rzetelnie zrobionym, opartym na realnych potrzebach preliminarzu na rok następny nie może być mowy. Otrzymane środki musimy wydatkować i rozliczyć do końca roku, po czym następuje paromiesięczna przerwa. Ale nie to jest największym problemem, jest nim klauzula o zakazie zakupu środków trwałych. Obchodzimy ją różnymi pokrętnymi sposobami, wykłócając się z kwesturą obawiającą się (i słusznie) kontroli NIK-u. Oczekujemy zniesienia tego zakazu, a jeżeli nie, to przynajmniej wyjaśnienia, czym kierowano się przy jego wprowadzaniu.

ELŻBIETA KAŁUŻA

PROBLEMS AND OBJECTIVES OF TECHNICAL UNIWERSITY LIBRARIES IN THE PERIOD OF CHANGES

The principal tasks are now of defensive characters: the libraries and their collections must be saved from destruction. The main problems with the collections development are caused by low editorial and printing quality, lack of information about new publications, troubles with serials subscriptions, and vendors selection. The cataloguing process is hindered by lack of the new UDC edition and the corresponding thesaurus. The user's access to the collection requires open access to the stocks. The principles of financing of libraries should be modified to allow for equipment purchases and to guarantee streamlined and timely funds supply.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

CZESŁAWA GARNYSZ
ELŻBIETA ROŻNIAKOWSKA

INFORMACJA NAUKOWA JAKO TOWAR PROBLEMY ODPŁATNOŚCI ZA USŁUGI BIBLIOTECZNO-INFORMACYJNE

Materiał do dyskusji

Problemy uzyskiwania dochodów przez biblioteki uczelni technicznych z tytułu pobierania opłat za świadczone usługi biblioteczno-informacyjne.

Jeszcze do niedawna wielu pracownikom bibliotek obce były wszelkie myśli o działaniach przynoszących dochód, poszukiwaniu źródeł finansowania, zdobywaniu środków na prowadzenie działalności na właściwym poziomie, a zatem i o pobieraniu opłat za świadczone usługi. O tym, że szeroko pojęta informacja może być towarem zapewniają autorzy prac zamieszczanych w prasie fachowej (i to z różnych dziedzin), a nawet w prasie codziennej. Dziś wiemy to również z własnych obserwacji. Dostatecznie szybko dostarczona informacja ma nierzadko znaczny udział w odniesionym sukcesie. Dlatego w wielu krajach korzystający z informacji skłonni są dobrze za nią płacić. W ten sposób nawet informacja naukowa zawarta np. w bibliografiach, czasopismach abstraktowych czy modnych ostatnio bazach danych stała się już dawno towarem w rozumieniu jego najprostszej definicji: „towar — wytwór pracy ludzkiej zaspokajający jakąś potrzebę człowieka, produkowany na sprzedaż, mający wartość rzeczową i użytkową" [1]. Wieloletnie tradycje usankcjonowane stosownymi ustawowymi zapisami, a także wyraźny brak potrzeb w tej mierze, nie przyzwyczaiły pracowników bibliotek do merkantylnego traktowania informacji, a szczególnie informacji naukowej. Niektóre biblioteki czy ośrodki pobierały wprawdzie w minionych latach niewielkie opłaty np. za sporządzanie zestawień tematycznych; większość jednak raczej odmawiała wykonywania takich usług, nie decydując się na wykonywanie ich odpłatnie. Odmowy wynikały zwykle z powodu znacznej czasochłonności prac (rzutującej na wysokość opłat) lub z braku odpowiednio licznego personelu. Dziś częściowe rozwiązanie tego problemu daje dostęp do licznych baz danych, za który pobieranie opłat stanowi odrębne zagadnienie.

---

[1] *Słownik języka polskiego*. Red. nauk. J. Szymczak. T. 3. Warszawa 1981 s. 517.

Typowo ekonomiczne traktowanie efektów działalności bibliotecznej wywołane zostało przez rosnące od kilku lat w naszym kraju trudności, głównie w sferze materialnej. Kryzys gospodarczy nie oszczędził bibliotek. Prywatyzacja, ubożenie czy wręcz zanikanie instytucji sponsora sprawiły, że wiele placówek zaprzestało swojej działalności, inne walczą o przetrwanie. I choć z powodu braku pieniędzy nie zamknięto dotąd żadnej biblioteki uczelnianej, nie oznacza to bynajmniej, że nie jest źle. Liczne placówki były w ostatnim czasie zmuszone do zredukowania liczby etatów i poważnego ograniczenia wydatków zarówno na zakup materiałów bibliotecznych, jak i innych niezbędnych w codziennej pracy.

Towarzyszący tym posunięciom nieustający wzrost cen książek i czasopism wpływa nie tylko hamująco na rozwój księgozbiorów bibliotecznych, ale nawet powoduje ich kurczenie w wyniku nieuzupełniania strat ponoszonych na skutek zaczytania, gubienia i koniecznych w bibliotekach uczelni technicznych selekcji. A przecież od jakości zbiorów w dużym stopniu zależy jakość świadczonych usług, a więc i uznanie w środowisku. Wiadomo również nie od dziś, że wysoka ocena biblioteki, zadowolenie użytkowników mają niewątpliwy wpływ na hojność instytucji nadrzędnych. Słusznie także, coraz wyższego poziomu obsługi oczekują od swoich bibliotek uczelnie macierzyste w zamian za przekazywane z niemałym trudem środki finansowe. Nic więc dziwnego, że rosnące trudności w spełnianiu przez biblioteki ich podstawowych funkcji, do których przede wszystkim należy obowiązek tworzenia warsztatu pracy naukowej i dydaktycznej dla pracowników i studentów szkoły, coraz częściej prowokują bibliotekarzy do myślenia o wykorzystywaniu efektów swojej pracy do zarobkowania na rzecz instytucji macierzystej.

Zasady wolnego rynku, który nie omija bibliotek, są surowe — pozwalają trwać instytucjom potrzebnym. Kryterium oceny są osiągalne zyski. W odniesieniu do bibliotek korzyści niezbyt łatwo (jeśli w ogóle) dają się przeliczyć na jakąkolwiek wartość pieniężną. Wprawdzie pewnym sprawdzianem przydatności biblioteki w środowisku mogą być dane statystyczne (liczba czytelników, odwiedzin, udostępnień itp.) wiemy jednak, że dają one niepełny pogląd na stan zaspokojenia potrzeb czytelniczych, a do oceny zysków osiągniętych z korzystania z usług bibliotecznych nie nadają się wcale. Tak więc znacznej liczbie bibliotek pozostaje walka o uznanie w środowisku mimo coraz mniejszych możliwości finansowych. Nierzadko jest to bitwa o istnienie. Prowadząc tę trudną walkę, niektóre biblioteki podejmują działalność o charakterze typowo zarobkowym (uruchamiają wypożyczalnie kaset, prowadzą lektoraty, udostępniają część swoich lokali za godziwą opłatą). Uzyskane w ten sposób środki przeznaczają na podstawowe potrzeby bibliotek. Czy jest to jednak właściwa droga? Biblioteki uczelniane mają pod tym względem, mimo zapewne także dużych chęci, znacznie mniejsze możliwości zarobkowania. Po pierwsze nie pozwala na to ich trudna w większości przypadków sytuacja lokalowa, przede wszystkim zaś znaczne obciążenie statutową działalnością. Poza tym, jak można przypuszczać, osiągnięte w ten sposób zyski nie byłyby dla bibliotek

szkół wyższych istotne. Skoro, jak powiedzieliśmy na wstępie, informacja może być traktowana jako towar, należałoby zastanowić się poważnie nad jej wykorzystaniem dla uzyskiwania przez biblioteki uczelniane pewnych dochodów. Jednakże zaraz na wstępie do tych rozważań pojawi się zapewne pytanie, jak wielu z grona potencjalnych użytkowników bibliotek uczelnianych w obecnych czasach może i zechce za nią płacić. Być może okaże się ona towarem wysoko cenionym i oczekiwanym, lecz przynajmniej na razie towarem, na który w wielu bibliotekach popyt nie jest na tyle duży, by zapewnić im z tego tytułu dochód na przyzwoitym poziomie.

Wydaje się jednak słuszne, żeby przed złożeniem potencjalnym użytkownikom bibliotek swoich ofert odpowiedzieć na zasadnicze pytania: czy aby na pewno towar ten powinno się sprzedawać, a jeżeli tak, to za jaką cenę? Inaczej mówiąc, czy dla dobra nauki i gospodarki powinna być informacja dostarczana bezpłatnie, sprzedawana za cenę poniesionych kosztów, czy — jak większość towarów — z zyskiem. Mając na względzie cele, zadania i sposoby finansowania bibliotek uczelnianych, wydawać się może, że pobieranie opłat za usługi biblioteczne i informacyjne świadczone na rzecz szkoły jest nieetyczne. Nierzadko spotkać się można z opinią, że skoro biblioteki finansowane są z podatków, żądanie zapłaty jest nieuzasadnione.

Rodzą się w tym miejscu kolejne wątpliwości. Czy przy obecnych skąpych środkach przekazywanych do dyspozycji bibliotek przez większość uczelni, biblioteki stać na pełne pokrycie zapotrzebowań ich użytkowników? Czy biblioteka ma ograniczać liczbę bezpłatnie świadczonych usług i informacji do takiej, na jaką pozwolą jej przydzielone fundusze? Czy może korzystniejsze byłoby rozwijanie usług choćby częściowo odpłatnych, lecz na przyzwoitym, światowym poziomie?

Od dosyć dawna liczne biblioteki pobierają od swoich użytkowników pewne opłaty. Związane są one głównie z ponoszonymi kosztami i dotyczą:

— wykonania kserokopii,
— sprowadzania i wysyłki materiałów,
— przetrzymywania materiałów bibliotecznych,
— zniszczenia lub zagubienia materiałów bibliotecznych,
— kaucji za wypożyczone zbiory itp.

Wprowadzenie tych opłat, zwłaszcza w początkowym okresie, niemal we wszystkich bibliotekach powodowało wyraźny spadek zainteresowania czytelników usługami bibliotecznymi. Po krótkim czasie — tak było w przypadku opłat ze kserokopie — liczba zamówień ponownie rosła. Faktem jest, że ustalanie pewnych, nawet symbolicznych opłat, z jednej strony zmusza często do bardziej przemyślanego składania zamówień, z drugiej — może doprowadzić do rezygnacji z usługi z powodu braku środków. Wskazują na to doświadczenia niektórych bibliotek zachodnich, które wprowadziły odpłatność za korzystanie z bibliotek. Decyzje te spowodowały tak duży spadek czytelnictwa, że musiano się z nich wycofać.

Mimo istniejącego zagrożenia wydaje się jednak, co najmniej z kilku powodów, że również informacja dostarczana przez biblioteki nie powinna być rozdawana bezpłatnie. Nic co otrzymuje się za darmo nie jest na ogół należnie szanowane. Mimo że brzmi to jak banał, jest to prawda znana również z praktyki bibliotekarskiej. Stąd też wprowadzenie opłat za pewne rodzaje usług świadczonych przez biblioteki można uznać za uzasadnione (np. kserograficzne, komputerowe itp.). Wpływają one zdecydowanie na obniżenie kosztów związanych z działalnością biblioteczną, przede wszystkim zaś dyscyplinująco na użytkowników bibliotek.

Obecnie wiele placówek poszerzyło ofertę usług świadczonych odpłatnie, podejmując kolejne decyzje o obarczaniu swoich czytelników rzeczywistymi kosztami związanymi z obsługą baz danych. Dostęp online do światowych serwisów informacyjnych oferowanych przez wiele instytucji od dawna jest odpłatny (od British Council począwszy). Coraz częściej także spotkać się można z żądaniem wnoszenia opłat eksploatacyjnych za korzystanie z baz na CD-ROM-ach (niektóre licencje zabraniają pobierać opłaty za ich udostępnianie) itp.

Dla użytkownika nie bez znaczenia jest fakt, że usługa wykonywana odpłatnie musi mieć określony poziom, co powinno zmusić biblioteki do podwyższania jakości świadczonych usług. Jest to zatem kolejny powód, dla którego wprowadzenie opłat może okazać się korzystne.

Jeśli zatem uznamy słuszność podjęcia decyzji o odpłatności, rozważyć należy sprawy cen. Trzeba w tej mierze zachować rozsądny umiar. Dopóki popyt na usługi biblioteczne — zależny w poważnej mierze od stanu naszych finansów — będzie utrzymywał się na obecnym poziomie, ustalanie zbyt wysokich cen na nie przynieść może efekt odmienny od oczekiwanego. Nie powinno się też zapominać, że główni użytkownicy naszych bibliotek to studenci i młoda kadra naukowa, dla których zbyt wysokie opłaty będą działać odstraszająco.

Dyskutowany obecnie na łamach prasy fachowej projekt nowej ustawy o bibliotekach ustala, że korzystanie z bibliotek wszystkich typów (poza prywatnymi) jest bezpłatne. Projekt przewiduje możliwość pobierania następujących opłat za usługi biblioteczno-informacyjne:

„1) opłaty za usługi informacyjne, bibliograficzne i dokumantacyjne, reprodukowanie i mikrofilmowanie materiałów bibliotecznych oraz wypożyczenia międzybiblioteczne,

2) opłaty za wypożyczanie materiałów audiowizualnych,

3) obowiązek złożenia kaucji zabezpieczającej zwrot wypożyczonych materiałów bibliotecznych,

4) opłaty za niezwrócenie w terminie wypożyczonych materiałów bibliotecznych,

5) zwrot kosztów związanych z ewidencją użytkowników i udostępnień,

6) odszkodowania za uszkodzenie, zniszczenie lub niezwrócenie materiałów bibliotecznych"[2].

[2] *Ustawa z dnia... o bibliotekach.* Projekt, wersja III-A. Oprac. B. Howorka, J. Maj. „*Bibliotekarz*" 1993 nr 3 s. 6.

Jak widać proponowany zapis w znacznym stopniu sankcjonuje istniejący stan rzeczy w zakresie dotyczącym płatności. W niewielkim wymiarze tylko stwarza bibliotekom szanse na uzyskiwanie dochodów. Zdecydowana większość opłat, które biblioteka może pobierać od czytelników zgodnie z przyszłą ustawą, nie ma charakteru zarobkowego. Pozwalają one na pełniejsze zabezpieczenie zbiorów przed zniszczeniem czy utratą (1, 2, 3, 6), ukaranie czytelnika w przypadku wykroczenia przeciwko regulaminowi (4. 6), a także w niewielkim stopniu pozwalają na obniżenie kosztów obsługi czytelników (1, 5). Jest oczywiste, że lepiej wyposażone biblioteki zarówno w sprzęt, jak i w bogatsze księgozbiory (np. biblioteki centralne), mają szanse na wyższe wpływy z pobieranych opłat. Pozostałe biblioteki, które raczej sprowadzają materiały biblioteczne, mniej zaś wypożyczają własne zbiory, nie udostępniają materiałów audiowizualnych czy baz danych, nie sporządzają dokumentów wtórnych w pełnym zakresie, uzyskiwać będą niewielkie wpływy. We wszystkich tych przypadkach nie należy chyba przeceniać możliwości uzyskiwania w bibliotekach uczelnianych istotnych dochodów, jednak pobieranie opłat niewątpliwie wpłynie na ustalenie właściwego stosunku do oferowanych przez biblioteki usług. Na pewno nie przyczynią większości bibliotek dostatecznych środków na zakup brakujących materiałów bibliotecznych. A prawdą jest, niestety, że bieda w tym zakresie stanowi największe zagrożenie dla bibliotek uczelnianych, a w konsekwencji — także dla nauki polskiej.

PIŚMIENNICTWO

1. R. Cybulski: *Zastosowanie metod marketingowych w bibliotekarstwie.* „*Bibliotekarz*" 1992 nr 7/8 s. 6-9.

2. N. B. Jenson: *Marketing a amerykańska biblioteka publiczna.* „*Bibliotekarz*" 1991 nr 11/12 s. 13-15.

3. E. Mostowicz: *Marketing w działalności bibliotek i ośrodków informacji.* „*Prz. Bibl.*" 1992 z. 1/4 s. 35-44.

4. G. Szpulak: *Opłaty w bibliotekach...?* „*Por. Bibl.*" 1992 nr 5 s. 21-22.

5. J. Wojciechowski: *Strategia przetrwania.* „*Bibliotekarz*" 1991 nr 7/8 s. 8-11.

CZESŁAWA GARNYSZ, ELŻBIETA ROŻNIAKOWSKA

SCIENTIFIC INFORMATION AS A COMMODITY: PROBLEMS OF CHARGING FOR LIBRARY INFORMATION SERVICES. (MATERIALS FOR DISCUSSION)

The financial difficulties of technical universities libraries force the librarians to think about making some money for their libraries by charging the users for some sorts of services. The authors regard this as justified for the following reasons: charging for some services lower the library costs, discipline the users, and force the librarians to increase the service quality. The charges must be kept at a reasonable level and cannot be regarded as the universal method for high librarians income.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

TERESA CHEŁKOWSKA

SERWIS SCIENTIFIC AND TECHNICAL INFORMATION NETWORK W BIBLIOTECE GŁÓWNEJ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Komunikat

Poprzez sieć komputerową Biblioteka Główna ma dostęp do serwisu informacyjnego Scientific and Technical International Network (STN — International)[1]. Jest to bezpośrednio dostęp w trybie online do aktualnej informacji naukowej i technicznej obejmującej ok. 50 mln opisów zgromadzonych w ponad 150 światowych bazach danych. Informacje w bazach są aktualizowane na bieżąco i obejmują okres 25 lat wstecz. Odpowiedzi na zapytania otrzymuje się bezpośrednio w postaci wydruku danych bibliograficznych wraz z abstraktami. Podstawą wyszukiwania informacji w bazie danych jest wyraz lub wyrażenie określające zainteresowania użytkownika. System podaje liczbę opisów dokumentów zawierających poszczególne wyrazy. Można wyświetlić i/lub wydrukować dane bibliograficzne w całości lub wybrane ich części, np. zestawienie tytułów do dalszej selekcji.

Korzystający z danych zawartych w systemie STN pokrywają koszty uzyskania informacji (czas połączenia i wyszukiwanie odpowiedzi).

Niedostępne w Polsce dokumenty można sprowadzić w krótkim czasie poprzez serwis STN-International.

W serwisie STN-International dostępna jest większość najważniejszych światowych baz danych, m.in.:

INSPEC (od 1969 r.)[2] — elektrotechnika, elektronika, teoria obwodów, nadprzewodnictwo, optyka, elektromagnetyzm, układy zasilania, technika komputerowa, software, hardware, systemy sterowania, analiza numeryczna, matematyka inżynieryjna, informatyka, fizyka;

COMPENDEX-Plus (od 1970 r.) — inżynieria lądowa, geologia, elektrotechnika, automatyka, inżynieria chemiczna, rolna, górnictwo, metalurgia, motoryzacja;

INPADOC (od 1968 r.) — patenty ze wszystkich dziedzin nauki i techniki;

[1] Skrócona nazwa nie odpowiada nazwie pełnej.
[2] Daty roczne dotyczą zawartości bazy, a nie roku jej założenia.

ICONDA (od 1976 r.) — budownictwo lądowe, mosty, tunele, budownictwo przemysłowe, konserwacja budowli, projektowanie, planowanie urbanistyczne, architektura, zabytki, oszczędność energii w budownictwie, służby budowlane;

INIS (od 1970 r.) — energia atomowa, paliwa atomowe, reaktory, promieniowanie, ochrona środowiska, fizyka ogólna, fizyka wysokich energii, izotopy, aspekty ekonomiczne i prawne zastosowania energii atomowej;

METADEX (od 1966 r.) — metalurgia, obróbka termiczna, termochemiczna, termomechanika, metalurgia proszków, korozja, metalografia, wykańczanie, stopy, analiza, badania;

COMPUSCIENCE (od 1972 r.) — technika komputerowa, oprzyrządowanie, języki programowania, zastosowanie komputerów, sterowanie komputerowe;

BIOSIS (od 1969 r.) — biochemia, biologia, rolnictwo, botanika, biofizyka, biologia środowiska, medycyna, genetyka, mikrobiologia, fizjologia, zoologia, toksykologia;

MEDLINE (od 1975 r.) — medycyna, weterynaria, anatomia, farmakologia, biologia, chemia, organizacja i ekonomia lecznictwa;

ENERGIE (od 1976 r.), baza niemieckojęzyczna — paliwa naturalne i syntetyczne, energetyka, fizyka jądrowa;

POLLUAB

HEALSAFE

Bardzo szeroko reprezentowane są w STN-International bazy chemiczne, m.in.: CA, DECHEMA, AGPAT, APILIT, REGISTRY.

Wszystkie informacje odnośnie baz danych można uzyskać w Ośrodku Informacji Naukowej Biblioteki Głównej PW (tel. 210-07-300 lub 628-71-84).

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

SPRAWOZDANIE Z KONFERENCJI BIBLIOTEKARZY SIECI BIBLIOTEK WSPÓŁPRACUJĄCYCH Z I CENTRALNĄ BIBLIOTEKĄ TECHNICZNĄ — BIBLIOTEKĄ GŁÓWNĄ POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Zgodnie z zarządzeniem z 1979 r. w sprawie ustalenia zasad i planu specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych oraz wyznaczenia bibliotek centralnych i określenia ich zadań [1] Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej pełni funkcję I Centralnej Biblioteki Technicznej. Jest ona jedną z trzech centralnych bibliotek technicznych oraz jedną z 17 centralnych bibliotek naukowych.

W 1982 r. CBT zorganizowała sieć bibliotek współpracujących, która obecnie obejmuje 37 największych bibliotek technicznych w kraju, w tym prawie wszystkie biblioteki wyższych uczelni technicznych (z wyjątkiem z Olsztyna i Bydgoszczy) oraz biblioteki instytutów PAN i instytutów resortowych, branżowych, NOT itp. Działalnością i pracami sieci bibliotek współpracujących kieruje Międzybiblioteczna Komisja Koordynacyjna wybierana na konferencji plenarnej na 3-letnią kadencję. Prace merytoryczne i organizacyjne prowadzone są w zespołach problemowych. Międzybiblioteczna Komisja Koordynacyjna zbiera się na ogół dwa razy w roku, natomiast konferencje plenarne odbywają się co dwa lata.

Tegoroczna konferencja plenarna odbyła się w dn. 2.6.1993 r. w gmachu PWi w dn. 2-4 czerwca w ośrodku wypoczynkowym PW w Wildze k. Warszawy. W konferencji uczestniczyło 57 przedstawicieli 33 bibliotek sieci i I CBT oraz 5 osób zaproszonych z British Council, Komitetu Badań Naukowych oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. W pierwszym dniu obrad w konferencji uczestniczył prorektor ds. nauki PW prof. dr hab. Krzysztof Kasiura.

SESJA I. PROBLEMY KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEK

Po otwarciu konferencji przez mgra Edwarda Domańskiego, dyrektora Biblioteki Głównej PW, prof dr hab. Krzysztof Kasiura w krótkim wystąpieniu wyraził nadzieję, że obrady konferencji przyniosą konkretne rezultaty.

[1] *Zarządzenie nr 1 ministra kultury i sztuki, nauki, szkolnictwa wyższego i techniki oraz sekretarza naukowego PAN z dnia 26 kwietnia 1979 r.* „*Dz. Urz. Min. Szk. Wyż.*" nr 3 poz. 9.

Jako pierwsza referentka mgr Iwona Mamińska (Bibl. Gł. PW) przedstawiła podstawowe bazy danych utworzone w Bibliotece PW oraz wykorzystywane bazy na dyskach optycznych. Następnie uczestnicy konferencji zapoznali się ze stanem informatyzacji Biblioteki w tych jej jednostkach organizacyjnych, które prowadzą i eksploatują bazy danych, w tym bazy danych na dyskach optycznych oraz serwis informacyjny STN-International, który wzbudził największe zainteresowanie zwiedzających.

Następnego dnia mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz (Bibl. Gł. AGH) przedstawiła system VTLS, stosowany w dużych bibliotekach uniwersyteckich, m.in. w Szkocji, Szwajcarii i Hiszpanii. W Polsce system ten jest wprowadzany w bibliotekach uniwersytetów Warszawskiego, Gdańskiego, Wrocławskiego, Bibliotece Jagiellońskiej oraz bibliotece Akademii Górniczo-Hutniczej. System wyróżnia się prostotą obsługi, wieloaspektowością i szybkością wyszukiwania.

Podstawowe funkcje bibliotecznego systemu komputerowego LECH omówił dr Stanisław Badoń (Polit. Pozn.), w tym: wprowadzanie opisów dokumentów do bazy, prowadzenie ksiąg inwentarzowych, katalogu druków zwartych, katalogów centralnych sieci bibliotecznej, centralnego katalogu czasopism, wypożyczenia miejscowe i międzybiblioteczne, sporządzanie zestawień bibliograficznych.

Biblioteczny system komputerowy TINLIB przedstawił mgr Marek Nahodko (Polit. Krak.). System ten został opracowany przez londyńską firmę Information Management and Engineering Ltd, która specjalizuje się w systemach bibliotecznych i posiada przedstawicielstwa w większości krajów Europy Zachodniej oraz w Stanach Zjednoczonych, Australii, w Polsce — na Politechnice Krakowskiej. Obecnie system pracuje w ponad 1500 bibliotekach w 32 krajach i w 16 językach o różnych alfabetach, ciesząc się dużą popularnością. Wynika to m.in. z jego otwartości w dużym stopniu uniezależniającej go od kategorii sprzętu. System pracuje na mikrokomputerach IBM PC oraz na największych nawet maszynach UNIX. Dzięki temu nadaje się do zastosowania w każdej bibliotece — od szkolnych czy publicznych do dużych bibliotek naukowych. Podstawowe jego moduły to: gromadzenie wydawnictw zwartych i czasopism i ich katalogowanie, wyszukiwanie, udostępnianie, wypożyczenia międzybiblioteczne, wymiana danych z innymi systemami oraz generator wydruków statystycznych.

Mgr Radosława Dziubecka przedstawiła opracowany w Izraelu biblioteczny system komputerowy ALEPH. Zakupiły go większe biblioteki publiczne, m.in. w Danii i we Włoszech; w Polsce jest on obecnie wprowadzany w Bibliotece Sejmowej. Składa się z następujących podsystemów: katalogowanie różnych typów dokumentów, wypożyczenia (kartoteka czytelników, możliwość wcześniejszego zamawiania), kontrola zasobu bibliotecznego, gromadzenie (zamówienia, monity) i kontrola budżetu, udostępnianie w trybie konwersacyjnym, akcesja wydawnictw ciągłych, poczta elektroniczna. System umożliwia przenoszenie danych z kartoteki haseł wzorcowych do odpowiednich pól w rekordzie opisu katalogowego. Wprowadzenie ostatecznej wersji opisu do

katalogu powoduje automatyczną korektę zapisów w indeksach. System umożliwia przejmowanie opisów z katalogów bibliotek współpracujących i stosowanie różnych systemów klasyfikacji.

Stan komputeryzacji Biblioteki Głównej Politechniki Wrocławskiej i ważniejsze zamierzenia są najbliższą przyszłość przedstawił jej dyrektor dr inż. Henryk Szarski. Lokalna sieć komputerowa Novell obejmuje całą Bibliotekę. Przyłączono do niej ok. 40 terminali we wszystkich agendach Biblioteki. Obecnie jest ona podłączona do sieci uczelnianej.

W ramach rozległych sieci komputerowych udostępnia się własne zbiory oraz zapewnia dostęp do zbiorów bibliotek w kraju i za granicą. Katalog Biblioteki oraz kilka innych baz danych udostępnia się w sieci NASK użytkownikom z całego kraju. Oferuje się wyszukiwanie z zagranicznych baz danych z serwisów STN, ECHO, SWETS itp. oraz usługi informacyjne z wykorzystaniem baz danych na dyskach optycznych: INSPEC, SCI, COMPENDEX, NTIS, ENVIRO, ICONDA. Trwają prace nad instalacją systemu umożliwiającego wielu użytkownikom jednoczesny dostęp do baz danych na dyskach optycznych, a także nad nowymi mikrokomputerowymi wersjami kilku systemów biblioteczno-informacyjnych, np.: opracowywanie książek, dokumentacja dorobku naukowego (Dona), opracowywanie czasopism (Smac), udostępnianie zbiorów (UDOS3), katalog online[2].

W Bibliotece opracowuje się środowiskowy katalog czasopism zagranicznych. Trzecie wydanie obejmuje informacje za l. 1991-1993[3].

Mgr I. Mamińska omówiła aktualny stan komputeryzacji systemu biblioteczno-informacyjnego PW, zwracając szczególną uwagę na:

— komputeryzację pracy Oddziału Udostępniania Zbiorów i Magazynów oraz wypożyczalni studenckiej,

— tworzenie sieci komputerowej dla pozostałych oddziałów Biblioteki Głównej,

— charakterystykę własnych baz danych, baz danych na dyskach optycznych i połączenie z siecią STN-International.

Następnie referentka przedstawiła kierunki rozwoju komputeryzacji Biblioteki Głównej PW, a w szczególności:

— połączenie obu uprzednio wymienionych sieci komputerowych i stworzenie ogólnouczelnianej sieci biblioteczno-informacyjnej,

— zakup wieży do dysków optycznych w celu umożliwienia korzystania z baz na dyskach optycznych z każdego stanowiska na terenie PW,

— włączenie się do uczelnianej sieci komputerowej, co umożliwi dwustronną wymianę danych z bibliotekami wydziałowymi i instytutowymi,

— uzyskanie dostępu do poczty elektronicznej z każdego stanowiska roboczego w Bibliotece Głównej,

— włączenie się do akademickiej sieci EARN, co umożliwi korzystanie z katalogów bibliotek akademickich całego świata.

[2] Por. H. Szarski: *Komputeryzacja w Bibliotece Głównej i OINT Politechniki Wrocławskiej — stan obecny i kierunki zmian.* „*Prz. Bibl.*" 1991 z. 3/4 s. 305-315.

[3] *Katalog Czasopism Zagranicznych.* Tytuły czasopism prenumerowanych w wybranych bibliotekach naukowych Wrocławia w latach 1991-1993. Wrocław 1993.

W dyskusji mgr Janina Ligman przedstawiła koncepcję komputeryzacji procesów biblioteczno-informacyjnych w Politechnice Gdańskiej. W sieci pracuje komputer główny ALF Power Pro z dwoma dyskami twardymi o pojemności 640 Mb oraz 20 stacji roboczych. Poza siecią pracują dwa komputery wyposażone w czytniki dysków optycznych. System pracuje na sieci Novell 3.11.

System obsługi wypożyczeń APIS-2B składa się z trzech podsystemów:

— podsystem Kanab służy katalogowaniu książek: tworzeniu i aktualizacji opisów katalogowych książek, drukowaniu kart katalogowych, przygotowaniu danych do katalogu komputerowego,

— podsystem Katalog służy do wyszukiwania książek w katalogach komputerowych, rezerwowania książek do wypożyczenia, sprawdzania indywidualnych kart czytelników,

— podsystem Wypożyczenia realizuje wszystkie funkcje związane z obsługą wypożyczeń książek przez czytelników, rejestracją wypożyczeń i zwrotów, rozliczaniem kar itp.

Główne bazy komputerowe obejmują kartotekę czytelników oraz katalogi komputerowe podręczników oraz tych książek, które wpłynęły do Politechniki od listopada 1991 r. (ok. 30 000 tytułów). Od stycznia 1993 r. Biblioteka eksploatuje komputerowy system obsługi wypożyczeń równolegle z systemem tradycyjnym.

SESJA II. BIBLIOTEKI W DOBIE TRANSFORMACJI

Problemy dofinansowania bibliotek szkół wyższych przez MEN i KBN omówił mgr Stanisław Madej. Wnioski w sprawie dofinansowania swojej rocznej działalności biblioteki powinny składać do Ministerstwa drogą służbową poprzez rektorów uczelni. Ważną sprawą dla bibliotek uczelnianych jest wyodrębnienie działalności bibliotek głównych, jako samodzielnych podmiotów dofinansowywanych przez MEN.

Mgr Mirosław Matuszewski przedstawił zagadnienia związane z przygotowywaniem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz stosunki między związkami zawodowymi a MEN. Szkoły wyższe będą samodzielnie ustalać stawki wynagrodzeń dla swoich pracowników. Spowoduje to powstanie różnic w wysokości wynagrodzeń w różnych uczelniach. W MEN powołano zespół do spraw taryfikatorów stanowisk występujących w wyższych uczelniach. Zdaniem referenta optymalny wariant taryfikatora może powstać w wyniku odpowiedniej współpracy MEN i Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych nad wykazem stanowisk. Konkretne decyzje związane z ustaleniem stanowisk pracy powinny być podejmowane przez same uczelnie. Mówca przyznał, że płace bibliotekarzy są bardzo zróżnicowane w wyniku przyznawania przez uczelnie premii w wysokości od 5 do 100% wynagrodzeń podstawowych. Poruszył również sprawę usytuowania dyrektorów bibliotek głównych w senatach uczelni.

Mgr Elżbieta Kałuża (Polit. Rzesz.) przedstawiła problemy i zadania bibliotek wyższych uczelni technicznych w dobie transformacji, a mgr Elżbieta Dudzińska i Anna Wojciechowska (Bibl. Gł. PW) omówiły problemy współpracy bibliotek I CBT w nowych warunkach społeczno-ekonomicznych.

Referaty mgr Czesławy Garnysz (Polit. Łódz.) oraz mgra Adama Zgrzembskiego (Polit. Warsz.) dotyczyły problemów odpłatności za usługi biblioteczno-informacyjne. Adam Zgrzembski po dokonaniu analizy terminu „informacja" i czynników sprawiających, że staje się ona towarem, omówił źródła finansowania działalności Biblioteki Głównej PW oraz rodzaje świadczonych odpłatnie przez Bibliotekę usług. Na usługi te składają się m.in.: sporządzanie kserokopii, zestawień literatury, opracowywanie projektów baz danych z wykorzystaniem oprogramowania Mikro ISIS. Zdobywane w ten sposób środki finansowe nie zwiększają środków Biblioteki, lecz są przekazywane na konto ogólne Politechniki.

Mgr Anna Grzelak (Bibl. Gł. Polit. Szczec.) poinformowała, że regulamin Biblioteki został uzupełniony aneksem, który ustala cennik opłat za usługi biblioteczne: przetrzymywanie wypożyczonych materiałów, wystawienie duplikatu karty bibliotecznej, foliowanie karty bibliotecznej, wyszukiwanie informacji na dyskach optycznych, korzystanie z teleksu, sporządzanie kserokopii i opłaty za zagubione książki.

Mgr Maria Janowska (Bibl. Nar.) omówiła krajowe i międzynarodowe normy dotyczące opisu książek, wydawnictw ciągłych, starych druków, dokumentów kartograficznych, ikonograficznych, filmowych oraz kaset wideo. Obecnie prowadzone są prace nad normą dotyczącą formatów.

Praktyczny pokaz stanowił cenne uzupełnienie referatów przedstawiających poszczególne systemy biblioteczne.

SESJA III. SPRAWY ORGANIZACYJNE, PODSUMOWANIE KONFERENCJI I PRZYJĘCIE WNIOSKÓW

W czasie dyskusji dr S. Badoń stwierdził, że ponieważ biblioteki są instytucjami państwowymi utrzymywanymi przez podatników, usługi biblioteczne powinny być w zasadzie nieodpłatne. Jednak takie usługi, jak np. sporządzanie kserokopii czy zestawień bibliograficznych mogą być odpłatne.

Sytuację finansową bibliotekarzy zatrudnionych w Politechnice Gdańskiej omówiła mgr J. Ligman. Ujemny wpływ na tę sytuację ma brak odpowiednich przepisów wykonawczych w sprawach finansowych. Należy stworzyć takie warunki, żeby biblioteki i bibliotekarze byli zauważani i doceniani. Może temu służyć włączanie przedstawicieli bibliotek do prowadzonych w MEN prac legislacyjnych od początku tworzenia aktów prawnych. Nazwiska bibliotekarzy biorących udział w tych pracach powinny być znane środowisku bibliotekarskiemu. Należy ostrożnie ustalać wysokość odpłatności za usługi kserograficzne. Zbyt wysokie opłaty za te usługi spowodowały w Politechnice Gdańskiej spadek zamówień.

Mgr. E. Domański poruszył sprawy związane z raportem International Book Development. W ramach programu know-how rządu brytyjskiego na zlecenie firmy International Development Book polskie biblioteki akademickie były wizytowane w l. 1991-1992 przez jej przedstawicieli. W ten sposób powstał raport oceniający stan faktyczny bibliotek akademickich oraz propozycje zmian w ich organizacji i funkcjonowaniu. Zdaniem autorów raportu w bibliotekach akademickich brak odpowiednio wykwalifikowanej kadry. Główna uwaga powinna być zwrócona na jej jakość, ponadto należy ją racjonalniej rozmieścić i wykorzystać. W raporcie stwierdza się, że biblioteki powinny być dotowane z funduszu przeznaczonego na naukę i dydaktykę. Dyrektor biblioteki powinien dysponować przyznanym funduszem bez podziału na poszczególne cele (fundusz osobowy, zakup zbiorów, zakup aparatury itp.). Gromadzenie zbiorów nie jest dostatecznie skoordynowane, m.in. z powodu braku odpowiedniej współpracy bibliotek. Przy gromadzeniu zbiorów niedostatecznie uwzględnia się aktualne potrzeby użytkowników. Innym mankamentem jest zbyt ostrożne przeprowadzanie selekcji zbiorów i brak wolnego dostępu do książek. Dla poprawy istniejącej sytuacji konieczne jest wybudowanie nowoczesnych magazynów bibliotecznych. Ogólnie można stwierdzić, że konieczne jest z jednej strony przeprowadzenie w bibliotekach akademickich restrukturyzacji i reorganizacji, z drugiej zaś — bibliotekom należy przyznać większą samodzielność, a za efekty pracy obciążać odpowiedzialnością kierownictwo. Najbardziej pożądanym efektem przeprowadzonej lustracji (wnioski z niej przedstawiono na specjalnie zorganizowanej w tym celu w PW naradzie) byłoby stworzenie w najbliższym czasie odpowiednich warunków dla udzielenia polskim bibliotekom szkół wyższych w ramach programu know-how rządu brytyjskiego konkretnej pomocy, polegającej m.in. na:

— dofinansowaniu (udzieleniu zniżki) kosztów za korzystanie z wszelkich usług świadczonych przez British Library, gdyż obecnie bardzo wysokie opłaty za te usługi powodują ograniczenie lub zaniechanie korzystania z nich przez biblioteki.

— udzieleniu rzeczowej i finansowej pomocy w doskonaleniu przez bibliotekarzy znajomości języka angielskiego,

— sfinansowaniu 2-4-tygodniowych staży i specjalistycznych praktyk zawodowych dla kadry kierowniczej i bibliotekarzy wyższych uczelni w odpowiednich bibliotekach angielskich.

Powyższe przedsięwzięcia powinny stanowić początek szeroko rozumianej pogłębiającej się współpracy, której należałoby nadać odpowiednie ramy organizacyjne.

Mgr Andrzej Dziubecki (British Council) podkreślił, że omawiany raport miał za zadanie wyznaczyć cele strategiczne, wskazać niedociągnięcia dla nas niedostrzegalne. Ponieważ miał on przynieść szybki efekt dla nauki polskiej, autorzy raportu oczekują na zajęcie przez stronę polską stanowiska w poruszanych w raporcie sprawach. Mówca pozytywnie ocenił propozycję opracowania

programu i zorganizowania specjalnych kursów dla bibliotekarzy. Zdaniem mgr E. Lankosz w taryfikatorach płacowych należy uwzględnić stanowiska dla informatyków. Rozwój bibliotek uzależniony jest od kadr w nich zatrudnionych. Obecnie jednak istnieje paradoksalna z punktu widzenia prawidłowej polityki kadrowej sytuacja, gdyż bibliotekarze dyplomowani i informatycy mają niższe wynagrodzenia niż służba biblioteczna. Walkę o rangę zawodu należy rozpocząć od stworzenia warunków właściwego wynagradzania pracowników bibliotek. Szczególną uwagę, ze względu na przyszłość zawodu, należy zwrócić na bibliotekarzy dyplomowanych — taki postulat zgłosił dr inż. H. Szarski. Obecnie bibliotekarze dyplomowani prowadzą zajęcia dydaktyczne, zajmują się informacją naukową i humanizacją nauki. Trudno wyobrazić sobie działalność bibliotek akademickich bez bibliotekarzy dyplomowanych. Również ważną sprawą jest utrzymanie specjalizacji bibliotek i kontynuowanie działalności bibliotek centralnych.

W podsumowaniu mgr E. Domański wysoko ocenił wkład uczestników obrad, a w szczególności referentów, w realizację programu narady i podziękował członkom komisji wnioskowej za ich owocną pracę. Stwierdził, że najważniejszym wynikiem narady są wnioski, które m.in. zobowiązują I CBT do realizacji nowych aktualnych zadań i wspólnych inicjatyw. Wszystkim bibliotekarzom — przez wiele lat owocnie i z zaangażowaniem współpracującym z I CBT — należą się wyrazy szacunku, uznania i poważania za trud i wkład pracy w rozwiązywanie wspólnych problemów w imię lepszej służby naszym użytkownikom: kształcącej się młodzieży oraz pracowników nauki i dydaktyki.

WNIOSKI

1. Konferencja obliguje Ministerstwo Edukacji Narodowej do zwrócenia uwagi na konieczność przeprowadzenia konsultacji dotyczącej projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym.
2. Należy wystosować pismo do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Komitetu Badań Naukowych w sprawie zwiększenia dotacji na prenumeratę czasopism importowanych na 1994 r.
3. Dla rozwiązywania doraźnych problemów powoływać międzybiblioteczne zespoły robocze.
4. Spowodować stałe wydawanie serwisu informacyjnego bibliotek współpracujących z I CBT o ich działalności.
5. Opracować projekt zawierający kategorie usług, za które biblioteki będą pobierać opłaty.
6. Zwrócić się do Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie umieszczenia w taryfikatorze płac stanowiska bibliotekarza-informatyka.
7. Organizować dla bibliotekarzy ośrodki szkoleniowe w zakresie nowych technik i technologii pracy bibliotecznej oraz organizacji i zarządzania biblioteką.
8. Zwrócić się do Instytutu INTE lub OPI o wydanie znowelizowanych tablic UKD.

Oprac. *Edward Domański*

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

MARIA DEMBOWSKA

O SKROMNOŚCI I AROGANCJI REDAKTORÓW PRAC NAUKOWYCH

Pamięci Janiny Pelcowej —
redaktora doskonałego

Publikowane tutaj uwagi oparte są na moim wieloletnim doświadczeniu — jako autora i redaktora.

Pierwsza książka i okoliczności jej wydania pozostają w pamięci autora przez całe życie. Czterdzieści lat temu — w kwietniu 1953 r. zjawiłam się w Państwowym Wydawnictwie Naukowym z maszynopisem swojej pierwszej książki pt. *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera* (wdanej w 1954 r.). Kierownikiem redakcji wydawnictw humanistycznych była wówczas w PWN dr Zofia Mianowska, jej współpracownikiem — p. Feliks Przyłubski. Praca została skierowana do recenzji wdawniczej, którą pisali: prof. Aleksander Birkenmajer, Władysław Bieńkowski, dyrektor Biblioteki Narodowej oraz jeszcze jedna osoba (bibliotekarz, bibliograf), której nazwisko przemilczę — zgodnie z humanitarną zasadą: de mortuis nil nisi bene. Chodzi zresztą nie o konkretną osobę, lecz o obyczaje polityczne i postawy ludzkie nierzadkie w owych czasach, które nazywamy epoką stalinizmu. Były to bowiem — jak wspomniałam — lata 1953-1954. Akcentów politycznych pozbawiona była recenzja prof. Birkenmajera. Dyr. Bieńkowski stwierdził wprawdzie brak naświetlenia ideologicznego w mojej monografii, zaznaczył jednak, że należy jedynie „zwrócić na to uwagę autorce", nie wymagając wprowadzenia zmian w tekście pracy. Natomiast trzeci recenzent stawiał mi m.in. zarzut używania „najniepotrzebniej" w przykładach z Bibliografii Estreichera takich słów, jak „Kościół", „Wilno", „Duchowieństwo", oraz podkreślał niewłaściwy stosunek do nauki radzieckiej, czego wyrazem było — jego zdaniem — zacytowanie „w sposób jak najbardziej ogólnikowy" tylko dwóch prac radzieckich. Redakcja PWN przeszła do porządku nad tą recenzją stwierdzając, że dla Wdawnictwa miarodajna jest rzeczowa opinia prof. A. Birkenmajera. Trzeba tu wspomnieć,

że PWN w pewnym okresie miało uprzywilejowaną pozycję wśród instytucji wydawniczych, nie podlegając cenzurze[1].

Zachowałam do dziś najlepsze wspomnienia z kontaktów z redaktorką mojej książki dr Z. Mianowską, która z wielkim taktem i kulturą odnosiła się do młodej, niedoświadczonej autorki, nie narzucając jej apodyktycznie swojego zdania. Taka postawa redaktora, wykazująca szacunek dla autora i jego tekstu, była dla mnie przykładem i wzorem postępowania, gdy z czasem sama zajmowałam się redagowaniem cudzych prac — w Instytucie Bibliograficznym BN, a następnie w Bibliotece PAN.

W Państwowym Wydawnictwie Naukowym ukazała się też (w 1956 r.) przygotowana w IB BN praca zbiorowa *Bibliotekarstwo naukowe*. Wydawnictwo nie ingerowało w ogóle w treść i tekst książki, dając tym wyraz zaufania do kompetencji fachowych oraz odpowiedzialności autorów i komitetu redakcyjnego (w osobach: H. Hleb-Koszańskiej, H. Sawoniaka i M. Dembowskiej).

W latach 1966-1975 — jako dyrektor Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie — miałam częste kontakty z Wydawnictwem Ossolineum, które publikowało opracowaną w Bibliotece *Polską Bibliografię Naukoznawstwa i Technoznawstwa* oraz *Przegląd Biblioteczny* pod moją redakcją. Fachowe kompetencje pracowników redakcyjnych Wydawnictwa oraz ich harmonijna współpraca z redakcją merytoryczną w Bibliotece dawały rękojmię wysokiego poziomu edytorskiego publikacji firmowanych przez Ossolineum.

Wspominam też jak najlepiej swoją współpracę z Redakcją wydwnictw Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w okresie, gdy tą dziedziną działalności Zarządu Głównego SBP kierował Władysław Bartoszewski, przy pomocy wysoko kwalifikowanej redaktorki Danuty Bańkowskiej. Nakładem Stowarzyszenia ukazały się w tym okresie m.in. dwie rozprawy habilitacyjne z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz 2 wydanie pracy doktorskiej z dziedziny bibliografii[2].

Potwierdzenie moich doświadczeń wyniesionych ze współpracy z Państwowym Wydawnictwem Naukowym i Wydawnictwem Ossolineum, a także z Referatem Wydawniczym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (w przeszłości) znajduję w wypowiedzi znanego publicysty: „Pierwszą swą książkę wydałem 37 lat temu — pisze Wiesław Górnicki[3]. I nie pamiętam ani jednego przypadku, żebym od redaktorek wydawniczych doznał jakiegokolwiek despektu. Były zawsze moim aliantem, pomocnikiem, aniołem opiekuńczym, a mówię o różnych wydawnictwach i o bardzo różnych latach. Dostrzegały w moich tekstach błędy językowe, które mnie przyprawiały o rumieniec wstydu. Wykrywały nieścisłości w datach, nazwach i imionach, o których sądziłem, że je znam na pamięć. Cierpliwie pracowały nad korektami; mam w swym spisie taką książkę, w której nie ma a n i j e d n e g o (podkreśl. autora) błędu literowego".

[1] O tym okresie mówi Adam Bromberg, dyrektor naczelny PWN w l. 1952-1964, w wywiadzie przeprowadzonym przez Tomasza Jastruna („*Ex Libris*", dod. „*Życia Warszawy*", marzec 1993: *Encyklopedysta*, s. 5).

[2] B. Świderski: *Współpraca bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów*. Warszawa 1964. — M. Dembowska: *Dokumentacja i informacja naukowa*. Zarys problematyki i kierunki rozwoju. Warszawa 1965; — *Metoda Bibliografii Polskiej Karola Estreichera*. Wyd. 2 rozsz. Warszawa 1970.

[3] *Cham i tak kupi*. „*Polityka*" 1993 nr 7 s. 12. (O książce wydanej z licznymi błędami).

Przytoczone przykłady skromności, a zarazem wysokich kwalifikacji redaktorów wydawniczych z prawdziwego zdarzenia kontrastują w sposób jaskrawy z odnoszeniem się do prac (i praw) autorskich przez różnych „specjalistów" redakcyjnych, funkcjonujących współcześnie w niektórych instytucjach. Tacy „specjaliści" podchodzą do tekstu pracy naukowej z przeświadczeniem, że „wiedzą lepiej" niż jej autor — i to zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnojęzykowym — zmieniają według własnego uznania sformułowania i terminologię używane przez autora, budowę zdań, szyk wyrazów itp. Pół biedy, jeżeli postępujący w ten sposób „specjaliści" redakcyjni poczuwają się do obowiązku przedstawienia „zredagowanego" tekstu do akceptacji autora, któremu zresztą przyczyniają dodatkowej pracy nad usuwaniem niepotrzebnie wprowadzonych zmian. Zdarzają się jednak przypadki publikowania pracy bez aprobaty autora, co ma oczywiście nieprzyjemne konsekwencje dla obu zainteresowanych stron: dla autora, który widzi w druku swój zniekształcony (nieraz bezsensownie) tekst, oraz dla wydawnictwa, które naraża się na słuszny zarzut niepszestrzegania przepisów prawa autorskiego i dobrych obyczajów edytorskich.

A oto przykłady niewłaściwych ingerencji redaktora w tekst autorski, ilustrujące praktyki stosowane przez niektóre instytucje zajmujące się m.in. działalnością wydawniczą. Przykłady dotyczą następujących, typowych przypadków:

1. Zniekształcenie treści wypowiedzi autorskiej, wynikające z niezrozumienia przez redaktora sensu tej wypowiedzi. Np. w zdaniu: „termin nauki społeczne rozumiany jest w tym opracowaniu szeroko, obejmuje również nauki humanistyczne" redaktor skreśla słowa „w tym opracowaniu", nie zdając sobie sprawy, że jest to niezbędne zastrzeżenie, ponieważ — jak wiadomo — termin nauki społeczne może być różnie interpretowany. Inny redaktor (w innej instytucji) do zdania: „Pracę doktorską (Metodą Bibliografii Polskiej Karola Estreichera) miałam wydaną już w 1954 r. przez PWN (była to jedna z pierwszych książek tego Wydawnictwa)" dodaje słowa „z tej dziedziny", zmieniając przez to sens zdania w sposób nie odpowiadający faktom, ponieważ Metoda... była jedną z pierwszych książek PWN w ogóle i pierwszą książką „z tej dziedziny".

2. Nieuzasadnione zmiany poprawnych pod względem językowym wypowiedzi autorskich, polegające na przestawianiu członów zdania złożonego, kolejności (szyku) wyrazów, czasem nawet w wypowiedziach cudzych cytowanych przez danego autora (np. cytat „w najszerszym tego wyrazu znaczeniu" redaktor zmienia na: „w najszerszym znaczeniu tego wyrazu"), zmiana układu pozycji w bibliografii załącznikowej z alfabetycznego na chronologiczny, niezgodnie z przepisami odpowiedniej normy[4]. Należą tu również wszelkie niepotrzebne „dodatki" wprowadzane przez redaktora do tekstu autorskiego (np. tekst autora: „L. Finkla Bibliografia historii polskiej" redaktor zmienia na:

[4] Według PN-79/N-01222/07 *Kompozycja wydawnicza książki.* Bibliografia załącznikowa. 5.1. Układ bibliografii załącznikowej: „Jeżeli bibliografia załącznikowa pełni równocześnie funkcję przypisów bibliograficznych, pozycje powinny być ułożone alfabetycznie i ponumerowane kolejno [...]".

„Ludwika M. E. Finkla Bibliografia historii polskiej"), zmiany określeń użytych przez autora (np. autor pisze: „w dziedzinach tych nauk", redaktor zmienia na: „w obszarze tych nauk"; tekst autorski: „Autor stwierdza" redaktor zmienia na „Uczony stwierdził") itp.

Jest rzeczą zastanawiającą, że ten sam redaktor, który zajmuje się przekształcaniem według własnych upodobań tekstu autorskiego nie wymagającego tych zabiegów, pozostawia bez korekty takie niezręczne sformułowania, jak np.: „Nie można o d m ó w i ć pedagogom, iż nie dostrzegają oni znaczenia czytelnictwa", czy „praca z książką staje się s a m o i n w e s t o w a n i e m w s i e b i e (podkreśl. MD), nie poprawia też takich błędów, jak „popularno-naukowy", „biblio-pedagogika", „odnośnie czego".

Przytaczając przykłady niewłaściwych ingerencji redakcyjnych dotyczących prac naukowych, nie wymieniam z imienia sprawców tych ingerencji, celem moim nie jest bowiem wytykanie błędów konkretnym osobom czy instytucjom, lecz zwrócenie uwagi na niepokojące i, niestety, częste obecnie zjawisko niepoważnego i nieodpowiedzialnego stosunku do pracy edytorskiej i redakcyjnej. „Tego zawodu nie można się nauczyć na przyspieszonym kursie [...] — pisze wspomniany już publicysta — Wymaga on wrodzonej kultury, ogólnego wykształcenia uniwersyteckiego, intuicji językowej, biegłości w posługiwaniu się źródłami, poczucia odpowiedzialności za słowo"[5].

Wizerunek osoby spełniającej te warunki kreśli A. Mężyński w artykule *Janina Pelcowa – redaktor Przeglądu Bibliotecznego*[6]. Wysokie kwalifikacje dr Pelcowej — znajomość problematyki bibliotekarstwa, bibliotekoznawstwa i bibliografii, doświadczenie w pracy redakcyjnej — pozwalały jej współpracować z autorami na zasadzie partnerstwa i proponować wprowadzanie w ich tekstach różnych zmian, w tym również o charakterze merytorycznym. „Należy tu jednak uczynić zastrzeżenie — pisze Mężyński — że byli i są autorzy, w tekstach których interwencja redakcyjna jest zbędna, a rola redaktorów sprowadza się jedynie do redakcji technicznej"[7]. Nasuwa się tu wniosek, że orientacja redaktora prac naukowych w środowisku specjalistów danej dziedziny oraz takt i osobista kultura stanowią niezbędny warunek odpowiedniego ułożenia stosunków z autorami.

Kończę te uwagi przypomnieniem najważniejszych zasad pracy redakcyjnej z tekstami naukowymi:

1. Redaktor nie może wprowadzać zmian w treści pracy, nie posiadając odpowiedniej wiedzy merytorycznej.

2. Wprowadzanie zmian natury formalnej, językowej należy ograniczyć do poprawiania błędów ortograficznych, gramatycznych lub stylistycznych. Zmiany dotyczące sposobu wyrażania myśli przez autora, jego indywidualnego stylu i języka są niedopuszczalne.

Obszerne omówienie tych zasad znajdujemy w książce Leona Marszałka pt. *Edytorstwo publikacji naukowych*[8], zwłaszcza w rozdziale VI. Redagowanie

[5] W. Górnicki. op. cit.
[6] „*Prz. Bibl.*" 1989 z. 1 s. 71-75.
[7] *Tamże*, s. 75.
[8] Warszawa 1986.

tekstów naukowych (s. 192-245). Autor podkreśla, że „redaktor wydawnictwa powinien mieć ogólne przygotowanie w zakresie danej dyscypliny, które pozwala mu redagować tekst z punktu widzenia ogólnej poprawności naukowej"[9]. Przypominając podstawową normę prawa autorskiego: „Naruszenia autorskich dóbr osobistych dopuszcza się, kto [...] wprowadza w utworze zmiany, dodatki klub skróty, które zniekształcają treść lub formę albo pomniejszają wartość utworu"[10], L. Marszałek stwierdza: „Redaktor nie może proponować zmian, które wynikają z jego subiektywnych poglądów lub upodobań, jego własnej, ulubionej stylistyki itp."[11] „Szczególnie ważna jest zasada, by redaktor umiał szanować osobowość twórcy, jego indywidualny styl i jego twórcze poszukiwania środków językowo-stylistycznych. Jest bowiem zasadnicza różnica między propozycjami zmian redakcyjnych w tekście ze względu na normę językową obowiązującą każdego autora a propozycjami wynikającymi po prostu z «widzimisię» redaktora"[12].

Te wskazania doświadczonego wydawcy i redaktora, wieloletniego pracownika Państwowego Wydawnictwa Naukowego, a także wykładowcy zasad edytorstwa naukowego w Uniwersytecie Warszawskim i Polskiej Akademii Nauk, powinny stanowić „kodeks dobrych obyczajów" dla redaktorów wszelkich tekstów naukowych, ze szczególnym odniesieniem do prac bibliotekoznawczych i bibliologicznych publikowanych przez powołane do tego instytucje i organizacje.

Maszynopis wpłynął do redakcji 30 czerwca 1993

[9] *Tamże*, s. 194.
[10] *Tamże*.
[11] *Tamże*, s. 196.
[12] *Tamże*, s. 241.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

ANDRZEJ MĘŻYŃSKI
JANUSZ SIEK

GLOSA W DYSKUSJI O AUTOMATYZACJI BIBLIOTEK

W kolejnym zeszycie monograficznym *Przeglądu Bibliotecznego* [1] uczestnicy forum dyskusyjnego wymienili poglądy na temat automatyzacji bibliotek w Polsce. Jednym z wątków powracających stale w dyskusji było zagadnienie współpracy bibliotek w tym zakresie. Temat ten wprowadziła do dyskusji Maria Lenartowicz. Lektura artykułów złożonych do tego zeszytu — powiedziała — dowodzi, że „poszczególne biblioteki próbują radzić sobie z automatyzacją w odosobnieniu, tylko własnymi siłami. Obecnie daje się zauważyć dopiero początki współpracy bibliotek w tym zakresie. Mamy się tutaj zastanowić, jak tę współpracę ożywić i rozszerzyć, dla rozwiązywania jakich zagadnień jest ona najbardziej potrzebna i owocna" (s. 237).

Na jedenastu zgromadzonych wokół stołu dyskusyjnego uczestników sześciu podjęło dyskusję na zaproponowany temat. Nie trzeba dodawać, że wszyscy oni zgodzili się oczywiście z koniecznością współpracy między bibliotekami, pomysły jednak na tę współpracę mieli odmienne.

Kolejny raz powrócił problem koordynacji działań polskich bibliotek i sieci bibliotecznych, znów padło pytanie o celowość powołania instytucji — agendy o charakterze centralnym, mającej określone prerogatywy i możliwości. Po raz któryś koncepcja taka wywołała sprzeciwy. W tej dyskusji najwyraźniejsza linia podziału zarysowała się między zwolennikami centralistycznego modelu polityki informacyjnej, wspieranego programami i środkami rządowymi (Dariusz Kuźmiński), a orędownikami współpracy wynikającej „wyłącznie z oddolnych inicjatyw bibliotek, które widząc własne korzyści z podejmowania wspólnych działań, będą same nawiązywać kontakty i ustalać zakres i zasady wspólnych przedsięwzięć" (M. Lenartowicz, s. 237).

To drugie stanowisko reprezentowała też Marta Grabowska. Niechęć do powierzenia rządowi utworzenia odpowiednich agend centralizujących prace pomocne polskiemu bibliotekarstwu uzasadniała brakiem stabilności politycznej. Władze polityczne zmieniają się często, a więc uzależnienie się od tak niepewnych partnerów niesie oczywiste zagrożenie — stwierdziła. Nie dystan-

[1] „*Prz. Bibl.*" 1991 z. 3/4 s. 238-263.

sowała się ona jednak w ogóle od możliwości wpływu państwa na politykę biblioteczną: rząd „może jakieś ogólne dyrektywy przedstawiać, coś popierać lub nie, ale nie może rozwiązywać problemów na poziomie katalogowania" (s. 248). Rzeczywiście, nie jest to zadanie dla rządu, ale też chyba takich zadań nikt mu nie stawiał?!

Wydaje się, że dyskutantka znalazła się w pewnej pułapce. Nie odrzuca ona, tak zresztą jak i pozostali dyskutanci, konieczności scentralizowania pewnych funkcji, ba, właśnie ona widzi wyjątkowo liczne płaszczyzny do podjęcia wspólnych działań: trzeba się generalnie porozumieć w sprawie automatyzacji bibliotek, ustalić jeden format w skali kraju, jedna czy dwie agendy powinny rozprowadzać opisy katalogowe, „ktoś" powinien rozpoznać możliwości wymiany danych opisów publikacji zagranicznych, itd. No właśnie: „ktoś powinien", ale kto? W każdym razie nie rząd i jego agendy. Polskie doświadczenia są odstraszające — utrzymuje dyskutantka — instytucją rządową było Centrum INTE, którego klęski (SINTO, biblioteki centralne) kosztowały budżet państwa miliony złotych. Co więcej, przyczyn niepowodzeń Biblioteki Narodowej, np. w dziedzinie normalizacji, również można się dopatrzyć w doktrynie socjalistycznej, która zalecała skupianie centralnych funkcji w bibliotekach narodowych krajów byłego obozu socjalistycznego, niezależnie od tego, czy biblioteki te były przygotowane do pełnienia tych funkcji, czy też nie (s. 241-242).

To wszystko prawda, lecz ten sposób rozumowania niesie pewne niebezpieczeństwa. Odziedziczona po poprzedniej formacji ustrojowej głęboka niechęć do instytucji państwa, jest zrozumiała, nie może jednak trwać wiecznie. Zmienił się ustrój i sposób sprawowania władzy. Przy wszystkich słabościach naszej młodej demokracji nie można pozostawać w przekonaniu, że każde działanie rządowe będzie niekompetentne i kierowane li tylko chęcią objęcia kontroli nad sferą życia bibliotek. Tym bardziej, że przecież projekty organizacji odpowiednich agend rządowych wychodzą od naszego środowiska i trudno sobie wyobrazić, by bibliotekarze nie mieli wpływu na ich działania.

W dyskusji zaprezentowano jednak inną opcję organizowania się bibliotek. O potrzebach i formach współpracy powinni decydować fachowcy, a więc sami bibliotekarze. Przykładem służy tu aktywność bibliotekarstwa amerykańskiego. Biblioteki wytyczają tam sobie wspólne cele i zaczynają szukać pieniędzy w różnych źródłach. Apelują o dary i subwencje, które zwykle otrzymują. W Polsce — po raz pierwszy bodajże po wojnie — doszło do podobnej sytuacji, gdy biblioteki akademickie, które zakupiły i wdrażają VTLS, zjednoczyły swoje wysiłki i obecnie prowadzą wspólne prace. Kontynuując tę inicjatywę, biblioteki te „powinny utworzyć stowarzyszenie bibliotek akademickich, spotykać się i rozmawiać o swoich potrzebach, zastanawiać się, skąd wziąć pieniądze na ich zaspokojenie [...]. A takie stowarzyszenia po prostu żyją ze składek". Takiej inicjatywnej roli nie spełnia, niestety, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich „wiadomo w jaki sposób funkcjonujące" (M. Grabowska, s. 248).

Rozumiejąc obawy przeciwników centralnej, rządowej instytucji, wskażmy jednak na trudności, jakie stwarza koncepcja organizowania się oddolnego bibliotek wokół pewnych myśli czy idei. Jeżeli biblioteki „skrzykują się", to przeważnie dla załatwienia jakiejś konkretnej, właśnie aktualnej sprawy. Współpraca przy VTLS została „wymuszona" poprzez zakup jednakowego oprogramowania dla trzech bibliotek — stwierdziła podczas dyskusji Anna Paluszkiewicz (s. 237).

Tymczasem bibliotekarstwu potrzebne są ośrodki, które z dużym wyprzedzeniem, nie tylko dla własnych korzyści, pracują na rzecz całego systemu biblioteczno-informacyjnego. Nikt w dyskusji nie zanegował potrzeby centralnego rozwiązywania ważkich problemów polskiego bibliotekarstwa. Stowarzyszenie resortowe bibliotek, np. akademickich, nie rozwiąże problemów związanych z normalizacją, o których z takim zatroskaniem mówili uczestnicy dyskusji. Ośrodki prowadzące prace centralne nie mogą egzystować, oczekując na kolejne granty od kolejnych sponsorów — trudno sobie wyobrazić, żeby tak miała funkcjonować Biblioteka Narodowa w Polsce czy gdziekolwiek na świecie. Również dwie agendy, o których myśli M. Grabowska, rozprowadzające opisy katalogowe skazane są na budżet, czyli pieniądze rządowe, chyba żeby usługi te świadczyły odpłatnie.

Odwołanie się do pomocy sponsorów nie wróży w obecnej sytuacji kraju sukcesów. Uzyskanie pieniędzy od fundacji, bogatych przemysłowców itd. jest możliwe w krajach bogatego Zachodu, gdzie np. fundacja Volkswagena wspiera często właśnie biblioteki. W krajach tak biednych jak Polska jedyną praktycznie możliwością jest obecnie otrzymanie grantu z KBN lub dofinansowania z MEN — centralnych urzędów państwa.

Tak czy inaczej dochodzimy do wniosku, że zarówno codzienna egzystencja bibliotek, jak i wspólne przedsięwzięcia, opierają się dzisiaj i długo będą się jeszcze opierać na środkach przeznaczanych z budżetu państwa. Czy w takiej sytuacji koncepcja, by rząd utworzył agendę m.in. dla sensownego dysponowania funduszami, które przeznacza na obszar bibliotekarstwa, nie jest uprawniona?

Dyskusja w *Przeglądzie* pominęła zupełnie, zgodnie z przyjętym przez uczestników votum nieufności dla instytucji rządowych, rolę Ministerstwa Kultury i Sztuki w kształtowaniu polskiej polityki bibliotecznej. Obowiązująca obecnie ustawa o bibliotekach takie uprawnienia temu resortowi przyznaje, wyznacza nawet ciało doradcze, które działania resortu powinno ukierunkowywać: Państwową Radę Biblioteczną. Przeoczenie dyskutantów jest jednak znamienne — trudno im było uwierzyć w skuteczność działania Ministerstwa w obszarze automatyzacji bibliotek naukowych, skoro nie potrafi ono poradzić sobie z problemami o wiele mniejszej wagi.

Pamiętając o swoich ustawowych obowiązkach, Ministerstwo powołało w 1990 r. Zespół Ekspertów ds. Bibliotek i Czytelnictwa (7.3.1990)[2]. Zespół doszedł do wniosku, iż możliwości resortu są zbyt ograniczone, by mógł on

[2] *Zespół Ekspertów przy Ministrze Kultury i Sztuki.* „*Prz. Bibl.*" 1990 z. 1/2 s. 129.

podjąć się koordynacji działań polskich bibliotek, szczególnie bibliotek naukowych. Wszelkie próby umieszczenia takiego ośrodka koordynującego przy jakimkolwiek ministerstwie nie będą zresztą dobrym rozwiązaniem, ponieważ każdy resort w sposób zrozumiały zainteresowany jest przede wszystkim bibliotekami będącymi w jego gestii. Zespół wystąpił więc z projektem powołania Rządowej Agencji ds. Bibliotek. Ciało to miałoby być odpowiedzialne za realizację tzw. polityki bibliotecznej, stanowiącej element polityki kulturalnej państwa. Projekt podkreślał z naciskiem, iż koncepcja powołania Agencji nie zmierza do stworzenia urzędu zarządzającego bibliotekami w trybie administracyjnym, lecz do zorganizowania instytucji pomocnej rządowi w wyborze strategii rozwoju bibliotekarstwa i służb inte oraz stymulowania wybranych kierunków, głównie za pomocą mechanizmów ekonomicznych i legislacyjnych.

Jakie były losy projektu, przygotowanego przez Zespół w ostatecznej wersji 11.6.1991 r.? Ministerstwo poparło nasze koncepcje i przedstawiło projekt rządowi. Rząd premiera J. K. Bieleckiego projekt odrzucił. Ponowiona próba załamała się na jeszcze wcześniejszym etapie: za czasów ministra A. Sicińskiego (rząd J. Olszewskiego) projektem nie udało się ponownie zainteresować rządu ze względu na sprzeciw kierownictwa w samym Ministerstwie Kultury. Z tego więc względu można uspokoić większość uczestników dyskusji: kolejne rządy nie kwapią się do stworzenia Agencji ds. Bibliotek, i może nie tylko z obawy, że wymagałoby to przeznaczenia określonych środków z budżetu, a po prostu z generalnej obojętności dla spraw kultury, co nie jest przedmiotem tego artykułu.

Echo koncepcji Zespołu pojawia się od czasu do czasu w publicystyce bibliotekarskiej, nie do końca jednak znane projekty spotykają się zazwyczaj z krytycznym przyjęciem. Pojawia się widmo jakiegoś scentralizowanego organu administracji, czegoś w rodzaju Centralnego Zarządu Bibliotek z lat pięćdziesiątych — podobne obawy wyraziła M. Lenartowicz w dyskusji (s. 252).

Tymczasem elementy tych koncepcji wystąpiły w projekcie ustawy o bibliotekach, powstałym z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, przygotowanym przez Bolesława Howorkę i Jerzego Maja (wersja druga projektu z 15.12.1992 r.). Autorzy proponują: „Rada Ministrów powołuje Rządową Agencję Biblioteczną [...] której celem jest rozpoznawanie i oreślanie potrzeb w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej oraz kształtowanie i realizowanie polityki kulturalnej państwa". W tekście projektu wskazano na obszary i powinności działalności Agencji, choć funkcje te zarysowano w sposób ogólny. Odpowiednie artykuły mówią o obowiązku kształtowana i realizowania polityki kulturalnej państwa wobec bibliotek. Agencja powinna ustalać zasady działania krajowego systemu biblioteczno-informacyjnego, nadawać regulamin Kolegium Dyrektorów tego systemu.

Organizację, zakres i sposób działania Agencji projekt zostawia — i słusznie — do decyzji Rady Ministrów, która powinna określić je w odpowiednim statucie. Projekt SBP ograniczył rolę ministra kultury i sztuki do ogólnego nadzoru i opieki nad bibliotekami publicznymi, obowiązki koordynowania

krajowego systemu bibliotecznego powierzając Agencji. Równolegle niemal do Stowarzyszenia odrębne prace nad projektem ustawy prowadziło Ministerstwo Kultury. W jego projekcie utrzymuje się patronat (bo inaczej trudno to określić) resortu nad ogólnokrajową siecią biblioteczną: „Minister Kultury i Sztuki koordynuje i realizuje politykę państwa w zakresie ogólnokrajowej sieci bibliotecznej przy udziale właściwych ministrów, współdziała z wojewodami i gminami w sprawach funkcjonowania bibliotek publicznych" (art. 22). Resort zadeklarował więc wyraźnie chęć utrzymania status quo, choć instrumenty, którymi „politykę państwa" będzie realizował, nie są w tym dokumencie ujawnione. Ustawa z 1968 r. rolę doradczą przypisała Państwowej Radzie Bibliotecznej, a więc reprezentantowi środowiska, w projekcie tu omawianym o takim lub podobnym ciele nie ma wzmianki.

Jednak wziąwszy pod uwagę fakt, że obydwa projekty mają przed sobą długą drogę legislacyjną, a nowa ustawa i związane z nią korzyści lub przykrości rysują się w dalekiej perspektywie, przeciwnicy udziału rządu w życiu bibliotek mogą spać spokojnie.

Na marginesie perypetii z nową ustawą biblioteczną widać jak na dłoni mankamenty obecnego zarządzania polskim bibliotekarstwem. Autorzy tej *Glosy* znają pięć projektów nowej ustawy, powstałych w l. 1990-1992; może zresztą było ich więcej. Część tych prac prowadzonych przez różne zespoły dużym nakładem sił i kosztów, można obecnie spokojnie wrzucić do kosza. A można sobie przecież wyobrazić, że inicjowanie i opracowanie aktów legislacyjnych i normatywnych dotyczących bibliotek i informacji naukowej leży w jednym ręku, a więc dlaczego by nie w Agencji, której jednym z najważniejszych zadań byłoby zagospodarowanie, na różnych poziomach, polskiego prawa bibliotecznego. Oprócz wystąpienia do Sejmu z projektem ustawy (Agencja rządowa miałaby możliwość inicjatywy ustawodawczej, stowarzyszenie zawodowe — nie), jej obowiązkiem, ale i uprawnieniem byłoby czuwanie nad zapisami o bibliotekach i bibliotekarzach w aktach prawnych poszczególnych resortów (zasada kontrasygnaty?). Pomocy prawnej domagają się biblioteki samorządowe, uwikłane w spory z samorządami lokalnymi, w których to sprawach pozostają czasem bez argumentów. Agencja, obok poradnictwa, wypracowywałaby więc oficjalną wykładnię sytuacji prawnej bibliotek samorządowych.

Obawy środowiska wynikają zazwyczaj z niezrozumienia terminu „zarządzanie". Autorzy projektu działania Agencji widzieli jej rolę nie jako centralnego administratora, lecz „instytucji wspomagającej inicjatywy tworzenia lokalnych i regionalnych systemów biblioteczno-informacyjnych oraz popierającej rozwiązania zmierzające do zaspokajania możliwie szerokiego wykorzystania nakładów finansowych".

A więc „wspomaganie", „popieranie inicjatyw", o czym właśnie w dyskusji w *Przeglądzie* była obszernie mowa. Obstajemy przy przekonaniu, że właściwszym adresatem apelu o pomoc w automatyzacji bibliotek byłaby agenda rządowa, dysponująca odpowiednimi możliwościami i znająca wagę sprawy,

niż przypadkowi sponsorzy, którzy, obyśmy się mylili, interesy bibliotek polskich lokować będą na jednym z ostatnich miejsc.

Powracając do spraw, których rozwiązania w skali kraju domagali się dyskutanci, można wskazać na zadania, które należałoby powierzyć Agencji. Otóż powinna ona inicjować, finansować i koordynować prace nad formatami, kartotekami wzorcowymi, opisami katalogowymi (bieżącymi i dla konwersji), szeroko rozumianym poradnictwem obejmującym także badania opłacalności ekonomicznej wprowadzania procesów automatyzacji, o co w dyskusji dopominał się D. Kuźmiński.

Kończąc tę *Glosę* jej autorzy chcą wyznać, że nie żywią optymizmu co do możliwości podjęcia w najbliższej przyszłości kroków w kierunkach, które im wydają się właściwe. Niemniej, gdy w jakiejś dyskusji pojawi się myśl, że może by jednak dobrze było zsynchronizować działania na polu polskiego bibliotekarstwa w sposób odmienny niż dotychczas, niniejszy tekst przypomni, że takie wysiłki już podejmowano i — być może — co najmniej pewne elementy proponowanych rozwiązań wydadzą się godne dyskusji.

Maszynopis wpłynął do redakcji 15 lipca 1993

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033–202X

OCHRONA ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH

W dniach 9-13.7.1992 r. miał miejsce w Bochum (RFN) 82. Zjazd Bibliotekarzy Niemieckich. W ramach zajzdu odbyło się posiedzenie robocze Komisji do Spraw Ochrony Zbiorów, działającej przy Niemieckim Instytucie Bibliotek, która opracowuje zasady ochrony zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem. Zasady te przedstawił dr Helmut Böhrenz z Biblioteki Państwowej w Berlinie. Dokument (6, 5 s.) przygotowany przez komisję zawiera opis warunków przechowywania zbiorów bibliotecznych, ich udostępniania i wystawiennictwa, omówienie szkód, w tym wpływu czynników chemicznych i biologicznych oraz awarii wodnych. Ostatni punkt opracowania poświęcony jest warunkom przechowywania mikrofilmów, fotografii oraz dokumentów audialnych i audiowizualnych [1].

Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem jest tematem stale aktualnym, również w bibliotekach polskich. Szczegółowe omówienie dokumentu Niemieckiego Instytutu Bibliotek wydaje się być ze wszech miar uzasadnione.

Przedstawiając warunki przechowywania, omówiono czynniki klimatyczne i sposoby zapobiegania mechanicznym uszkodzeniom materiałów bibliotecznych.

W odniesieniu do temperatury i wilgotności względnej powietrza ustalono:

— zbiory biblioteczne należy magazynować w warunkach chłodnych i suchych, aby nie przyspieszać chemicznych i biologicznych procesów niszczenia materiałów bibliotecznych;

— temperaturę powietrza winno się utrzymywać na poziomie 18°C, a wilgotność względną na poziomie 50%;

— o wiele ważniejsza od ustalonych parametrów klimatu magazynu biblioteki jest ich niezmienność: konieczne jest unikanie wahań temperatury i wilgotności względnej powietrza, przynajmniej w sytuacji zmian krótkotrwałych i dobowych;

— aby wyeliminować zjawiska tworzenia się na materiałach wody kondensacyjnej, nie należy przenosić tych materiałów bezpośrednio z chłodnego magazynu do czytelni i na odwrót;

— za optymalną dla użytkowników zbiorów bibliotecznych uznaje się temperaturę powietrza 23°C; z tego wynika, że zbiory z wolnym dostępem do półek uznaje się za materiały przeznaczone na zużycie w krótszym czasie;

— temperaturę i wilgotność względną powietrza należy mierzyć termohydrografami i to zarówno w nagazynach, jak i w czytelniach, a same przyrządy pomiarowe należy regularnie legalizować;

— magazyny zbiorów bibliotecznych mają być ciemne i oświetlane tylko w razie potrzeby;

— oświetlenie w czytelniach nie powinno przekraczać 100 luksów, a na wystawach książek 50 luksów;

— pomieszczenia biblioteczne w budynkach na obszarach o dużym zanieczyszczeniu atmosfery należy przewietrzać poprzez filtry powietrza, które wychwytują i neutralizują dwutlenek siarki (SO_2).

W celu wyeliminowania uszkodzeń mechanicznych w materiałach bibliotecznych zalecono:

— często udostępniane materiały biblioteczne oprawiać, a dokumenty nie nadające się już do oprawy przechowywać w teczkach;

— nie oprawione materiały biblioteczne przechowywać w kasetach zapewniających wymianę powietrza lub w teczkach i skrzyniach o właściwościach uznanych przez archiwa;

[1] *Grundsätze bei der Konservierung von bibliothekarischen Semmelgut.* Hrsg. H. Böhrenz. Deutsches Bibliotheksinstitut. Kommision für Bestandserhaltung des DBJ.

— oprawione i nie oprawione materiały biblioteczne gromadzić na regałach według formatów;

— większe obiekty układać na regałach poziomo w ilości do pięciu woluminów, możliwie w pudełkach;

— największe obiekty w księgozbiorach układać na regałach pojedynczo, najlepiej na podkładach wysuwanych z półki regału.

Udostępnianie materiałów bibliotecznych wymaga również zachowania pewnej ostrożności oraz wykonania niektórych rutynowych działań, a mianowicie:

— niezbędne jest przeprowadzanie regularnych kontroli księgozbiorów na półkach z wolnym dostępem dla czytelników oraz księgozbiorów w czytelniach dla oceny uszkodzeń danych obiektów; stwierdzone uszkodzenia należy natychmiast naprawić;

— materiały biblioteczne wypożyczane czytelnikom należy sprawdzić, czy nie są uszkodzone — przed wypożyczeniem, jak i przy zwrocie; jeżeli uszkodzenie obiektu może się powiększyć w czasie wypożyczenia, należy naprawy dokonać przed udostępnieniem czytelnikowi;

— kopiowanie obiektów bibliotecznych wymaga ograniczeń, aby uniknąć uszkodzeń; zagrożone obiekty nie mogą być udostępnione użytkownikowi do ich skopiowania;

— lekko uszkodzone materiały biblioteczne może kopiować jedynie doświadczony personel biblioteki;

— obiekty sprzed 1800 r., w tym książki z twardym grzbietem oraz większych rozmiarów, ale też roczniki czasopism i większe podlegające składaniu tablice, należy udostępniać wyłącznie w postaci mikrofilmów lub odbitek.

Każda wystawa materiałów bibliotecznych stanowi zagrożenie dla ich trwałości i dlatego zarówno przy jej organizacji, jak i likwidacji niezbędne jest współdziałanie konserwatorów książki i rękopisów.

Wystawienie poszczególnych oryginałów nie powinno przekraczać ośmiu tygodni. Eksponowanym obiektom trzeba zapewnić warunki klimatu i oświetlenia poprzednio omówione. Transport wystawianych obiektów należy powierzać firmom specjalizującym się w przewozach dóbr kulturalnych.

Uszkodzenia spowodowane przez czynniki chemiczne i biologiczne uznaje się w zbiorach bibliotecznych jako szkody specyficzne.

Papiery wyprodukowane od początku XIX w. z udziałem ścieru drzewnego podlegają postępującemu procesowi rozkładu ze względu na kwasotwórcze składniki. Zawarta w ścierze drzewnym lignina ulega działaniu procesów fotochemicznych, co doprowadza do żółknienia papieru i jest zewnętrznym objawem procesów jego degradacji. Rozwinięte przez konserwatorów książki ręczne i częściowo zmechanizowane techniki odkwaszania i wzmacniania papieru są nieprzydatne do konserwacji dużej liczby woluminów w zbiorach bibliotecznych. Lekko uszkodzone, mniej pożółkłe druki będą w najbliższej przyszłości poddawane masowemu odkwaszaniu. Proces ten zwiększy zarówno trwałość książek, jak i możliwość ich udostępniania. Książki, w których papier jest bardzo kruchy, można zabezpieczyć tylko przez wykonanie mikrofilmów lub mikrofisz.

Przy wilgotności względnej powietrza powyżej 70%, utrzymującej się w magazynie biblioteki przez dłuższy czas, materiały biblioteczne pochłaniają tyle wody, że zarodniki pleśni z powietrza i kurzu kiełkują, a rozwijająca się grzybnia powoduje uszkodzenie materiałów.

Niebezpieczeństwo szkód wzrasta przy temperaturze powietrza powyżej 25°C. Pleśnie tworzą na materiałach bibliotecznych różnokolorowe naloty, których struktura może być wełnista, aksamitna lub proszkowa. W drugiej kolejności tworzą się na materiałach bibliotecznych przebarwienia od brązowych po fioletowe. Dotyczy to zarówno papieru, jak i pergaminu. Enzymy wydzielane przez pleśnie rozkładają w papierze celulozę, a w pergaminie kolagen i inne składniki. Silnie porażone przez pleśnie obiekty należy przekazać konserwatorom książek i rękopisów.

Do owadów, które powodują wżery w materiałach bibliotecznych, zalicza się rybika cukrowego, różne gatunki chrząszczy i karaczany, a na południe od Alp i Pirenejów również termity. O rozwoju tych owadów decydują te same paramatry klimatu bibliotek co w przypadku pleśni. Przy zwalczaniu owadów należy kierować się radami ich znawców.

Przy uszkodzeniu materiałów bibliotecznych przez wody powodziowe lub wodę z instalacji ogrzewczych albo wodno-kanalizacyjnych należy natychmiast podjąć prace nad osuszaniem zamoczonych obiektów; w przeciwnym razie nastąpi na materiałach wzrost pleśni grożący całkowitym ich zniszczeniem. Jeżeli zmoczeniu uległa duża liczba książek, których nie można w krótkim czasie (2-3 dni) wysuszyć, konieczne jest szybkie ich zamrożenie w chłodni. Sublimacja wody w próżni okazała się dla papierów drukowych skuteczną metodą osuszania.

Biblioteki powinny przygotować plany działania na wypadek wystąpienia katastrofy.

Filmy, płyty gramofonowe oraz magnetyczne i elektroniczne nośniki informacji wymagają, zdaniem autorów zaleceń, bardziej rygorystycznych zasad ich ochrony przed zniszczeniem niż materiały biblioteczne w postaci rękopisów lub druków.

Długotrwałe przechowywanie mikrofilmów wymaga spełnienia zaleceń zawartych w normie niemieckiej DIN 19070. Wyjaśnimy tu, że konieczne jest spełnienie pewnych wymagań w samym procesie wywoływania. Archiwa mikrofilmów należy co pewien czas kontrolować i w niektórych wypadkach ponownie kopiować. Kieszenie i paski z papieru muszą być wykonane z papierów zasadowych. Manipulacja mikrofilmami może się odbywać tylko przy użyciu rękawic ochronnych. Magazyn mikrofilmów może być przewietrzany tylko powietrzem całkowicie pozbawionym pyłu. Użytkownicy zbiorów mikrofilmów mogą korzystać wyłącznie z kopii na ten cel przeznaczonych. Kopii archiwalnych nie udostępnia się.

Przy tworzeniu archiwów dla filmów i odbitek fotografii należy zachować te same wymagania jak dla mikrofilmów.

Płyty gramofonowe należy ustawić pionowo, w kopertach. Obowiązują te same parametry klimatu jak dla książek. Należy bezwzględnie unikać wahań klimatu zarówno w pomieszczeniach magazynowych, jak i w studio, w którym dokonuje się przegrań. Płyty należy chronić przed pyłem i brudem.

Taśmy magnetofonowe i magnetowidowe przechowuje się w temperaturach od 15 do 18°C i przy wilgotności względnej powietrza 50%. Idealna temperatura odtwarzania taśmy wynosi od 21 do 25°C. Przed odtwarzaniem taśmy należy klimatyzować w tych warunkach conajmniej przez jedną godzinę. Użytkownikom taśm można udostępnić wyłącznie kopie na ten cel przeznaczone.

Elektroniczne nośniki informacji muszą być używane zgodnie z instrukcjami. Należy je przechowywać w pojemnikach. Bezpieczeństwo zachowania informacji gwarantują optyczne nośniki informacji typu CD-ROM (Compact Disc — Read Only Memory). Brak danych o ich starzeniu się w czasie.

Należy śledzić rozwój techniczny urządzeń odtwarzających.

Dużo czasu musi upłynąć, aby doszło do opracowania w Polsce zasad ochrony zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem — wzorem Niemieckiego Instytutu Bibliotek — i w efekcie doprowadziło do polepszenia warunków przechowywania zbiorów w polskich bibliotekach.

W 1992 r. ukazał się w ramach wydawnictw Biblioteki Narodowej raport z badań na temat technicznego wyposażenia bibliotek[2]. Badaniami ankietowymi objęto 160 bibliotek na terenie czterech województw, a dotyczyły one sprzętu audiowizualnego, komputerowego i reprograficznego. Zdumiewa beztroska pracowników Instytutu Książki i Czytelnictwa, że przy tej okazji pominęli w badaniach ankietowych analizę wyposażenia bibliotek w aparaturę do pomiaru klimatu, a więc liczbę posiadanych przez biblioteki termohydrografów, temometrów i wilgotnościomierzy. Te proste przyrządy są bardzo ważnymi narzędziami w sterowaniu klimatem magazynów bibliotecznych. Jeżeli ktoś uważa, że nie należy stawiać znaku równości między sprzętem audiowizualnym, komputerowym i reprograficznym a sprzętem do pomiaru parametrów klimatu bibliotek, to wszelka dyskusja jest bezowocna. Nie ukrywamy, że pewne szczegóły są w przedstawionych zasadach przyjętych przez Niemiecki Instytut Bibliotek dyskusyjne. Omówienie tych wątpliwości przeniesiemy do szczegółowych opracowań Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego[3]. Stan trwałości papierów drukowych w książkach polskich z XIX i XX w. jest tragiczny[4]. Podjęliśmy realizację programu badawczego dzięki dotacjom przyznanym w lipcu

[2] W. Przybyszewski: *Wyposażenie techniczne bibliotek*. Raport z badań. Warszawa 1992.

[3] B Zyska, E. Pietraszek: *Trwałość dziewiętnastowiecznych papierów drukowych na Śląsku*. „*Rocz. Bibl.*" 1988 R. 32 z. 1 s. 293-306; — : *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*. T. 1. Charakterystyka materiałów w zbiorach bibliotecznych. Katowice 1991; — , A. W. Jarosz: *The awareness of conservation*. Ten years of experience at the Silesian University, Katowice, Poland. „*Restaurator*" 1992 Vol. 13 s. 138-147; — *Ochrona zbiorów bibliotecznych przed zniszczeniem*. T. 2. Czynniki niszczące materiały w zbiorach bibliotecznych. Katowice 1993.

[4] B. Zyska: *Tragiczne obniżenie trwałości papieru drukowego w książkach polskich w okresie 1800–1990*. Zarys problematyki. „*Studia Bibliol.*" 1992 T. 5 s. 211-215; — : *Problem trwałości papieru drukowego w książkach polskich w okresie 1960–1979*. Komunikat 2. „*Studia Bibliol.*" 1993 T. 6 s. 140-146; — : *Nad trwałością papierów drukowych*. Katowice 1993. *Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego*, nr 3.

1992 r. przez Komitet Badań Naukowych. W pierwszym kwartale 1994 r. przedstawimy wstępne wyniki badań na sympozjum naukowym pt. „Trwałość papierów drukowych". Liczymy na współpracę środowisk: bibliotekarzy, wydawców, papierników i konserwatorów książki. Osoby zainteresowane sympozjum prosimy o kontakt na adres: Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego, Plac Sejmu Śląskiego 1, 40-032 Katowice.

Bronisław Zyska

Maszynopis wpłynął do redakcji 20 lipca 1992

SEMINARIUM Z ZAKRESU BIBLIOTEKOZNAWSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Seminarium kierowane przez prof. dr hab. Marię Dembowską ma wieloletnią już tradycję. Zapoczątkowane w 1970 r. w Bibliotece PAN w Warszawie prowadzone było następnie: w Instytucie INTE, w Instytucie Kształcenia Nauczycieli, przy Zarządzie Okręgu Stołecznego SBP. Od stycznia 1991 r. uczestnicy seminarium spotykają się w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW. Inicjatywę związania Seminarium z IBIN-em zawdzięczamy obecnemu dyrektorowi Instytutu prof. dr hab. Marcinowi Drzewieckiemu.

Problematyka poruszana podczas posiedzeń jest dosyć rozległa, ponieważ ich uczestnicy reprezentują różne ośrodki. Przeważają nauczyciele akademiccy: z IBIN-u UW, Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ, Katedry Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Olsztynie. W Seminarium uczestniczą też przedstawiciele dużych bibliotek naukowych i publicznych (WSI w Koszalinie, Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy) oraz nauczycielka informacji naukowej z Policealnego Studium Zawodowego Informacji Naukowej w Katowicach.

Uczestnicy przedstawiają wyniki swoich badań. Są to najczęściej fragmenty przygotowywanych prac doktorskich lub habilitacyjnych. W ciągu ostatnich dwóch lat omawiano m.in.: problematykę akademickiego kształcenia pracowników informacji naukowej w Polsce, rozwój form przechowywania informacji, metody heurystyczne w informacji naukowej, programy informacyjne dla bibliotek szkolnych. Przentowano problemy normalizacji w bibliotekarstwie polskim, zagadnienia polskiej bibliografii pedagogicznej oraz publikacje z zakresu historii sztuki w zbiorach Biblioteki Załuskich.

Stałym punktem Seminarium stały się również relacje z międzynarodowych zjazdów, narad i konferencji. Te interesujące sprawozdania dotyczyły m.in.: konferencji w Kilonii „Nowa Europa — nowe biblioteki" (w 1991 r.), sesji IFLA w Moskwie (w 1991 r.), konferencji UNAL w Hadze (w 1992 r.), zjazdu bibliotekarzy austriackich (w 1992 r.).

Na niektórych posiedzeniach omawiane są wydawnictwa z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W ramach Seminarium powstał też projekt przygotowania publikacji „Informacja naukowa w Polsce. Tradycje i współczesność".

W ostatnim okresie zorganizowano jedno posiedzenie w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, gdzie mgr Jadwiga Majewska-Tronowicz zapoznała uczestników Seminarium z charakterem pracy dokumentacyjno-informacyjnej w zakresie sztuki współczesnej.

Stałych członków Seminarium jest obecnie dziesięciu, w tym kilka osób przyjeżdża spoza Warszawy. Uważają one, że spotkania w IBIN-ie UW pomagają im w pogłębiony sposób przeprowadzać własne badania oraz inspirują do rozwiązywania nasuwających się problemów. Nie bez znaczenia jest również atmosfera panująca podczas posiedzeń. Duża w tym zasługa prof. Marii Dembowskiej, której doświadczone i rzeczowe kierownictwo przyczynia się do budowania wzajemnego zaufania oraz stwarzania poczucia odpowiedzialności naukowej.

Zainteresowani przedstawioną formą współpracy naukowej mogą skontaktować się z niżej podpisaną — sekretarzem Seminarium.

Marianna Banacka
ul. Warchałowskiego 9 m. 49
02-776 Warszawa
tel. 641-04-96

Maszynopis wpłynął do redakcji 19 kwietnia 1993

S P R A W O Z D A N I A

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

50 LAT BIBLIOTEKI POLSKIEJ W LONDYNIE
Wystawa w Bibliotece Narodowej w Warszawie
(8 czerwca — 9 lipca 1993 r.)

Biblioteka Polska w Londynie obchodzi w tym roku jubileusz 50-lecia swego istnienia. Jest to więc wyjątkowa okazja do przedstawienia jej historii i działalności na rzecz zachowania polskiego dziedzictwa kulturalnego, właśnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie, którą łączy z Biblioteką Polską w Londynie wiele podobnych zadań.

Początki Biblioteki Polskiej sięgają 1943 r., choć już rok wcześniej powstały jej podwaliny — dwa księgozbiory gromadzone przez Fundację Kultury Narodowej i bibliotekę Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych.

Pierwszą skromną siedzibą biblioteki była stara wiktoriańska kamienica przy Buckingham Palace Road. Kierowanie tą nowopowstałą placówką powierzono Marii Danilewiczowej, wieloletniej pracowniczce BN w okresie międzywojennym. Prowadziła ją przez lat 30, mimo zmiennych kolei losów, w sposób pewny i fachowy. Były to niełatwe początki, zważywszy chociażby na czas wojny, naloty, tzw. latające bomby, co nie sprzyjało spokojnej pracy i nieraz zmuszało do ewakuacji części zagrożonego księgozbioru. Mimo to biblioteka wspomagała działania urzędów i polskich agend rządowych, odpowiadała na kwerendy polskich placówek na Bliskim Wschodzie, we Włoszech, w Indiach, Afryce, Nowej Zelandii, udostępniając własny księgozbiór lub prowadząc poszukiwania w angielskich placówkach kulturalnych. Poza tym rozpoczęto zbieranie dokumentacji: druków ulotnych, afiszy, materiałów rękopiśmiennych, fotografii — związanych z istnieniem i działalnością polskiej emigracji. Materiały te miały mieć w przyszłości bezcenną wartość. Gromadzono także bieżące polonika emigracyjne, a w miarę możliwości kupowano dawne polonika i conradiana.

W 1945 r. — wraz z zakończeniem działalności Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — podlegającej mu Bibliotece Polskiej także groziła likwidacja. Na szczęście rząd brytyjski, rozumiejąc potrzeby rozszerzającego się środowiska polskiego (masowy napływ do Anglii wielotysięcznej rzeszy Polaków: wojska, ludności cywilnej, młodzieży), powołał latem 1945 r. Interim Treasury Commitee for Polish Questions przy brytyjskim Ministerstwie Skarbu, którego zadaniem m.in. była pełna opieka nad Biblioteką Polską. Otrzymała ona wówczas nazwę The Polish Library in London i stała się z dnia na dzień biblioteką użyteczności publicznej, powołaną do udzielania pomocy Polakom osiedlającym się w Wielkiej Brytanii.

Takie właśnie były początki Biblioteki, następne zaś lata przynosiły nie tylko wzloty, ale też dramatyczne napięcia, kolejne kryzysy i niepokoje, zmiany mecenasów i lokali. Biblioteka Polska jednakże przetrwała wszelkie burze i dzisiaj — mieszcząc się w wybudowanym w 1976 r. pięknym, nowoczesnym gmachu Polonii (w dzielnicy Hammersmith) — nadal wypełnia swe główne zadanie: gromadzenie druków polskich i Polski tyczących, zarówno ukazujących się bieżąco, jak i dawniejszych, a także zdobywanie i zapewnianie ochrony wszelkich materiałów związanych z działalnością emigracji polskiej na świecie: rękopisów, listów, pamiętników, fotografii, ulotek i dokumentów archiwalnych. Obecnie w Bibliotece Polskiej znajduje się: ponad 115 000 książek i broszur, ponad 2000 skryptów, ok. 950 rękopisów, ponad 40 000 fotografii, ok. 14 500 ekslibrisów i ok. 4000 tytułów czasopism.

Od pół wieku, od chwili kiedy pojawiła się na mapie Londynu do dziś Biblioteka Polska postrzegana jest przez Polaków zamieszkałych na Wyspie jako ośrodek promieniujący polskością.

Zakres i rozmach w gromadzeniu piśmiennictwa polskiego, życzliwe udostępnianie go, prowadzone prace bibliograficzne, promowanie polskiej książki i wychodzenie z nią do Polonii, organizowane wystawy, odczyty i dyskusje, udział w konferencjach i zjazdach — wszystko to jest powodem, dla którego Biblioteka Polska w Londynie uważana jest dziś za jedną z najpoważniejszych i największych polskich książnic na obczyźnie.

Maszynopis wpłynął do redakcji 26 maja 1993

RECENZJE I PRZEGLĄDY PIŚMIENNICTWA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA KRAJOWEGO

Przegląd polskiego piśmiennictwa bibliologicznego zaczynamy od dwóch publikacji, które powstały dla uczczenia zasług w dziedzinie badań nad książką. Pierwsza to kolejny, drugi już tom studiów ofiarowanych prof. Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie Jej urodzin: *Z badań nad dawną książką* [1]. Pracę otwierają dwie obszerne rozprawy, Henryka Bułhaka: *Wiedeńska oficyna Hieronima Wietora.* Materiały do dziejów zasobu typograficznego oraz bibliografii druków z lat 1510-1518 (s. 297-431) oraz Marii Błońskiej: *Polonika cyrylickie XV–XVIII wieku, czyli o drukach cyrylickich wydanych w państwie polsko-litewskim* (s. 433-554).

Drugą publikacją o podobnym charakterze jest dedykowany prof. Barbarze Bieńkowskiej nienumerowany tom specjalny serii *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi* noszący tytuł *Bibliologia dyscypliną integrującą* [2]. Jak we wstępnej nocie pisze prof. Jerzy Dobrzycki, jest to wyraz uznania i szacunku od kolegów, współpracowników i uczniów dla prof. B. Bieńkowskiej, która „w swej pracy badawczej obejmuje ważne obszary: dzieje recepcji myśli naukowej, historię książki i księgozbiorów w kontekście ich znaczenia kulturowego, dydaktycznego i społecznego, problemy metodologiczne badań bibliologicznych". Całość pracy podzielono na 5 części: 1. *Z dziejów książki*, 2. *Z dziejów księgozbiorów*, 3. *Z dziejów czytelnictwa*, 4. *Z dziejów nauki*, 5. *Z teorii i metodologii bibliotekoznawstwa.* Ponadto zamieszczono pracę Ewy Chmielewskiej-Gorczycy: *Cechy środków zapisu i przekazu informacji.* Bibliografię publikacji prof. B. Bieńkowskiej zestawiła Krystyna Wojakowska.

Przy okazji zasygnalizujemy, że ukazał się już następny t. 15 serii *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi*, noszący tytuł *Zbiory rozproszone* [3]. Artykuły i rozprawy poprzedza praca prof. B. Bieńkowskiej: *Księgozbiory rozproszone, przemieszczone i przejęte. Problemy zabezpieczenia, dokumentacji i informacji.*

Starymi drukami zajęła się Halina Mieczkowska, która opracowała katalog starych druków z dziedziny prawa i parlamentaryzmu znajdujących się w zasobach Biblioteki Sejmowej [4]. Spośród 644 opisanych dzieł 29 pozycji nie notuje *Bibliografia Polska* K. Estreichera. Dodajmy, że opis sporządzono zgodnie z *Polską Normą* opisu bibliograficznego starych druków *.

Częstym obiektem zainteresowań badawczych jest XIX-wieczna książka polska. Temat ten podjął Jacek Kuszejko w pracy *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku* [5]. Głównym przedmiotem rozważań jest działalność polskich wydawców, głównie księgarzy, w Rosji od początków lat dziewięćdziesiątych XIX w. do 1920 r. Opracowanie składa się z 7 rozdziałów: I. *Polski ruch wydawniczy w Rosji* (s. 21-45), II. *Ruch wydawniczy i księgarski w systemie kontroli* (s. 46-71), III. *Polskie księgarnie w Rosji – liczba i rozmieszczenie* (s. 72-91), IV. *Polska produkcja wydawnicza w Rosji* (s. 92-104), V. *Przegląd dorobku wydawniczego poszczególnych oficyn* (s. 105-135), VI. *Kolportaż publikacji* (s. 136-158), VII. *Czytelnie i wypożyczalnie* (s. 159-186).

Badaniami nad książką polską zajął się także Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego. Blisko 20 prac zawartych w wydawnictwie zbiorowym pod redakcją Marii Pawłowiczowej poświęcono dziejom książki polskiej w XIX w. na Śląsku [6]. Publikacja stanowi plon sesji naukowej zorganizowanej w 1992 r. O książce piszą nie tylko bibliotekoznawcy, ale także badacze literatury i prasy, językoznawcy i historycy.

Wieku XIX dotyczy praca Anny Dymmel: *Prenumeratorzy piśmiennictwa naukowego wydanego w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku* [7]. Jest to rozprawa doktorska obroniona w Instytucie Historii UMCS w Lublinie.

* PN- /N-01152.08 *Opis bibliograficzny. Stare druki.* (W druku).

Problematyką wydawniczą zajęła się również Anna Guca, przedstawiając dorobek Spółki Wydawniczej Polskiej, będącej organem krakowskich konserwatystów z przełomu XIX i XX w. [8]. Analiza treściowa wydawnictw Spółki pozwoliła na ustalenie zależności między tematyką książek a ideologią konserwatywną. Praca jest nieco zmienioną wersją rozprawy doktorskiej.

O produkcji książek, ale już w XX w. pisze Stanisław Kondek w pracy *Władza i wydawcy* [9], zajmując się politycznymi uwarunkowaniami tej produkcji w l. 1944-1949. A oto treść poszczególnych rozdziałów: I. *Zamierzenia Polskiej Partii Robotniczej wobec powojennej działalności wydawniczej* (s. 15-28), II. *Realizacje. Destrukcja zastanego układu wydawniczego* (s. 29-77), III. *Organa administracji państwowej jako zarządcy ruchu wydawniczego w latach 1945–1947* (s. 78-94), IV. *Wydawcy w państwie demokracji ludowej* (s. 95-140), V. *Agresja propagandowa przeciwko odtwarzającemu się układowi wydawniczemu* (s. 141-167), VI. *Rozstrzygnięcia. Budowa państwowego układu wydawniczego w latach 1947–1949* (s. 168-209).

Dwa obszerne tomy zatytułowane *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne* [10] zawierają materiały z sesji naukowej, która odbyła się w Bibliotece Narodowej w dn. 10-13.12.1990 r. Wygłoszono wówczas ponad 30 referatów dotyczących systemów kontroli druków oraz nielegalnych działań w zakresie ich wytwarzania i rozpowszechniania. Tom 1 jest w całości poświęcony dziejom cenzury i jej funkcjonowania; większość prac dotyczy historii cenzury na ziemiach polskich — od czasów bardzo odległych (Anna Filipczak-Kocur: *Kontrola informacji prasowych za Stefana Batorego*) do wybuchu I wojny światowej (Bronisława Woźniczka-Paruzel: *System kontroli polskojęzycznych druków w Prusach Zachodnich a strategia działania wydawców polskich. 1848–1914*). Dwie prace w tym tomie dotyczą zjawiska cenzury poza Polską (Tomasz Goban-Klas: *Powstanie i kres cenzury w Europie Zachodniej* i tenże: *Literacki Gułag*. Gławlit czyli najwyższe stadium cenzury). Znaczną część t. 2 stanowią prace dotyczące okresu po 1939 r., zwłaszcza „zmagań z cenzurą" w czasach PRL-u i funkcjonowania tzw. drugiego obiegu. (Stanisław Siekierski: *Drugi obieg*). Uwagi o przyczynach powstania i społecznych funkcjach). Redaktorzy wyjaśniają w słowie wstępnym, iż „zebrane materiały nie objęły wszystkich okresów (np. II Rzeczypospolitej) i zagadnień (np. cenzury kościelnej); najbardziej zwarte bloki tworzą artykuły odnoszące się do XIX wieku (szczególnie jego drugiej połowy) oraz czasów najnowszych (po 1976 r.) [...] wielu spraw nie podjęto, a część zaledwie zasygnalizowano". Dodać trzeba, że autorzy prac reprezentują różne dyscypliny naukowe: są wśród nich — podobnie jak w przypadku sesji naukowej poświęconej książce polskiej w XIX w. na Śląsku — obok księgoznawców historycy, literaturoznawcy, socjologowie i prasoznawcy.

Wymieńmy inne jeszcze publikacje, będące pokłosiem odbytych konferencji i sesji naukowych. Swoisty rekord oczekiwania na druk materiałów przypada sesji naukowej zorganizowanej w marcu 1986 r. dla uczczenia dwuchsetnej rocznicy urodzin Joachima Lelewela [11]. Organizatorem sesji był Uniwersytet Warszawski (ściślej Biblioteka Uniwersytecka i Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej), a redaktorem naukowym materiałów pokonferencyjnych Maria M. Biernacka. Trzydzieści referatów i komunikatów zgrupowano w 3 blokach tematycznych: 1. *Człowiek, środowisko, dzieła* (s. 19-243), 2. *Dziedzictwo intelektualne Joachima Lelewela* (s. 247-350), 3. *Pamiątki lelewelowskie w bibliotekach* (s. 351-387). Poza głosami w dyskusji zamieszczono również katalog wystawy, która towarzyszyła sesji. Referaty i komunikaty — jak pisze we wstępie prof. Radosław Cybulski — „prezentują stan zainteresowań badawczych działalnością Lelewela jako księgoznawcy, bibliografa i bibliotekarza w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku".

Instytut Biblitekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego zorganizował w grudniu 1992 r. konferencję nt. automatyzacji bibliotek. Materiały przygotował do druku Aleksander Radwański; jest to wybór prac, głównie wystąpienia gości zagranicznych — P. F. Burtona i A. Hopkinsona [12].

Dwie konferencje naukowe zorganizowała Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej WSP w Krakowie. Pierwsza (październik 1989) dotyczyła kształcenia bibliotekarzy szkolnych, tematem drugiej (listopad 1991) były biblioteki i wydawnictwa w Krakowie i we Lwowie w XIX i XX w. Materiały z tych spotkań ukazały się w formie publikacji [13, 14].

Do lat 1939-1945 nawiązują dwie prace. Jedna dotyczy prasy emigracyjnej, druga strat osobowych księgarstwa polskiego. O prasie emigracyjnej pisze Stanisława Lewandowska [15], dzieląc obszerne opracowanie na 3 części: 1. *Wielkie szlaki wychodźstwa i jego ośrodki prasowe* (s. 14-179), 2. *Instytucje informacyjno-propagandowe rządu RP* (s. 180-312), 3. *Wychodźcza myśl polityczna w świetle prasy* (s. 313-355). Pracę zamykają indeksy: osób (s. 364-377) oraz gazet i czasopism (s. 378-385). Rejestr księgarzy i wydawców polskich zmarłych w okresie 1.9.1939-8.5.1945 (264 osoby) opracowała Hanna Tadeusiewicz z udziałem Ireny Treichel w t. 4 wydawnictwa *Folia Librorum* [16].

Do lat czterdziestych i pięćdziesiątych naszego stulecia nawiązał Mirosław Górny [17], opisując powstające wówczas zjawisko współpracy bibliotek naukowych (przede wszystkim uniwersyteckich). W rozdziale 1 Autor podaje przegląd najważniejszych przedsięwzięć w tym zakresie (jak np. współpraca w dziedzinie gromadzenia zbiorów i ich opracowania, katalogi centralne) przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych i wybranych krajach europejskich.

W rozdziale 2 Autor wskazuje na czynniki, które powodowały ową skłonność do integracji w bibliotekarstwie światowym (np. wzrost piśmiennictwa, a tym samym wzrost zasobów bibliotecznych, powiększające się koszty utrzymania bibliotek). Dane liczbowe, którymi przesycony jest ten stosunkowo nieduży tekst (90 s.) zawarte są również w tabelach aneksu. Obszerne przypisy (124 poz.) wskazują na źródła, które pozwoliły na zgromadzenie tej imponującej liczby danych statystycznych. Autor uważa za celowe cofnięcie się w przeszłość, do okresu w którym tworzyły się formy współpracy, aby zrozumieć, iż „Pojedyncza biblioteka przestaje być samowystarczalna — zaczyna funkcjonować jako swego rodzaju terminal dużego systemu informacyjnego".

Systematycznie, raz w roku, ukazuje się mały tomik serii *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych*. Tom 3 tej publikacji, opracowywanej przez Zespół Historyczno-Pamiętnikarski Okręgu Stołecznego SBP, nosi tytuł *W kręgu nauki i bibliotek* [18] i dotyczy ludzi, których — jak pisze w przedmowie prof. B. Bieńkowska — „łączy tyle wspólnych cech, że mimo oczywistych różnic indywidualnych postrzec w nich można pewien szczególny typ osobowości i karier, charakterystyczny tylko dla ich czasów i środowiska. Wszyscy reprezentowali to samo pokolenie i zbliżoną formację intelektualną. Urodzeni w okresie niewoli zdobywali wykształcenie i rozpoczynali prace zawodowe w niepodległej Polsce, przeżyli koszmar II wojny światowej i okupacji, po czym w trudnych i niesprzyjających im warunkach [...] podjęli dzieło odbudowy warsztatów bibliotecznych, kształcenia specjalistów, tworzenia zrębów nauki o książce i bibliotece. Nie zaniedbywali przy tym badań w wyuczonych dyscyplinach". A oto ich nazwiska: Jan Baumgart, 1904-1989 (oprac. Marian Zwiercan), Karol Głombiowski, 1913-1986 (Krzysztof Migoń), Alodia Kawecka-Gryczowa, 1903-1990 (Paulina Buchwald-Pelcowa), Marian Pelczar, 1905-1983 (Zbigniew Nowak), Maria Sipayłło, 1905-1990 (Maria Cubrzyńska-Leonarczyk), Helena Więckowska, 1897-1984 (Maria Dembowska), Antoni Żabko-Potopowicz, 1895-1980 (Zofia Piotrowska).

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpoczęła wydawanie serii *Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej*, której t. 1 zatytułowano *Nowe kierunki w dydaktyce i metodologii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej* [19]. Rodowód nowej serii sięga 1985 r., w tym bowiem roku w *Zeszytach Naukowych UJ* ukazała się praca zbiorowa pod red. Zbigniewa Jabłońskiego pt. *Z historycznych i metodologicznych problemów badań księgoznawczych i bibliotekoznawczych*, a w 1990 r., również w *Zeszytach Naukowych UJ*, zamieszczono zbiór prac pod red. M. Kocójowej pt. *Z problemów metodologii i dydaktyki bibliotekoznawstwa i informacji naukowej*. Część 1 omawianej pracy poświęcona jest dydaktyce i ukazuje najnowsze propozycje zmian w kształceniu bibliotekarzy i pracowników informacji w Izraelu, w Niemczech, na Litwie i w Polsce. Część 2 prezentuje nowe systemy informacyjne (np. hiperteksty i multimedia) i różne typy badań (np. zmatematyzowana analiza treści). Część 3 nazwano *Silva Rerum;* jako stały dział będzie zawierała informacje o współpracy międzynarodowej Katedry BiIN UJ oraz będzie notowała wiadomości ważne dla postępu wiedzy o książce, bibliotece i informacji naukowej na świecie. Prezentowany tom zawiera informacje o współpracy międzynarodowej w l. 1989-1992.

Przybył nam podręcznik przeznaczony dla szkół bibliotekarskich; jest to zaktualizowana wersja książki Olgierda Unguriana pióra Barbary Sosińskiej-Kalety pt. *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna* [20]. „Nowy podręcznik — jak pisze Autorka — jest próbą przedstawienia problematyki struktury i klasyfikacji w UKD w sposób dostosowany do współczesnych metod i narzędzi kształcenia w tym zakresie".

Ukazał się informator o zbiorach rękopisów w Wilnie [21]. Inicjatywa pracy zrodziła się w Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego. Dzięki współpracy katedr Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu w Wilnie oraz dzięki udziałowi pracowników obu katedr zamysł opracowania *Przewodnika* mógł zostać zrealizowany. Obejmuje on informację o zasobach rękopiśmiennych następujących instytucji: Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego, Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk, Litewskiego Państwowego Archiwum Historycznego i Litewskiej Biblioteki Narodowej.

Warto zwrócić uwagę na artykuły związane ze współczesnością na łamach *Roczników Bibliotecznych:* Ewy Głowackiej: *Problematyka badań użytkowników bibliotek uniwersyteckich.* Nowa koncepcja na tle dotychczasowego stanu badań (s. 3-18); Henryka Żeligowskiego: *Ukształtowanie edytorsko-poligraficzne współczesnej książki naukowej.* Zarys problematyki (s. 19-37); Stanisława Orłowskiego: *Zmiana koncepcji dydaktyki bibliotecznej w wyniku komputeryzacji biblioteki* (s. 39-52) [22].

W *Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej* [23] znajdziemy m.in. szkic pióra Jerzego Wisłockiego: *Biblioteka Kórnicka w latach 1982–1992.*

Choć z opóźnieniem odnotujmy również ukazanie się półrocznika wydawanego przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich *Ze Skarbca Kultury,* w którym m.in. znajduje się obszerny artykuł Romana Jaskuły dotyczący Biblioteki Polskiej K. J. Turowskiego [24].

Odnotować trzeba 2 tomy półrocznika *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne* [25]. W tomie 59 znajdują się materiały z sympozjum naukowego nt. problemów konserwacji kościelnych zbiorów bibliotecznych (wrzesień 1990), a w t. 60 zamieszczona jest bibliografia zawartości t. 51-60 tego czasopisma.

Na koniec zasygnalizujmy nowe czasopismo poświęcone informacji pt. *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej* [26]. Jest to kwartalnik wydawany przez Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej, redagowany przez kolegium w składzie: Marian Surdyk — redaktor naczelny, Andrzej Gromek, Barbara Stefaniak, Eugeniusz T. Knypl — sekretarz redakcji. Miejmy nadzieję, że nowopowstałe czasopismo wypełni lukę, jaka powstała po zawieszeniu czasopisma *Aktualne Problemy Informacji i Dokumentacji.*

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. *Z badań nad dawną książką.* Studia ofiarowane profesor Alodii Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin. T. 2. Warszawa: BN 1993, s. 297-703. *Prace Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej,* t. 1.

2. *Bibliologia dyscypliną integrującą.* Studia ofiarowane profesor Barbarze Bieńkowskiej. Warszawa: Wydaw. Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki [PAN] 1993, 366 s. Tom specjalny serii *Z badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi.*

3. *Zbiory rozproszone.* Warszawa: Wydaw. IHNOiT 1993, 199 s. *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi,* nr 15.

4. Halina M i e c z k o w s k a: *Sejm i prawo w starych drukach Biblioteki Sejmowej.* Katalog. Warszawa: Wydaw. Sejmowe 1993, 141 s.

5. Jacek K u s z e j k o: *Książka polska w Rosji na przełomie XIX i XX wieku.* Warszawa: BN 1993, 258 s. *Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce,* 6.

6. *Książka polska na Śląsku w drugiej połowie XIX wieku.* Zarys problematyki. Pod red. Marii P a w ł o w i c z o w e j. Katowice: Śląsk 1992, 224 s. *Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego,* 1.

7. Anna D y m m e l: *Prenumeratorzy piśmiennictwa naukowego wydanego w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku.* Lublin: Agencja Wydawniczo-Handlowa. Antoni Dudek

1992, 181 s. Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

8. Anna G u c a: *Spółka Wydawnicza Polska (1890–1916).* Wydawnictwo krakowskich konserwatystów. Kraków: „Universitas" 1993, 250 s.

9. Stanisław Adam K o n d e k: *Władza i wydawcy.* Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944-1949. Warszawa: BN 1993, 234 s. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

10. *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne.* Pod red. Janusza K o s t e c k i e g o i Aliny B r o d z k i e j. T. 1-2. Warszawa 1992. 375 + 422 s. *Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce,* 7—8.

11. *Joachim Lelewel. Księgoznawca, bibliotekarz, bibliograf.* Materiały międzynarodowej sesji naukowej 20-22 marca 1986 r. Warszawa: Wydaw. Uniwersytetu Warszawskiego 1993, 434 s.

12. *Automatyzacja bibliotek.* Wybór materiałów z konferencji, Wrocław, 11-13 grudnia 1992. Wrocław: Leopoldinum 1993, 62 s. Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego.

13. *Kształcenie bibliotekarzy szkolnych.* Pod red. Jerzego J a r o w i e c k i e g o. Kraków: Wydaw. Naukowe WSP 1993, 299 s.

14. *Książki, czasopisma, biblioteki Krakowa i Lwowa XIX i XX wieku.* Pod red. Jerzego J a r o w i e c k i e g o. Kraków: Wydaw. Naukowe WSP 1993, 301 s. *Prace Monograficzne Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie,* 156.

15. Stanisława L e w a n d o w s k a: *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945.* Warszawa: Instytut Historii PAN 1993, 392 s.

16. Hanna T a d e u s i e w i c z: *Straty osobowe księgarstwa polskiego w latach 1939–1945.* Z udziałem Ireny T r e i c h e l. Łódź: Wydaw. Uniwersytetu Łódzkiego 1993, 76 s. *Acta Universitatis Lodziensis. Folia Librorum,* 4.

17. Mirosław G ó r n y: *Kształtowanie się współczesnych form współpracy w bibliotekach naukowych.* Poznań: [b.w.] 1992, 90 s.

18. *W kręgu nauki i bibliotek.* Warszawa: SBP 1993, 81 s. *Bibliotekarze polscy we Wspomnieniach Współczesnych,* 3.

19. *Nowe kierunki w dydaktyce i metodologii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej.* Praca zbiorowa pod red. Marii K o c ó j o w e j. Kraków: UJ 1993, 255 s. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego,* 1105. *Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej,* 1[3].

20. Barbara S o s i ń s k a - K a l a t a: *Uniwersalna klasyfikacja dziesiętna.* Podręcznik. Warszawa: SBP 1993, 250 s.

21. *Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie.* Oprac. Maria K o c ó j o w a. Kraków: „Universitas" 1993, 359 s. Polskie Towarzystwo Bibliologiczne Oddział w Krakowie.

22. *Roczniki Biblioteczne* 1992 R. 36 z. 1/2.

23. *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej* 1993 z. 23.

24. *Ze Skarbca Kultury* 1991 z. 51.

25. *Archiwa. Biblioteki i Muzea Kościelne* 1990 T. 59; 1991 T. 60.

26. *Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej.* Kwartalnik. Red. Marian S u r d y k. Warszawa: Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej 1993 R. 1 nr 1.

Hanna Zasadowa

Maszynopis wpłynął do redakcji 16 listopada 1993

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

O PROBLEMACH BIBLIOTEKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK W WARSZAWIE

Trzydziestej rocznicy Biblioteki PAN w Warszawie działającej jako placówka samodzielna (1958-1987) poświęcono odrębny blok tematyczny w *Przeglądzie Bibliotecznym*[1].

W związku z 35-tą rocznicą działalności Biblioteki (która minęła 1.3.1993 r.) warto jeszcze raz wrócić do początków kształtowania się i narodzin tej placówki. Biblioteka powstawała właściwie dwukrotnie, o czym świadczą zachowane dokumenty. Jak wiadomo, w wyniku uchwały I Kongresu Nauki Polskiej z 1951 r. powołana została Polska Akademia Nauk, która działalność rozpoczęła w 1952 r. Wobec różnych niekorzystnych skojarzeń związanych z narodzinami Akademii należy przypomnieć jej polski rodowód sięgający okresu sprzed II wojny światowej, kiedy to towarzystwa naukowe, jak Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie i Lwowskie Towarzystwo Naukowe zawarły porozumienie, którego efektem miało być powołanie Polskiej Akademii Nauk. Tragiczne losy lat wojennych i powojennych spowodowały, że do kreowania PAN doszło w zgoła odmiennych okolicznościach. Mimo różnych prób upolitycznienia działalności PAN, ranga polskich uczonych, którzy się z nią związali, zdołała zapewnić pewną autonomię nauce polskiej, a także — w dalszej perspektywie — znaczący, ilościowy i jakościowy rozwój.

Akademia przywiązywała dużą uwagę do ochrony dziedzictwa kulturowego i dorobku przejmowanych instytucji i organizacji naukowych. Specjalną troską otaczała też od początku biblioteki naukowe, czy to samodzielne, czy swoich placówek. Działała w Akademii Komisja Biblioteczna, która zajmowała się przejmowaniem zbiorów placówek naukowych PAU i TNW oraz odpowiednim ich zabezpieczeniem.

Wykonując uchwały Rady Ministrów z grudnia 1952 r. w sprawie przekazania Polskiej Akademii Nauk urządzeń i składników majątkowych TNW oraz PAU, Sekretariat Naukowy Prezydium PAN podjął uchwałę nr 121 z dn. 30.12.1952 r., w której zawarł wiele postanowień dotyczących przejmowanych placówek, m.in. postanowiono: „§1. Bibliotekę Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz Pracownię Naukoznawczą Towarzystwa Naukowego Warszawskiego połączyć z obecną podręczną biblioteką Akademii, z połączonej całości utworzyć pomocniczą placówkę naukową przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk pod nazwą «Biblioteka Polskiej Akademii Nauk»"[2]. Funkcję kierownika tworzonej Biblioteki powierzono prof. drowi Zenonowi Rogozińskiemu, który przystąpił do właściwych działań.

Wykaz polskich bibliotek naukowych według specjalizacji zawarty w *Biuletynie Instytutu Bibliograficznego*[3] wydawanym przez Bibliotekę Narodową odnotował w grupie bibliotek ogólnych — zaraz po BN — Bibliotekę Polskiej Akademii Nauk znajdującą się w stadium organizacji. Z analizy dokumentów wynika, że Biblioteka w pierwotnym kształcie miała mieć profil ogólny oraz charakter placówki zaspokajającej potrzeby całej Akademii. Jako przykład może posłużyć fakt zamawiania dla placówek Akademii — zgodnie z ich zapotrzebowaniami — zagranicznych czasopism naukowych i wykazywania tych wydawnictw w specjalnym *Biuletynie*[4]. Ukazały się w sumie 3 numery *Biuletynu* za okres od stycznia do czerwca 1953 r.

---

[1] *30-lecie Biblioteki PAN w Warszawie 1958–1987*. „Prz. Bibl." 1988 z. 2 s. 149-190. — Zawiera: B. Sordylowa: *Zarys działalności Biblioteki PAN w Warszawie i kierunki jej rozwoju*; H. Kozicka-Boguniowska: *Wydawnictwa informacyjne Biblioteki PAN w Warszawie*; M. Lenartowicz: *O pracach nad „Przepisami katalogowania książek"*; B. Krajewska-Tartakowska: *Prace nad „Słownikiem polskich towarzystw naukowych"*; I. Lenart: *Funkcje centralnego katalogu zagranicznych wydawnictw ciągłych bibliotek sieci PAN i towarzystw naukowych*; H. Łaskarzewska: *Wykaz wydawnictw Biblioteki PAN w Warszawie*.

[2] *Polska Akademia Nauk. Sprawozdanie z Czynności i Prac.* 1953 nr 1/2 s. 214.

[3] „*Biul. Inst. Bibliogr.*" 1953 T. 4 nr 3.

[4] „*Biuletyn Biblioteki PAN*". 1953 nr 1-3. Maszyn. powiel.

Równocześnie kierownik Biblioteki przystąpił do opracowania preliminarza budżetowego wydatków Biblioteki na 1954 r., przygotowywał kwartalne plany pracy placówki oraz sprawozdania z jej działalności. Taki stan trwał mniej więcej do połowy 1953 r. Od tego czasu brak wiadomości o dalszych działaniach związanych z organizowaniem Biblioteki. Prawdopodobnie ówczesne władze Akademii zrezygnowały z tworzenia ogólnej Biblioteki PAN, jakkolwiek nie ma to potwierdzenia w dokumentach. Po prostu o Bibliotece nic się w tym czasie nie mówi. Powstaje natomiast w lipcu 1953 r. Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN powołany uchwałą Sekretariatu Naukowego z dn. 21.7.1953 r.[5].

Biblioteka PAN weszła w skład OBiDN PAN jako Dział Zbiorów. Gromadziła w szerokim zakresie wydawnictwa z różnych dyscyplin, zachowując uniwersalny profil księgozbioru; ba, otrzymywała nawet egzemplarz obowiązkowy. Podobnie uniwersalistyczny charakter posiadał sam Ośrodek, prowadząc prace bibliograficzne i dokumentacyjne z różnych dziedzin. Taki stan trwał około czterech lat.

Kolejna uchwała nr 49/57 Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dn. 22.10.1957 r. miała dość istotne znaczenie, jeśli chodzi o ukształtowanie się struktury biblioteczno-informacyjnej Akademii. Zmierzała ona mianowicie w kierunku decentralizacji funkcji gromadzenia oraz dokumentowania zbiorów, a także prowadzenia prac bibliograficznych. Szczegółowe postanowienia uchwały dotyczyły:

— zaprzestania wydawania *Polskiej Bibliografii Analitycznej* (opracowywanej wówczas przez OBiDN PAN).

— zaprzestania opracowywania w dotychczasowej formie materiałów bibliograficznych i dokumentacyjnych dla zagranicy i przekazania tych funkcji placówkom naukowym.

Równocześnie Sekretariat Naukowy PAN zalecił odpowiednim placówkom naukowym kontynuowanie względnie podejmowanie prac bibliograficznych i dokumentacyjnych w zakresie poszczególnych specjalności; postanowił także o zdecentralizowaniu materiałów gromadzonych przez Dział Zbiorów OBiDN PAN poprzez przekazanie bibliotekom placówek naukowych wydawnictw o tematyce wyraźnie specjalistycznej oraz o utworzeniu Biblioteki PAN w Warszawie w oparciu o pozostałe zbiory powyższego Działu.

Działająca wówczas w Akademii Komisja do Spraw Bibliotek i Bibliografii została zobowiązana do opracowania w terminie miesięcznym szczegółowych wytycznych do wykonania podjętych decyzji i przedstawienia odpowiednich wniosków. W następstwie tych działań podjęta została uchwała nr 5/58 Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN z dn. 4.2.1958 r. w sprawie utworzenia Biblioteki PAN w Warszawie. Na podstawie art. art. 29 i 43 ustawy z dn. 30.10.1951 o Polskiej Akademii Nauk[6] Prezydium PAN postanowiło: „§1. Powołać z dniem 1 marca 1958 r. Bibliotekę PAN w Warszawie w oparciu o dotychczasowy Dział Zbiorów Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej, które przenosi się do Biblioteki wraz z etatami i budżetem, oraz zbiory byłej Kasy im. Mianowskiego przechowywane w tymże Ośrodku; § 2. Biblioteka PAN w Warszawie działać będzie jako pomocnicza placówka naukowa i posiadać charakter biblioteki specjalnej z utworzoną w jej ramach Pracownią Bibliotekoznawstwa". W kolejnych paragrafach zawarto dalsze postanowienia. Szczegółowy zakres zadań i obowiązków Biblioteki miał określać regulamin. Biblioteka została zobowiązana do przekazania innym bibliotekom Akademii względnie innych instytucji naukowych wydawnictw o tematyce wyraźnie specjalistycznej, natomiast OBiDN PAN — wydawnictw z zakresu teorii dokumentacji i potrzebnych mu do jego pracy dubletów publikacji informacyjno-podręcznych. Przewidziano też ewentualny wzrost zatrudnienia i kosztów utrzymania nowopowstałej placówki. Siedzibę Biblioteki — do czasu uzyskania w przyszłości odpowiedniego dla jej potrzeb lokalu — stanowić miały dotychczasowe pomieszczenia Działu Zbiorów OBiDN w Pałacu Staszica przy Nowym Świecie 72. Do czasu obsadzenia stanowiska dyrektora Biblioteki kierowanie placówką powierzono dotychczasowemu kierownikowi Działu Zbiorów OBiDN mgrowi Janowi Fabijańskiemu, mianując go wicedyrektorem Biblioteki.

[5] Obecnie Ośrodek Informacji Naukowej PAN.
[6] „*Dz. U.*" nr 57 poz. 391.

Należałoby postawić pytanie, w jaki sposób zostały zrealizowane powyższe uchwały. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że w ciągu kilku lat istnienia Akademii znacznie rozwinęły swoją działalność placówki naukowe funkcjonujące w ramach poszczególnych wydziałów. Zaczęły one w związku z tym prowadzić prace bibliograficzne, dokumentacyjne w swoich specjalnościach; podobnie rozrastały się biblioteki naukowe jako warsztaty pomocnicze i informacyjne dla swoich placówek macierzystych. *Polska Bibliografia Analityczna*, która nie miała się więcej ukazywać, została przejęta przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki i kontynuowana była z powodzeniem przez wiele lat.

Jeśli chodzi o Bibliotekę PAN w Warszawie, to borykała się ona od początku z wieloma trudnościami. W lipcu 1958 r. dokonano przeprowadzki zbiorów z Pałacu Staszica do pomieszczeń na V i VI kondygnacji Pałacu Kultury i Nauki. Przydzielone Bibliotece pomieszczenia zostały od razu uszczuplone na rzecz innej placówki. Prowadzona w tej sprawie korespondencja przez dyrektora doc. dra Stanisława Pazyrę z ówczesnymi władzami PAN nie doprowadziła do odzyskania utraconej powierzchni. Bibliotekę czekała bardzo czasochłonna i pracochłonna selekcja zbiorów, ponieważ posiadała ona wiele nieprofilowych wydawnictw, które należało wyprowadzić z księgozbioru. Selekcja ciągnęła się przez dobrych kilka lat. Ostatecznie usunięto ze zbiorów ponad 113 000 wol. wydawnictw, które przekazano innym bibliotekom, a także Ośrodkowi Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN.

Biblioteka miała być biblioteką specjalną o profilu naukoznawczym. O takim charakterze Biblioteki zadecydowały uchwały powołujące ją do życia. Decentralistyczny model sieci bibliotecznej Akademii wykluczał w zasadzie powołanie biblioteki głównej koordynującej w jakimś stopniu działalność biblioteczną oraz podejmującej zadania wspólne dla całego środowiska bibliotecznego PAN. Problem w tym, że takie zadania istniały i siłą rzeczy były one przydzielane do wykonania Bibliotece warszawskiej. Stąd właśnie ta Biblioteka była często identyfikowana z biblioteką główną PAN, chociaż nigdy takiego statusu nie posiadała.

W ustawie o bibliotekach z 9.4.1968 r. biblioteki PAN znalazły się w grupie bibliotek naukowych. Sekratarz naukowy PAN zarządzeniem nr 49/71 z dn. 16.12.1971 r. w sprawie organizacji i działania sieci bibliotek naukowych Polskiej Akademii Nauk ustanowił w Akademii jednolitą sieć bibliotek naukowych, którą tworzą: biblioteki samodzielne (w Gdańsku, Kórniku k. Poznania, Krakowie, Warszawie i Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu), biblioteki placówek naukowych, stacji naukowych PAN za granicą oraz towarzystw naukowych afiliowanych przy PAN.

Spośród bibliotek samodzielnych PAN tylko Biblioteka w Warszawie powstała wraz z Akademią, jakkolwiek proweniencja jej zbiorów sięga 1908 r. poprzez przejęcie księgozbioru TNW założonego w tym właśnie roku. Pozostałe biblioteki Akademia przejęła pod swój patronat, zapewniając im utrzymanie i rozwój.

Uchwała nr 5/58 z dnia 4.2.1958 r. powołująca Bibliotekę została w zasadzie zrealizowana — z jednym wyjątkiem. Nie utworzono w ramach Biblioteki Pracowni Bibliotekoznawstwa, właściwie nie wiadomo z jakich powodów. Nie został też bliżej określony charakter pracowni oraz jej zadania. Z perspektywy 35-lecia wydaje się, że powstanie takiej pracowni mogłoby być przydatne. Po prostu, Biblioteka — zachowując swój naukoznawczy profil i charakter biblioteki specjalnej — mogłaby równocześnie zajmować się problemami dotyczącymi całej sieci bibliotecznej PAN, przygotowywać analizy i opracowania dla potrzeb władz Akademii. Istnienie takiej pracowni miałoby szczególne znaczenie obecnie w sytuacji ograniczenia administracji PAN, w tym likwidacji Biura Wydawnictw i Bibliotek.

Mniej więcej w połowie lat sześćdziesiątych Biblioteka wykrystalizowała się jako placówka specjalizująca się w naukoznawstwie oraz prowadzeniu prac bibliograficznych i dokumentacyjnych z tego zakresu. Za dyrekcji prof. dr hab. Marii Dembowskiej (1966-1975) rozwinięte zostały prace bibliograficzne dotyczące naukoznawstwa i technoznawstwa, historii nauki i techniki (*Polska Bibliografia Naukoznawstwa, Bieżąca Bibliografia Historii Nauki i Techniki*), a także prace nad szeroko zakrojonym wydawnictwem informacyjnym i źródłowym pt. *Słownik polskich towarzystw naukowych*. Prace te były kontynuowane w sposób efektywny przez dyrektora dra Leona Łosia (1975-1981), kiedy to ukazały się dwa tomy *Słownika* (t. 1 i 3). Obecnie trwają prace nad doprowadzeniem publikacji do końca.

Z upływem czasu przybywało Bibliotece różnego rodzaju obowiązków i zadań. Między innymi profil specjalizacji został rozszerzony na zagadnienia prognozowania i studiów nad przyszłością w związku z powstaniem w 1969 r. przy Prezydium PAN Komitetu Badań i Prognoz „Polska 2000". Biblioteka zaczęła gromadzić odpowiednie piśmiennictwo z tego zakresu, podjęła też prace nad jego dokumentowaniem, co znalazło realizację w opracowywaniu bibliografii prognostycznych. Przejęła w 1978 r. księgozbiór b. Zakładu Prakseologii PAN zorganizowanego jeszcze przez prof. Tadeusza Kotarbińskiego; z chwilą likwidacji Zakładu księgozbiór stał się bezdomny. Fakt ten zaowocował poszerzeniem zainteresowań Biblioteki również na zagadnienia prakseologii oraz nauk organizacji i zarządzania.

W 1980 r. Biblioteka przejęła od Archiwum PAN gromadzenie, opracowywanie i przechowywanie rezerwy wieczystej wydawnictw PAN — jako księgozbioru archiwalnego — oraz opiekę nad obiektem Archiwum Rezerwy Wieczystej w Tyborach-Kamiance na podstawie decyzji sekretarza naukowego PAN nr 7/80 z dn. 22.2.1980 r. Zasób rezerwy wieczystej (liczący na koniec 1992 r. prawie 165 000 wol. i jednostek) gromadzony był poprzednio w trzech egzemplarzach, a od połowy 1990 r. w jednym egzemplarzu ze względów oszczędnościowych oraz z uwagi na to, że nie ma potrzeby i merytorycznego uzasadnienia dla przechowywania większej liczby egzemplarzy. Problem ten jest zresztą kontrowersyjny jeszcze z tego względu, że są biblioteki zobowiązane ustawowo do archiwizowania całej polskiej produkcji wydawniczej, przede wszystkim BN oraz Biblioteka Jagiellońska. Utrzymanie obowiązku gromadzenia dodatkowo egzemplarza archiwalnego wydawnictw PAN-owskich może znajdować uzasadnienie w potrzebie stworzenia własnej zautomatyzowanej bazy dorobku Polskiej Akademii Nauk na podstawie autopsji wydawnictw znajdujących się w jednym zasobie i w jednym miejscu.

Wartość i znaczenie biblioteki naukowej typu specjalnego, jaką stanowi Biblioteka PAN w Warszawie, zależy w głównej mierze od wartości, aktualności i zasobności księgozbioru odpowiadającego przyznanym i uprawianym specjalizacjom. Podstawowy księgozbiór Biblioteki liczący na koniec 1992 r. 216 603 wol. i jednostek inwentarzowych ma charakter ogólnohumanistyczny z pogłębioną specjalizacją w zakresie naukoznawstwa, technoznawstwa, studiów nad przyszłością, prakseologii, nauk organizacji i zarządzania, bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. W szczególności w księgozbiorze znaleźć można piśmiennictwo polskie i zagraniczne z następujących zakresów: teoria i metodologia nauki i techniki, filozofia nauki, psychologia nauki, socjologia nauki, organizacja nauki i polityka naukowa, historia nauki i techniki, teoria i metodologia prognozowania, historia prognozowania, organizacja badań prognostycznych, poszczególne prognozy (zwłaszcza dotyczące nauki i techniki, prognozy społeczne i gospodarcze), zagadnienia informacji naukowej, współczesnego bibliotekoznawstwa, bibliotekarstwa, księgarstwa, edytorstwa, ogólne problemy nauki o skutecznym działaniu, organizacji i zarządzania.

Biblioteka posiada bogaty — jeden z najzasobniejszych w kraju — zbiór naukowych wydawnictw informacyjnych, jak: encyklopedie ogólne i specjalne, słowniki rzeczowe, terminologiczne i językowe, wydawnictwa biograficzne typu „who's who" i inne biografie międzynarodowe, bibliografie specjalne, głównie z nauk społecznych, inne informatory ogólne i specjalne, w szczególności dotyczące nauki i instytucji naukowych w świecie. Tradycyjnie Biblioteka uzupełnia swój księgozbiór o podstawowe kompendia i monografie z nauk humanistycznych.

Literatura obcojęzyczna stanowi 70-80% księgozbioru, przeważnie w językach kongresowych, nie dublująca się z innymi księgozbiorami lub w niewielkim stopniu. W tym sensie jest to księgozbiór w zakresie nauk o nauce najbardziej reprezentatywny w kraju.

Biblioteka ze szczególną pieczołowitością dba o księgozbiór podręczny, zawierający kilka tysięcy woluminów najbardziej podstawowych wydawnictw z różnych dyscyplin, głównie humanistycznych, w tym encyklopedii i słowników rzeczowych, do którego czytelnicy mają wolny dostęp.

Biblioteka zarazem, o czym już wspomniano, upowszechnia informację o piśmiennictwie z zakresu naukoznawstwa i prognozologii poprzez opracowywanie i publikowanie specjalistycznych bibliografii.

Biblioteka gromadzi na bieżąco ok. 500 tytułów czasopism specjalistycznych, częściowo też ogólnych, w tym ponad połowa to czasopisma zagraniczne. Najbardziej wartościowe dla uprawianych specjalizacji periodyki otrzymuje drogą importu.

Biblioteka wykonuje pewne prace na rzecz całego środowiska bibliotecznego Akademii, które zostały jej zlecone w różnym czasie. Do takich prac należy prowadzenie od 30 lat centralnego katalogu zagranicznych wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach PAN i towarzystw naukowych afiliowanych przy Akademii. Potrzebę prowadzenia takiego katalogu władze Akademii podkreślały niejednokrotnie, przyznając nawet pewne fundusze na jego aktualizację. Katalog centralny wykazuje czasopisma zagraniczne wpływające z różnych źródeł, a więc nie tylko z prenumeraty, ale i wymiany, która jest nadal dominującym sposobem pozyskiwania periodyków zagranicznych w placówkach PAN. Współpracując z Ośrodkiem Informacji Naukowej PAN, Biblioteka doprowadziła do skomputeryzowania tego zasobu informacji, który powinien być aktualizowany bieżąco. Zmieniły się też metody aktualizacji; biblioteki współpracujące otrzymują wydruki komputerowe z wykazem czasopism posiadanych i dokonują zmian; jedynie dla czasopism o nowych tytułach potrzebne są pełne opisy katalogowe. Ten sposób pozwala również na ułożenie współpracy z Zakładem Katalogów Centralnych Biblioteki Narodowej na nowych podstawach; istnieje mianowicie możliwość przekazywania BN dyskietki z informacjami o wszystkich czasopismach zagranicznych wpływających na bieżąco do bibliotek PAN-owskich przez Bibliotekę PAN w Warszawie odpowiadającą za ten zbiór informacyjny.

O rezerwie wieczystej wydawnictw PAN już wzmiankowano; należy tu jeszcze dodać, że obecnie Biblioteka podjęła trud selekcji tego zbioru, tzn. eliminacji z niego dwóch egzemplarzy zbędnych i pozostawienia tylko jednego, archiwalnego egzemplarza wydawnictw PAN od początku jej istnienia.

Biblioteka od wielu lat zaopatruje biblioteki Stacji Naukowych PAN za granicą (w Rzymie, Paryżu a ostatnio także w Wiedniu) w literaturę polską (książki i czasopisma) niezbędną do ich działalności — na podstawie dezyderatów i zamówień nadsyłanych przez osoby odpowiedzialne za księgozbiory Stacji. Koszty zakupu wydawnictw ponosi Biuro Współpracy Naukowej z Zagranicą PAN.

Od kilku lat Biblioteka uczestniczy — zgodnie z życzeniem władz Akademii — w koordynacji zamówień na prenumeratę czasopism zagranicznych zgłaszanych przez placówki PAN i w innych pracach związanych z importem periodyków naukowych.

Od czterech lat Biblioteka również opracowuje zbiorczą statystykę i sprawozdawczość obejmującą biblioteki podległe PAN, a częściowo także biblioteki towarzystw naukowych afiliowanych przy PAN — z wyjątkiem bibliotek samodzielnych, za które merytorycznie odpowiada Wydział I Nauk Społecznych PAN — na potrzeby rocznego publikowanego *Sprawozdania z Działalności Polskiej Akademii Nauk.*

Tak jak większość placówek czy to naukowych, czy pomocniczych, czy kulturalnych Biblioteka popadła w tarapaty finansowe, które nasiliły się od 1991 r. Koszty utrzymania Biblioteki podnosi okoliczność zlokalizowania jej na terenie Pałacu Kultury i Nauki, którego specyfika architektoniczna sprawia, że znacznej części powierzchni nie można efektywnie zagospodarować, a za całość trzeba płacić. Mimo niezbyt wygórowanego czynszu, jaki Zarząd PKiN wyznaczył Bibliotece (50 000 zł za m^2 powierzchni), dużym obciążeniem są świadczenia liczone od zajmowanej powierzchni, a więc opłaty za energię, wodę, ogrzewanie, utrzymanie czystości, a także za telefony wewnętrzne. Z początkiem 1992 r. doszło do ponownego zmniejszenia zajmowanej przez Bibliotekę powierzchni o blisko 500 m^2 (pierwsze uszczuplenie miało miejsce w 1958 r.) z inicjatywy Zarządu PKiN. Biblioteka oddała jedno skrzydło na potrzeby Instytutu Slawistyki PAN. Zacieśnione zostały pracownie Biblioteki, natomiast nie uległa uszczupleniu powierzchnia magazynowa. Obecnie Biblioteka zajmuje powierzchnię 1700 m^2 na terenie PKiN. Koszt użytkowania tego lokalu — po doliczeniu od sierpnia 1993 r. podatku VAT — kształtuje się na wysokości 175 mln zł miesięcznie. Budżet Biblioteki na 1993 r. zamknie się kwotą 5 mld zł. Biblioteka otrzymuje również dotacje pozabudżetowe z tzw. działalności ogólnotechnicznej (DOT), które są przeznaczane na wsparcie działalności wydawniczej, a także m.in. na gromadzenie zbiorów i inne potrzeby biblioteczne. Są to jednak środki skromne przyznawane przez Komitet Badań Naukowych z ogólnego budżetu przeznaczonego na naukę. Brakuje środków na uzupełnianie księgozbioru, co jest poważną troską dyrekcji Biblioteki. Staramy się zdobywać te środki w różny sposób; część pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży naszych wydawnictw, głównie *Przeglądu*

Bibliotecznego, przeznaczamy na ten cel. Biblioteka jako jednostka budżetowa jest finansowana przez PAN ze środków otrzymywanych przez Akademię na podstawie ustawy budżetowej, w której posiada odrębny rozdział. Środki te są przewidziane na utrzymanie jednostek budżetowych, w tym właśnie samodzielnych bibliotek, Archiwum, Muzeum Ziemi i innych, następnie na administrację Akademii oraz na wydatki związane z korporacją uczonych (Zgromadzenie Ogólne członków PAN, komitety naukowe PAN).

Skromność tych środków jest oczywista, a wynika ona z ogólnej sytuacji całej sfery budżetowej, w tym nauki, oświaty, kultury. Poszukuje się więc różnego rodzaju oszczędności. Ale czy za oszczędność można uznać zlikwidowanie np. jednej z bibliotek samodzielnych Akademii? Specyfika finansowania sfery budżetowej polega na tym, o czym wiedzą doskonale finansiści i główni księgowi, że środki przyznawane są na konkretne podmioty, czyli na placówki. Jeżeli jakiś podmiot (placówka) ulega likwidacji — to pominąwszy koszty związane z taką operacją — wypada on z preliminarza budżetowego na następny rok finansowy. Oczywiście trzeba szukać różnych rozwiązań, aby zmniejszyć koszt utrzymania Biblioteki, nawet łącznie ze zmianą pomieszczeń, dodatkową selekcją księgozbioru, przekazaniem mniej użytkowanego księgozbioru do pałacyku w Tyborach-Kamiance (woj. łomżyńskie). Wysuwane są też inne rozwiązania, np. koncepcja powołania ośrodka badawczego zajmującego się problemami współczesnej nauki, jej organizacją, polityką naukową, dla którego księgozbiór naukoznawczy Biblioteki mógłby stanowić znakomite zaplecze. Wydaje się, że w obecnym kryzysie — przy ograniczonych środkach na naukę — powoływanie nowych placówek badawczych jest jednak mało realne. Jest to raczej pomysł, wizja na przyszłość, a nie doraźne rozwiązanie.

Najgorszym rozwiązaniem byłoby zaprzepaszczenie tego wyspecjalizowanego, w pewnym stopniu unikatowego, księgozbioru, np. przez przekazanie go w depozyt dużej bibliotece. Księgozbiór tego rodzaju, nie uzupełniany i nie wzbogacany na bieżąco nowymi nabytkami, staje się po prostu martwy. Także wchłonięcie tak dużego zbioru przez inną bibliotekę równałoby się temu samemu — rozproszeniu i zniszczeniu kolekcji jako takiej.

Pokazując genezę Biblioteki, chciano zwrócić uwagę gremiów decyzyjnych na fakt, że losy tej Biblioteki ściśle są związane z powstaniem Akademii, a jej zadania podporządkowane były i są zaspokajaniu potrzeb środowiska naukowego i bibliotecznego PAN.

Bibliotekę czekać będzie opracowanie nowego statutu, ponieważ statut z 1975 r. jest już w znacznym stopniu przestarzały i nieadekwatny do nowej sytuacji. Wstrzymuje nas jednak fakt oczekiwania na nową ustawę o PAN, a w zasadzie na pakiet ustaw regulujących sferę nauki. Może nowowybrany Sejm i Senat zechcą zająć się tymi problemami w sposób bardziej efektywny?

Jeżeli zostanie zachowana spójność organizacyjna i integracyjna placówek w ramach Akademii — a taką nadzieję należy żywić — to będzie potrzebna również jakaś forma koordynacji poczynań dotyczących bibliotek PAN-owskich, jak np. spraw statystyki, sprawozdawczości, analiz działalności itp. Trudno sobie wyobrazić, że władze Akademii nie będą chciały posiadać pełnej informacji o zasobach swoich bibliotek, o ich działalności. Może utworzenie stałej komisji ds. bibliotek, informacji naukowej i automatyzacji w PAN okazałoby się potrzebne i celowe? Komisje podobne były kilkakrotnie powoływane w ciągu ponad 40-letniej historii PAN i miały na ogół dobroczynny wpływ na rozwój bibliotek i ich zasobów. Biblioteka PAN w Warszawie mogłaby stanowić zaplecze organizacyjne i informacyjne dla prac takiej komisji.

Na koniec pragnę podziękować pani Romanie Steczowicz za udostępnienie mi dokumentów archiwalnych do najwcześniejszego okresu historii Biblioteki.

Barbara Sordylowa

Maszynopis wpłynął do redakcji 29 września 1993

Z Ż Y C I A S B P

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH (Chorzów, 16-18 maja 1993 r.)

WYSTĄPIENIE PRZEWODNICZĄCEGO SBP

Koleżanki i Koledzy Delegaci! Szanowni Goście Zjazdu!

Korzystając z zaproszenia katowickich Kolegów, Zjazd SBP zwołaliśmy tym razem w Chorzowie. Odbywamy go w regionie, gdzie działa nie tylko bogata i różnorodna sieć biblioteczna, gdzie rodzą się ważne bibliotekarskie inicjatywy, ale rozwija swą działalność jeden z największych i najaktywniejszych okręgów SBP w kraju oraz gdzie aktywną opiekę nad bibliotekami prowadzą samorządy lokalne i urzędy administracji państwowej.

Spotykamy się, aby dokonać podsumowania naszej 4-letniej działalności, ocenić stan i perspektywy SBP, wybrać nowe władze, by wreszcie zastanowić się nad przyszłością polskiego bibliotekarstwa. Takie zwykle zadanie — zgodnie ze statutem naszej organizacji — należy do kompetencji Zjazdu.

Po burzliwych latach, głębokich politycznych, społecznych i gospodarczych zmianach, jakie dokonały się w naszej części kontynentu, przybyliśmy na obecny Zjazd jako duża, ogólnopolska organizacja. Przychodzimy tu wzbogaceni nie tylko o zrealizowane cele programowe poprzedniego Zjazdu, ale bogatsi o trudne doświadczenia czasu transformacji ustrojowej.

Jesteśmy — podobnie jak w 1989 r. — liczącą się organizacją naukowo-fachową, zrzeszającą według spisu z dn. 1.9.1992 r. 10 342 członków, a według niepełnych danych na koniec 1992 r. ok. 9000 członków. Jesteśmy organizacją o bogatej strukturze, posiadającą swe okręgi w każdym bez mała województwie, 16 sekcji i komisji problemowych działających przy ZG, ok. 350 kół. Zrzeszamy w swych szeregach bibliotekarzy wszystkich sieci bibliotecznych, szczególnie zaś wielu bibliotekarzy bibliotek publicznych (ok. 60%). Dysponujemy jako organizacja znaczącym potencjałem intelektualnym, zawodowym i organizacyjnym.

W stosunku do 1989 r. nasza organizacja zmniejszyła się o ok. 3000 członków. Można przyjąć, że były to zmiany nieproporcjonalne do tych, które dokonały się w strukturach sieci bibliotecznych; inaczej mówiąc, były to zmiany wynikłe z przekształceń systemowych dokonujących się w zawodzie, sieci bibliotecznej oraz życiu społecznym współczesnej Polski.

Nowym elementem naszej sytuacji jest to, że dziś, w 1993 r. jesteśmy jedną z trzech organizacji zawodowych o podobnych celach działających w środowisku bibliotekarskim, ale organizacją zdecydowanie najliczniejszą. W okresie sprawozdawczym powstały: Polskie Towarzystwo Bibliologiczne liczące ok. 250 członków i Polskie Towarzystwo Czytelnicze — ok. 100 członków. Nie uważamy tych nowych organizacji za konkurencyjne. Witamy ich powstanie z życzliwością i nadzieją, iż podejmować będą ważne sprawy naszego zawodu i bibliotek oraz dobrze zaspokajać potrzeby społecznej aktywności wśród bibliotekarzy. Proces powstawania nowych organizacji nie został zakończony. W fazie tworzenia znajduje się stowarzyszenie pracowników informacji naukowej (noszące nazwę Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej).

Szczycimy się często, że jesteśmy organizacją o bogatej historii. Stowarzyszenie nasze działa nieprzerwanie (pod zmienioną nazwą) od 1917 r., czyli 76 lat. Ta tradycja zobowiązuje. Nie zawsze pomaga. Bywa, że rodzi oczekiwania ponad bieżące możliwości i siły. Myślę, że powinniśmy mądrze i stale korzystać z tego bogatego doświadczenia, jakie dziedziczymy. I nie zapominać,

zmieniając i dostosowując działalność Stowarzyszenia do sytuacji bieżącej, „skąd nasz ród". Do stałego naszego obowiązku winna należeć pamięć o tych, którzy budowali nasze Stowarzyszenie, którzy dobrze zasłużyli się polskiemu bibliotekarstwu. Sprawom tym staraliśmy się być wierni w mijającej kadencji i nie zapominać o zasłużonych naszych Kolegach i ludziach zawodu, dawać wyraz naszej o nich pamięci w publikacjach, czasopismach, w działalności kół, okręgów, Zarządu Głównego.

Stowarzyszenie nasze należy do tych nielicznych organizacji fachowych, które dorobiły się własnych sprawdzonych form pracy. W przypadku SBP taką rolę pełni działalność wydawnicza. Dziś jest ona nie tylko głównym źródłem dochodów, pozwalającym finansować działalność statutową, utrzymać Biuro ZG, ale też szeroką płaszczyzną twórczej samorealizacji piszącej części naszego środowiska, trybuną wypowiedzi o różnych sprawach fachowych i stowarzyszeniowych. Skala tej działalności, liczba wydawnictw i ich poziom budzi niekłamane uznanie przedstawicieli analogicznych stowarzyszeń zagranicznych. Troską Prezydium ZG i Biura ZG było w tej kadencji, aby dorobek wydawniczy SBP nie tylko nie uległ pomniejszeniu, ale corocznie był powiększany o nowe inicjatywy i tytuły.

Mimo znacznych trudności, jakie przeżywali odbiorcy naszych wydawnictw, zwłaszcza dotknięte kryzysem budżetowym biblioteki, wiele naszych zamierzeń uwieńczonych zostało sukcesem. Dwukrotnie zwiększyła się liczba wydanych w tej kadencji publikacji, rozwinęliśmy na znaczną skalę druk akcydensów, nową szatę graficzną otrzymały *Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza*. Redakcjom udało się nadrobić wielomiesięczne zaległości, poprawić poziom edytorski i regularność druku, skrócić cykl redakcyjny i drukarski, rozpocząć dochodowy druk reklam i ogłoszeń.

Nasiliły się też czynniki negatywne — nastąpiło obniżenie potrzeb rynku na czasopisma. Miały na to wpływ zarówno reorganizacja kolportażu w skali kraju, jak przede wszystkim niedostatek środków na zakupy zbiorów w bibliotekach, upadek centralnego zakupu oraz różnoraka konkurencja rynkowa. W rezultacie nakłady wszystkich naszych czasopism musiały zostać obniżone. Przeciwdziałanie tej tendencji to jedno z ważniejszych zadań w przyszłości.

Nasza mijająca kadencja przypadła na czas głębokich ustrojowych zmian, przekształceń politycznych i gospodarczych. Dały w tym czasie o sobie znać ogromne trudności budżetowe. Odczuły je dotkliwie wszystkie instytucje sfery nieprodukcyjnej: szkoły, ośrodki opieki medycznej, instytucje kultury. Zmianie uległa też praktyka państwa w sferze podziału budżetu. Okoliczności, o których mowa, nie pozostały bez wpływu ani na nasze Stowarzyszenie, ani na funkcjonowanie bibliotek, ani na położenie materialne ludzi naszego zawodu.

Ministerstwo Kultury i Sztuki — w przeszłości dotujące wszystkie stowarzyszenia twórcze i zawodowe — znacznie ograniczyło wsparcie finansowe, sprowadzając swe sponsorowanie do tzw. zadań zleconych, czyli finansowania kilku wybranych imprez rocznie. W ten sposób zanikło źródło zasilania działalności organizacyjnej SBP, wymiany zagranicznej, a nawet większości inicjatyw wydawniczych.

Sytuacja powyższa sprawiła, że Prezydium ZG oraz Biuro ZG szczególny nacisk w swej codziennej działalności położyły na poszukiwanie źródeł dochodów i innych form działalności gospodarczej, pozyskiwanie nowych sponsorów i ograniczenie wydatków. Pozwoliło to w pierwszym okresie, zwłaszcza na przełomie l. 1989/1990, zabezpieczyć z najwyższym trudem wszystkie obligatoryjne płatności, a z czasem w latach następnych zmniejszyć ryzyko zadłużenia i niewypłacalności. Udało się regulować na bieżąco płace dla pracowników Biura, honoraria redaktorów czasopism i autorów książek, finansować nowe wydawnictwa, konferencje, koszty statutowych narad i posiedzeń (głównie koszty delegacji).

Nowa polityka organów rządowych wobec stowarzyszeń uświadomiła nam, iż SBP przetrwa tylko wówczas, gdy uzyska pełną niezależność finansową, czyli rozwinie z powodzeniem działalność gospodarczą. W mijającej kadencji cel ten — można to powiedzieć — został w znacznym stopniu osiągnięty.

Zamierzenia i działalność Prezydium ZG nie ograniczały się do poprawy sytuacji finansowej tylko ZG. Myśleliśmy o całym Stowarzyszeniu. Podejmowano więc inicjatywy, by działalność gospodarczą rozwinęły zarządy okręgowe, koła, biblioteki wojewódzkie. Poprawie sytuacji

finansowej okręgów miała służyć decyzja o rezygnacji ZG ze składek członkowskich na rzecz ZO i kół oraz bezpłatne przekazanie okręgom przez Biuro książek do sprzedaży. Trzeba przyznać, że w zakresie aktywizacji działalności gospodarczej okręgów, mimo różnych wysiłków, osiągnięto nieznaczny postęp. Należy przewidywać, iż w najbliższej kadencji i dalszej przyszłości — czy tego chcemy, czy nie — sprawa samodzielności finansowej należeć będzie do trudnych i ważniejszych zadań gremiów kierowniczych SBP.

Przekształcenia ustrojowe nie ominęły — jak już podkreślałem — całego polskiego bibliotekarstwa. Z jednej strony przebudowa struktur państwa i będąca jej następstwem reforma samorządowa, z drugiej niespotykane wcześniej na taką skalę trudności budżetowe państwa dotknęły mocno wszystkie sieci biblioteczne.

Biblioteki zakładowe dzieliły trudny los macierzystych zakładów, ich kiepskiej kondycji. Były stopniowo likwidowane. Zakłady ograniczyły swe funkcje socjalne.

Najburzliwsze jednakże zmiany objęły bibliotekarstwo publiczne, jedną z wiodących sieci polskiego bibliotekarstwa, która po reformie samorządowej uległa podziałowi na sieć bibliotek państwowych i samorządowych. Prowadzona starannie przez Bibliotekę Narodową statystyka bibliotek publicznych pozwala dokładnie scharakteryzować kierunek tych zmian, a ściślej regres, jaki się w tej sferze dokonał w ostatnich latach. W 1989 r., czyli na początku naszej kadencji, sieć bibliotek publicznych liczyła 10 313 placówek, w tym 2386 bibliotek oraz 7927 filii bibliotecznych. W końcu 1992 r. bibliotek z filiami zarejestrowano 9776. Oznacza to, że na przestrzeni ostatnich trzech lat zlikwidowano lub zamknięto, połączono z innymi placówkami bibliotecznymi — 543 biblioteki i filie biblioteczne. Sieć więc bibliotek publicznych zmniejszyła się o 5,2%.

Rok 1989 to znacząca cenzura w rozwoju punktów bibliotecznych. Już bowiem w tym roku rozpoczął się ich szybki upadek. Na koniec 1989 r. działało w kraju 22 091 punktów a w końcu 1992 r. statystyka rejestrowała ich już tylko 7351, tj. o 14 740 mniej. Liczba punktów bibliotecznych zmalała więc w przeciągu 3 lat o 67%.

Liczebność księgozbiorów bibliotek publicznych wynosiła w 1989 r. 136 783 218 wol. Na koniec 1992 r. statystyka wykazywała ogółem 135 820 900 wol., czyli blisko 1 mln wol. mniej. Mimo dokonywanych przez biblioteki zakupów tempo „zaczytywania" księgozbiorów i prowadzonej selekcji było ogółem wyższe niż tempo przyrostu nowości.

Malała także liczba czytelników bibliotek publicznych. W ostatnim dniu 1989 r. we wszystkich bibliotekach publicznych, ich filiach oraz prowadzonych przez nie punktach bibliotecznych było zarejestrowanych ogółem 7 732 785 czytelników. Na koniec 1992 r. w bibliotekach publicznych zarejestrowanych było 6 612 700 czytelników, czyli o 1 200 000 mniej.

Powyższym zmianom i niekorzystnym tendencjom towarzyszyły również inne niekorzystne procesy. Malały biblioteczne środki na zakup zbiorów i wyposażenia. Do minimum zredukowane zostały inwestycje biblioteczne. Obniżył się znacznie wskaźnik zakupów zbiorów na 100 mieszkańców. W 1989 r. wynosił on 14,4 wol. na 100 mieszkańców, zaś w 1992 r. — 8,9 wol. (w skali kraju).

Zmniejszała się liczba zatrudnionych bibliotekarzy bibliotek publicznych. Jeśli o ten wskaźnik chodzi, to dysponujemy danymi za 2 ostatnie lata. I tak w 1991 r. w bibliotekach publicznych zatrudnionych było ogółem 18 931 osób, w tym pełno zatrudnionych 13 265, zaś w rok później, czyli w końcu 1992 roku: ogółem zatrudnionych — 18 059 osób, a pełno zatrudnionych — 12 675. Tak więc, w przeciągu roku liczba zatrudnionych w bibliotekach publicznych pracowników zmalała o 872 osoby, natomiast pełnozatrudnionych o 590 osób. Pojawiło się w naszym zawodzie zjawisko bezrobocia.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich z uwagą i aktywnie śledziło dokonujące się zmiany w całym polskim bibliotekarstwie. Podejmowaliśmy — na wszystkich szczeblach naszej organizacji — różnorodne inicjatywy, rozmowy i interwencje, zmierzające do minimalizowania zjawisk negatywnych. Słaliśmy do władz raporty i dzieliliśmy się naszą wiedzą. O niepokojących nas tendencjach informowaliśmy premiera rządu, sejmową komisję kultury i środków przekazu, ministra kultury i sztuki oraz ministra edukacji narodowej. Nasze nadzieje i niepokoje o los bibliotek samorządowych zawarliśmy jako ZG w dwu listach otwartych do samorządów lokalnych, spotykając się z ich strony i ze strony środków masowej informacji z żywą i życzliwą reakcją. Podobne inicjatywy podejmowały liczne okręgi i wiele kół SBP.

W okresie minionej kadencji radykalnie zmieniły się warunki prowadzenia międzynarodowej współpracy i zagranicznej wymiany osobowej. Do końca 1989 r. wydatki z tym związane były reglamentowane i pokrywane z limitów dewizowych i dotacji złotówkowych MKiS. Od 1990 r. SBP mogło prowadzić samodzielną, nie limitowaną przez resort kultury wymianę, ale już bez pomocy, wykorzystując jedynie własne środki finansowe. W praktyce oznaczało to ograniczenie liczby kontaktów i spore trudności w opłacaniu składki członkowskiej w IFLA.

Starania Prezydium ZG o pozyskanie środków finansowych na potrzeby współpracy zagranicznej tylko częściowo uwieńczone zostały powodzeniem. Mimo tych niesprzyjających okoliczności Stowarzyszenie zrealizowało w okresie mijającego 4-lecia znaczny program wymiany osobowej (ok. 50 wizyt i wyjazdów), zaktualizowało kilka umów o współpracy z partnerami zagranicznymi, utrzymało kontakty z pokrewnymi stowarzyszeniami w Europie oraz zapewniło coroczny udział przedstawiciela SBP na kongresach IFLA.

Stowarzyszenie nasze w okresie sprawozdawczym angażowało się wielokrotnie w działalność mającą na celu przystosowanie bibliotek do zmieniających się warunków ustrojowych, prawnych i gospodarczych, organizując różne seminaria, konferencje i szkolenia. Kilka z nich poświęciliśmy działalności bibliotek w warunkach samorządu lokalnego. Były to 3 konferencje ogólnokrajowe i seminarium międzynarodowe zorganizowane z udziałem ZO w Szczecinie i Biblioteki Narodowej.

W tym nurcie działalności mieszczą się również nasze przedsięwzięcia dotyczące nowelizacji prawa bibliotecznego, jego przystosowanie do nowej roli państwa, kształtu organów rządowych i struktur administracyjnych. Ukoronowaniem naszej pracy i inicjatyw legislacyjnych jest opracowanie projektu ustawy o bibliotekach (opublikowanej w nr 3 *Bibliotekarza* z 1993 r.) i rozpoczęcie szerokiej dyskusji na ten temat. Dodam, że prace nad nową ustawą poprzedziło opracowanie nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1968 r. Projekt — jak pamiętamy — opublikowany został w nr 8/9 *Bibliotekarza* z 1990 r. SBP uczestniczyło także aktywnie w dyskusjach i opiniowało akty prawne rangi ustaw, w tym ustawy o kulturze i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Stowarzyszenie, mimo iż kryzys gospodarczy i finansowy dawał się wszystkim bardzo mocno we znaki i niewiele było miejsca na programy rozwojowe i inwestycyjne zakupy, nie zaniechało działalności promującej nowoczesne kierunki rozwoju bibliotekarstwa. Na łamach naszych czasopism i poprzez dyskusje na konferencjach wspieraliśmy wszystkie te działania, które zmierzały do przyspieszenia automatyzacji bibliotek. Temu celowi służyła popularyzacja zintegrowanych systemów na łamach *Bibliotekarza*, konferencja ogólnokrajowa w Białymstoku pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — praktyczne aspekty", monotematyczny numer 3/4 z 1991 r. *Przeglądu Bibliotecznego* poświęcony automatyzacji wielkich polskich bibliotek. We wspieraniu tego nurtu działalności aktywnie uczestniczyły zarządy okręgów i liczne biblioteki.

Nie stroniliśmy od głębszej refleksji nad sprawami zawodu, jaką niewątpliwie był cykl dyskusji i konferencji poświęconych problemom etyki zawodowej bibliotekarza.

Podejmując te i im podobne inicjatywy na rzecz bibliotekarstwa, wychodziliśmy z założenia, że winny mieć one znaczenie praktyczne, że teoretyzowanie, „bujanie w obłokach" jest dziś zbyt kosztowne. Chodzić po ziemi w naszej sytuacji nie oznacza nic innego jak trzymać się realiów, nie pielęgnować złudzeń, ale też i nie załamywać rąk.

Koleżanki i Koledzy Delegaci! Goście Zjazdu!

W nadchodzących latach — przypuszczać należy — nastąpi spadek liczby członków naszej organizacji. Przewidywane przyczyny tej tendencji to przede wszystkim zmiany zachodzące w samym bibliotekarskim środowisku i systemie bibliotecznym. Wiele wskazuje na to, że postępować będzie dalsze zmniejszanie się sieci bibliotecznej, czyli że likwidowane i zamykane będą biblioteki, filie i punkty biblioteczne, a w następstwie tego utrzyma się obecna tendencja zmniejszania się liczby czynnych zawodowo bibliotekarzy. Statystyka biblioteczna i nasza wiedza o sytuacji bibliotek wyraźnie na to wskazują.

Ważną przyczynę rzutującą na spadek liczby członków naszej organizacji upatrywać należy w osłabieniu więzi bibliotek państwowych i samorządowych, zwłaszcza w osłabieniu integrującej roli wojewódzkich bibliotek publicznych w stosunku do bibliotek niższego szczebla (obecnie bibliotek samorządowych), zmniejszenie częstotliwości kontaktów zawodowych i osłabieniu więzi

międzyludzkich, nasileniu się różnych procesów dezintegracji w całym bibliotekarstwie. Wojewódzkie biblioteki publiczne odgrywały w przeszłości ważną i niedocenioną rolę integrującą, zwłaszcza w odniesieniu do bibliotek publicznych.

Osłabienie więzi międzybibliotecznej obserwujemy również w obrębie innych sieci bibliotecznych: bibliotek szkolnych, zakładowych, wojskowych. Może w najmniejszym stopniu zjawisko to objęło biblioteki naukowe, choć i tu — z przyczyn głównie finansowych — zmniejszyła się częstotliwość organizowanych konferencji, sympozjów, pokazów, czyli różnych okazji do bezpośrednich osobistych kontaktów ludzi naszego zawodu.

Osłabienie kontaktów zawodowych i więzi międzyludzkich rzutuje bardzo mocno — jak wskazywano często na zjazdach okręgowych SBP — na stan orgnizacyjny i sprawność kół SBP, więzi kół z okręgiem, więzi w obrębie całej organizacji.

Trudno prognozować, jaka będzie dynamika przyrostu nowych członków w nadchodzących latach. Zważywszy na postępującą tendencję znużenia społeczną aktywnością i obserwowane zniechęcenie do działalności we wszelkich organizacjach, nie należy oczekiwać i w przypadku naszej organizacji odmiennych zachowań. Powinniśmy realnie liczyć się z faktem wolniejszego niż w latach minionych rozwoju ilościowego SBP, a nawet wręcz spadku liczby członków naszej ciągle dużej organizacji. Prawdopodobnie bowiem liczba odchodzących z naszej organizacji kolegów będzie większa od liczby wstępujących w jej szeregi.

Gdyby ta pesymistyczna prognoza okazała się trafna, to sądzę, iż nie ma jednak powodu do niepokoju. Nasza organizacja skupiać nadal będzie bardzo znaczną część środowiska i dysponować nadal liczącym się ciągle potencjałem możliwości, pozwalającym kreować i realizować realne, ambitne i ważne dla rozwoju zawodu i polskiego bibliotekarstwa programy. Faktu jednakże kurczenia się wpływów organizacji, zmniejszania się liczby jej członków nie powinniśmy lekceważyć.

Nasza organizacja, jak każda znacząca organizacja, rozwija działalność i pracuje dla tych generacji, które ją współtworzą, ale nie powinna zaniedbywać w swych działaniach i programach spraw, które niesie ze sobą przyszłość i pokolenia, które wchodzą lub w niedługim czasie wejdą do bibliotekarskiego zawodu.

Musimy pamiętać, że jako czynna i dojrzała zawodowo kategoria bibliotekarzy odpowiadamy nie tylko za przeszłość i za to, co czynimy dziś, ale także w niemałym stopniu za przyszłość i ciągłość dorobku oraz wartości naszego zawodu, za sposób przekazywania pałeczki w zmieniającej się sztafecie pokoleń. Nie zapominajmy więc o młodych adeptach bibliotekarskiego zawodu i pozyskiwaniu nowych aktywnych członków naszej organizacji oraz wartościowych zawodowo pracowników. W pracy organizacyjnej nie zapominajmy o słuchaczach bibliotekarskich szkół średnich i pomaturalnych, studentach bibliotekoznawstwa, kandydatach do zawodu.

Koleżanki i Koledzy!

Za nami 4 lata społecznej pracy. Podjęliśmy się jej z własnego wyboru i osobistego przekonania. Wierzymy w jej sens. Otrzymaliśmy mandat reprezentowania interesów Stowarzyszenia jako Zarząd Główny od delegatów Zjazdu w Sobieszewie k. Gdańska. Dziś składamy sprawozdanie z naszych wspólnych dokonań przed Wami. Są wśród Was także ci, którzy uczestniczyli w Zjeździe poprzednim i dobrze pamiętają jego klimat, czas i nasze nadzieje. Być może będzie im łatwiej dokonać oceny naszego dorobku.

Nie bez przykrości konstatuję, że działając jako organizacja społeczna w niezwykle trudnym czasie transformacji ustrojowej, nie ustrzegliśmy się pomyłek i niepowodzeń. Być może zrobiliśmy zbyt mało jak na potrzeby czasu i trudną sytuację bibliotek. Ale żywię też nadzieję, iż jako cała organizacja nie zmarnowaliśmy podarowanego nam czasu, że byliśmy blisko spraw najważniejszych dla polskiego bibliotekarstwa.

Obecny Zjazd zamyka odchodzący bezpowrotnie do historii rozdział naszej stowarzyszeniowej działalności. Z tytułu pełnionej funkcji czuję się zobowiązany podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy działali z nami w mijającej kadencji za ich pracę, pomysły i inicjatywę, za wkład w nasze wspólne dzieło. Gorąco dziękuję zwłaszcza tym wszystkim, którzy aktywnie, a często ofiarnie, wspierali nasze wysiłki. Zarząd Główny, jego Prezydium nie mogłoby

należycie funkcjonować, gdyby nie odczuwały na co dzień waszego wsparcia, życzliwości, zrozumienia. Dziękuję tym, którzy trudzili się kierowaniem różnymi ogniwami naszego SBP: członkom Prezydium i ZG, przewodniczącym zarządów okręgów, przewodniczącym sekcji i komisji problemowych, przewodniczącym kół. Dziękuję wszystkim sojusznikom, sympatykom i przyjaciołom stowarzyszenia: dyrekcjom bibliotek, organom rządowym, państwowym i samorządowym, kierownictwu MKiS oraz pracownikom Departamentu Edukacji Kulturalnej MKiS, i pracownikom MEN, wszystkim mecenasom i sponsorom finansującym różne formy naszej działalności i współpracujących z nami przy rozwiązywaniu różnych spraw dotyczących instytucji bibliotecznych i pracowników bibliotek. Dziękuję za współpracę kierownictwu „Książnicy" i pomoc finansową w organizacji Zjazdu. Składam podziękowanie Głównej Komisji Rewizyjnej za wnikliwe oceny i inspirujące pracą Zarządu Głównego i okręgów wnioski.

Koleżanki i Koledzy!

I ostatnia w moim wystąpieniu refleksja.

W warunkach radykalnych zmian społeczno-ustrojowych zdawaliśmy sobie sprawę, iż nasze statutowe założenia formułowane były przed laty na inne czasy, „na inną miarę". Sens istnienia SBP sprowadzał się w tej sytuacji do jego zdolności adaptacyjnych — z jednej strony oraz do zachowania stowarzyszeniowej tożsamości — z drugiej. Uwarunkowania zewnętrzne dyktowały konieczność angażowania się w sprawy, na które SBP mogło mieć wpływ.

Myślę, że te okoliczności będą wzięte pod uwagę przez Koleżanki i Kolegów delegatów przy ocenie działalności ZG SBP.

Stanisław Czajka

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ZG SBP
za okres 19 maja 1989 r. — 16 maja 1993 r.[1]

UWAGI OGÓLNE

Ubiegająca czteroletnia kadencja ZG SBP należy do wyjątkowych w dziejach Stowarzyszenia. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, podobnie jak cała polska kultura, uczestniczyło w wielkich zmianach systemowych. Uczestnictwo to nakładało na SBP obowiązek kontynuacji i ochrony tego, co dobre i pożyteczne oraz odrzucenia wszystkiego, co się przeżyło i nie odpowiada nowym potrzebom. Konieczność sprostania tym potrzebom postawiła przed ZG zadanie opracowania nowych koncepcji i stylu pracy Stowarzyszenia. Należało krytycznie spojrzeć na wytyczone wcześniej plany, ocenić ich przydatność, a głównie szanse i sens ich realizacji.

W warunkach radykalnych zmian i przewartościowań w szeregach Stowarzyszenia zwyciężył realizm. Krytyczne refleksje i poszukiwania nowych rozwiązań zdominowały nasze działania. A były to rozwiązania stwarzające podstawy dalszego funkcjonowania organizacji zarówno w jej materialnym, finansowym wymiarze, jak też statutowym, obliczonym na ścisłą więź ze środowiskiem bibliotekarskim i jego potrzebami. Gospodarka rynkowa i zanik dotacji ze skarbu państwa wymusiły w działalności SBP konieczność lepszego gospodarowania, większej aktywności w zdobywaniu funduszy umożliwiających codzienną pracę na rzecz naszych członków i całego środowiska bibliotekarskiego. Trzeba podkreślić, iż zachowując swój status, pozostając organizacją demokratyczną, otwartą na różnorodność postaw, Stowarzyszenie nie uległo dominacji czynnika pozaprofesjonalnego; żyło rytmem polskiego bibliotekarstwa.

Mijająca kadencja nie przyniosła zmian strukturalno-organizacyjnych i odpowiadała w pełni statutowi SBP oraz regulaminom pracy poszczególnych jego ogniw. Władze i kierownicze gremia ukonstytuowane na poprzednim Krajowym Zjeździe nie podlegały większym zmianom.

SPRAWY ORGANIZACYJNE. POSIEDZENIA ZG I PREZYDIUM ZG SBP

W dniu 7.6.1989 r. na pierwszym w kadencji posiedzeniu ukonstytuował się Zarząd Główny w składzie: Stanisław Czajka — przewodniczący, Józef Lewicki — I wiceprzewodniczący, Zofia

[1] Pełniejsze wersje sprawozdań ZG SBP opublikowano w jego *Biuletynie Informacyjnym* 1993 nr 3.

Płatkiewicz i Jan Wołosz — wiceprzewodniczący, Jan Waluszewski — zastępca sekretarza generalnego, Jan Marciniak — skarbnik, Ewa Grzesiak — zastępca skarbnika, Andrzej Kempa — przewodniczący Komisji Współpracy z Okręgami; członkowie Zarządu: S. Badoń, R. Bania, J. Bernard, F. Czajkowski, M. Filipkowski, B. Karamać, D. Konieczna, J. Kostrzewa, S. Kubów, D. Kuźmiński, B. Lamch, S. Mazur, A. Sroga, I. Suszko-Sobina, J. Szulikowski, M. Wasik, G. Wierzbicki, J. Zając.

W listopadzie 1989 r. kol. A. Kempa zrezygnował z funkcji przewodniczącego Komisji Współpracy z Okręgami i członkostwa w Prezydium. Na przewodniczącą tej Sekcji desygnowano kol. I. Suszko-Sobinę. Na sekretarza generalnego wybrano 28.9.1989 r. kol. J. Waluszewskiego, zaś na jego zastępcę kol. D. Kuźmińskiego. Po rezygnacji J. Waluszewskiego na sekretarza generalnego desygnowano kol. J. Zająca. Na wakujące w składzie ZG miejsca po śmierci kol. B. Lamcha i rezygnacji kol. J. Waluszewskiego dokooptowano w 1991 r. kol. kol. Genowefę Flejterską i Walentynę Siniakowicz. W końcu 1992 r. z funkcji skarbnika zrezygnował w związku z przejściem na emeryturę kol. J. Marciniak. Do końca kadencji funkcję tę sprawowała w zastępstwie kol. E. Grzesiak.

W okresie kadencji odeszli z naszego grona kol. kol. Bogusław Lamch i Józef Kostrzewa (ZG) oraz członkowie honorowi SBP: Jan Baumgart, Józef Korpała, Alodia Gryczowa, Ewa Pawlikowska, Józef Podgóreczny, Alojzy Tujakowski.

Mimo rosnących kosztów organizacyjnych w pełni respektowano wymagania statutowe, przestrzegając regularności posiedzeń plenarnych ZG oraz jego Prezydium. Odbyło się łącznie 14 posiedzeń ZG; w tym 8 posiedzeń z udziałem przewodniczących zarządów okręgów SBP. Prezydium ZG SBP obradowało 56 razy. Część posiedzeń odbywało się w gronie członków Prezydium z terenu Warszawy.

Regularnie odbywały się posiedzenia ZG o charakterze sprawozdawczym. Corocznego podsumowania działalności SBP dokonywała Główna Komisja Rewizyjna.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-METODYCZNA. KONFERENCJE, SEMINARIA, SYMPOZJA

Działalność naukowa Stowarzyszenia w minionej kadencji wiązała się z kierunkami zmian społeczno-gospodarczych oraz oddziaływaniem tych przekształceń na system biblioteczny. Podejmowano przedsięwzięcia, które obok wartości teoretycznych miały znaczenie praktyczne: służyły lepszemu zrozumieniu przez środowisko bibliotekarskie dokonujących się zmian.

W lutym 1990 r. zorganizowano ogólnopolskie seminarium poświęcone problemom bibliotek publicznych w warunkach samorządu terytorialnego. W programie seminarium uwzględniono tematy, które służyły projektowaniu nowych rozwiązań organizacyjnych oraz uregulowań prawnych dla bibliotekarstwa publicznego. Rezultatem seminarium było szeroko udostępnione Stanowisko SBP w sprawie bibliotek publicznych.

Wspólnie z Zarządem Okręgu i MBP w Krakowie zwołano 3.12.1990 r. konferencję nt. „Etyka zawodu bibliotekarskiego". Efektem tej konferencji były m.in. tezy projektu Kodeksu etyki zawodowej polskiego bibliotekarza, opracowane przez kol. Zbigniewa Żmigrodzkiego przy współudziale kol. Cecylii Duninowej.

Dnia 13.12.1990 r. w Warszawie zorganizowano ogólnopolskie seminarium nt. „Samorządy terytorialne a biblioteki publiczne". Jego celem było przybliżenie istoty zmian wprowadzonych sejmową ustawą o samorządzie terytorialnym. Wyżsi urzędnicy URM, pracownicy UW i MKiS wyjaśnili zasady nowych regulacji prawnych wynikających z przesłanek ustrojowych, do których dostosowuje się system biblioteczny. Ważnym elementem seminarium było spotkanie z ówczesnym wiceministrem MKiS Stefanem Starczewskim.

Spotkaniom o charakterze metodyczno-naukowym w 1991 r. dała początek narada ogólnopolska nt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — praktyczne aspekty" (Białystok, 7-8.3.1991 r.). Wygłoszono łącznie 12 referatów.

Inne ważne wydarzenia życia naukowego to:

— konferencja ogólnopolska nt. „Opracowanie przedmiotowe dokumentów oraz nauczanie rzeczowego opracowania zbiorów w szkołach wyższych" (Gdańsk, 7-9.5.1991 r.) zorganizowana

przez Komisję ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów. W dwudniowej konferencji uczestniczyło 77 osób, wygłoszono 12 referatów;

— konferencja ogólnopolska nt. „Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządowym" (Płock, 16-19.6.1991 r.) przygotowana przez Sekcję Bibliotek Publicznych ZG SBP;

— VIII Krajowa Konferencja Bibliotekarzy Muzycznych (Poznań, 17-19.6.1991 r.) poświęcona automatyzacji bibliotek ze szczególnym uwzględnieniem zbiorów muzycznych. Dużo wysiłku w organizację Konferencji i przygotowanie materiałów wniosła Sekcja Bibliotek Muzycznych ZG SBP z jej kierownictwem w osobach kol. kol. M. Prokopowicz, A. Spóza i W. Pigły;

— Ogólnopolska Narada Przewodniczących Kół SBP (Gdańsk–Sopot, 30–31.8.1991 r.). Głównym przedmiotem obrad — obok zagadnień dotyczących stylu pracy kół — był regulamin działania koła SBP. Inicjatorem narady była Komisja Współpracy z Okręgami pod przewodnictwem kol. I. Suszko-Sobiny. Narada przewodniczących odbyła się m.in. dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku;

— międzynarodowe sympozjum nt. „Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej" (Szczecin, 15-19.10.1991 r.). Jego organizatorzy to ZG SBP, BN, „Książnica Szczecińska" oraz miejscowy ZO SBP. Sympozjum zgromadziło przedstawicieli 16 organizacji bibliotekarskich z 12 krajów: Anglii, Austrii, Czech, Estonii, Finlandii, Holandii, Łotwy, Niemiec, Rosji, Słowacji, Węgier i Stanów Zjednoczonych;

— konferencja dyrektorów WBP zorganizowana staraniem ZG i Sekcji Bibliotek Publicznych ZG (Warszawa, 13-14.5.1992 r.), poświęcona głównie działalności gospodarczej bibliotek, marketingowi, aktualnym przepisom prawnym;

— seminarium dla instruktorów działów instrukcyjno-metodycznych wojewódzkich bibliotek publicznych zorganizowane przez SBP i WBP w Katowicach na zlecenie MKiS (Katowice, 9-11.12.1992 r.). Rozpatrywano problemy dostosowania tych działów wbp do przewidywanych zmian w podziale administracyjnym kraju.

DOROBEK WYDAWNICZY

Działalność wydawniczą prowadzono na podstawie corocznie zatwierdzanych planów. Duży wpływ na możliwości wydawnicze miały ogólne koszty związane z systematycznie rosnącymi cenami papieru, usług poligraficznych, honorariów, prac redakcyjnych itp. Jednocześnie zmniejszyły się możliwości zbytu nagromadzonych w latach wcześniejszych egzemplarzy oraz wsparcie finansowe MKiS, które całkiem zanikło w 1992 r. Zmusiło to nas do bardziej wyważonej kwalifikacji zgłoszonych propozycji wydawniczych, zmiany wykonawców usług drukarskich, poszukiwania tańszych kontrahentów, ale też do lepszych rozwiązań graficzno-edytorskich. W większości książki miały swoich finansowych sponsorów (IBIN UW, CUKB, BN) co dawało gwarancję zwrotu znacznej części kosztów poniesionych na nie.

Korzystną ewolucję przeszły czasopisma *Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza* pod względem merytorycznym i edytorskim: ukazują się w trwalszej i bardziej estetycznej okładce, drukowane są lepszą czcionką, a co najważniejsze bez opóźnień. Mimo tych zmian spadły nakłady obu tytułów: *Bibliotekarz* z nakładu 6000 egz. w 1990 r. do 4000, *Poradnik Bibliotekarza* z 16 000 egz. do 13 000.

W upływającej kadencji opublikowano 27 książek.

Działania promocyjne wiązano z popularyzacją Stowarzyszenia, np. z okazji wydania bibliofilskiej pozycji I.J. Paderewskiego zorganizowano konferencję prasową, a samą książkę ofiarowano czołowym osobistościom życia publicznego w Polsce.

Ważnym elementem działalności wydawniczej był druk akcydensów: kart katalogowych, książek, czytelnika, zapisu, druków upomnień, protokołów wypożyczeń itp. — rocznie sprzedawano ok. 3 mln sztuk wszystkich rodzajów druków; daje to w toku kadencji ok. 12-13 mln sztuk.

Z okazji 40-lecia *Poradnika Bibliotekarza* w grudniu 1989 r. zorganizowano spotkanie robocze, podczas którego w referatach i w dyskusji wysoko oceniono przydatność *Poradnika* dla praktyki bibliotekarskiej.

W minionej kadencji poprawiono informację wewnętrzną Stowarzyszenia, początkowo wydając *Komunikaty*, a od 1992 r. ukazujący się regularnie *Biuletyn Informacyjny*.

PRACE LEGISLACYJNE

W związku z przekształceniami systemu zarządzania państwem wystąpiła konieczność dokonania zmian w ustawie o bibliotekach z 1968 r. Począwszy od 1990 r. ścierały się trzy koncepcje:

— uchylenie ustawy o bibliotekach na mocy ustawy o działalności kulturalnej (ta wersja upadła dość szybko),

— przygotowanie projektu nowej ustawy o bibliotekach,

— płytka nowelizacja ustawy o bibliotekach i rozpoczęcie prac koncepcyjnych nad nową ustawą o systemie biblioteczno-informacyjnym.

Prezydium początkowo opowiedziało się za koncepcją trzecią. Stwierdzono, że stan prawny wielu dziedzin, w których obszar wchodzi bibliotekarstwo, nie jest jeszcze do końca uregulowany (m.in. brak ustaw o PAN, systemie edukacji, nie wyjaśniona sytuacja ośrodków informacji naukowej), co uniemożliwia opracowanie dobrej nowej ustawy. Przygotowano społeczny projekt nowelizacji i przekazano do MKiS, niektórym posłom z Komisji Kultury, zarządom okręgów SBP oraz wydrukowano w *Bibliotekarzu*. Podczas listopadowego posiedzenia sejmowej Komisji Kultury w 1990 r. posłowie opowiedzieli się za płytką nowelizacją.

Ważnym dla bibliotek aktem prawnym stała się ustawa o działalności kulturalnej, która uchyliła ustawę o upowszechnianiu kulury i ustawę o instytucjach artystycznych. Prezydium opracowało krytyczną opinię o projekcie tego aktu prawnego, wskazując m.in. na zawężenie pojęcia „działalność kulturalna" oraz dosyć sztuczne podporządkowanie bibliotek publicznych zapisom projektu.

Narastająca niespójność aktów prawnych regulujących prawne podstawy funkcjonowania bibliotek w Polsce sprawiła, że ZG SBP podjął w dn. 19.6.1991 r. decyzję o konieczności wznowienia prac nad nową ustawą. Powołano w tym celu specjalny zespół pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Gwiżdża. Zespół stwierdził — na podstawie ekspertyz i dyskusji — konieczność opracowania nowej ustawy o bibliotekach. Doraźna jej modyfikacja uznana została za nieskuteczną. Dalsze prace zespołu dotyczyły projektu ustawowego zapisu o eo. Odpowiedni nowy projekt opracowno w MKiS.

Ranga tych zagadnień stała się na tyle istotna, a zarazem dyskusyjna, iż przeprowadzono w dn. 26-27.11.1992 r. krajową konferencję poświęconą eo. Zespół opowiedział się za włączeniem postanowień dotyczących funkcji BN w zakresie gromadzenia i archiwizowania eo do nowej ustawy o bibliotekach.

Udostępnienie projektu ustawy bibliotecznej opracowanego przez MKiS zbiegło się z końcową fazą prac ekspertów SBP nad własną wersją ustawy. Efektem ponad rocznej pracy zespołu stał się dokument maksymalnie uwzględniający w szerokim zakresie potrzeby i interesy bibliotekarstwa polskiego. Projekt ustawy przekazano przewodniczącym sejmowej i senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu, MKiS oraz odpowiednim komórkom resortowym, a także Kancelarii Prezydenta i URM. Przedstawiono go na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu w dn. 17.2.1993 r., na którym omawiano aktualną sytuację w bibliotekarstwie. Projekt opublikowao w *Bibliotekarzu* (1993 nr 3).

Pilnie odczuwana była również konieczność nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym z 12 września 1990 r. Na taką potrzebę wskazywali zwłaszcza bibliotekarze akademiccy. Podzielając opinie co do zakresu potrzebnych zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, ZG SBP uznał za konieczne znowelizowanie następujących spraw:

— bibliotekarzom dyplomowanym oraz dyplomowanym pracownikom dokumentacji i informacji naukowej, należy przywrócić status nauczycieli akademickich. W związku z powyższym w ustawie powinno się dokonać następujących zmian: w art. 75 ust. 2 dopisać pkt 4 w następującym brzmieniu:

"4) dyplomowani bibliotekarze i dyplomowani pracownicy dokumentacji i informacji naukowej zatrudnieni na stanowiskach:

a) starszego kustosza dyplomowanego, starszego dokumentalisty dyplomowanego,

b) kustosza dyplomowanego, dokumentalisty dyplomowanego,

c) adiunkta bibliotecznego, adiunkta dokumetacji i informacji naukowej,

d) asystenta bibliotecznego, asystenta dokumentacji i informacji naukowej".

Inną propozycją w tej sprawie był wniosek o przyznanie wszystkim dyplomowanym pracownikom dokumentacji i informacji naukowej odpowiednich stanowisk bibliotekarzy dyplomowanych oraz dokonania właściwych zapisów w art. 75. Propozycje niniejsze w formie uchwały ZG przesłano do Sejmu RP. W odpowiedzi Wydział Listów Biura Komisji Sejmowych poinformował, że uchwała ZG z dnia 31.3.1992 r. została przekazana Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego do wiadomości i ewentualnego wykorzystania.

WSPÓŁPRACA Z ORGANAMI ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ I SAMORZĄDOWEJ. OPINIE, INTERWENCJE

Głównymi partnerami Stowarzyszenia były resort kultury i sztuki oraz organy administracji państwowej, głównie szczebla wojewódzkiego. W miarę rosnącej rangi władz samorządowych i lokalnych, ZG SBP odwoływał się też coraz częściej do tych organów w sprawach żywotnych dla środowiska bibliotekarskiego.

Przez cały okres kadencji utrzymywano współpracę z merytorycznymi pracownikami Departamentu Bibliotek i Ruchu Społeczno-Kulturalnego, zaś po wewnętrznych przekształceniach w MKiS — z przedstawicielami Departamentu ds. Uczestnictwa w Kulturze. Brali oni udział w pracach roboczych gremiów SBP oraz byli zapraszani na posiedzenia ogniw statutowych. W dniu 13.6.1989 r. podczas spotkania przedstawicieli Prezydium SBP z Karolem Czejarkiem, dyrektorem Departamentu Książki i Bibliotek, przedstawiono dorobek Krajowego Zjazdu Delegatów SBP, omówiono tryb i zasady bieżącej współpracy z Departamentem. W dniu 7.11.1989 r. odbyło się spotkanie Prezydium ZG z wiceministrem Stefanem Starczewskim: przedstawiono cele, program działania i najbliższe zamierzenia SBP, poinformowano o bieżących problemach bibliotek i uzyskano deklarację wsparcia resortu dla inicjatyw SBP podejmowanych na rzecz bibliotek i środowiska bibliotekarskiego.

Na zaproszenie MKiS Stowarzyszenie wydelegowało kol. kol. H. Kozicką-Boguniowską, Z. Płatkiewicz i J. Waluszewskiego do komisji opracowującej projekt nowych zasad wynagradzania bibliotekarzy. Działalność komisji nie przyniosła jednak widocznych efektów.

Zapoczątkowana w poprzedniej kadencji bliska współpraca z Radą Funduszu Literatury zaowocowała przekazaniem z jego środków na konto ZG kwoty 50 mln zł na organizowane przez biblioteki i ogniwa SBP przedsięwzięcia związane z promocją i upowszechnianiem polskiej literatury współczesnej. Pieniądze Funduszu Literatury trafiły do bibliotek w okresie dla nich trudnym finansowo i umożliwiły zorganizowanie wielu planowanych akcji upowszechnieniowych. Przydziałem środków i koordynacją przedsięwzięcia zajmowała się powołana przez Prezydium ZG komisja pod przewodnictwem kol. J. Lewickiego, który był jednocześnie przedstawicielem SBP w Radzie Funduszu Literatury.

W listopadzie 1989 r. kol. J. Wołosz uczestniczył w obradach sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Narastające trudności w funkcjonowaniu bibliotek wywołały konieczność reagowania przez ZG na różnorodne zagrożenia uderzające w system biblioteczny. Prezydium ZG SBP przekazało we wrześniu 1900 r. do MKiS *Uwagi na temat aktualnej sytuacji bibliotek* — analityczny materiał przygotowany przed posiedzeniem sejmowej Komisji Kultury obradującej na temat bibliotekarstwa. W 1990 r. Biuro ZG opracowało i rozesłało do kilkunastu bibliotek wojewódzkich ankietę zawierającą szczegółowe pytania nt. sytuacji finansowej, lokalowej i kadrowej, stanu czytelnictwa, współpracy z samorządami, prognoz na przyszłość. Odpowiedzi wykorzystano w kontaktach z MKiS, posłami, prasą, a zwłaszcza z sejmową Komisją Kultury.

Z inicjatywy Komisji Analiz i Interwencji Płacowych ZG Prezydium zwróciło się w październiku 1990 r. do URM z prośbą o interwencję w sprawie przypadków zatrudnienia pracowników bibliotek publicznych według zasad dla pracowników samorządów.

Do najbardziej prestiżowych wystąpień w 1991 r. należały: list skierowany na mocy decyzji plenum ZG z 19.6.1991 r. do premiera RP oraz list otwarty do samorządów lokalnych. Listom tym towarzyszyła szeroka akcja informacyjna w prasie codziennej i fachowej. Biuro ZG zorganizowało specjalną konferencję prasową, w wyniku której w prasie pojawiły się artykuły alarmujące nt. sytuacji bibliotekarstwa polskiego. List otwarty do samorządów wywołał udokumentowane reakcje; w zdecydowanej większości samorządy deklarowały obronę bibliotek publicznych oraz ich wspomaganie.

Obronie zawodu bibliotekarza służyły wystąpienia informacyjne i opiniodawcze. Należał do nich m.in. list do MKiS z 29.4.1991 r. dotyczący przypadków nieprzestrzegania przez wojewodów obowiązujących przepisów prawnych w zakresie wymogów kwalifikacyjnych kandydatów na stanowiska dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych.

W lipcu 1991 r. zgłoszono uwagi do opinii Biura Prawnego URM w sprawie wynagrodzeń pracowników instytucji i placówek upowszechniania kultury.

Węzłowe problemy polskiego bibliotekarstwa poruszył przewodniczący ZG SBP kol. S. Czajka na spotkaniu z ministrem kultury i sztuki Andrzejem Sicińskim w dn. 17.2.1992 r. Przewodniczący ustosunkował się m.in. do problemu ustawodawstwa bibliotecznego oraz konieczności udzielenia pomocy szczególnie tym bibliotekom, które w swych środowiskach są jedynymi instytucjami kultury.

W związku z wprowadzeniem w 1991 r. cła na książki przewodniczący SBP wystąpił do ministra finansów Leszka Balcerowicza o całkowite zwolnienie od cła książek i czasopism naukowych, wydawnictw albumowych oraz maksymalne obniżenie cła na maszyny poligraficzne i specjalne gatunki papieru, którego nie produkuje się w Polsce. Jednocześnie opowiedział się za utrzymaniem cła na wydawnictwa komercyjne. W odpowiedzi poinformowano Stowarzyszenie o zmianach w taryfie celnej obowiązującej od dn. 1.8.1991 r.

Do ZG napłynęły, zwłaszcza w 1992 r., informacje o niekorzystnych przekształceniach bibliotek publicznych, zwłaszcza na szczeblu miejsko-gminnym.

Interweniowano również w sprawach, których podłożem były krzywdzące decyzje administracyjne, a dotyczące zasłużonych koleżanek i kolegów bibliotekarzy.

W grudniu 1992 r. Prezydium ustosunkowało się do zgłoszonej przez MKiS propozycji obsady stanowiska dyrektora BN.

WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

Współpraca z międzynarodowymi oraz zagranicznymi organizacjami działającymi w sferze bibliotekarstwa, informacji naukowej oraz bibliofilstwa traktowana była w minionej kadencji jako ważna dziedzina wymiany doświadczeń oraz poszerzania wiedzy.

Główną pozycję we współpracy zagranicznej zajmowała Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA). Zakres współpracy SBP zarówno z IFLA, jak też poszczególnymi zagranicznymi (krajowymi) organizacjami bibliotekarzy limitowany był z jednej strony możliwościami finansowymi samego SBP (np. opłata rosnących stale rocznych składek członkowskich IFLA i kosztów wyjazdów), z drugiej zaś — językowym i fachowym przygotowaniem osób desygnowanych przez SBP do pracy w agendach IFLA oraz delegowanych na poszczególne zgromadzenia i konferencje tej organizacji. Współpracę z IFLA w mijającej kadencji zapoczątkowała wizyta jej prezydenta Hansa Petera Geha. Był on na zaproszenie SBP gościem Krajowego Zjazdu w Gdańsku, spotkał się z nowo wybranymi władzami Stowarzyszenia oraz zapoznał z pracą kilku bibliotek. W 1989 r. władze IFLA obniżyły nam o 20% składkę płaconą w dewizach (uzależnioną od wysokości dochodu narodowego). Tym samym SBP utraciło część głosów w Radzie IFLA (z 28 do 21) jako następstwo spadku procentowego udziału składki SBP.

W 1990 r. SBP uzyskało zwolnienie z płacenia składki. W 1992 r. było to zwolnienie z 50% tej składki. Tę drugą ulgę władze IFLA uwarunkowały zobowiązaniem, iż w 1993 r. SBP dysponować będzie odpowiednimi kwotami od sponsorów.

Udział przedstawicieli Polski — finansowany z różnych źródeł — w konferencjach ogólnych i sesjach Rady IFLA przedstawiał się następująco:

1989 — 55 Konferencja Ogólna i Sesja Rady w Paryżu — 10 osób,
1990 — 56 Konferencja Ogólna i Sesja Rady w Sztokholmie — 12 osób, 1 referat,
1991 — 57 Konferencja Ogólna i Sesja Rady w Moskwie — 5 osób,
1992 — 58 Konferencja Ogólna i Sesja Rady w Delhi — 5 osób.

Tradycyjną formą kontaktów dwustronnych były studyjne i okazjonalne wyjazdy bibliotekarzy polskich, wynikające z zawartych umów. W 1989 r. w ramach realizacji porozumień o współpracy dwustronnej 8 przedstawicieli SBP uczestniczyło na zaproszenie organizatorów w zjazdach statutowych bibliotekarzy austriackich, węgierskich i włoskich. W problemowych zjazdach zagranicznych brało udział również 8 przedstawicieli SBP. W miarę możliwości finansowych SBP podejmowało przedstawicieli zagranicznych stowarzyszeń i instytucji bibliotekarskich goszczących w Polsce, np. w kwietniu 1990 r. gościło przedstawiciela brytyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy P. Sturges'a.

W maju 1990 r. odbyło się w Polsce z udziałem licznych gości zagranicznych posiedzenie robocze Okrągłego Stołu Narodowych Biur Obsługi Bibliotek IFLA. Wprawdzie gospodarzem spotkania była spółka „Książnica" jednak SBP delegowało na to posiedzenie swoich przedstawicieli. W październiku tego roku na zaproszenie ZG SBP przebywali w Polsce dwaj przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Słowackich; odbyli rozmowy z kierownictwem SBP oraz zapoznali się m.in. ze zbiorami Biblioteki UJ oraz Biblioteki Śląskiej.

W październiku 1990 r. złożył wizytę Maurice Line, przewodniczący brytyjskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy. W 1991 r. ZG SBP gościł delegację Ogólnozwiązkowego Stowarzyszenia „Książka". W czasie jej pobytu przygotowano umowę o współpracy ze stroną rosyjską.

W 1990 r. przedłużono na 3 lata umowę z brytyjskim Stowarzyszeniem Bibliotekarzy. Zawarto ponownie umowę na l. 1990-1992 ze zreformowanym pod nową nazwą Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Słowackich. W 1991 r. podpisano umowę o współpracy ze Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Austriackich oraz Stowarzyszeniem „Książka" w Rosji. Nawiązano kontakty korespondencyjne i osobiste z organizacjami bibliotekarzy na Litwie, Łotwie, Estonii i Ukrainie, lecz — mimo inicjatywy z naszej strony — nie zawarto konkretnych umów.

Łącznie w wymianie międzynarodowej, w jej różnych formach uczestniczyło w całej kadencji ok. 50 osób.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Obradujący w maju 1989 r. KZD w Sobieszewie zwrócił uwagę na konieczność intensyfikacji działalności gospodarczej zapewniającej podstawy finansowe działania SBP. Obok postulatów zwiększenia operatywności na polu wydawniczym uznano potrzebę pozyskiwania dotacji ze wszystkich możliwych źródeł, co w latach następnych przyjęło formę sponsorowania poszczególnych zadań bądź przedsięwzięć.

Z upływem czasu Stowarzyszenie coraz skuteczniej podejmowało działalność gospodarczą. Koncentrowała się ona głównie w obszarze związanym z funkcjonowaniem bibliotek oraz w kręgu książki i czytelnictwa. Nie była to więc sfera obca środowisku, a zatem możliwa do opanowania nie tylko na szczeblu centralnym, lecz także w okręgach, a nawet kołach SBP. Z ustawowych szans mogły skorzystać w pierwszej kolejności te ogniwa, które już w punkcie startu dysponowały określonymi funduszami. Takich okręgów było jednak niewiele. Aby choć minimalnie wesprzeć lub zainicjować lokalną działalność gospodarczą, ZG SBP zrezygnował na rzecz ZO z funduszów składkowych. Uproszczony został maksymalnie tryb sprawozdawczości finansowej, a w ślad za tym Biuro ZG coraz częściej zaczęło udzielać pomocy w uzyskiwaniu kont bankowych oraz w innych czynnościach podejmowanych przez zarządy okręgów w ramach działalności gospodar-

czej. W kwietniu 1990 r. do okręgów przesłano dokumenty i materiały instrukcyjne ułatwiające rozpoczęcie samodzielnej działalności gospodarczej. W tymże 1990 r. z inicjatywy Prezydium ZG SBP odbyły się 4 regionalne narady robocze na omawiany temat (Gdańsk, Rzeszów, Lublin, Katowice), które — mimo iż nie stanowiły przełomu w podejmowaniu działalności gospodarczej — spowodowały pewne ożywienie, gdyż niektóre okręgi zaczęły zwiększać swe środki na potrzeby lokalnej działalności organizacyjnej. Jednak nie nastąpiło tak oczekiwane szybsze odtwarzanie środków obrotowych w okręgach.

Niejednokrotnie analizowano ten stan rzeczy, poszukując lepszych rozwiązań i ciekawych pomysłów. Temu celowi służyła też zorganizowana w dn. 13-14.5.1992 r. narada dyrektorów wbp poświęcona problemom marketingu. Organizując naradę, ZG wychodził z założenia, iż działalność gospodarcza SBP może być wsparta instytucjonalną bazą bibliotek (lokal, adres), tym bardziej, że wielu aktywnych działaczy Stowarzyszenia pełni zarazem odpowiedzalne funkcje zawodowe w tych placówkach. Jak dotychczas okręgi SBP prowadzą głównie handel książką w formie sprzedaży detalicznej.

Newralgiczną sprawą pozostaje nadal instruktaż i fachowe szkolenie członków SBP w zakresie wiedzy o systemie podatkowym oraz obsłudze prawnofinansowej. Zgłaszane pod adresem ZG tego rodzaju potrzeby mogły być zrealizowane tylko częściowo.

Działalność SBP w całym czteroleciu 1989-1993 prowadzona była w warunkach inflacji. Należało zapobiegać ciągle grożącemu deficytowi. Zasługą licznego grona ludzi jest to, iż SBP w tak trudnych warunkach strat nie ponosiło. Przeciwnie, mogło odnotować odpowiednie zyski. Funkcję koordynacyjną w działalności gospodarczej SBP pełniło Biuro ZG. Spoczywał na nim obowiązek zapewnienia odpowiednich środków na działalność statutową oraz obsługa administracyjno-finansowa Stowarzyszenia. Z każdym rokiem zwiększała się liczba operacji księgowo-rachunkowych, podatkowych, rozliczeń bankowych, czekowych, opłat pocztowych i in. Przy stabilnym poziomie zatrudnienia w Biurze ZG SBP jego sprawność w zakresie działalności gospodarczej utrzymywana była dzięki racjonalizacji struktury organizacyjnej, zwiększeniu zakresów czynności pracowników oraz ich większej dyspozycyjności. Celom oszczędnościowym służyło przejęcie przez Biuro ZG zasadniczej części prac redakcyjnych i korektorskich przy publikowanych wydawnictwach.

Poszukiwano nowych źródeł dochodów, wykorzystując możliwości zawierania umów w ramach spółek (Hipol, Watson). Uzyskano znaczną liczbę książek bezpłatnie (od „Czytelnika" i Wydawnictwa „Wema"). Wykorzystując działalność promocyjną Wydawnictwa M. Michalika „Kronika", przyjęto dla wbp łącznie 50 egz. o wartości 25 mln zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje współpraca SBP z powstałą w 1987 r. w Katowicach Sp. z o.o. „Książnica". Utworzona przez PIW, Wydawnictwo „Śląsk", Zakłady Graficzne w Katowicach oraz SBP „Książnica" zaopatruje wiele bibliotek.

Rozwijano również działalność zarobkową poprzez przyjmowanie płatnej reklamy w czasopismach oraz pozyskiwanie pozycji wydawniczych współfinansowanych przez inne instytucje.

Dzięki przychylnemu stanowisku władz BN Biuro otrzymało w gmachu przy ul. Hankiewicza kilka pomieszczeń o łącznej powierzchni ponad 100 m^2. Pozwoliło to na sprawniejszą pracę ekspedycji i księgowości.

Biuro zapewniło administracyjną obsługę pracy redakcji, kontaktów zagranicznych (bilety, hotele), organizacji posiedzeń Prezydium oraz posiedzeń ZG. Na Biurze spoczywał też obowiązek zapewnienia sprawności w zlecaniu druku i dystrybucji akcydensów, a także folderów i innych druków okazjonalnych. Funkcje Biura w ciągu kadencji nie uległy zmianie, jednakże w jego pracy coraz większej wagi nabierały zadania gospodarcze, informacyjne oraz koordynacja działalności wydawniczej. Biuro ułatwiało również stałe kontakty ZG z poszczególnymi ogniwami Stowarzyszenia: władzami okręgowymi, a także zespołami i komisjami przy ZG. Pracami Biura kierował w l. 1989-1991 kol. Juliusz Wasilewski. Po jego rezygnacji w lutym 1991 r. funkcję tę przejął kol. Mieczysław Szyszko, zaś od grudnia 1991 r. Biurem kieruje kol. Janusz Nowicki (p.o. dyrektora Biura, pełnomocnik ds. gospodarczych ZG SBP).

PRÓBA BILANSU

Formułując zadania programowe, KZD w Gdańsku przewidywał, że praca SBP w l. 1989-1993 koncentrować się będzie na osiągnięciu następujących celów:

— umocnienie organizacji,
— ochrona interesów środowiska,
— udział w kształtowaniu racjonalnej polityki bibliotecznej,
— wspieranie nowoczesnej myśli bibliotekoznawczej oraz wprowadzenie do praktyki bibliotecznej nowych rozwiązań technicznych, organizacyjnych i metodycznych,
— podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych kadr bibliotekarskich,
— rozwój współpracy międzynarodowej.

Sprawozdanie wykazuje, że cele te były realizowane. Całokształt prac ZG mieści się w programowej koncepcji poprzedniego Zjazdu i założeniach statutu. Dowodzą tego przedsięwzięcia organizacyjne, spełnione wymagania statutowe, działalność na rzecz środowiska i bibliotek, a także wysiłek podjęty na rzecz pogłębiania wiedzy i fachowości samych bibliotekarzy. Mieszczą się w tym zwłaszcza rozliczne prace nad przystosowaniem bibliotek do nowych warunków, do samorządowych instytucji oraz zmian w systemie zarządzania. Postulaty programowe znalazły swoje odbicie w opracowanych przez ZG bądź pod jego patronatem dokumentach, głównie w projekcie nowej ustawy o bibliotekach, interwencjach płacowych i pracowniczych, w tematach konferencji i sympozjów oraz rozlicznych artykułach naukowych i publicystycznych.

Mamy również do czynienia z nieuniknionymi odstępstwami od programowych przewidywań. Opór materii społecznej, realia ekonomiczne okazały się nie do pokonania choćby w odniesieniu do niektórych wniosków i uchwał zjazdowych proponujących „rozważyć możliwości budowy siłami społecznymi w Warszawie budowy domu bibliotekarza, łączącego funkcje siedziby władz Stowarzyszenia, agend usługowo-produkcyjnych działających przy ZG SBP oraz centrum szkoleniowo-konferencyjnego". W pełni natomiast został zrealizowany postulat aby: „zapewnić Biuru ZG odpowiadający jego potrzebom lokal". Stwierdzić również można, że ZG zadośćuczynił z nawiązką zobowiązaniu „aktywizacji i rozszerzania działalności wydawniczej Stowarzyszenia zgodnie z potrzebami środowiska bibliotekarskiego i informacyjnego, gwarantującej jednocześnie SBP zwiększone dochody". Ten postulat broni się w całości osiągniętymi rezultatami wydawniczymi w postaci 27 książek oraz regularnie drukowanych czasopism.

Tym sukcesom w pracy na rzecz środowiska towarzyszyły również porażki. Do nich zaliczyć trzeba tylko częściowe spełnienie programowego postulatu o poprawie warunków lokalowych bibliotek i ich technicznego wyposażenia, a zwłaszcza tak mocno podnoszone w Sobieszewie kwestie poprawy sytuacji finansowej bibliotek, obniżenia cen książek bądź zniesienia ograniczeń dostępu do książki. Te zadania przerastały możliwości naszej organizacji. Nie ulega jednak wątpliwości, że powyższe zadania wpisane do programu poprzedniego Zjazdu pozostają nadal w mocy.

Do czynników osłabiających dynamikę działań SBP zaliczyć trzeba postawy bibliotekarzy: socjologicznie wytłumaczalne oznaki społecznej izolacji, niekiedy apatii lub frustracji. Nie da się wykluczyć, że te zjawiska, towarzyszące nagłym zmianom i przewartościowaniom, były również przyczyną naszych organizacyjnych niedomagań. Brak natychmiastowych korzystnych efektów, wyolbrzymione oczekiwania i nadzieje z tytułu zachodzących przemian, rodziły niechęć do angażowania własnego autorytetu i sił w działalność społecznikowską[2].

Obok działań na rzecz środowiska bibliotekarskiego nie zaniedbywano tego wszystkiego, co składa się na określoną symbolikę stowarzyszeniową, jej cenione tradycje. Zwracano uwagę na tworzenie atmosfery zaufania i życzliwości, poszanowania konkurencyjnych poglądów i szacunku dla odmiennego zdania. Starano się budować autentyczny autorytet osób zasłużonych dla środowiska i spraw polskiego bibliotekarstwa, czemu służyły m.in. pisma gratulacyjne i okolicznościowe sygnowane przez przewodniczącego SBP. Szczupłe fundusze nie pozwoliły jednak na kontynuowanie przyznawania nagród ZG za wybitne osiągnięcia naukowe i literackie, a także na

[2] Sprawy te przedstawiono w obszernym wywiadzie S. Czajki przeprowadzonym przez J. Wołosza („*Bibliotekarz*" 1992 nr 7/8 s. 3-6). Znalazły się tam również wątki programowe, odnoszące się do już zrealizowanych zadań, jak też nowych związanych z racjonalizacją działań całej organizacji.

częstsze specjalne spotkania z członkami honorowymi naszej organizacji. Nadal jesteśmy organizacją ogólnopolską o rozwiniętym i bogatym życiu wewnętrznym. Jesteśmy postrzegani i potrzebni bibliotekom polskim oraz kulturze polskiej. To przeświadczenie pobudzało naszą energię i upór w obronie słusznych spraw. Mamy nadzieję, że takie odczucie towarzyszyć będzie również przy ocenie niniejszego sprawozdania i działalności ZG.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI SEKCJI, KOMISJI I ZESPOŁÓW ZG SBP za lata 1989–1993

W okresie sprawozdawczym przy ZG SBP działały 22 sekcje, komisje i zespoły. Większość z nich kontynuowała pracę z poprzedniej kadencji. W trakcie kadencji powołano również nowe zespoły: ds. opracowania ustawy o bibliotekach oraz ds. automatyzacji bibliotek.

Sekcji Bibliotek Publicznych przewodniczył do 22.6.1990 r. kol. Bogusław Lamch. Po jego zgonie Sekcją kieruje od listopada 1990 r. kol. Andrzej Sroga. Już w 1989 r. Sekcja włączyła się w przygotowania rozwiązań organizacyjnych bibliotek publicznych w ustroju samorządowym. Współdziałała z ZG SBP w organizacji poświęconych tym zagadnieniom krajowych konferencji (zob. sprawozdanie ZG SBP).

W 1990 r. przygotowano analityczny materiał „Aktualna sytuacja i zagrożenia w bibliotekarstwie", który przekazano odpowiednim komisjom sejmowym oraz MKiS i MEN. W lutym i grudniu tego roku zorganizowano wespół z ZG SBP seminaria nt. „Funkcjonowanie bibliotek w warunkach samorządu terytorialnego".

W 1991 r. Sekcja była współorganizatorem ogólnopolskiej konferencji nt. „Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządowym" (Płock, 17-19.6.1991).

Sekcji Bibliotek Muzycznych od 18.6.1991 r. przewodniczył kol. Włodzimierz Pigła. Utrzymywano współpracę z IAML; przedstawiciele Sekcji uczestniczyli w 1989 r. w XV Kongresie tego stowarzyszenia w Oxfordzie. Na prośbę redakcji RIML skonkretyzowano udział bibliotek polskich w sporządzaniu opisów adnotowanych do tej międzynarodowej bibliografii literatury o muzyce. Przedstawiciele Sekcji uczestniczyli również w konferencjach IAML w Pradze (11-17.8.1991) i we Frankfurcie (30.8-4.9.1992). Corocznie organizowano krajowe konferencje bibliotekarzy muzycznych zaś 22.11.1992 r. — naradę bibliotekarzy bibliotek akademii muzycznych.

Członkowie Sekcji byli autorami lub współredagowali m.in. pozycje: *Biblioteka Muzyczna* za lata 1985-86, W. Pigła: *Centralny katalog polskich czasopism muzycznych i wydawnictw ciągłych o tematyce muzycznej. Zbiory polskie.*

Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych przewodniczył kol. Franciszek Czajkowski. Zajmowano się następującą problematyką: czytelnictwem niewidomych, kształceniem i dokształcaniem specjalistycznym bibliotekarzy, czytelnictwem niesłyszących i osób starszych. Utrzymywano kontakty z IFLA; m.in. na koszt ZG SBP przebywał w Polsce w 1989 r. działacz Federacji Bill Anderson. Zorganizowano następujące seminaria i konferencje: 15-16.3.1990 r. w Olsztynie nt. „Biblioterapia w programach kształcenia bibliotekarzy", 17-19.11.1992 r. w Laskach pod Warszawą nt. „Obsługa osób niepełnosprawnych w bibliotekach".

Sekcja zgłosiła swój akces do pracy w Krajowej Radzie Niepełnosprawnych, współpracowała z Zakładem Wydawnictw i Nagrań Polskiego Związku Niewidomych.

Dzięki finansowemu zabezpieczeniu ze strony ZG możliwe było redagowanie i opublikowanie *Biuletynu* Sekcji.

Całokształt prac Sekcji koncentrował się wokół Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych w Toruniu.

Sekcji Szkół Bibliotekarskich przewodniczyła kol. Maria Szczuka. Sekcja była aktywna w l. 1989-1990. Organizowano m.in. konkursy na najlepsze prace magisterskie z dziedziny bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (przyznano 3 nagrody). Podejmowano prace na rzecz aktualizacji programów nauczania w szkołach tego typu. Sekcja sprzyjała wymianie doświadczeń poszczególnych ośrodków szkolących bibliotekarzy; upowszechniała najlepsze wzorce metodyczne i dydaktyczne, zabiegała także o należyte wyposażenie tych szkół w materiały i sprzęt służący kształceniu młodzieży oraz dokształcaniu zawodowemu już pracujących bibliotekarzy.

Sekcji Bibliotek Zakładowych i Fachowych przewodniczył kol. Józef Szulikowski. Członkowie Sekcji koncentrowali swą działalność głównie na sprawach interwencyjnych dotyczących likwidacji bibliotek w zakładach pracy. Dzięki inicjatywom sekcji część bibliotek zakładowych nadal funkcjonuje. Niektóre z nich zdołano połączyć z bibliotekami publicznymi. Przekształcenia obejmujące ten rodzaj bibliotek skłaniają do połączenia Sekcji Bibliotek Zakładowych i Fachowych z Sekcją Bibliotek Publicznych.

Komisja Współpracy z Okręgami kierowana była od 1990 r. przez kol. Irenę Suszko-Sobinę. Komisja prowadziła stałe prace analityczne nad stanem organizacyjnym ogniw okręgowych oraz realizacją zadań statutowych SBP w poszczególnych województwach. Staraniem Sekcji w dn. 30-31.8.1991 r. zorganizowano w Sopocie naradę przewodniczących najbardziej aktywnych kół Stowarzyszenia, której efektem było opracowanie projektu ramowego regulaminu działania koła SBP; regulamin ten zatwierdzono na posiedzeniu plenarnym ZG SBP w dn. 1.12.1991 r.

Komisja Wydawnicza pełniła pod kierunkiem kol. Danuty Koniecznej funkcję organu opiniodawczego wydawnictw SBP.

Rozważała w toku kadencji takie problemy, jak: poprawa dystrybucji publikacji SBP, współpraca z instytucjami i towarzystwami pokrewnymi (m.in. CUKB, BN, Centrum INTE, Instytutem INTE, Polskim Towarzystwem Bibliologicznym), ocena merytoryczna czasopism SBP oraz publikacji książkowych.

W 1990 r. Komisja przygotowała ankietę nt. planów wydawniczych w zakresie problematyki nauki o książce, bibliotek i informacji naukowej. Wyniki badań przedstawiła kol. Kordula Szczechura na ogólnopolskiej konferencji w Olsztynie poświęconej piśmiennictwu w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej (7.12.1990).

Komisja zaakceptowała nową serię wydawniczą SBP *Nauka – Dydaktyka – Praktyka.*

Komisji ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów przewodniczy kol. Teresa Głowacka. Prace Komisji koncentrowały się wokół problemów: klasyfikacji książek z zakresu nauk społecznych, wykorzystania katalogów rzeczowych w naukowych bibliotekach uniwersalnych. W 1990 r. Komisja rozwijała tematykę badawczą w ramach „Planu podstaw tematowania wydawnictw ciągłych". Przyjęto do realizacji „Instrukcję opracowania przedmiotowego wydawnictw ciągłych".

W dn. 7-9.5.1991 r. Komisja zorganizowała w Gdańsku konferencję nt. „Opracowanie przedmiotowe dokumentów oraz nauczanie rzeczowego opracowania zbiorów w szkołach wyższych".

Podjęto również problem kartotek wzorcowych dla języka haseł przedmiotowych. Zagadnienia te omawiano na seminariach zorganizowanych 10.12.1992 r. oraz 11.2.1993 r. Szczegółowo przedstawiono zagadnienia określników swobodnych oraz problemy wynikające przy tworzeniu tych określników dla kartoteki haseł w systemie online.

Znaczący wkład merytoryczny w prace tego gremium wniosła kol. Jadwiga Sadowska, autorka wielu referatów przygotowywanych w ramach działania Komisji.

Komisja Współpracy z Zagranicą ukonstytuowała się w październiku 1989 r. pod przewodnictwem kol. Barbary Karamać, a po jej rezygnacji w 1992 r. ZG powierzył kierownictwo Komisji kol. Dariuszowi Kuźmińskiemu. Komisja posiadała status ciała opiniodawczego w sprawach kontaktów zagranicznych SBP: umów, wyjazdów studyjnych, wystąpień na konferencjach międzynarodowych, wizyt reprezentantów zagranicznych organizacji bibliotekarskich w Polsce. Spośród spraw załatwianych na pierwszym miejscu wymienić należy całokształt współpracy SBP z IFLA, m.in. sprawy wyjazdów reprezentantów Stowarzyszenia na kolejne kongresy Federacji.

Zwłaszcza w l. 1989-1990 tym trybem rozstrzygano sprawy studyjnych wyjazdów do NRD, Czechosłowacji i na Węgry. Poprzez Komisję realizowano staż w Wielkiej Brytanii w 1992 r.

Do tradycyjnych zadań Komisji należała obsługa wraz z Biurem ZG pobytu gości zagranicznych, m.in. przewodniczącego IFLA P. Geha w maju 1989 r., B. Andersona z Wielkiej Brytanii, przedstawicieli Stowarzyszenia „Książka" z Rosji, przedstawicieli Stowarzyszenia Bibliotekarzy Słowackich (październik 1990 r.).

Komisja Ochrony i Konserwacji Zbiorów utworzona została w październiku 1989 r. na zebraniu założycielskim we Wrocławiu z udziałem 12 przedstawicieli bibliotek z terenu kraju. Przewodniczącym wybrano kol. Stefana Kubowa.

Komisja dążyła do poprawy stanu zachowania polskich zasobów bibliotecznych w kraju i na obczyźnie. Zadania te były realizowane poprzez inicjowanie i wspieranie renowacji zbiorów, a także badań naukowych na rzecz ochrony księgozbiorów. W swym programie Komisja uwzględniła ewidencję pracowni konserwatorskich w Polsce, ewidencję zasobów wymagających konserwacji, jak też potrzeby w zakresie wyposażenia technicznego i zaopatrzenia materiałowego.

W Cieszynie 27.4.1990 r. odbyła się robocza narada poświęcona ocenie stanu dewastacji zbiorów zabytkowych Biblioteki Cieszyńskiej, której część została zalana w 1988 r. i wymagała w związku z tym intensywnych zabiegów konserwatorskich oraz określenia planu działań zmierzających do ochrony tych zbiorów. W naradzie uczestniczyli pracownicy bibliotek z całej Polski; wizytowali pomieszczenia biblioteczne, zapoznając się ze sposobami ich ratowania. O rezultatach narady powiadomiono MKiS oraz sejmową Komisję Kultury i Środków Masowego Przekazu.

We Wrocławiu 10.5.1990 r. zorganizowano sesję naukową poświęconą ochronie i konserwacji zbiorów bibliotecznych.

Pracę Komisji w latach następnych hamowały trudności natury finansowej i materialnej poszczególnych placówek bibliotecznych. Braki te nie pozwalały na efektywną pracę wykwalifikowanych ekspertów i rzeczoznawców, aczkolwiek nawet wskazanie czy enumeracja ważnych dla tej dziedziny wiedzy bibliotekarskiej problemów spełniła pożyteczną rolę.

Zakresy prac Komisji Analiz i Interwencji Płacowych oraz ds. Zawodu Bibliotekarskiego sprzyjały ich współdziałaniu. Pierwszą z nich kierowała kol. Małgorzata Kłossowska, drugą — kol. Tadeusz Zarzębski.

Podejmowano terminowe sprawy interwencyjne i opiniodawcze. Zgłaszano kilkakrotnie uwagi do zarządzeń opracowywanych przez MKiS bądź też innych postanowień dotyczących bibliotekarzy, np.: wyrażono opinie o projekcie wstępnym klasyfikacji zawodów i specjalności w części dotyczącej zawodu bibliotekarskiego, przekazano do MKiS propozycje dotyczące projektu wynagradzania pracowników kultury, wystąpiono do Sejmu, Senatu, MEN i MKiS z propozycjami rozstrzygnięć prawnych regulujących status bibliotekarzy w znowelizowanej ustawie o szkolnictwie wyższym.

Udział Komisji w pracach MKiS przejawił się również w przygotowaniu aktów wykonawczych do ustawy o działalności kulturalnej (dotyczących zawodu bibliotekarskiego).

Funkcję przewodniczącego Komisji Legislacyjnej pełnił kol. B. Howorka. Praca Komisji była związana z projektem nowelizacji ustawy z 1968 r. i projektem nowej ustawy. Działalność Komisji zbiegała się z funkcjonowaniem Komisji Zawodu Bibliotekarskiego, jak też Zespołu ds. Ustawy o Bibliotekach. Konieczność szybkiej i efektywnej pracy nad nowym kształtem wymienionej ustawy spowodowała, iż prace legislacyjne skoncentrowano właśnie w ramach roboczego zespołu. Kol. B. Howorka był autorem projektu nowelizacji i współautorem razem z kol. Jerzym Majem licznych wersji projektu ustawy opublikowanego w *Bibliotekarzu* (1993 nr 3).

Komisji Odznaczeń i Wyróżnień przewodniczyła do 31.3.1992 r. kol. Janina Cygańska. Na jej prośbę dokonano zmiany na stanowisku przewodniczącej; ZG powierzył tę funkcję kol. Janinie Jagielskiej. Komisja rozpatrywała głównie zasadność wniosków o przyznanie Medali 70-lecia SBP oraz Honorowej Odznaki SBP. Nie rozpatrywano — z przyczyn niezależnych od Stowarzyszenia i Komisji — wniosków o przyznanie odznaczeń państwowych. Szczególne nasilenie prac Komisji łączyło się z przygotowaniami do KZD, a głównie z poprzedzającymi go zjazdami okręgowymi. Wyróżniającym się działaczom Stowarzyszenia w okręgach wręczono wówczas

kilkadziesiąt odznaczeń organizacyjnych, zaopiniowanych i zaakceptowanych przez Komisję. Wstępna koncepcja Komisji ds. Automatyzacji została zatwierdzona na posiedzeniu ZG w dn. 12.12.1990 r. Projekt planu pracy omawiany był na konferencji poświęconej automatyzacji bibliotek publicznych w Białymstoku 7.3.1991 r. Praca Komisji, której kierownictwo powierzono kol. D. Kuźmińskiemu, koncentrowała się wokół gromadzenia i udostępniania informacji o rozwiązaniach dostępnych w Polsce. Usiłowano też wymieniać doświadczenia uzyskane w różnych placówkach. Do ważniejszych przedsięwzięć należało zorganizowane w dn. 25.6.1991 r. w BN seminarium nt. „Automatyzacja bibliotek".

Komisja Statystyki Bibliotecznej działała w składzie: Andrzej Jopkiewicz — przewodniczący, Ewa Maciuszko, Zygmunt Peuker, Edward Pigoń, Romana Steczowicz, Wiesława Żukowska. Ponadto z Komisją współpracowali doraźnie: Wiesław Łagodziński, Małgorzata Posim i Stanisław Radkowski (GUS).

W dniu 6.11.1990 r. odbyło się spotkanie Komisji z M. Posim, podczas którego omówiono problemy związane ze sprawozdawczością statystyczną bibliotek za 1990 r. Okazało się, że GUS przeprowadzi jedynie badanie bibliotek publicznych na formularzu K-03. Nie przewidziano natomiast badania bibliotek naukowych i innych jednostek na formularzu K-04 za 1990 r. Badanie takie przewidziano na rok następny, a w przyszłości badania bibliotek przeprowadzane będą przez GUS raz na dwa lata; być może będą to badania reprezentacyjne obejmujące tylko niektóre biblioteki. W rezultacie spotkania Komisja wystąpiła z apelem do dyrektorów i kierowników bibliotek o utrzymanie dotychczasowego zakresu prac sprawozdawczo-statystycznych za 1990 r., mimo że GUS swego badania za ten okres nie przeprowadza. Apel taki opublikowano w *Bibliotekarzu* (1991 nr 1).

Zebranie o podobnym charakterze Komisja Statystyki odbyła także w dn. 13.1.1992 r. Dotyczyło ono sytuacji w zakresie statystyki bibliotecznej GUS w 1992 r. i sprawozdawczości za 1991 r. Uczestniczący w nim bibliotekarze ostro zaprotestowali wobec przedstawicielki GUS z powodu pominięcia Komisji w konsultacji nt. formularzy sprawozdawczych K-03 i K-04 za 1991 r.; zgłosili swe zastrzeżenia i wątpliwości wobec tych formularzy, które poddano gruntownej analizie. Relacja z tego spotkania została opublikowana w *Bibliotekarzu* (1992 nr 2).

Zespół ds. Ustawy o Bibliotekach, początkowo pod przewodnictwem kol. Andrzeja Gwiżdża (wiceprzewodniczący kol. S. Czajka i kol. Lucjan Biliński, sekretarz kol. M. Szyszko), odbył pierwsze posiedzenie 6.12.1991 r. Zespół obradował w zależności od zaawansowania przygotowywanych materiałów. Członkowie Zespołu przedłożyli kilkanaście obszernych ekspertyz projektujących zakres normatywny ustawy o bibliotekach oraz jej strukturę. Do prac Zespołu zaproszono następujące osoby: prof. dr hab. Barbarę Bieńkowską, mgra Lucjana Bilińskiego, mgra Jana Burakowskiego, mgra Stefana Czaję, doc. dra hab. Marcina Drzewieckiego, mgra Bolesława Howorkę, prof. dr hab. Jadwigę Kołodziejską, dra Dariusza Kuźmińskiego, mgr Krystynę Kuźmińską, dr Jadwigę Łuszczyńską, dra Jerzego Maja, doc. dr hab. Barbarę Sordylową, dra Jana Sójkę, dra Henryka Szarskiego, dra Jerzego Rasińskiego, mgra Jana Wołosza, doc. dra hab. Adama Wysockiego, dra Józefa Zająca.

Wymiernym rezultatem prac Zespołu jest projekt nowej ustawy o bibliotekach. Zredagowany przez B. Howorkę i J. Maja projekt przekazano odpowiednim władzom państwowym i ustawodawczym oraz opublikowano w *Bibliotekarzu* (1993 nr 3).

Zespół ds. Bibliografii Terytorialnych pracował efektywnie w 1989 r. pod przewodnictwem kol. Cecylii Z. Gałczyńskiej. Zorganizował w Krakowie (wespół z MBP) konferencję dla bibliografów opracowujących bibliografie terytorialne. Wzięło w niej udział 41 osób z 27 bibliotek. Wykładowcami byli członkowie Zespołu oraz przedstawiciele Instytutu Bibliograficznego BN, OIN PAN w Krakowie, BJ oraz Zakładu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ. Sprawozdanie z konferencji opublikowano w *Biuletynie Informacyjno-Instrukcyjnym MBP w Krakowie* (1989 nr 4/160). Ponadto ukazały się dwa artykuły autorstwa członków Zespołu (Andrzeja Gawrońskiego i Cecylii Z. Gałczyńskiej) nt. bibliografii terytorialnej (*Bibliotekarz* 1989).

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych oraz Polski Komitet Współpracy z IFLA nie podjęły w toku kadencji aktywnej działalności.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGÓW SBP
za lata 1989-1993

Sprawozdania z działalności w mijającej kadencji nadesłano 25 zarządów okręgów SBP. Wykorzystując te materiały oraz czerpiąc z innych dostępnych źródeł, Komisja Współpracy z Okręgami ZG SBP starała się przedstawić w sposób syntetyczny działalność okręgów w tym okresie, zwracając przede wszystkim uwagę na zarysowujące się tendencje, dominującą problematykę i najistotniejsze dla poszczególnych środowisk wydarzenia. Bardziej szczegółowy opis działalności okręgów zawarty jest we wcześniej przygotowanych przez Komisję sprawozdaniach rocznych.

Lata trudnych przemian strukturalnych w bibliotekarstwie polskim pozostawiły widoczny ślad także w naszej organizacji. Ponieważ większość członków Stowarzyszenia wywodzi się z bibliotek publicznych, na kondycji SBP odbiły się wszystkie niekorzystne zjawiska, takie jak: likwidacja i łączenie placówek, redukcja personelu czy problemy lokalowe. Zjawiska te wystąpiły także w innych bibliotekach. Ponadto obniżył się status materialny zawodu, powodując frustracje i wycofanie się z aktywności społecznej pewnej części członków SBP. Są to — być może — główne przyczyny spadku liczebności Stowarzyszenia w ciągu kadencji o ponad 4000 członków.

Oto najliczniejsze okręgi w 1989 i 1992 r. (stan na 31 grudnia):

w 1989 r.		w 1992 r.	
1. Szczecin	724	1. Warszawa	674
2. Warszawa	684	2. Szczecin	495
3. Katowice	514	3. Katowice	421
4. Kielce	457	4. Poznań	410
5. Radom	420	5. Łódź	318
6. Poznań	416	6. Kielce	317
7. Bielsko-Biała	399	7. Olsztyn	300
8. Olsztyn	377	8. Radom	280
9. Łódź	346	9. Tarnów	255
10. Rzeszów	345	10. Tarnobrzeg	247

W większości okręgów nastąpił w minionych czterech latach spadek liczby członków. Najdotkliwsze straty w granicach od 100 do ponad 200 członków poniosły następujące okręgi: Szczecin (229), Bielsko-Biała (207), Wrocław (185), Rzeszów (145), Kielce (140), Radom (140), Opole (137), Płock (134), Toruń (134), Białystok (131), Bydgoszcz (121), Koszalin (118), Włocławek (112), Suwałki (102). Jedynie w trzech okręgach wzrosła w tym okresie liczba członków: Gdańsk (37), Siedlce (21), Tarnobrzeg (24).

W pewnym stopniu — poza czynnikami zewnętrznymi, obiektywnymi — na zmniejszenie się liczebności Stowarzyszenia miała wpływ mała aktywność niektórych zarządów okręgów, które niewłaściwie wywiązywały się z przyjętego mandatu zaufania społecznego, przybierając biurokratyczny i nieefektywny styl działania, przyjmując a priori, że w obecnych czasach nikomu już nie chce się społecznie pracować. Niepokoje wyrażone w niektórych sprawozdaniach co do przyszłości naszej organizacji, jej celów w zmieniających się warunkach, nie mogą usprawiedliwić zaniechania sprawdzonych, ciągle jeszcze potrzebnych w środowisku form działania SBP; są raczej próbą usprawiedliwienia niemocy i niemożności samych działaczy racjami wyższego rzędu. Wszędzie tam, gdzie sprawnie i z wiarą w sens swojej pracy działał zarząd okręgu, były w tej kadencji widoczne i wymierne efekty, o czym będzie mowa w dalszej części sprawozdania.

Rytm pracy zarządów okręgów był różny. Gdyby mierzyć aktywność miarą liczby zebrań w trakcie kadencji, to najczęściej zbierały się zarządy okręgów w Krakowie (34), Warszawie (27),

Łodzi (25) i Elbląga (19). Większość zarządów zbierała się z częstotliwością 3-4 razy do roku. Najmniej zebrań odbyły zarządy: w Suwałkach (1), Bielsku-Białej (3) i Siedlcach (5). Słabością niektórych organizacji wojewódzkich SBP w minionych latach był zbyt mały kontakt z kołami. Nie ułatwiały pracy zarządów okręgów liczne w tej kadencji zmiany w składach personalnych władz okręgowych, w tym z różnych powodów zmiana przewodniczącego nastąpiła w Chełmie, Elblągu, Kaliszu, Kielcach, Toruniu, Wałbrzychu, Włocławku.

Zarządy okręgów podejmowały w l. 1989-1992 żywotne sprawy bibliotek i bibliotekarzy na swoim terenie, działały na rzecz integracji środowiska zawodowego, prowadziły działalność szkoleniową i wydawniczą. W pierwszym roku kadencji opracowano w okręgach programy działania na kadencje. W 1989 r. ZO w Gdańsku był współorganizatorem Krajowego Zjazdu SBP. W ostatnim roku kadencji przeważały sprawy organizacyjne w związku z zebraniami i zjazdami sprawozdawczo-wyborczymi przed następnym Krajowym Zjazdem, którego współorganizacji podjął się okręg katowicki.

Ponieważ do Sejmu i Senatu w ostatnich wyborach nie wszedł żaden bibliotekarz, zgodnie ze statutem interesy bibliotekarstwa polskiego reprezentowało SBP na szczeblu centralnym i w okręgach. Działalność zarządów okręgów w tym zakresie dotyczyła informowania władz o sytuacji bibliotek, interwencji w przypadkach zagrożenia bytu bibliotek i bibliotekarzy (Biała Podlaska, Legnica, Tarnów, Toruń), wyrażania opinii w sprawach płacowych (Biała Podlaska, Elbląg, Konin, Łódź, Radom, Słupsk, Tarnobrzeg, Toruń), lokalowych (Łódź, Ostrołęka, Radom, Sieradz, Włocławek), kształcenia bibliotekarzy oraz obsady stanowisk dyrektorów bibliotek (Bydgoszcz, Elbląg, Gdańsk, Katowice, Konin, Warszawa). Po ukazaniu się ustawy o samorządach terytorialnych nasiliły się z konieczności interwencje okręgów w sprawach bibliotek, przybierając różne formy: wspólnych posiedzeń z władzami różnych szczebli zarządzania (Białystok, Biała Podlaska, Bydgoszcz, Częstochowa, Konin, Leszno, Piła, Radom, Słupsk, Szczecin, Tarnobrzeg, Tarnów, Toruń), wystąpień do władz na piśmie, publikacji prasowych.

Powodem ostrego protestu wobec polityki bibliotecznej państwa w niektórych okręgach stała się sprawa podziału wojewódzkich i miejskich bibliotek publicznych na dwie odrębne placówki. W 1992 r. zbulwersowała środowisko koncepcja przekształcenia bibliotek publicznych zaproponowana przez Urząd Wojewódzki we Wrocławiu — protestował ZO we Wrocławiu, ale także wyraził swą negatywną opinię na piśmie ZO w Białymstoku.

Okręgi występowały do władz w sprawach lokalowych. W 1989 r. w Katowicach skierowano do Urzędu Wojewódzkiego memoriał w sprawie budowy gmachu dla Biblioteki Śląskiej.

Przedmiotem troski i działań interwencyjnych okręgów w ciągu całej kadencji były problemy zatrudnienia i opłacania bibliotekarzy.

Działalność naukową kontynuował okręg warszawski w ramach Seminarium i Konwersatorium Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej. Stałą formą pogłębiania wiedzy zawodowej były organizowane w okręgach liczne odczyty, wykłady, prelekcje.

Różne formy szkoleń zawodowych prowadziły okręgi: Częstochowa, Kielce, Konin, Koszalin, Legnica, Nowy Sącz, Olsztyn, Ostrołęka, Piła, Poznań, Radom, Tarnobrzeg, Wrocław. Okręg gdański ufundował doroczną nagrodę dla najlepszego absolwenta Policealnego Zaocznego Studium Bibliotekarskiego. Zarząd Okręgu w Warszawie brał udział w 1991 r. w typowaniu młodych bibliotekarzy na wyjazdy stażowe organizowane przez brytyjskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy; na wniosek ZO w Katowicach jedna osoba odbyła staż zawodowy w Wielkiej Brytanii w 1992 r.

Ogniwa SBP były organizatorami (nierzadko wspólnie z bibliotekami) ważnych w lokalnych środowiskach imprez czytelniczych: sesji naukowych, spotkań autorskich, wystaw (1989 r.: Bielsko-Biała — „Dni Polskiej Literatury Współczesnej", Olsztyn — sesja naukowa nt. „Współczesna literatura polska w kraju i za granicą"; 1990 r.: Białystok zorganizował sesję literacką i wystawę „Literatura źle obecna", Gdańsk przygotował wystawę „Poza zasięgiem cenzury").

Dzięki Stowarzyszeniu bibliotekarze z różnych instytucji spotykają się na wycieczkach i seminariach wyjazdowych — jest to bardzo popularna, lubiana forma działalności, przyczyniająca się do ugruntowania poczucia wspólnoty zawodowej. Organizowane są wycieczki w obrębie własnego województwa do innych bibliotek, często połączone ze zwiedzaniem obiektów

kultury, wyjazdy seminaryjne do bibliotek innych województw, często na wymianę, a nawet wyjazdy do bibliotek zagranicznych (Warszawa, Białystok, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Konin, Koszalin, Kraków, Legnica, Nowy Sącz, Szczecin, Zielona Góra). Do integracyjnych form działalności okręgów należą odbywające się corocznie „Dni Bibliotekarza" (Elbląg, Leszno, Olsztyn), oraz prawie we wszystkich okręgach organizowane spotkania z jubilatami i osobami odchodzącymi na emeryturę.

Współpraca zagraniczna, nawiązana przez niektóre okręgi na początku kadencji, nie rozwinęła się (Warszawa, Elbląg, Gdańsk, Katowice, Kraków, Piła, Piotrków Tryb., Radom, Rzeszów, Suwałki, Szczecin, Tarnobrzeg, Tarnów, Wrocław). W 1992 r. wyrażała się głównie w akcji zbierania przez okręgi książek dla Polonii (Tarnów, Toruń).

Godną upowszechniania formą działania jest stała, ścisła współpraca okręgów, której przykład daje Gdańsk i Elbląg.

Zadziwiającą sprawą było pominięcie przez okręgi jubileuszu 75-lecia SBP.

W przeciwieństwie do rozkwitającej w tej kadencji działalności edytorskiej ZG SBP, plon wydawniczy w okręgach nie jest zbyt obfity. Charakterystyczne dla produkcji wydawniczej okręgów są publikacje dotyczące lokalnych ogniw SBP i bibliotek, m.in. *SBP w okręgu katowickim w latach 1937-87* (1989); *Działalność SBP w Lesznie w latach 1965-90* (1990); *Prace okręgu kieleckiego SBP* (1991); I. Nagórskiej: *W 70-lecie SBP w Łodzi* (1991); *70 lat SBP w Łodzi 1919-1989.* Materiały z sesji naukowej pod red. J. Andrzejewskiego (1992); *Biblioteki województwa poznańskiego. Przewodnik* (1992). Szczególne miejsce w działalności wydawniczej okręgów zajmuje okręg stołeczny w seryjną publikacją *Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych.*

Wydano także druki bibliofilskie i ekslibrisy (Gdańsk, Kielce, Piotrków Tryb., Radom). Gdańsk wydał nr 14 i 15 periodycznej publikacji *W Kręgu Książki,* zawieszając czasowo druk dalszych numerów; Poznań wydawał *Bibliotekarza Poznańskiego. Komunikaty* wydawały systematycznie okręg stołeczny i łódzki, sporadycznie — (Gdańsk, Katowice i Leszno).

Okręgi korzystały z możliwości nagłaśniania problemów bibliotek w prasie fachowej i lokalnej (Częstochowa, Kraków, Leszno, Łódź, Sieradz, Tarnów, Toruń, Wrocław, Zielona Góra).

Krajowy Zjazd SBP w 1989 r. wprowadził do statutu zapis dotyczący działalności gospodarczej. Uchwała ZG z 1990 r. dała okręgom możliwość nieodprowadzania części składek do ZG oraz podjęcia działalności gospodarczej. W ostatnim roku kadencji zarejestrowaną działalność gospodarczą prowadziły okręgi: Kraków, Leszno, Łódź, Piła, Poznań.

Część okręgów podjęła różne działania zmierzające do pozyskania środków finansowych, jak: kolportaż, kiermasze, sprzedaż książek; poszukiwano także dotacji i sponsorów. Aktywność w tym zakresie wykazywały także okręgi: Białystok, Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Piotrków Tryb., Sieradz, Tarnobrzeg. Uchwałą Zarządu Okręgu w Szczecinie, podjętą w 1990 r., koła tego okręgu uzyskały samodzielność finansową i prawo do zakładania subkont.

Niektóre okręgi podkreślały w sprawozdaniach, że nie mają środków na prowadzenie działalności statutowej. Składki członkowskie w większości okręgów utrzymywane są na bardzo niskim poziomie 300-3000 zł. Wydaje się, że usamodzielnienie finansowe okręgów nie przyniosło w skali kraju aktywności w zarabianiu pieniędzy na działalność statutową, natomiast przyczyniło się do rozluźnienia pionowej struktury organizacyjnej, o czym świadczy nie tylko niepłacenie składek, ale także lekceważenie przez okręgi obowiązku składania sprawozdań z działalności.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Stan liczbowy członków SBP w l. 1989-1992

Lp.	Okręg	1989	1990	1991	1992	Różnica 1989–1992
1	Biała Podlaska	136	134		121	– 15
2	Białystok	(264)	264	141	133	–131
3	Bielsko-Biała	399			192	–207
4	Bydgoszcz	274	256	132	153	–121
5	Chełm	(147)		152	147	0
6	Ciechanów	(225)	120		133	– 92
7	Częstochowa	(168)		93	110	– 58
8	Elbląg	273	273	205	197	– 76
9	Gdańsk	199	213	231	236	+ 37
10	Gorzów Wlkp.	187	152	152	140	– 47
11	Jelenia Góra	(204)	197			
12	Kalisz	(242)		243	188	– 54
13	Katowice	514	512	398	421	– 93
14	Kielce	457		366	317	–140
15	Konin	213	205	195		
16	Koszalin	278	257	226	160	–118
17	Kraków	52	55	57	40	– 12
18	Krosno	(179)			140	– 39
19	Legnica	213		184	155	– 58
20	Leszno	221	219	212	189	– 32
21	Lublin	(249)	220	196	159	– 90
22	Łomża	(205)				
23	Łódź	346		324	318	– 28
24	Nowy Sącz	150		79	68	– 82
25	Olsztyn	377		336	300	– 77
26	Opole	238	235		101	–137
27	Ostrołęka	227	221	194	188	– 39
28	Piła	290		286	205	– 85
29	Piotrków Tryb.	152		109	116	– 36
30	Płock	327			193	–134
31	Poznań	416	442	437	410	– 6
32	Przemyśl	(159)			60	– 99
33	Radom	420	380	310	280	–140
34	Rzeszów	(345)	320		200	–145
35	Siedlce	173		184	194	+ 21
36	Sieradz	159	145	137	117	– 42
37	Skierniewice	(121)		22		
38	Słupsk	239	235	231	228	– 11
39	Suwałki	174	145	88	72	–102
40	Szczecin	724	640		495	–229
41	Tarnobrzeg	223	257	261	247	+ 24
42	Tarnów	291	274	255	255	– 36
43	Toruń	300	222	197	166	–134
44	Wałbrzych	245		192	222	– 23
45	Warszawa	684	643	674	674	– 10
46	Włocławek	202	187		90	–112
47	Wrocław	(251)		220	66	–185
48	Zamość	(156)		234	88	– 68
49	Zielona Góra	(267)			205	– 62
		12.955			8.889	

Wobec braku danych z 1989 r. podano w nawiasach dane z 1988 r., puste miejsca oznaczają brak danych.

SPRAWOZDANIE SKARBNIKA ZG SBP
za lata 1989-1993

Okres minionej kadencji ZG SBP zamknął się zyskiem netto 1 248 394 000 zł. Sumarycznie za 4 minione lata zysk podzielono na:

— nagrody dla pracowników	47 756 000
— odpis na fundusz socjalny i mieszkaniowy	53 756 000

— pozostałą część przeznaczono na działalność gospodarczą i statutową.

Dodatni wynik, szczególnie w l. 1989-1990, osiągnięto w znacznej mierze dzięki pomocy MKiS i innych sponsorów, jak: Urząd Postępu Technicznego, Uniwersytet Warszawski, PAN. Szczególne znaczenie miała pomoc finansowa w II półroczu 1989 r., kiedy to wielokrotny, wyższy niż w innych dziedzinach wzrost cen materiałów i usług poligraficznych odbił się niekorzystnie na gospodarce SBP. Przyznana dotacja na druk czasopism i wydawnictw pozwoliła wyrównać deficyt, chociaż nie rozwinęła problemu obciążeń finansowych. Dotacje lat następnych pozwoliły zrównoważyć budżet SBP.

Łącznie Stowarzyszenie w okresie kadencji otrzymało kwotę 1 030 000 zł, która przyznana była na określone zadania:

— wydawnictwa i czasopisma	464 160 000
— Zjazd	10 206 000
— seminaria i konferencje (w tym międzynarodowa w Szczecinie)	258 807 000
— remont i wyposażenie Biura SBP	121 023 000
— upowszechnianie polskiej literatury współczesnej	59 000 000
— prace związane z komputeryzacją bibliotek	52 727 000
— wymiana zagraniczna	123 077 000

Koszty wyjazdów zagranicznych w poszczególnych latach kształtowały się następująco:
1989 r.
1990 r. — 54 840 000
1991 r. — 68 237 000
1992 r. — 51 724 000

Głównym źródłem utrzymania SBP jest działalność wydawnicza. Biuro ZG czyni usilne starania, by zwiększyć sprzedaż wydawnictw oraz pozyskać sponsorów i wspólników do wydawania nowych pozycji książkowych. Dla poprawy sytuacji finansowej wprowadzono także od 1991 r. usługi reklamowe, które przynoszą znaczne dochody.

W okresie kadencji SBP wydało 27 pozycji książkowych oraz uruchomiło produkcję druków akcydensowych.

Pomimo trudności finansowych naszych klientów stwierdzamy, że sytuacja materialna SBP w ostatnich latach poprawiła się wyraźnie dzięki efektywnej pracy Biura. Na uwagę zasługuje fakt, iż zobowiązania są regulowane prawie na bieżąco.

Sytuacja finansowa okręgów jest bardzo różna. Z nadesłanych dokumentów do Biura wynika, że płatności składek bardzo często są nieregularne. Konta zarządów okręgów są w większości niewielkie, a wysokość składki symboliczna. Na zjazdach okręgowych wszędzie podniesiono wysokość składki, różnicując ją w stosunku do emerytów. Próby prowadzenia działalności gospodarczej przez okręgi nie zakończyły się powodzeniem.

Można wyrazić zadowolenie, iż w sytuacji kiedy inne stowarzyszenia zaprzestają swej działalności lub drastycznie ją ograniczają, SBP utrzymuje stan materialnego posiadania, dając tym samym szansę na działalność merytoryczną.

Zastępca Skarbnika
Ewa Grzesiak

SPRAWOZDANIE GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ SBP
za lata 1989-1993

Główna Komisja Rewizyjna (GKR) została wybrana na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP w Gdańsku. W skład jej weszli: Sylwin Bechcicki (147 głosów), Krystyna Błasiak (138 głosów), Maria Bochan (145 głosów), Maria Brykczyńska (124 głosy), Bolesław Howorka (159 głosów), Tadeusz Matyjaszek (135 głosów), Elżbieta Stec (131 głosów). Zastępcami członków Komisji wybrane zostały: Małgorzata Halec (123 głosy) i Lucyna Sułkowska (115 głosów).

GKR ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — Bolesław Howorka, zastępca przewodniczącego — Tadeusz Matyjaszek, sekretarz — Maria Brykczyńska, członkowie —Sylwin Bechcicki, Krystyna Błasiak, Maria Bochan, Elżbieta Stec. Po rezygnacji Bolesława Howorki spowodowanej powołaniem go na przewodniczącego Komisji Statutowej przed Zjazdem w Katowicach 30.3.1992 r. GKR ukonstytuowała się następująco: przewodniczący — Tadeusz Matyjaszek, zastępca przewodniczącego — Maria Brykczyńska, sekretarz — Maria Bochan, członkowie — Sylwin Bechcicki, Krystyna Błasiak, Małgorzata Halec, Lucyna Sułkowska, Elżbieta Stec.

W okresie kadencji Komisja działała w 3 zespołach problemowych: ds. merytorycznych, ds. finansowych i ds. wydawniczych. Łącznie odbyło się 15 posiedzeń Komisji; zebrania plenarne odbyły się w dn.: 16.5.1989, 5.4.1990, 24.4.1991, 30.3.1992, 23.3.1993 i 22-24.4.1993 r.

Podstawę do oceny działalności SBP stanowiły następujące dokumenty:
— program SBP na l. 1989—1993,
— roczne plany pracy ZG,
— protokoły posiedzeń plenarnych ZG,
— protokoły posiedzeń Prezydium ZG,
— sprawozdania roczne ZG,
— roczne sprawozdania finansowe ZG bądź skarbnika SBP,
— sprawozdania zarządów okręgów i okręgowych komisji rewizyjnych; roczne i z kadencji,
— protokoły zjazdów okręgowych odbytych w okresie od listopada 1992 do marca 1993,
— sprawozdania ZG SBP za okres od 19.5.1989 do 16.5.1993 r.,
— sprawozdanie skarbnika SBP z kadencji 1989-1993,
— sprawozdanie z działalności okręgów w kadencji 1989-1993,
— sprawozdanie z działalności sekcji i komisji w kadencji 1989-1993.

Celem obecnego ZG SBP była realizacja przyjętego na Krajowym Zjeździe Delegatów w Sobieszewie *Programu działania Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na lata 1989–1993*. GKZ po wnikliwej analizie sprawozdania ZG za okres od 19.5.1989 do 16.5.1993 r., stwierdza, że przedłożony Zjazdowi dokument obiektywnie omawia uwarunkowania w jakich następowała realizacja programu, krytycznie ocenia przyjęte wcześniej plany. Podkreśla, że ZG SBP świadomie zrezygnował z niektórych przedsięwzięć, które już na etapie ich zgłoszenia (budowa domu bibliotekarza) były nierealne ze względów ekonomicznych.

Obecna kadencja ZG charakteryzowała się zmniejszeniem szeregów członkowskich: 31.12.1989 r. SBP liczyło 12 955 członków, natomiast 31.12.1992 r. — 8889, ogółem zanotowano ubytek 4066 członków, tj. 31,3%. Z analizy struktury zatrudnienia członków Stowarzyszenia wynika, że ok. 85% członków reprezentuje sieć bibliotek publicznych i w zmianach dokonujących się w tej sieci po 1990 r. należy doszukiwać się przyczyn zmniejszania się stanu osobowego organizacji.

Pracami ZG kierowali: S. Czajka — przewodniczący, wybrany na Zjeździe w Gdańsku, J. Lewicki, J. Wołosz, Z. Płatkiewicz — wiceprzewodniczący. W okresie kadencji nastąpiła zmiana na stanowiskach sekretarza generalnego i skarbnika.

GKR sądzi, że obecny Zjazd i jego delegaci kierować się będą rozwagą i odpowiedzialnością w czasie wyborów i zgłoszą na kandydatów do władz Stowarzyszenia członków znanych w środowisku z inicjatywy, którzy swoją osobę postawią do dyspozycji organizacji.

Działalność organizacyjna ZG obejmowała 14 posiedzeń plenarnych, w tym 8 z udziałem przewodniczących okręgów, 56 posiedzeń Prezydium ZG, na których podejmowano najistotniejsze decyzje określające sposób realizacji programu działania. GKR zauważa jednak, że nie doczekał się

pełnego wykonania wniosek dotyczący zapraszania przedstawicieli Komisji na posiedzenia Prezydium ZG.

Komisja stwierdza, że władze Stowarzyszenia reagowały właściwie na przeobrażenia dokonujące się w organizacji bibliotekarstwa polskiego i przeciwdziałały zjawiskom negatywnym. Tym celom służyły m.in. list intencyjny adresowany do samorządów lokalnych, apel do zarządów okręgów i kół SBP oraz stanowisko w sprawie wojewódzkich bibliotek publicznych.

GKR pozytywnie ocenia działalność informacyjną ZG; doczekał się realizacji zgłaszany uprzednio postulat usprawnienia systemu informacji. Rolę tę pełnił systematycznie redagowany *Biuletyn Informacyjny*, który stał się w środowisku forum popularyzującym działania Stowarzyszenia, ZG, jego agend i okręgów.

Należy także zauważyć, że nowe władze SBP winny usprawnić obieg informacji Zarządu Okręgu — Zarząd Główny oraz zdyscyplinować pracę okręgów. W minionej kadencji sprawozdania z działalności zarządów okręgów i okręgowych komisji rewizyjnych często napływały po ustalonym terminie. Do 26.4.1993 r. sprawozdań z kadencji nie nadesłało 10 okręgów: Biała Podlaska, Konin, Leszno, Lublin, Łomża, Piotrków Tryb., Skierniewice, Tarnów, Wrocław, Zamość.

GKR stwierdza, że uchwała Plenum ZG z 31.3.1992 r. w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej i zwołania Krajowego Zjazdu Delegatów SBP zobowiązała okręgi do odbycia zjazdów sprawozdawczo-wyborczych w okresie od 1.12.1992 do 31.1.1993 r. Z zadania tego nie wywiązały się w terminie 24 okręgi. Jednoznacznego wyjaśnienia prawnego wymaga także odmienny czas trwania kadencji w okręgu częstochowskim.

GKR pragnie podkreślić, że pierwszoplanową w pracy ZG stała się działalność wydawnicza, której efekty kształtowały finanse organizacji i stały się głównym źródłem jej dochodów. Działalność wydawnicza wypełniała niezbędne potrzeby środowiska, podejmowała próby nowego opracowania tematów i uaktualnienia dotychczasowego stanu wiedzy zawodowej. W okresie kadencji wydano 25 książek; pozytywnie należy ocenić zainicjowaną ostatnio serię wydawniczą *Nauka – Dydaktyka – Praktyka*. Zdaniem Komisji interesująco zapowiada się też plan wydawniczy na 1993 r. GKR zwraca jednak uwagę na opóźnienia w pracach nad opracowaniem redakcyjnym niektórych tematów; sądzimy, że nowy ZG winien zadbać o właściwy dobór autorów i egzekwowanie terminu zawartych umów.

GKR stawia pod rozwagę Zjazdu również sprawę zasadności wcześniejszych decyzji zawieszających 2 tytuły: *Informator Bibliotekarza* i *Literaturę Piękną*.

W okresie kadencji urealniono nakłady czasopism adekwatnie do potrzeb. Czasopisma podejmowały najistotniejsze problemy nurtujące środowisko, ukazywały się regularnie, poprawiła się ich szata graficzna. Poza wartościami naukowymi oraz metodycznymi stanowiły ważny element integracji środowiska oraz źródło informacji o życiu wewnątrzorganizacyjnym Stowarzyszenia.

GKR wnioskuje, aby przynajmniej raz w kadencji władz dokonywana była merytoryczna ocena zawartości czasopism, a wyniki jej podane do wiadomości środowiska bibliotekarskiego.

W okresie mijającej kadencji ZG SBP był organizatorem wielu konferencji, sympozjów i seminariów, ich tematyka i sposób traktowania problemów adekwatne były do oczekiwań środowiska i bliskie praktyki bibliotekarskiej. Niekiedy tematyka ich wyprzedzała potrzeby środowiska, np.: w lutym i grudniu 1990 r. zorganizowano konferencje poświęcone bibliotekom publicznym i samorządów lokalnych, w marcu 1991 r. w Białymstoku pt. „Automatyzacja bibliotek publicznych — praktyczne aspekty", w czerwcu 1991 r. w Płocku pt. „Funkcjonowanie bibliotek w systemie samorządów", w maju 1992 r. dla dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych nt. merketingu i działalności gospodarczej. Niejednokrotnie SBP będąc inicjatorem konferencji np. nt. działalności gospodarczej, odpowiadało na potrzeby bibliotekarzy i zastępowało innych organizatorów.

GKR stwierdza, że w okresie kadencji 1989-1993 z różnych form współpracy międzynarodowej skorzystało 50 bibliotekarzy. Przedstawiciele SBP uczestniczyli w sesjach IFLA w Paryżu, Sztokholmie, Moskwie i New Delhi, biorąc udział w konferencjach, sesjach ogólnych, obradach okrągłego stołu oraz w zebraniach sekcji.

Wyróżnieniem obecnej kadencji były zmieniające się uwarunkowania polityczno-ekonomiczne i ustrojowe w krajach Europy Wschodniej, które to uwarunkowania wywarły również wpływ na charakter kontaktów z organizacjami bibliotekarskimi tych krajów. Kontakty bilateralne z organizacjami i instytucjami państw koncentrowały się na rozpoznaniu i przeniesieniu doświadczeń tych krajów do przekształcającego się bibliotekarstwa polskiego, polegały na doskonaleniu umiejętności zawodowych drogą wymiany osobowej i publikacji. Podpisano umowy o współpracy z Austriackim Stowarzyszeniem Bibliotekarzy oraz Ogólnozwiązkowym Stowarzyszeniem „Książka" w Moskwie, przedłużono na l. 1990-1992 umowę z brytyjskim Stowarzyszeniem Bibliotekarzy.

Przedstawiciele Stowarzyszenia uczestniczyli w konferencjach i sympozjach, m.in. w Kongresie IAML w Pradze (1991) i Frankfurcie n.Menem (1992), w obradach i zjazdach zagranicznych stowarzyszeń bibliotekarzy, np. Związku Bibliotekarzy Niemieckich w Kassel (1991), Zjeździe Bibliotekarzy Austriackich w Eisenstadt (1992), regionalnym spotkaniu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Węgierskich w Pecs (1991).

Wyjazdom towarzyszyły przygotowywane przez autorów polskich referaty i komunikaty, które wygłaszano bądź składano do protokołu zjazdu czy konferencji.

Okazją dla polskiego bibliotekarstwa służącą nawiązaniu szerszych kontaktów międzynarodowych było sympozjum pt. „Biblioteki publiczne w służbie społeczności lokalnej", zorganizowane w Szczecinie w dn. 15-19.10.1991 r. Sympozjum zgromadziło przedstawicieli 16 organizacji bibliotekarskich z 12 krajów, m.in. Anglii, Finlandii, Holandii, Łotwy, Rosji, Słowacji, Węgier i Stanów Zjednoczonych. W trakcie sympozjum wygłoszono 14 referatów, w tym 4 autorstwa polskiego.

GKR pragnie podkreślić, że znaczący jest również wkład obecnych władz Stowarzyszenia w prace legislacyjne. Z inicjatywy Sekcji Bibliotek Publicznych opracowano w 1991 r. statut ramowy gminnej biblioteki publicznej (miejsko-gminnej, miejskiej i dzielnicowej), statut ramowy biblioteki stopnia wojewódzkiego.

Efektem ostatnich działań jest projekt nowej ustawy o bibliotekach uwzględniający także powiązania organizacyjne bibliotek powiatowych, opracowany przez zespół w składzie: Bolesław Howorka, Jerzy Maj i Jan Wołosz. Projekt ustawy jest wynikiem pracy wspólnego zespołu ZG SBP i Biblioteki Narodowej, kierowanego przez prof. Andrzeja Gwiżdża.

GKR analizując działalność finansową Stowarzyszenia, stwierdza, że w obecnej kadencji, niezwykle trudnej ze względu na ekonomiczną sytuację bibliotek polskich, udało się ZG uzyskać samodzielność finansową. Głównym źródłem dochodów stała się sprzedaż wydawnictw ciągłych i zwartych oraz uruchomienie produkcji druków akcydensowych.

Początek kadencji był okresem niezwykle trudnym, wielokrotny wzrost cen materiałów i usług poligraficznych w 1989 r. odbił się niekorzystnie na gospodarce SBP, deficytem i obciążeniami płatniczymi na 1990 r.

Dodatni wynik kadencji osiągnięto również dzięki dotacjom celowym: MKiS, Urzędu Postępu Technicznego, PAN i UW. Jedynie na początku kadencji MKiS przekazało dotację na zrównoważenie budżetu, od 1990 r. dawało tylko na realizację zadań zleconych, tj. organizację konferencji, sympozjów, seminariów oraz opracowanie redakcyjne wydawnictw. Łącznie w okresie kadencji dotacja z różnych źródeł wynosiła 1 mld 30 mln zł. W 1992 r. MKiS przekazało 304 300 000 zł na organizację 2 seminariów i opracowanie redakcyjne 3 wydawnictw.

Zysk netto w poszczególnych latach przedstawiał się następująco:

1989	11,6 mln zł
1990	300,9 mln zł
1991	143,6 mln zł
1992	792,1 mln zł

GKR stwierdza, że gospodarowanie posiadanymi środkami było zgodne z rocznymi planami pracy i obowiązującymi przepisami. Zobowiązania Stowarzyszenia regulowano prawie na bieżąco. Zeznanie podatkowe CIT 8 za 1992 r. złożono 31.3.1993 w Drugim Urzędzie Skarbowym w Warszawie.

W 1990 r. podjęto decyzję o usamodzielnieniu się finansowym okręgów i pozostawieniu składki członkowskiej w pełnej wysokości do dyspozycji okręgów. W 1992 r. dochody okręgów z tytułu składki członkowskiej wyniosły 96 396 200 zł. Od 1991 r. okręgi podjęły również próby działalności gospodarczej polegającej na sprzedaży książek, organizacji kolportaży i kiermaszy, np.: Białystok, Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Piotrków Trybunalski, Sieradz i Tarnobrzeg. Działalność gospodarczą do końca 1992 r. zarejestrowało tylko 5 okręgów: Kraków, Leszno, Łódź, Piła i Poznań. Komisji wydaje się, że okręgi nie wykorzystały możliwości prowadzenia działalności gospodarczej dla pomnażania własnych budżetów. Zysk netto okręgów w 1992 r. wyniósł 911 673 000 zł.

GKR zauważa także, że należy udzielić również jednoznacznej odpowiedzi, czy statut Stowarzyszenia upoważnia okręgi do usamodzielnienia finansowego kół terenowych i prawa do zakładania subkont (Szczecin).

GKR ponawia zgłaszany wielokrotnie wniosek przeszkolenia przez ZG skarbników okręgowych oraz zobowiązuje okręgowe komisje rewizyjne do wnikliwej kontroli gospodarki finansowej okręgów, m.in. w zakresie wysokości składki członkowskiej i terminowości uiszczania.

W okresie kadencji zarejestrowanych było przy ZG Stowarzyszenia: 11 komisji, 7 sekcji oraz 2 zespoły problemowe. Większą aktywność przejawiało 6 komisji (Wydawnicza, ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów, Odznaczeń i Wyróżnień, Analiz i Interwencji Płacowych, Statystyki Bibliotecznej i Współpracy z Okręgami) oraz 4 sekcje (Bibliotek Muzycznych, Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych, Bibliotek Zakładowych i Bibliotek Publicznych). Interesująco przedstawiała się praca Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych oraz Sekcji Bibliotek Muzycznych; organizowały one konferencje i seminaria oraz były uczestnikami międzynarodowego życia bibliotekarskiego, zgłaszając wiele polskich propozycji. Komisja uważa także, że potrzeby środowiska w zmieniających się uwarunkowaniach polskich znalazły odzwierciedlenie w pracy Sekcji Bibliotek Publicznych i Komisji Wydawniczej.

GKR sugeruje, by nowo wybrany ZG Stowarzyszenia rozważył zasadność dalszego funkcjonowania istniejących obecnie komisji i sekcji, zwłaszcza tych, które nie przejawiały żadnych działań. Komisja uważa, że agendy winny być organami opiniotwórczymi w wielu problemach szczegółowych, istotnych dla środowiska.

Szczegółową ocenę pracy okręgów przedstawia sprawozdanie Komisji Współpracy z Okręgami. GKR podziela zawarte w nim uwagi, spostrzeżenia i propozycje. W latach 1989-1993 działalność okręgów adekwatna była do lokalnych potrzeb środowiska. Najliczniejszą grupę członków stanowili bibliotekarze sieci publicznej, w okresie kadencji w 7 okręgach nastąpiły wybory nowych przewodniczących. Celem okręgów były przedsięwzięcia zmierzające do integracji środowiska, interweniowały u władz lokalnych, przeciwstawiając się likwidacji bibliotek, współpracowały z sejmikami samorządowymi i komisjami rad gmin. Ponadto okręgi organizowały różne formy szkoleniowe, w 7 okręgach (Kraków, Szczecin, Wrocław, Białystok, Radom, Gdańsk, Piła) odbyły się konferencje i sympozja, działalność naukową kontynuował okręg warszawski w ramach seminarium i konwersatorium bibliotekoznawstwa i informacji naukowej a okręg gdański był fundatorem dorocznej nagrody dla najlepszego absolwenta policealnego zaocznego studium bibliotekarskiego. Prawie wszystkie okręgi współuczestniczyły i współrealizowały formy pracy oświatowo-wychowawczej proponowane głównie przez sieć bibliotek publicznych. GKR zauważa także, że Sekcja Współpracy z Okręgami była w 1991 r. inicjatorem spotkania przewodniczących kół oraz opracowała regulamin pracy SBP.

Kadencja ustępujących władz SBP była niezwykle trudna ze względu na przekształcenia prawno-ustrojowe w naszym kraju i zmieniające się uwarunkowania zwłaszcza ekonomiczne w funkcjonowaniu bibliotek. ZG stawał ciągle przed koniecznością załatwiania spraw najważniejszych dla całego środowiska. Wiele problemów udało się zrealizować dzięki operatywności Prezydium. Za niewątpliwy sukces obecnej kadencji należy uznać rozszerzenie działalności wydawniczej wypełniającej lukę informacyjną w zakresie niezbędnej wiedzy fachowej i prowadzącej do uzyskania samodzielności finansowej Stowarzyszenia.

Wiele problemów, które powinny podjąć nowe władze SBP Komisja zawarła w niniejszym sprawozdaniu. Pragniemy jednak zgłosić kilka propozycji i uwag:

— w związku z kłoptami ZG w opłacaniu składki IFLA na 1993 r. proponujemy dobrowolne opodatkowanie się okręgów;

— dla stworzenia możliwości uczestnictwa w wymianie międzynarodowej szerokiej reprezentacji bibliotekarzy proponujemy w *Biuletynie Informacyjnym ZG* i w czasopismach Stowarzyszenia zamieszczać informacje dla członków SBP, uczestników agend IFLA oraz innych organizacji bibliotekarskich, aby w terminie np. do 15 listopada danego roku nadesłali do Biura ZG zgłoszenia, określające udział w planowanej na rok następny imprezie zagranicznej. W zgłoszeniu takim powinien być również podany sposób pokrycia kosztów uczestnictwa przez krajowego lub zagranicznego sponsora. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym ZG w następnym roku należy ustalić listę osób mających priorytet w wyjazdach zagranicznych.

GKR uważa również, że czasopisma Stowarzyszenia winny popularyzować wyjazdy zagraniczne jako wymianę między bibliotekami;

— nowe władze Stowarzyszenia baczniejszą uwagę winny zwrócić na działalność okręgów; w tym celu należałoby:

a) zorganizować sugerowane od lat szkolenie dla skarbników,
b) opracować nowy model obiegu informacji Zarządu Okręgu — Zarząd Główny,
c) zdyscyplinować pracę okręgów i zobowiązać do terminowego nadsyłania niezbędnych dokumentów, zwłaszcza sprawozdawczych,
d) opracować i wdrożyć koncepcję instytucji opiekuna okręgu jako współodpowiedzialnego za sprawne funkcjonowanie okręgu.

Główna Komisja Rewizyjna składa wszystkim członkom ZG, którzy ofiarowali cząstkę własnego serca dla SBP i dla bibliotekarstwa polskiego, wyrazy szczerego podziękowania i przedkłada Krajowemu Zjazdowi Delegatów wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu ZG.

Podpisali: (—) Tadeusz Matyjaszek, (—) Maria Brykczyńska, (—) Maria Bochan, (—) Sylwin Bechcicki, (—) Krystyna Błasiak, (—) Janina M. Halec, (—) Lucyna Sułkowska.

PROGRAM DZIAŁANIA SBP
na lata 1993-1997

I. Założenia ogólne

1. SBP jest organizacją zawodową i naukową środowiska bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, otwartą na problemy tego środowiska i uczestniczącą w ich rozwiązaniu.

2. Organizacja nasza będzie nadal uczestniczyć w rozwoju i modernizacji bibliotekarstwa polskiego, rozbudowie systemów i służb informacyjnych, upowszechnianiu książki i czasopism w społeczeństwie, umacnianiu społecznej pozycji zawodu bibliotekarza i pracowników informacji naukowej.

3. Działalność Stowarzyszenia będzie prowadzona na zasadach współpracy i współdziałania z innymi organizacjami i instytucjami w kraju i za granicą oraz administracją samorządową i państwową. Będziemy współpracować ze wszystkimi organizacjami i instytucjami, które mogą pomóc Stowarzyszeniu w osiągnięciu przez nie statutowych celów.

4. Skuteczność działania organizacji i zasięg jej wpływów uzależnione są od pozyskania w szeregi organizacji pracowników wszystkich rodzajów bibliotek i ośrodków informacji naukowej.

5. SBP jako organizacja środowiska, z natury rzeczy powołana do rozwijania działalności i wykonywania zadań uznanych za istotne przez członków, dążyć będzie do przebudowy stylu i praktyki swej działalności w taki sposób, aby potrzeby i interesy członków mogły być pełniej realizowane. Szczególne znaczenie przywiązywać się będzie do działalności sekcji, komisji i grup roboczych w okręgach oraz przy Zarządzie Głównym.

6. Zintensyfikujemy nasze starania o sprawny przepływ informacji w ramach Stowarzyszenia oraz o systematyczną prezentację spraw Stowarzyszenia w środkach masowego przekazu.

II. SBP w zmieniającej się rzeczywistości społecznej i ekonomicznej kraju

1. Poszukiwanie sposobów pełniejszego przystosowania struktury SBP i metod działania do zmieniających się warunków otoczenia społecznego jest ważnym zadaniem wszystkich członków i gremiów organizacji.

2. Konieczne zmiany powinny wzmacniać profesjonalizm w organizacji. Oznacza to potrzebę zaktywizowania działalności Stowarzyszenia na forum sekcji, komisji i innych grup roboczych na poziomie okręgów i ogólnokrajowym. Poza koordynacją działalności na swoim terenie zarządy powinny się nastawiać na pomoc i obsługę prac gremiów specjalistycznych organizacji.

3. Dążyć się będzie do ustanowienia regularności spotkań sekcji i komisji w celu dokonania przeglądu realizowanych zadań i korekty przyjętych programów działania. W miarę możliwości spotkania te powinny odbywać się w jednym miejscu i w tym samym czasie i być otwarte dla wszystkich zainteresowanych bibliotekarzy. Powinien im towarzyszyć bogaty program imprez kulturalnych i towarzyskich. Koszty uczestnictwa w tego rodzaju spotkaniach otwartych dla zainteresowanych musiałyby być odpłatne w całości lub w części, jeśli nie pokryją ich ewentualni sponsorzy.

4. Na przebudowę stylu i praktyki działania organizacji wpłyną zmiany w statucie organizacji przyjęte przez Krajowy Zjazd Delegatów SBP w Chorzowie.

5. SBP będzie nadal zabiegać o pozyskanie bibliotek jako członków zbiorowych lub wspierających.

III. Tworzenie warunków do współpracy merytorycznej i rozwoju społeczno-zawodowego członków

1. Do najważniejszych zadań programowych organizacji należy integrowanie środowisk, tworzenie płaszczyzn współpracy oraz warunków sprzyjających kreowaniu nowych idei, koncepcji, inicjatyw i przedsięwzięć. Organizacja nadal służyć będzie wymianie doświadczeń, prowadzeniu dyskusji środowiskowych oraz polaryzacji poglądów i stanowisk. W ramach organizacji jej członkowie powinni tworzyć odpowiednie warunki do samorealizacji, własnego rozwoju zawodowego i udziału w życiu publicznym.

2. Problematyka merytoryczna w działalności organizacji powinna dotyczyć żywotnych dla środowiska spraw i obejmować zagadnienia związane z ochroną zbiorów bibliotek i ośrodków informacji, unowocześnianiem warsztatów bibliotecznych i informacyjnych, zastosowaniem i wykorzystaniem nowych technik, zwiększaniem sprawności sieci biblioteczno-informacyjnych i tworzeniem efektywnego modelu jej finansowania, polityką biblioteczną państwa oraz umacnianiem prestiżu zawodu bibliotekarza i pracownika informacji naukowej w społeczeństwie.

3. Bardzo ważnym kierunkiem działalności organizacji będzie skupianie specjalistów i wypracowanie projektów przepisów prawnych, zasad postępowania, ekspertyz, opinii i stanowisk, z jakimi organizacja występować będzie wobec organów administracji państwowej i samorządowej.

4. Organizacja będzie podejmować i wspierać przedsięwzięcia integracyjne oraz zmierzające do utrzymania w środowisku wysokiego poziomu wiedzy zawodowej i umiejętności praktycznych. W tym celu gremia organizacji zajmować się będą problematyką kształcenia oraz doszkalania bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej, organizowaniem (także odpłatnym) kursów, szkoleń, seminariów i konferencji.

5. Ze szczególnym staraniem rozwijana będzie działalność wydawnicza w zakresie literatury fachowej i naukowej, podporządkowana potrzebom środowiska, zatem nie nastawiona wyłącznie na zysk.

IV. Współpraca z zagranicą

1. Współpraca z zagranicą obejmować będzie IFLA, inne międzynarodowe organizacje bibliotekarzy oraz narodowe organizacje bibliotekarzy w krajach Europy. Zakres i treść współpracy wyznaczone będą z jednej strony przez stan funduszów SBP, a z drugiej przez

możliwości merytoryczne i językowe członków SBP. Współpraca z zagranicą podporządkowana będzie celom i zadaniom statutowym Stowarzyszenia.

2. Nie przewidując radykalnej poprawy finansów SBP, zakłada się utrzymanie możliwie pełnych kontaktów z IFLA oraz ograniczonych kontaktów z organizacjami międzynarodowymi i narodowymi bibliotekarzy, z którymi zostały zawarte umowy o współpracy.

3. SBP rozwijać będzie różne formy kontaktów międzynarodowych m.in. w postaci wymiany wydawnictw, materiałów do druku, organizowania prelekcji i seminariów z udziałem gości zagranicznych oraz staży zagranicznych dla członków SBP, ich udziału w konferencjach i spotkaniach, które dają możliwość śledzenia nowych idei i rozwiązań wyznaczających kierunki postępu w bibliotekarstwie światowym. Na te cele SBP przeznaczać będzie dodatkowe środki uzyskane od ewentualnych sponsorów.

4. Władze SBP starać się będą usilnie o rozszerzenie współpracy z bibliotekami i środowiskami polonijnymi.

V. Działalność środowiskowa

1. Podstawową formą organizacyjną Stowarzyszenia jest koło. Aktywność jego członków decyduje o atrakcyjności programu działania koła i jego formach pracy. Stowarzyszenie rozwijać będzie wymianę doświadczeń pomiędzy kołami i upowszechniać sprawdzone w praktyce formy działania. Dotyczyć to będzie w równej mierze aktywności profesjonalnej, jak i społeczno-kulturalnej oraz towarzyskiej. Koła zorganizowane są w okręgi zależne od administracyjnego podziału kraju lub tradycyjnych więzi terytorialnych.

2. Władze Stowarzyszenia będą popierać i wspomagać organizowanie wycieczek turystyczno-szkoleniowych, spotkań regionalnych i międzyregionalnych, imprez kulturalnych, wycieczek zagranicznych, a także innych form działalności środowiskowej.

3. Organizatorzy różnego rodzaju spotkań i narad powinni brać pod uwagę potrzeby związane z uznawaniem i honorowaniem zasług członków SBP w wymiarze zawodowym, społecznym i organizacyjnym. Rzetelna praca i dobre jej wyniki powinny być doceniane w postaci odznaczeń i wyróżnień.

4. Czasopisma wydawane przez SBP nadal wykorzystywać się będzie między innymi do dokumentowania osiągnięć oraz ciekawych form aktywności środowiskowej, a ponadto do umacniania więzi organizacyjnych i integracji środowiska.

VI. Ochrona interesów członków

1. SBP dołoży usilnych starań, aby zapewnić sobie wpływ na sprawy związane z płacami i kwalifikacjami bibliotekarzy, m.in. poprzez prace powołanych w tym celu komisji lub zespołów problemowych. Konieczne będzie bezwzględne egzekwowanie uprawnień organizacji społecznych do opiniowania i wypowiadania się w sprawach członków i całego środowiska (we współpracy ze związkami zawodowymi). Zgodnie z ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturanej SBP zapewni udział swych przedstawicieli w komisjach dokonujących wyboru dyrektorów w ramach konkursów na dyrektorów bibliotek oraz opiniowanie kandydatów na dyrektorów.

2. W odniesieniu do spraw związanych z ochroną interesów pracowniczych Stowarzyszenie wspierać będzie związki zawodowe oraz proponować im zasady postępowania.

3. Uznaje się za niezbędne bardziej aktywne i intensywne wypowiadanie się na forum publicznym różnych gremiów kierowniczych i zespołów roboczych SBP w sprawach bibliotekarzy i pracowników ośrodków informacji naukowej. Zarząd Główny wspomagać będzie wystąpienia publiczne w sprawach bibliotekarzy, bibliotek oraz służb informacyjnych.

4. SBP dołoży starań o zwiększenie pomocy prawnej w sprawach zawodowych swoich członków.

VII. Działalność gospodarcza

1. SBP rozwijać będzie działalność wydawniczą. Plan wydawniczy będzie mógł obejmować także pozycje uzasadnione komercyjnie.

2. Stowarzyszenie zabiegać będzie o pozyskanie sponsorów dla różnych inicjatyw i przedsięwzięć oraz prowadzenia „public relations".

3. Władze SBP zabiegać będą o rozwijanie wszelkich korzystnych finansowo form działalności gospodarczej. Szczególną wagę będzie się przywiązywać do organizowania odpłatnych szkoleń i kursów dostosowanych do potrzeb bibliotek i ośrodków informacji.

4. Dochody z działalności gospodarczej wykorzystywane będą na finansowanie zadań statutowych SBP.

Program działania SBP na l. 1993-1997 opracowała Komisja Programowa KZD SBP w składzie: Jan Wołosz (przewodniczący), Władysława Wasilewska (sekretarz), Stanisław Kaszyński, Andrzej Kempa, Małgorzata Kłossowska, Irena Suszko-Sobina (członkowie) oraz Janusz Nowicki (Biuro ZG SBP).

UCHWAŁY KZD SBP

UCHWAŁA
Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w sprawie nadania godności Członka Honorowego SBP
Chorzów, dn. 16 maja 1993 r.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP po rozpoznaniu wniosków przedstawionych przez Komisję Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP i przyjętych przez ZG SBP, postanowił nadać godność Członka Honorowego SBP następującym koleżankom i kolegom: Marii Danilewicz-Zielińskiej (Portugalia), Irenie Grabowskiej (Olsztyn), Eugenii Horodyskiej (Warszawa), Marii Kałdowskiej (Kielce), Marii Lenartowicz (Warszawa), Stanisławowi Badoniowi (Poznań), Franciszkowi Łozowskiemu (Poznań), Adamowi Muszyńskiemu (Gdańsk), Janowi Wróblewskiemu (Olsztyn).

UCHWAŁA
Krajowego Zjadu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w sprawie zmian w statucie SBP
Chorzów, dn. 17 maja 1993 r.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP zapoznał się z uwagami i wnioskami zgłoszonymi przez członków SBP w trakcie kampanii zjazdowej i przedłożonymi przez Komisję Statutową KZD pod obrady Zjazdu.

Zjazd zaakceptował propozycje zmian i zalecił ich wprowadzenie do statutu SBP.

Jednocześnie Krajowy Zjazd Delegatów SBP zobowiązał nowe władze SBP do przedłożenia zmodyfikowanego statutu Sądowi Rejestracyjnemu według właściwości.

UCHWAŁA
Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w sprawie przyjęcia Programu działania SBP na l. 1993-1997
Chorzów, dn. 18 maja 1993 r.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP po dyskusji nad projektem Programu działania SBP na l. 1993-1997 (opublikowany w *Biuletynie ZG SBP* 1992 nr 4 s. 19-23), przyjmuje zaprezentowaną wersję przez Zarząd Główny SBP wraz z wnioskami zgłoszonymi przez Komisję Uchwał i Wniosków KZD, które stanowią załącznik do niniejszej uchwały.

Załącznik do uchwały

Komisja Uchwał i Wniosków Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich działająca w Chorzowie w dniach 16-18.5.1993 r. w składzie: Jan Wołosz (przewodniczący), Wojciech Szymanowski (wiceprzewodniczący), Barbara Drewniewska-Idziak (sekretarz) oraz członkowie: Aleksander Chwastek, Andrzej Kempa, Kordula Szczechura, Elżbieta Zielińska, proponuje:

1. Przyjęcie przez Zjazd projektu *Programu działania SBP na l. 1993–1997* opracowanego przez Komisję Programową ustępującego Zarządu Głównego SBP jako *Program działania SBP na l. 1993–1997.*

2. Treść *Programu* uzupełnić w rozdziale III pkt 3 dodatkowym zapisem następującej treści: „Zjazd zobowiązuje Zarząd Główny do podejmowania wszelkich działań zmierzających do przyspieszenia prac nad uchwaleniem ustawy o bibliotekach. Szczególną uwagę i troskę władze Stowarzyszenia powinny przywiązywać do obrony zapisu w ustawie o obligatoryjności utworzenia powiatowych bibliotek publicznych".

3. Upoważnić Komisję Uchwał i Wniosków do wprowadzenia do *Programu* w okresie najbliższego miesiąca niezbędnych poprawek w celu udoskonalenia przyjmowanego tekstu.

4. Zalecić wykorzystanie w działalności Zarządu Głównego i innych jego gremiów wniosków zgłaszanych przez zjazdy okręgowe oraz szczegółowe wnioski wynikające z dyskusji zjazdowej.

5. Przyjąć uchwałę w sprawie dostosowania struktury SBP do przewidywanych zmian w podziale administracyjnym kraju następującej treści: „Mając na uwadze przewidywane zmiany w podziale administracyjnym kraju Zjazd upoważnia Zarząd Główny do uchwalenia tymczasowego regulaminu, który pozwoli na zmianę struktury organizacyjnej. Zjazd przyjmuje do wiadomości, że niektóre postanowienia regulaminu mogą nie pozostawać w pełnej zgodności z obecnym statutem i uchwala, że na następny Zjazd muszą zmiany takie zostać wprowadzone do statutu".

6. Komisja rozważyła propozycję poparcia przez Zjazd dążeń związkowych do poprawy sytuacji materialnej pracowników sfery budżetowej, w tym bibliotekarzy. Uwzględniając doświadczenia z przeszłości i całą złożoność sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, Komisja nie doszła do jednoznacznych wniosków. Jednocześnie postanowiła zalecić Zarządowi Głównemu wysłuchanie dodatkowych głosów delegatów w tej sprawie i przygotować ewentualne wystąpienie w imieniu Zjazdu do odpowiednich władz.

Odrębne stanowisko w sprawie pkt 2 (Wojciech Szymanowski):

Zapis w ustawie o bibliotekach w tej sprawie nie może być odmienny od postanowień przyszłej ustawy o samorządzie powiatowym co do powiatowych instytucji. Projekt tej ustawy formułuje jedynie możliwość powoływania takich instytucji.

Za Komisję
/—/ *Jan Wołosz*

UCHWAŁA
Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w sprawie dostosowania struktury SBP do przewidywanych zmian w podziale administracyjnym kraju
Chorzów, dn. 18 maja 1993 r.

Mając na uwadze przewidywane zmiany w podziale administracyjnym kraju, Zjazd upoważnia Zarząd Główny SBP do uchwalenia tymczasowego regulaminu, który pozwoli na zmianę struktury organizacyjnej.

Zjazd przyjmuje do wiadomości, że niektóre postanowienia regulaminu mogą nie pozostawać w pełnej zgodności z obecnym statutem i uchwala, że na następny Zjazd muszą zmiany takie zostać wprowadzone do statutu.

UCHWAŁA
Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
w sprawie nadania godności
Członka Honorowego SBP kol. Józefowi Lewickiemu
Chorzów, dn. 18 maja 1993 r.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP na wniosek nadzwyczajny (stanowiący załącznik do niniejszej uchwały) zgłoszony w trakcie obrad, postanowił nadać godność Członka Honorowego SBP kol. Józefowi Lewickiemu.

PROTOKÓŁ OBRAD KZD SBP

Zjazd zwołano zgodnie ze statutem decyzją ZG SBP. Uczestniczyli w nim delegaci wyłonieni na okręgowych zjazdach, członkowie honorowi oraz członkowie ustępujących władz.

Porządek obrad:

1. Otwarcie Zjazdu
2. Wybór Prezydium Zjazdu
3. Przyjęcie porządku i regulaminu Zjazdu
4. Wybór komisji zjazdowych
5. Przyjęcie uchwały Zjazdu o nadaniu godności honorowego członka SBP
6. Uroczyste otwarcie Zjazdu
7. Wystąpienie ustępującego przewodniczącego ZG SBP
8. Wystąpienie przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego Józefa Buszmana
9. Sprawozdanie z działalności: Zarządu Głównego, zarządów okręgów, sekcji i komisji, Głównej Komisji Rewizyjnej, Głównego Sądu Koleżeńskiego
10. Sprawozdanie z prac Komisji Programowej Zjazdu
11. Sprawozdanie z prac Komisji Statutowej Zjazdu
12. Sprawozdanie Komisji Mandatowej
13. Dyskusja
14. Wybór przewodniczącego SBP
15. Uchwalenie zmian w statucie SBP
16. Wybory członków ZG SBP, GKR i GSK
17. Ogłoszenie wyników wyborów
18. Dalszy ciąg dyskusji
19. Przyjęcie programu działania, uchwał i wniosków
20. Zamknięcie obrad

Otwarcia obrad dokonał przewodniczący ZG SBP kol. S. Czajka. Stwierdził, iż na podstawie wręczonych mandatów, liczba delegatów odpowiada wymogom statutowym, a zatem Zjazd jest prawomocny. Przewodniczący uzasadnił wybór miejsca przeprowadzenia Zjazdu w Chorzowie oraz zasadność powierzenia jego współorganizacji Spółce z o.o. „Książnica" w Katowicach, Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Katowicach oraz OZ SBP w tym województwie.

Na wniosek ustępujących władz SBP przegłosowano Prezydium Zjazdu w składzie: kol. kol. Stanisław Czajka, Bolesław Howorka, Irena Suszko-Sobina, Andrzej Sroga, Władysława Wasilewska.

Prowadzenie obrad przejął przewodniczący Prezydium Zjazdu kol. B. Howorka, przedstawiając porządek obrad. Po wprowdzeniu zgłoszonych z sali poprawek dotyczących szybszego ogłoszenia wyniku wyboru przewodniczącego przyjęto porządek obrad jednogłośnie. Również jednogłośnie przyjęto regulamin obrad po uściśleniu go drogą głosowania (członkami Komisji Mandatowej i Skrutacyjnej mogą być tylko delegaci, innych komisji i Prezydium Zjazdu — także osoby nie będące delegatami).

Zatwierdzono regulaminy komisji i wybrano ich skład.

Komisja Mandatowa: Janusz Dębski — przewodniczący (Poznań), Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (Białystok), Anna Lipiec (Lublin), Krystyna Brodowska (Sieradz), Jadwiga Zielińska (Kielce).

Komisja Wyborcza: Janina Jagielska — przewodnicząca (Warszawa), Bożena Jacob (Gdańsk), Andrzej Jagusztyn (Rzeszów), Stanisław Krzywicki (Szczecin), Zofia Płatkiewicz (Poznań).

Komisja Skrutacyjna: Władysława Wasilewska — przewodnicząca (Warszawa), Maria Szczuka-Kempa (Łódź), Grażyna Żośko (Gdańsk), Ewa Lis (Przemyśl), Stanisława Przezwicka (Piła), Danuta Szeidl (Piotrków Tryb.), Halina Zielińska (Zielona Góra).

Komisja Statutowa: Bolesław Howorka — przewodniczący (Poznań), Ewa Stachowska-Musiał (Warszawa), Janusz Ambroży (Poznań), Sylwin Bechcicki (Lubliniec), Anna Elżbieta Górska (Warszawa).

Komisja Uchwał i Wniosków: Jan Wołosz — przewodniczący (Warszawa), Wojciech Szymanowski (Kielce), Barbara Drewniewska (Warszawa), Aleksandra Chwastek (Wrocław), Andrzej Kempa (Łódź), Kordula Szczechura (Olsztyn), Elżbieta Zielińska (Ostrołęka).

Na wniosek Prezydium ZG SBP Zjazd przyjął uchwałę w sprawie nadania tytułu honorowego członka SBP kol. kol.: Adamowi Muszyńskiemu (Gdańsk), Marii Kałdowskiej (Kielce), Irenie Grabowskiej (Olsztyn), Janowi Wróblewskiemu (Olsztyn), Stanisławowi Badoniowi (Poznań), Franciszkowi Łozowskiemu (Poznań), Eugenii Horodyskiej (Warszawa), Marii Lenartowicz (Warszawa), Marii Danilewicz-Zielińskiej (Lizbona).

Oficjalnej uroczystości otwarcia KZD dokonał 17 maja kol. Andrzej Sroga, członek ZG SBP, dyrektor WBP w Katowicach. Przy dźwiękach hymnu narodowego wprowadzono sztandar SBP do sali obrad. Andrzej Sroga powitał delegatów Zjazdu oraz zaproszonych gości: przewodniczącego Sejmiku Samorządowego p. Józefa Buszmana, prezydenta miasta Chorzowa p. Marka Kopela, dyrektora Wydziału Kultury UW w Katowicach p. Marka Labnę oraz gości z Holandii współpracujących z katowicką „Książnicą". W słowie wstępnym kol. A. Sroga nawiązał do śląskich tradycji czytelniczych i bibliotekarskich. Podkreślił znaczenie faktu zorganizowania Krajowego Zjazdu w części kraju, która tak wiele wnosiła i wnosi do polskiej kultury. Podziękował miejscowym władzom za zainteresowanie i pomoc w utrzymaniu i rozwijaniu placówek bibliotecznych województwa katowickiego.

Przewodniczący SBP przypomniał nazwiska członków Stowarzyszenia zmarłych w czasie kadencji 1989-1993. Zebrani uczcili ich pamięć chwilą skupienia.

Korzystając z uroczystej chwili otwarcia Zjazdu, przewodniczący wręczył Medale 70-lecia SBP zasłużonym kol. kol.: Annie Jesse (Zielona Góra), Włodzimierzowi Sebastiańskiemu i Leokadii Wawirowicz (Olsztyn), oraz Honorowe Odznaki SBP kol. kol. Krystynie Brodowskiej (Sieradz) i Eugenii Korocińskiej (Elbląg).

Następnie kol. S. Czajka wygłosił referat przedstawiający najważniejsze problemy polskiego bibliotekarstwa. Zebrani wysłuchali również wystąpienia przewodniczącego Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego p. J. Buszmana. Mówca zaakcentował historyczną rolę Górnego Śląska w kulturowym rozwoju Polski. Podkreślił znaczenie książki i bibliotek w życiu współczesnego człowieka. Przewodniczący Sejmiku życzył Zjazdowi owocnych obrad dla dobra SBP i całego bibliotekarstwa.

Wyrazem wdzięczności wobec władz Katowic było wręczenie Medali 70-lecia SBP. Przyznano je wojewodzie katowickiemu oraz przewodniczącemu Sejmiku Samorządowego Województwa Katowickiego.

Podziękowanie za zaproszenie na Zjazd wyraził również p. Edmund Dejker (Holandia), przedstawiciel IFLA.

Następnie kol. A. Sroga odczytał list podsekretarza stanu w MKiS Michała Jagiełły do Zjazdu.

Sprawozdanie ustępującego ZG przedstawił kol. D. Kuźmiński (s. 336), Komisji Współpracy z Okręgami — kol. I. Suszko-Sobina (s. 349), z działalności sekcji, komisji i zespołów ZG SBP — kol. Z. Płatkiewicz (s. 345), sprawozdanie skarbnika — kol. E. Grzesiak (s. 353), Głównej Komisji Rewizyjnej — kol. T. Matyjaszek (s. 354), Głównego Sądu Koleżeńskiego — kol. Władysława Wasilewska.

Projekt programu ZG SBP na l. 1993-1997 przedstawił kol. J. Wołosz, a kol. B. Howorka omówił propozycje zmian statutowych.

Zjazd postanowił (42 głosy za, 37 przeciw, 2 wstrzymujące się), że do władz SBP mogą być wybierani tylko delegaci. W kolejnych głosowaniach delegaci Zjazdu zaakceptowali inne proponowane zmiany statutowe:

— zmniejszenie składu ZG SBP z 25 osób do 15,

— zredukowanie liczby posiedzeń ZG z 4 do „nie rzadziej niż raz w roku",

— wprowadzenie Dorocznego Forum SBP. Prawo uczestnictwa w Forum otrzymują: członkowie ZG, członkowie honorowi, przedstawiciele zarządów okręgów oraz przedstawiciele Głównej Komisji Rewizyjnej. Do kompetencji Dorocznego Forum należy: ocena i przyjęcie sprawozdań ZG oraz GKR; zawieszenie — na wniosek okręgowych komisji rewizyjnych — przewodniczących zarządów okręgów, jeżeli ich działalność jest niezgodna ze statutem lub interesami Stowarzyszenia; powierzenie obowiązków przewodniczącego ZG, jeżeli przewodniczący zostanie zawieszony decyzją GSK lub też zgłosi rezygnację; dokonywanie zmian w składzie ZG, np. jeżeli członek ZG zostanie odwołany lub zgłosi rezygnację.

Na wniosek kol. B. Howorki wyrażono zgodę na opracowanie jednolitego tekstu nowego statutu SBP i przedstawienie tego dokumentu na najbliższym posiedzeniu ZG SBP.

Następnie przystąpiono do wyborów władz SBP. Przewodnicząca Komisji Wyborczej kol. J. Jagielska zaproponowała na przewodniczącego SBP kandydaturę kol. S. Czajki, który wyraził na to zgodę. W tajnym głosowaniu wybrany został ponownie przewodniczący SBP kol. S. Czajka, który podziękował zgromadzonym za przychylną ocenę jego działalności wyrażoną w tym akcie wyborczym.

Lista kandydatów do Zarządu Głównego zawierała 22 nazwiska, spośród których należało wybrać 14. Do ZG w tajnym głosowaniu zostali wybrani: Janusz Ambroży (Poznań), Jan Burakowski (Płock, Sierpc), Bożena Bartoszewicz-Fabiańska (Białystok), Aleksandra Chwastek (Wrocław), Janina Jagielska (Warszawa), Andrzej Kempa (Łódź), Dariusz Kuźmiński (Warszawa), Władysław Michnal (Szczecin), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska (Warszawa), Zofia Płatkiewicz (Poznań), Marian Skomro (Gdańsk), Andrzej Sroga (Katowice), Ewa Stachowska-Musiał (Warszawa), Wojciech Szymanowski (Kielce).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej w tajnym głosowaniu z 10 osób zostali wybrani: Maria Bochan (Piła), Barbara Drewniewska-Idziak (Warszawa), Janina Małgorzata Halec (Leszno), Eugenia Korocińska (Elbląg), Janina Kuśmierczyk (Radom), Franciszek Łozowski (Poznań), Tadeusz Matyjaszek (Słupsk), Janina Patysiak (Kalisz), Elżbieta Skibińska (Warszawa).

W skład Głównego Sądu Koleżeńskiego spośród 5 kandydatów w wyniku tajnego głosowania weszli: Stanisław Badoń (Poznań), Maria Lenartowicz (Warszawa), Stanisław Siadkowski (Szczecin).

Dalszą część Zjazdu wypełniła dyskusja. Podziękowanie za organizację Zjazdu w Chorzowie złożył kol. Z. Daraż (Rzeszów): stworzono maksymalnie dogodne warunki obrad i zakwaterowania uczestników Zjazdu. Materiały sprawozdawcze z działalności SBP w l. 1989-1993 uznał za rzetelne i uczciwe. Przechodząc do omawiania sytuacji bibliotek, zaznaczył, iż władze często odwracają się od tych placówek. Ich restrukturyzacja przebiega opieszale i wyraża się niekiedy w likwidowaniu bibliotek. Bibliotekarze tracą pracę, powiększając rzeszę bezrobotnych. W tej sytuacji SBP musi zradykalizować swój program. Nie może stać się organizacją elitarną, trzeba walczyć o wpływy i popularyzację działalności SBP, a zwłaszcza zadbać o supauperyzowane biblioteki samorządowe. Wobec zapowiadanej zmiany struktury administracyjnej kraju należy przewidzieć w statucie SBP zapis upoważniający władze Stowarzyszenia do przeprowadzenia w odpowiednim czasie organizacyjnych modyfikacji. Mówca uważał, iż członkowie władz powinni być wyłaniani tylko spośród delegatów. Nie jest prawdą, że taki tryb wyborczy ogranicza demokratyzm organizacji. Przeciwnie, wzmacnia SBP i porządkuje kampanię zjazdową, daje gwarancję wyboru do władz osób kompetentnych, znanych środowisku i zarazem oddanych sprawom społecznikowskim.

Nie jest prawdą według kol. S. Krzywickiego (Szczecin), że władze wszędzie traktują biblioteki po macoszemu. W Świnoujściu oddaje się do użytku drugą co do wielkości bibliotekę w woj. szczecińskim. Dyskutant zauważył, że najwięcej szkody mogą wyrządzić bibliotekarstwu sami

nieodpowiedzialni bibliotekarze, wygłaszając niestosowne informacje i opinie o własnym środowisku i instytucjach. Wyraził pogląd, że jeśli instytucje kultury nie mają oparcia w środowisku, to ulegają rzeczywiście likwidacji. Zaproponował utworzenie komisji analizującej stosunek władz administracyjnych i samorządowych do bibliotek i czytelnictwa. Odwołując się do własnych doświadczeń oraz przykładów Wielkiej Brytanii, dyskutant zaprezentował pogląd o możliwości powiązania bibliotek z wielkim biznesem — pod warunkiem, że będą one stawać się dla przedsiębiorców, ludzi biznesu centrami informacji o możliwościach transakcji, rynkach zbytu, marketingu, patentach, normach itp. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Szczecinie od kilku lat rozszerza współpracę z bibliotekami Europy Zachodniej, zwłaszcza RFN. Daje to już teraz wymierne korzyści, szczególnie w gromadzeniu doświadczeń oraz korzystaniu z wzorów, które sprawdziły się w bibliotekarskiej praktyce.

Uznanie ustępującemu ZG za opracowanie projektu nowej ustawy o bibliotekach wyraził kol. M. Niziołek (Kraków). W środowisku bibliotekarzy krakowskich projekt sygnowany przez SBP był wnikliwie dyskutowany. Zgłoszono różne postulaty, m.in. aby obok BN prawo do gromadzenia egzemplarza obowiązkowego przyznać niektórym bibliotekom wojewódzkim; dotyczy to tzw. egzemplarza regionalnego. Dyskutant postulował, aby w projekcie SBP uwzględnić również propozycje zawarte w projekcie ustawy o bibliotekach opracowanym przez rzeczoznawców MKiS, np. dotyczące sankcji za niedostarczenie eo. Mówca prezentował pogląd, iż ostateczny kształt ustawy powinien być akceptowany przez SBP. Taki precedens istnieje, gdyż ustawa o szkolnictwie wyższym z 12.9.1990 r. była konsultowana ze związkami zawodowymi. Poruszył również sprawy działalności gospodarczej bibliotek: apelował o jej rozwijanie, lecz przy zachowaniu odpowiednich przepisów prawnych.

Sprawy organizacyjnej integracji poruszył kol. M. Skomro (Gdańsk), np. wręczanie legitymacji czy odznak Stowarzyszenia, nawet jeśli należą do sfery symboliki, to zarazem pełnią ważne funkcje integracyjne. Mówca wypowiedział się przeciwko skracaniu kadencji władz SBP. Nie uznał też za celowe wymiany części składu ZG w toku kadencji. Postulował wzmacnianie profesjonalizmu członków SBP, m.in. przez dobrą działalność wydawniczą. Takie rezultaty można też osiągnąć, pozyskując dla Stowarzyszenia elitę bibliotekarską: naukowców z PAN oraz szkół wyższych. Zaapelował, aby wrócić do koncepcji organizowania zjazdów problemowych. Stan wiedzy i praktyczne umiejętności bibliotekarzy nie są rozłożone równomiernie. Przepływ doświadczeń i prezentacja własnego, często regionalnego dorobku będzie korzystna dla całego środowiska bibliotekarskiego, czego przykładem są pożytki płynące z uczestnictwa w obradach kilku problemowych konferencji organizowanych przez ZG w mijającej kadencji. Mówca poruszył też kwestię ewentualnej deklaracji Zjazdu solidaryzującej się z akcjami protestacyjnymi pracowników sfery budżetowej.

Nawiązując do tej sprawy, kol. D. Kuźmiński (Warszawa) wyraził pogląd, że należy raczej skierować list do Sekcji Krajowej Bibliotekarzy NSZZ „Solidarność". Taka interwencyjna działalność SBP podnosi prestiż organizacji w środowisku i zarazem daje dowody troski o stan czytelnictwa i bibliotek.

Podziękowania kol. J. Lewickiemu, byłemu I wiceprzewodniczącemu SBP, za pracę i przygotowanie Zjazdu w Chorzowie złożyła kol. M. Brykczyńska (Warszawa). Dyskutantka stwierdziła na podstawie własnych obserwacji i opinii środowiska bibliotekarskiego, że słabo postrzegana jest działalność Stowarzyszenia wśród młodzieży, a nawet wśród studentów bibliotekoznawstwa. Nie trafiają do tych kręgów nasze periodyki. Pozyskiwanie młodzieży do uczestnictwa w pracach Stowarzyszenia nowe władze powinny uznać za jedno ze swych pierwszoplanowych zadań. Należy przemyśleć sposoby dotarcia do studentów oraz placówek szkolących młodych bibliotekarzy na poziomie policealnym. Dyskutantka charakteryzując pracę sekcji i komisji ZG, stwierdziła, że niektóre z nich to martwe ciała, które należy zreformować, albo — w skrajnych sytuacjach — zlikwidować. To da z jednej strony oszczędności, z drugiej — pozytywnie wpłynie na tok prac innych powołanych przez ZG wyspecjalizowanych grup i zespołów roboczych.

Z uznaniem mówiła o wydawnictwach SBP publikowanych w ostatniej kadencji kol. B. Sordylowa, lecz nakład czasopism maleje. Dyskutantka poinformowała, że *Przegląd Biblioteczny* ukazuje się w miarę regularnie, mimo kłopotów finansowych. Profil czasopisma i najbliższe

zamierzenia redakcji uwzględniają potrzeby środowiska naukowego. *Przegląd* sprzyja integracji przedstawicieli różnych typów bibliotek, w tym także specjalistów informacji naukowej. Dyskutantka podkreśliła, iż przyszła ustawa o bibliotekach nie może pominąć placówek informacji naukowej i zatrudnionych w nich pracowników. Brak ustawowej koordynacji powoduje, iż ta kategoria zatraca mocno utrwalone wcześniej poczucie swej podmiotowości i naukowej użyteczności. Dotychczasowy stan prawny nie zapewnia właściwego usytuowania informacji naukowej w całym systemie nauki polskiej. Poruszyła też kwestie kontaktów placówek bibliotecznych i informacji naukowej z KBN. Ustosunkowując się do ogólnej sytuacji, podkreśliła, że Zjazd powinien zająć stanowisko w sprawie faktów likwidacji bibliotek, gdyż ich zbiory są dobrem narodowym.

Znaczenie faktu opracowania w Stowarzyszeniu projektu nowej ustawy o bibliotekach podkreślił kol. S. Kubów (Wrocław). Projekt ten udostępniony w fazie redagowania kolejnych wersji wzbudził zainteresowanie także wydawców. Projekt ustawy daje jak najlepsze świadectwo inicjatywie Prezydium ZG SBP. Mówca postulował, aby utworzyć ogniwo koordynujące pracę dotychczasowych sekcji i komisji ZG; w ten sposób będzie można wykorzystywać doświadczenia różnych dziedzin bibliotekarstwa. Konieczne jest pozyskiwanie nowych członków z młodej generacji bibliotekarzy. Dyskutant zwrócił uwagę, iż brak przedstawicieli SBP w IFLA — aczkolwiek usprawiedliwiony i zrozumiały — osłabia naszą międzynarodową pozycję.

Gratulując nowemu ZG wyboru i życząc pomyślnej pracy, kol. K. Brodowska (Sieradz) zaproponowała, aby każdy z członków ZG zadeklarował zakres swej działalności; podobnie uczestnicy Zjazdu również powinni określić, w których sekcjach bądź komisjach ZG pragnęliby pracować. Taka deklaracja może być lepszą niż dotychczas gwarancją rzeczywistego, a nie deklaratywnego uczestnictwa w pracach sekcji i komisji. Ponadto pozwoli bezpośrednio po Zjeździe, a więc w fazie formułowania planów działania poszczególnych zespołów, lepiej przewidzieć możliwości ich działania oraz zakres przyjętych na siebie obowiązków.

W obszernym wystąpieniu kol. B. Howorka (Poznań) uzasadnił konieczność zmian prawnych w polskim bibliotekarstwie. Podkreślił, iż ustawodawcy przygotowywali jednocześnie ustawę o szkolnictwie wyższym oraz projekt nowelizacji ustawy o bibliotekach z 1968 r. Podzielił opinię, że ustawa o szkolnictwie wyższym nie zadowala bibliotekarzy w nim zatrudnionych. Wszystkie zgłoszone przez bibliotekarzy uwagi dotyczące wspomnianej ustawy były przekazywane w odpowiednim czasie organom ustawodawczym i administracyjnym; ZG SBP specjalne uchwały kierował m.in. do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Niestety, niewiele z tych postulatów zdołało się przebić i znalazło się w ostatecznych wersjach aktów normatywnych.

Poruszając sprawy związane z projektem ustawy o bibliotekach, kol. B. Howorka zdecydowanie zaznaczył, iż dziś trzeba mieć nową ustawę nie dlatego, że poprzednia była zła, lecz dlatego że zmieniły się generalnie społeczne uwarunkowania, a w związku z tym rodzą się nowe poglądy na kształt bibliotekarstwa oraz informacji naukowej. Mówca stanowczo podkreślił, że obu tych sfer nie wolno rozdzielać, a tym bardziej izolować. A już stanowczo nie można kreować obrazu bibliotekarza jako osoby tylko wypożyczającej książki. I właśnie sami bibliotekarze powinni o tym pamiętać. Mówca bronił stanowiska, iż nie należy wydzielać bibliotek publicznych i pedagogicznych, gdyż jest to podział sztuczny. Z tego też powodu nie znajduje odbicia w projektowanej ustawie. Wyjaśniając, dlaczego w projekcie ustawy o bibliotekach szczególne miejsce poświęcono BN, B. Howorka podkreślił, że status prawny BN jest regulowany tylko w omawianej ustawie. Dużo miejsca poświęcił dyskutant zapisom dotyczącym eo. Lista korzystających z prawa do eo musi być krótka. Takie wymagania stawiają prywatni wydawcy. Decyduje tu czynnik finansowy.

Mówca wyjaśnił, że do projektu ustawy wprowadzono termin „biblioteka komunalna" ze względu na terminologię użytą w ustawie o samorządzie terytorialnym.

Ponieważ w toczących się dyskusjach wiele miejsca zajmuje ustawowe usytuowanie systemu informacyjnego, kol. B. Howorka stwierdził, iż zamierzeniem autorów projektu było ukształtowanie przekonania, że uczestnictwo w systemie informacyjno-bibliotecznym jest korzystne. Dyskutant ustosunkował się również do planowanego powoływania bibliotek powiatowych: projekt ustawy rezerwuje miejsce dla tych zmian.

Ustawa nie może być szczegółowa: zawiera więc delegacje dla ministra, zaś przepisy wykonawcze muszą załatwić drobiazgi — stwierdził mówca. Na pytanie, czy potrzebna jest oddzielna ustawa o bibliotekach publicznych, odpowiedział, że jest to możliwe, lecz wątpić należy czy realne. Dyskutant podkreślił, iż autorzy projektu ustawy nie uważają prezentowanej wersji za ostateczną. Druk projektu miał ułatwić dyskusję nad tym aktem normatywnym i zebrać o nim jak najrzetelniejsze opinie.

Zagadnienia form działalności SBP w zmieniającym się otoczeniu społecznym wyeksponowała kol. E. Stachowska-Musiał (Warszawa). Stowarzyszenie winno dostosować się do nowych warunków: rozwiązywać problemy, podnieść swój prestiż i rangę zawodu. Zdaniem dyskutantki należy „zasypać władzę gradem postulatów". Na liście rankingowej zawodów jesteśmy bardzo nisko. Za mało robimy, aby to skorygować. Często mówi się o integracji bibliotek, ale nie ma w tym zakresie skutecznych działań. Tu potrzebny jest dobry obieg informacji — zakończyła dyskutantka.

Następny rozmówca kol. A. Jagusztyn (Rzeszów) wrócił do sprawy ustawy o bibliotekach. Oba jej projekty były przedmiotem ożywionej dyskusji środowiskowej. Dyskutant zgłosił uwagi do konkretnych punktów projektu ustawy, m.in. czy nie wprowadzić zapisu o odpłatności za usługi biblioteczne (art. 6), nie sformułowano zadań bibliotek naukowych (art. 14), należy wyjaśnić pojęcie publikacji (art. 25).

Poruszając problematykę nowej ustawy o bibliotekach, kol. K. Wołoch (Katowice) postulowała, aby ustawa ta nie odwoływała się do szczegółowych delegacji i przepisów wykonawczych. Rozstrzygnięcia tego rodzaju osłabić mogą samą ustawę, grożą swego rodzaju deklaratywnością jej zasadniczych ustaleń. Za inną ważką kwestię uznała dyskutantka niepewne losy bibliotek zakładowych. Ustawa powinna rozstrzygać status prawny tych placówek. Jako przewodnicząca ZO SBP w Katowicach podziękowała dyr. A. Guzdkowi z „Książnicy" za pomoc w organizacji Zjazdu.

Następna dyskutantka kol. M. Kłossowska (Warszawa) stwierdziła brak w projektach ustaw problematyki naukowych bibliotek publicznych. Funkcje pełnione przez te placówki wykraczają poza potoczne przekonania o działalności wbp. Dyskutantka podjęła też nurtujące środowisko bibliotekarzy sprawy płacowe. Nowe ustalenia muszą być klarowne; rysujący się podział na biblioteki samorządowe i „państwowe" może spowodować zbyt wielkie zróżnicowanie w sferze uposażeń. Miarodajne czynniki powinny zwrócić baczną uwagę również na ten aspekt zmian w zarządzaniu bibliotekami. Zapytała również o prace nad nową siatką płac dla bibliotekarzy.

W imieniu bibliotek wojskowych zabrał głos kol. K. Łastawski (Warszawa), podkreślając, że w CBW Stowarzyszenie zawsze miało ugruntowaną pozycję, zaś pracownicy biblioteki byli zarazem aktywnymi jego członkami. Zachęcił do korzystania z bogatych, nie tylko specjalistycznych zbiorów CBW.

Redaktor naczelny *Poradnika Bibliotekarza* zaapelowała o współpracę z czasopismem. Stowarzyszenie przeżywa trudny okres i nie korzysta praktycznie z dotacji, jednak działa efektywnie: ukazują się periodyki, prowadzona jest działalność gospodarcza. Publikacje są częścią tej działalności.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków kol. J. Wołosz przedstawił protokół tej Komisji. Uwzględniono w nim postulaty i propozycje, które wzbogacą zarówno program SBP na l. 1993-1997, jak też usprawnią codzienną działalność Stowarzyszenia.

Szczególnym punktem obrad KZD było przyjęcie uchwały o nadaniu tytułu honorowego członka SBP kol. J. Lewickiemu. Wniosek nadzwyczajny w powyższej sprawie zgłosiło 8 zarządów okręgowych SBP, a później podpisały następne 22 zarządy. Podkreślono w nim, iż kol. J. Lewicki pełnił przez trzy kolejne kadencje funkcję wiceprzewodniczącego SBP, zaś w ostatniej kadencji przyczynił się znacznie do sprawnej organizacji KZD w Chorzowie oraz przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w okręgach.

Przewodniczący Komisji Statutowej kol. B. Howorka zaproponował, aby w związku z wprowadzanymi zmianami w statucie skorygować regulaminy pracy kolegialnych organów Stowarzyszenia. Zmiany odnoszą się głównie do: liczby członków i posiedzeń oraz zapisu o dorocznym Forum Bibliotekarzy. W głosowaniu jawnym proponowane zmiany przyjęto jednomyślnie.

Zaakceptowano również jednomyślnie nowe ustalenia w regulaminie Głównego Sądu Koleżeńskiego, wynikające głównie ze zmniejszenia jego składu do trzech członków. Tym punktem programu zakończono merytoryczną część Zjazdu.

Podsumowania obrad dokonał przewodniczący SBP kol. Stanisław Czajka. Stwierdził, że KZD spełnił związane z nim oczekiwania. Dzięki sprawności organizatorów możliwe były efektywne obrady. Złożył podziękowania wszystkim, którzy wnieśli merytoryczny i organizacyjny wkład w to wielkie środowiskowe przedsięwzięcie. Przewodniczący wyraził nadzieję, iż w nowej kadencji Stowarzyszenie będzie energicznie i efektywnie reprezentowało polskie bibliotekarstwo z myślą o rzeszach bibliotekarzy i czytelników.

Protokółował *Mieczysław Szyszko*

Na pierwszym pozjazdowym posiedzeniu ZG SBP w dn. 15.6.1993 r. wyłoniono jego Prezydium. Jednomyślnie zostali wybrani: kol. kol. Zofia Płatkiewicz i Andrzej Sroga — wiceprzewodniczący, Janina Jagielska — sekretarz generalny, Dariusz Kuźmiński — skarbnik, Andrzej Kempa i Marian Skomro — członkowie Prezydium.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

HELENA KOZERSKA
(1903-1993)

Pochodziła ze wsi wielkopolskiej. Urodziła się 13.5.1903 r. w Masłowie (pow. śremski) w ówczesnym zaborze pruskim jako najmłodsza z pięciorga dzieci Ignacego Łuczaka i Weroniki z Klemmów, właścicieli dużego gospodarstwa rolnego. Wkrótce rodzina przeniosła się do Łukaszewa k. Jaraczewa, gdzie upłynęło dzieciństwo i młodość Heleny. Dom rodzinny i tamte okolice wspominała zawsze z tęsknotą do ostatnich dni życia.

W latach 1909-1914 uczęszczała do szkoły wiejskiej w pobliskiej Goli, a od 1014 r. — do gimnazjum w Jarocinie. Dzięki wybitnej inteligencji i zdolnościom szybko pokonała przeszkodę, jaką dla polskich dzieci stanowił niemiecki język wykładowy, i zaczęła wyróżniać się spośród swoich kolegów i koleżanek bardzo dobrymi postępami w nauce. Niestety, już w 1917 r. — na żądanie rodziców — musiała przerwać naukę w szkole i pracować w gospodarstwie. W ciągu następnych lat tylko dorywczo jako samouk usiłowała zdobywać wiedzę w zakresie szkoły średniej. Jednak pragnienie dalszego kształcenia się było w niej tak silne, że w końcu dopięła swego: udało się jej uzyskać zgodę rodziców na wyjazd do Poznania, gdzie na kursach dla dorosłych w Pedagogium Akademickim przygotowała się do egzaminu dojrzałości. Zdała maturę jako eksternistka w 1924 r. w gimnazjum im. św. Jana Kantego w Poznaniu.

W latach 1924-1928 studiowała historię i socjologię na Uniwersytecie Poznańskim. Konieczność leczenia i dłuższy pobyt w sanatorium w związku z przewlekłą chorobą płuc opóźniły ostatnie egzaminy. Tytuł magistra filozofii w zakresie historii uzyskała w 1930 r. W tym samym roku została wydana drukiem jej praca magisterska o Emilii Sczanieckiej, patriotycznej działaczce wielkopolskiej w XIX w., przygotowana pod kierunkiem prof. Adama Skałkowskiego[1]. Rada

[1] *Emilia Sczaniecka.* Zarys biografii na tle walk narodu polskiego o niepodległość. Poznań 1930.

Wydziału Humanistycznego UP wyróżniła tę pracę, odznaczając autorkę brązowym medalem Uniwersytetu Poznańskiego.

Następnie H. Łuczakówna podjęła badania nad dziejami Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w l. 1832-1848. Stypendium, otrzymane z Funduszu Kultury Narodowej w 1931 r., umożliwiło jej parotygodniowy pobyt w Paryżu celem zbierania materiałów w tamtejszych bibliotekach i archiwach.

W ramach akcji inwentaryzacyjnej archiwów dworskich, zainicjowanej przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przeprowadzała w 1932 r. inwentaryzację archiwów Niegolewskich w Niegolewie pod Bukiem i Stablewskich w Zalesiu pod Gostyniem.

W latach 1932-1934 pracowała w Bibliotece Kórnickiej. Tam pod kierunkiem ówczesnego dyrektora prof. Stanisława Bodniaka przeszła staż bibliotekarski, szczególnie w zakresie porządkowania i opracowania rękopisów oraz katalogowania druków XIX-wiecznych. Równocześnie, przygotowując pracę doktorską, kontynuowała swoje badania nad dziejami TDP, co umożliwiało jej niejednokrotnie rozszyfrować w katalogu Biblioteki Kórnickiej autorstwo anonimowo wydawanych broszur z okresu Wielkiej Emigracji. Wynikiem tych badań była rozprawa doktorska — biografia jednego z przywódców TDP Wiktora Heltmana[2]. Stopień naukowy doktora filozofii H. Łuczakówna uzyskała w 1935 r. na podstawie wspomnianej wyżej rozprawy i po zdaniu obowiązujących egzaminów z historii jako przedmiotu głównego i socjologii jako przedmiotu pobocznego.

Jeszcze w czasie studiów, począwszy od 1927 r., ogłaszała w prasie poznańskiej drobne artykuły i przyczynki z dziejów zaboru pruskiego i Wielkiej Emigracji, później w latach trzydziestych artykuły i recenzje zamieszczane w czasopismach historycznych. Była też współpracowniczką Polskiego Słownika Biograficznego; ogółem w PSB ukazało się 11 życiorysów jej pióra, napisanych przeważnie przed 1939 r.

W 1935 r. H. Łuczakówna wyszła za mąż za Stanisława Kozerskiego, inżyniera leśnika, wyższego urzędnika Dyrekcji Lasów Państwowych i przeniosła się do Warszawy. Tutaj — na podstawie zbiorów batiniolskich i rapperswilskich — kontynuowała zbieranie materiałów do monografii o Towarzystwie Demokratycznym Polskim. Wybuch wojny w 1939 r. przekreślił realizację jej planów naukowych. Przepadły gotowe już prace złożone w redakcjach wydawnictw. W czasie powstania w 1944 r. spaliły się notaty i materiały zbierane przez wiele lat; były to straty nie do odtworzenia ze względu na zniszczenie zbiorów rapperswilskich i batiniolskich w czasie wojny.

Prawie cały okres wojny H. Kozerska przeżyła w Warszawie. Zajmowała się głównie wychowywaniem dwojga swoich dzieci i dziecka po bracie zamordowanym w obozie w Starobielsku. W pierwszych latach powojennych względy rodzinne i materialne zmusiły ją do zamieszkania z dziećmi na wsi w poznańskiem i zajmowała się gospodarstwem rolnym.

W 1949 r. podjęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Ówczesny dyrektor Biblioteki doc. dr Adam Lewak powierzył jej zorganizowanie działu rękopisów. Wiosną 1950 r. uczestniczyła w 6-tygodniowym Ogólnopolskim Kursie Rękopiśmienniczym, który odbywał się w Bibliotece Jagiellońskiej pod kierunkiem prof. Aleksandra Birkenmajera. Celem tego kursu było przygotowanie kadry kierowniczej dla działów rękopisów bibliotek polskich.

W tym czasie w BUW znajdowała się już pokaźna liczba rękopisów, mimo iż przedwojenny zbiór prawie w 95% uległ zagładzie w czasie powstania warszawskiego. Były to: resztki ocalałe z dawnego zasobu, duże zbiory i archiwa przekazane Bibliotece przez Synod Kościoła Ewangelicko-Reformowanego i Towarzystwo Naukowe Warszawskie oraz napływające bieżąco rękopisy z darów, kupna i ze zbiorów zabezpieczonych po wojnie. Zbiory te były rozmieszczone w różnych miejscach gmachu bibliotecznego, przemieszane często z drukami. Z tego zbiorowiska starych ksiąg i papierów H. Kozerska przy pomocy jednego pracownika utworzyła w stosunkowo niedługim czasie uporządkowany i wstępnie zewidencjonowany zbiór służący jako warsztat dla pracowników nauki. Prace odbywały się w warunkach trudnych. Brak było odpowiedniego lokalu: przez parę lat pracownia znajdowała się na poddaszu gmachu i tam również udostępniano rękopisy czytelnikom, zbiory zaś mieściły się w dwóch miejscach na niższych piętrach. Były to lata

[2] *Wiktor Heltman.* 1796-1874. Poznań 1935.

terroru stalinowskiego. Pracowało się w atmosferze politycznego zagrożenia i ogólnego zakłamania. Normalny tok pracy utrudniała paraliżująca biurokracja, przerywały wielogodzinne jałowe zebrania pracowników i „narady produkcyjne", obowiązkowe „szkolenia ideologiczne" i „czyny" dla uczczenia rocznic. Odgórne tendencje partyjne i zarządzenia władz szły w kierunku taniego efekciarstwa oraz niszczenia i zacierania dorobku „burżuazyjnej" przeszłości. Na szczęście znalazła się w Bibliotece spora liczba osób, które dokładały wszelkich możliwych starań i wysiłków, żeby nie zaprzepaścić ciągłości kultury i tradycji. Jedną z tych osób była H. Kozerska. Po gomułkowskiej „odwilży" nastały lepsze czasy. Otworzyły się perspektywy dla publikacji katalogów i różnych prac dokumentacyjnych, a w 1959 r. oddział rękopisów otrzymał wreszcie pomieszczenie na pracownię z czytelnią i magazyn w przekazanym Bibliotece przez Uniwersytet Pałacu Potockich.

Owoce prac H. Kozerskiej nad rękopisami BUW są liczne. W 1960 r. wyszła drukiem jej praca o stratach wojennych w zakresie rękopisów BUW ze wstępem zawierającym dzieje zbiorów w kolejnych okresach burzliwej przeszłości Biblioteki[3]. Od 1963 r. zaczęły ukazywać się w druku — po raz pierwszy w historii BUW — katalogi rękopisów[4]. Helena Kozerska była inicjatorem, redaktorem i główną współautorką pierwszych czterech tomów, zwłaszcza drugiego i trzeciego. Wydawała również drobne materiały źródłowe z rękopisów BUW, jak pamiętnik ministrów kalwińskich z XVII/XVIII w. lub listy Aleksandra Niezabytowskiego wyjaśniające autorstwo XIX-wiecznej broszury o A. Mickiewiczu wydrukowanej anonimowo w Paryżu. Brała udział w przygotowaniu wydawnictwa *Lud białoruski* na podstawie przechowywanych w BUW materiałów rękopiśmiennych etnografa i kolekcjonera Michała Federowskiego; napisała artykuł o M. Federowskim i jego spuściźnie oraz była współautorką wstępu edytorskieo[5].

Węższą dziedziną zainteresowań H. Kozerskiej stała się historia bibliotek. W 1968 r. została opublikowana jej monografia o warszawskiej Bibliotece Uniwersyteckiej w l. 1832-1871[6]. Ta praca i dotychczasowy dorobek naukowy były podstawą habilitacji. Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego nadała H. Kozerskiej stopień doktora habilitowanego w zakresie nauk humanistycznych w 1968 r.

Spod jej pióra wychodziły też drobniejsze prace: recenzje, życiorysy bibliotekarzy, hasła dotyczące rękopisów i rękopisoznawstwa opracowane dla *Encyklopedii wiedzy o książce*.

Z rękopisoznawstwem była też związana działalność dydaktyczna H. Kozerskiej. W dziale rękopisów odbywały się pokazy z wykładami dla studentów różnych kierunków humanistycznych, przede wszystkim bibliotekoznawstwa, oraz praktyki studenckie. W latach 1962-1964 prowadziła też wykłady z rękopisoznawstwa dla studentów wyższych lat studiów w IBIN-ie UW.

Obowiązki kierownika oddziału rękopisów pełniła przez 25 lat do przejścia na emeryturę w 1974 r. Przez cały czas oddział był dwuosobowy. Drugim pracownikiem była w l. 1950-1953 Halina Stefanowska, a od 1954 r. niżej podpisana. Współpraca z H. Kozerską nigdy nie była nudna. Była ona zawsze otwarta na propozycje nowych rozwiązań i pomysłów, gotowa do dyskusji; wszelka rutyna i skostnienie były jej obce. Umiała dotrzeć do sedna rzeczy, wyłuskać sprawy istotne, objąć całość. Stawiała wysokie wymagania, ale jednocześnie dzieliła się wynikami swoich poszukiwań i przemyśleń, zachęcała do samodzielnych badań. Posiadała rzadki dar prowadzenia dialogu i uświadamiania swoim rozmówcom ich własnych możliwości naukowych czy zawodowych. Wrodzona życzliwość dla ludzi i duże poczucie humoru ułatwiały jej kontakty zarówno z kolegami, jak i z czytelnikami.

Niezależnie od kierowania oddziałem rękopisów H. Kozerska była obarczona innymi różnymi funkcjami. Powierzono jej naukowe zwierzchnictwo nad oddziałem muzykaliów. W 1956 r. została powołana na członka dyrekcji BUW. W latach 1956-1962 prowadziła referat prac naukowych i wydawniczych. Organizowała prace naukowe w BUW i kontaktowała się z instytucjami wydawniczymi. Zapoczątkowana została wówczas seria wydawnicza *Prace Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. W latach 1961-1966 pełniła obowiązki wicedyrektora Biblioteki, sprawując

[3] *Straty w zbiorze rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w czasie I i II wojny światowej*. Warszawa 1960.
[4] *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*. T. 1-4. Warszawa 1963-1990.
[5] *Lud białoruski*. Materiały do etnografii słowiańskiej zgromadzone w latach 1877-1905. [Zebr.] M. Federowski. T. 5-7. Warszawa 1958-1969.
[6] *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832-1871*. Warszawa 1867.

opiekę nad oddziałami zbiorów specjalnych. Dużo czasu i energii pochłaniały jej różne dodatkowe obowiązki zawodowe i społeczne, od których nie uchylała się nigdy. W latach 1962-1974 była członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych działającej przy Ministrze Szkolnictwa Wyższego. Od 1957 do 1968 r. wchodziła w skład kolegium redakcyjnego *Roczników Bibliotecznych*, prowadząc wspólnie z prof. H. Więckowską dział recenzji. Przewodniczyła Komisji Wydawniczej przy Zarządzie Głównym SBP w l. 1963-1966, a następnie — Komisji Historycznej. Była członkiem Prezydium Stowarzyszenia w l. 1959-1963. Ponadto w l. 1958-1965 była przewodniczącą Komisji Bibliotecznej Sekcji Szkół Wyższych przy Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego. Komisja ta zajmowała się sprawami bibliotekarzy i bibliotek naukowych w przygotowywanym przez Ministerstwo projekcie ustawy o szkołach wyższych i instytutach naukowych oraz w rozporządzeniach wykonawczych do ustawy. Przewodnicząca Komisji brała również udział w pracach zespołu do spraw ustawy bibliotecznej przy Radzie Kultury Ministerstwa Kultury i Sztuki, a także współpracowała z Komisją dla Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego.

Po przejściu na emeryturę w 1974 r. H. Kozerska nie utraciła kontaktu z Biblioteką. Pracowała jeszcze do 1981 r., porządkując i katalogując materiały do przygotowywanego wtedy czwartego tomu katalogu rękopisów. W 1975 r. — już na emeryturze — odznaczona została Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach osiemdziesiątych, mimo podeszłego wieku i słabnących sił, musiała podjąć ciężki trud pielęgnowania chorego męża. W tym czasie zaczęła stopniowo tracić wzrok. W ciągu ostatnich dwóch lat przed śmiercią była zupełnie niewidoma. Zmarła 15.4.1993 r. Została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie.

Przeżyła prawie cały wiek XX: dwie wojny światowe, dzieciństwo — w zaborze pruskim, młode lata — w Polsce międzywojennej, wiek dojrzały i starość — w Polsce pod dyktaturą komunistyczną w kolejnych jej fazach, wreszcie pod sam koniec życia doczekała jeszcze upadku systemu totalitarnego i początków nowej Polski. Była człowiekiem mądrym i dobrym, uczciwym w dążeniu do prawdy zarówno w badaniach naukowych, jak i w życiu. Cechowało ją poczucie sprawiedliwości i poszanowania dla drugiego człowieka. Młodszym koleżankom i kolegom chętnie służyła radą i pomocą, czerpiąc szczodrze z zasobów swojej wiedzy i doświadczenia. Inspirowała różne prace i pomysły, podsuwała tematy. I taką pozostanie w pamięci tych, którzy ją znali.

Wanda Stummer

Maszynopis wpłynął do redakcji 21 października 1993

A N O N S Y

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

Jubileuszowa sesja na temat ROZWÓJ I PERSPEKTYWY BIBLIOLOGII POLSKIEJ

Uprzejmie zawiadamiam o zamiarze zorganizowania wiosną 1995 r. przez Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ kilkudniowej sesji naukowej z okazji 50-lecia powstania w Łodzi pierwszej Katedry Bibliotekoznawstwa w Polsce.

Prosimy o zgłaszanie uczestnictwa oraz tematów referatów do dnia 31 stycznia 1994 na adres Katedry.

O terminie nadsyłania tekstów referatów i terminie sesji, warunkach i miejscu zakwaterowania powiadomimy zainteresowanych osobnym pismem; wówczas też (w zależności od liczby zgłoszonych referatów) poprosimy o zaplanowanie czasu wystąpienia i liczby stron tekstu (planujemy wydanie materiałów przedkonferencyjnych).

Prof. dr hab. *Hanna Tadeusiewicz*

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38, 90-950 Łódź, tel. (42)784361, 790844 w. 207.

NOWA BIBLIOTEKA FREEDOM FORUM

Biblioteka Dziennikarska Freedom Forum rozpoczęła działalność 20.5.1993 r. Freedom Forum jest bezstronną międzynarodową organizacją działającą na rzecz wolnej prasy, wolności słowa, poglądów i przekonań. Organizacja finansowana jest przez fundację, którą założył Frank E. Gannett w 1935 r. Fundusze jej sięgają 700 mln USD w różnych aktywach. Główną siedzibą jest The Freedom Forum World Center w Arlington, w stanie Virginia. Freedom Forum działa poprzez The Freedom Forum Media Studies Center, które mieści się w Uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku. Centrum to jest pierwszym amerykańskim instytutem zajmującym się studiami nad masową komunikacją i zmianami technologicznymi. Drugim ważnym ośrodkiem jest The Freedom Forum First Amendment Center przy Uniwersytecie Vanderbilt w Nashville, w stanie Tennessee.

Biblioteka Dziennikarska Freedom Forum w Warszawie jest jedną z czterech tego typu bibliotek działających w Europie Wschodniej i Centralnej (Praga, Bratysława, Blagoevgrad w Bułgarii). Planowane jest otwarcie piątej w Wilnie na Litwie pod koniec tego roku. Dokumenty dostępne w Bibliotece to:

— materiały źródłowe dostarczające informacji historycznych, biograficznych, ekonomicznych z zakresu kultury masowej i doskonalenia zawodowego,

— podręczniki dziennikarstwa, książki instruktarzowe oraz zbiory artykułów,

— czasopisma, takie jak: *USA Today, The New York Times* i *Wall Street Journal,*

— komputerowa baza danych na dyskach CD-ROM zawierająca zindeksowany zbiór amerykańskich czasopism i inne materiały źródłowe,

— materiały naukowe nt. środków przekazu, w tym wszystkie publikacje Media Studies Center, Freedom Forum,

— podręczniki i książki instruktarzowe dotyczące reklamy,

— informatory o amerykańskich fundacjach wspierających działania dziennikarskie oraz stypendiach dla tej grupy zawodowej.

Otwarcie działalności łączy się z rozpoczęciem działalności szkoleniowego centrum dla dziennikarzy prasowych i radiowo-telewizyjnych. Wszystko mieści się w budynku Media Resources Center.

„Nowa biblioteka spełnia założenia jakie stawia sobie Freedom Forum w niesieniu pomocy dziennikarzom na całym świecie w zdobywaniu najlepszych informacji [...] Wolna prasa jest tylko wtedy wolna, gdy przekazuje prawdę, a źródłem prawdy jest rzetelna informacja. Biblioteki te są źródłem podstawowych informacji, nieosiągalnych przez całe lata, oraz nowych technologii pogłębiających rozwój wolnej prasy" — powiedziała Chris Wells.

Biblioteka jest ogólnie dostępna. Pracownicy służą pomocą w uzyskiwaniu wszelkich potrzebnych informacji oraz demonstrują, jak posługiwać się sprzętem komputerowym i bazą danych na dyskach CD-ROM. Materiały dostępne są tylko na miejscu. Biblioteka czynna jest od poniedziałku do piątku od 10^{00} do 18^{00}, ul. Nowy Świat 58, Warszawa, tel. 26-34-68.

Maria Roszkowska

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY 1993 3/4
PL ISSN 0033-202X

KRONIKA KRAJOWA

WOJEWÓDZKIE BIBLIOTEKI PUBLICZNE POD ZARZĄD GMIN

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 lipca 1993 r. (*Dz.U.* nr 65 poz. 309) dało podstawy prawne do przekazania wojewódzkich bibliotek publicznych niektórym gminom o statusie miasta. Spowodowało to liczne protesty środowiska bibliotekarskiego, m.in. SBP i PTB przekazane ministrowi kultury i sztuki Jerzemu Góralowi. Biblioteki wojewódzkie pełnią wiele funkcji ponadlokalnych, wykraczających poza teren działania i kompetencji gminy. Zachodzi uzasadniona obawa, iż nie będą one w polu zainteresowań prezydentów miast, a środki finansowe na ten cel będą redukowane bądź likwidowane. Stawia to pod znakiem zapytania funkcjonownie sieci bibliotecznej w terenie.

PRACE NAD PROJEKTEM USTAWY O BIBLIOTEKACH

W dniu 8 lipca odbyło się w MKiS kolejne posiedzenie zespołu roboczego ds. przygotowania projektu ustawy o bibliotekach. W obradach — pod przewodnictwem ministra Jerzego Górala — uczestniczyli: dr Stanisław Czajka i dr Jerzy Maj (BN), wiceministrowie Ryszard Czarnecki i Michał Jagiełło, dyrektor Maciej Klimczak i pracownicy Departamentu ds. Uczestnictwa w Kulturze oraz pracownicy Departamentu Organizacyjno-Prawnego.

KRAJOWE BIURO ISBN

Biblioteka Narodowa przejęła od dnia 1 sierpnia 1993 r. ze Składnicy Księgarskiej Krajowe Biuro ISBN. Włączono je do Instytutu Bibliograficznego, a kierownictwo powierzono mgr Zofii Terendyj, która kieruje także Narodowym Ośrodkiem ISSN.

JĘZYK HASEŁ PRZEDMIOTOWYCH W KARTOTEKACH WZORCOWYCH

W dniach 21-23 września odbyła się w Krakowie konferencja nt. „Język haseł przedmiotowych w formie kartoteki wzorcowej. Stan prac w polskich bibliotekach uniwersyteckich eksploatujących oprogramowanie VTLS". Organizatorami konferencji były: Komisja ds. Opracowania Rzeczowego Zbiorów przy ZG SBP i BJ. Program spotkania obejmował następujące wystąpienia: mgr Maria Lenartowicz — „Hasło wzorcowe opisu bibliograficznego"; dr Alina Grochowska — „Zalecenia i wytyczne międzynarodowe wobec kartotek autorytatywnych"; mgr Anna Paluszkiewicz — „Obsługa kartotek haseł wzorcowych w formacie USMARC i jej realizacja w systemie VTLS"; mgr Barbara Kotalska — „Opracowanie przedmiotowe kontrolowane kartoteką autorytatywną w Bibliothèque Nationale w Paryżu"; mgr Teresa Głowacka — „Nowy model organizacji

opracowania przedmiotowego dokumentów w bibliotece"; mgr Anna Stanis — „Komunikat o stanie prac nad kartoteką wzorcową haseł przedmiotowych BUW"; dr Danuta Patkaniowska, mgr Maria Wawak — „Indeksowanie przedmiotowe książek za pomocą języka KABA w BJ"; dr Jadwiga Woźniak — „System leksykalny języka KABA"; mgr Barbara Arnold — „Nazwy osobowe w haśle przedmiotowym"; mgr Grażyna Jaśkowiak, mgr Urszula Sawicka — „Nazwy geograficzne w haśle przedmiotowym"; mgr Zofia Steczowicz — „Nazwy korporatywne w kartotece haseł przedmiotowych".

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK

W dniach 24-26.5.1993 odbyła się w Toruniu konferencja nt. „Komputeryzacja bibliotek". Organizatorami były: Biblioteka Uniwersytecka UMK i Zakład Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMK, sponsorami zaś: MEN, The British Council i Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Celem konferencji były m.in.: informacja o stanie prac nad komputeryzacją bibliotek oraz ukazanie konsekwencji wyboru określonych systemów, a także wskazanie na wiążącą się z tym konieczność reorganizacji bibliotek, możliwości wykorzystania istniejących baz danych itp.

Program sesji obejmował referaty wygłoszone na sesji plenarnej: dr Richard Heseltine (Univ. of Hull) — „Nowe kierunki w konstrukcji bibliotecznych systemów komputerowych: perspektywy zmian strukturalnych"; doc. dr hab. Marta Grabowska (UW) — „Problemy koordynacji automatyzacji bibliotek w Polsce" oraz obrady w sesjach tematycznych. Sesja I „Bazy danych": Dolores M. Byrnes (M.S., NBC, New York) — „OCLC a RLIN"; dr Jadwiga Sadowska (BN) — „Bazy danych Biblioteki Narodowej"; mgr Dominika Czyżak (Bibl. UMK), mgr Mariusz Robowski (Inst. Bibliot., Łódź) — „Zasoby sieciowe: konferencje elektroniczne, czasopisma elektroniczne, katalogi bibliotek". Sesja II „Zintegrowane systemy biblioteczne": mgr Maria Śliwińska (Bibl. UMK) — „Procedury związane z wyborem systemu"; prof. dr hab. Anna Sitarska (UW, UŁ) — „Kontrowersje wokół zastosowań informatyki w bibliotekach polskich"; Bridget Towler (MA, Univ. of Hull) — „BLCMP"; mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz (Bibl. AGH) — „VTLS"; Nóra Deák (M.A., Bibl. Uniw., Debreczyn) — „Seria Voyager firmy Carlyle"; mgr Wojciech Sachwanowicz (Bibl. UMK) — „Dynix, Marquis". Sesja III „Współpraca bibliotek, standardy": dr Olga Gomba (Bibl. Uniw., Debreczyn) — „Współpraca bibliotek z Debreczyna zrzeszonych w UNIVERSITAS"; mgr Anna Paluszkiewicz (BUW) — „Współpraca polskich bibliotek w zakresie komputeryzacji"; ks. mgr Krzysztof Gonet (Bibl. Wyż. Semin. Duch., Warszawa) — „Sieć FIDES"; mgr Bogumiła Rykaczewska (UW) — „Integracja bibliotek i sieci komputerowych — ewolucyjny model rozwojowy, zaadoptowany do warunków polskich"; mgr A. Paluszkiewicz (BUW) — „Struktura danych w skomputeryzowanych systemach bibliotecznych". Sesja IV „Wyszukiwanie informacji przez użytkowników": dr Micheline Hancock-Beaulieau (City Univ., London) — „Interfejsy i funkcjonalność OPAC: w kierunku Trzeciej Generacji"; dr Ewa Głowacka (Zakł. Bibl. UMK) — „Efektywność wyszukiwań rzeczowych w bazach danych". Drugiego dnia konferencji odbyła się dyskusja panelowa nt. „Organizacja bibliotek". Jej uczestnikami byli: dr Elizabeth Smith (Penn State Univ. Libr., St. Zjedn.), dr Artur Jazdon (Bibl. UAM), mgr Maria Śliwińska (Bibl. UMK). Konferencji towarzyszył także przegląd systemów stosowanych w Polsce: CDS/ISIS, MAK, SOWA, MOL, LECH, CO-LIBER i in.

PAMIĘĆ ŚWIATA W ZAKRESIE ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH I ARCHIWALNYCH

W dniach 12-14.9.1993 odbyło się w Pułtusku Regionalne Spotkanie Ekspertów z Europy Wschodniej i Centralnej pn. „Pamięć Świata". Organizatorem był Polski Komitet ds UNESCO. Uczestnicy dyskutowali na temat ochrony, zasad upowszechniania i form reprodukowania najcenniejszych dokumentów bibliotecznych i archiwalnych. Postanowiono stworzyć listę zagrożonych bibliotek i archiwów oraz spis już prowadzonych działań w różnych regionach świata na rzecz ochrony dziedzictwa kulturalnego poszczególnych krajów. Przedstawiciele bibliotek i archiwów dyskutowali o kryteriach pozwalających wpisać poszczególne obiekty na listę „Pamięci Świata".

ORGANIZACJA BIBLIOTEKI NAUKOWEJ

Pod tym hasłem odbyła się w Cieszynie — z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego — szkoła letnia dla studentów IBIN UW. Współorganizatorami wrześniowej szkoły były: Biblioteka Miejska w Cieszynie oraz IBIN UW. Słuchaczami szkoły, poza studentami UW, byli bibliotekarze z Cieszyna, Bielska-Białej i Katowic. W programie znalazły się następujące wykłady: dr hab. Andrzej Mężyński (Bibl. Sejmowa) — „Biblioteka naukowa — problematyka teoretyczna i metodologiczna"; mgr Hanna Łaskarzewska (BN) — „Konkretyzacja założeń biblioteki naukowej dla Książnicy Cieszyńskiej"; mgr Roman Sękowski — „Zbiory historyczne na Górnym Śląsku"; prof. dr hab. Józef Wojakowski (IBIN UW) — „Opracowanie zbiorów starych druków"; prof. dr hab. Edward Potkowski (IBIN UW) — „Rękopisy w zbiorach bibliotecznych".

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

W dniach 9-11.9.1993 odbyła się w Jachrance IX Ogólnopolska Narada nt. „Aktualna sytuacja i stan bibliotek wchodzących w skład Zespołu Bibliotek Społeczno-Ekonomicznych". Przedstawiono komunikaty o aktualnej sytuacji bibliotek Zespołu, m.in.: Centralnej Biblioteki Ekonomicznej (SGH), Centralnej Biblioteki Statystycznej, bibliotek akademii ekonomicznych. Wysłuchano wystąpienia przewodniczącej Międzybibliotecznej Komisji Koordynacyjnej Małgorzaty Kłossowskiej (Gł. Bibl. Pracy i Zabezpieczenia Społecznego). W programie były też referaty: W. Łagodziński (Dep. Informacji GUS — „Badania społeczne w systemie badań GUS — stan i ewolucja" oraz — „Budowa systemu informacji statystycznej w Polsce"; Z. Peuker (CBS) — „Jubileusz statystyki polskiej"; J. Berger (CBS) — „Nowości wydawnicze GUS w związku z jubileuszem statystyki polskiej".

SEMINARIUM INSTRUKTORÓW CZYTELNICTWA DZIECIĘCEGO

W dniach 27-28.9.1993 odbyło się w Radomiu seminarium instruktorów czytelnictwa dziecięcego wbp. Obrady otworzyła dyrektor WBP w Radomiu mgr Danuta Tomczyk. Uczestnicy wysłuchali wystąpień: „Sytuacja bibliotek dziecięcych w nowej rzeczywistości samorządowej" (mgr Krystyna Kuźmińska, MKiS); „Biblioteki publiczno-szkolne — idea czy konieczność" (prof. dr hab. Marcin Drzewiecki, IBIN UW); „Animacja i nowoczesne formy pracy z książką" (mgr Grażyna Lewandowicz, IKiCz BN); „Warsztat informacyjny nowoczesnej biblioteki dla dzieci wraz z wymianą doświadczeń" (mgr Maria Pieniążek, MBP w Krakowie); „Aktualne problemy klasyfikacji i opracowania zbiorów w bibliotekach dziecięcych" (dr Barbara Białkowska). Seminarium towarzyszył także konkurs na materiały metodyczne.

METODYKA NAUCZANIA W POMATURALNYCH SZKOŁACH BIBLIOTEKARSKICH

W dniu 9.9.1993 Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy zorganizowało w Warszawie konferencję metodyczną dla nauczycieli pomaturalnych szkół bibliotekarskich poświęconą realizacji przedmiotu „Wiedza o nauce i literaturze niebeletrystycznej". W trakcie spotkania dr Henryk Hollender (BUW) omówił istotę i cel wprowadzenia do programu ww. przedmiotu oraz wskazał na uwarunkowania metodyczne: sposób interpretacji zagadnień, a także korelację z innymi przedmiotami. Poza tym nauczyciele wysłuchali wystąpień nt.: „Wiedza naukowa i jej funkcje społeczne" (dr H. Hollender); „Socjologia nauki. Elementy polityki naukowej" (prof. dr hab. Piotr Hübner, KBN); „Jak nie bać się literatury niebeletrystycznej?" (dr Grażyna Straus, IKiCz BN); „Literatura niebeletrystyczna. O sposobach opisu zawartości i wyszukiwania" (mgr Lucyna Bielicka, IKiCz BN). Spotkanie zakończyła dyskusja.

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZYTELNICZEGO

Powstały dwa nowe oddziały PTC — w Kielcach, gdzie prezesem został dyr. WBP mgr Wojciech Szymanowski oraz w Olsztynie z prezesem mgrem Romanem Ławrynowiczem (dyr. WBP); w Otwocku powstało koło PTC z prezesem mgr Magdaleną Kwiatek.

PTC rozpoczęło organizację cyklu spotkań z przedstawicielami zawodów związanych z powstawaniem, produkcją i obiegiem książki. Pierwsze z nich odbyło się dn. 27.10.1993 w BN. Tematem spotkania, które prowadziła prezes PTC prof. Jadwiga Kołodziejska, było: „Biblioteka Narodowa jako środowisko intelektualne". Wśród zaproszonych gości byli: dr Bohdan Cywiński, prof. Andrzej Paczkowski, prof. Stanisław Siekierski, red. Marek Skwarnicki.

NOWY DYSTRYBUTOR PAKIETU MAK

W dniu 31.7.1993 wygasła umowa pomiędzy BN a sp. z o.o. Lumena w sprawie dystrybucji pakietu MAK. Dyrekcja BN powierzyła to zadanie na okres do 31.12.1993 Ośrodkowi Rozpowszechniania Danych BN na Nośnikach Komputerowych.

DAR FUNDACJI VOLKSWAGENA DLA BIBLIOTEK NAUKOWYCH

W dniu 2.7.1993 w BN przekazano bibliotekom polskim dary zakupione przez Fundację Volkswagena z inicjatywy rektorów szkół wyższych Niemiec. Był to sprzęt reprograficzny: 15 kserokopiarek i 25 czytników do mikrofilmów i mikrofisz (w tym materiały eksploatacyjne i części zamienne). Transport z darami został zorganizowany przez stronę niemiecką i dostarczony do BN, która koordynuje odbiór książek i sprzętu przez poszczególne biblioteki.

POKAZY KOMPUTEROWYCH SYSTEMÓW BIBLIOTECZNYCH

W dniu 25.8.1993 w BN zorganizowano pokaz wielodostępnego systemu zarządzania bazą danych i wyszukiwania informacji Cuadra Star oraz jego aplikacji bibliotecznej. Producentem oprogramowania jest firma Cuadra Associates, Inc. ze St. Zjedn. Oprogramowanie pracuje na komputerach firmy Alpha Microsystems, Sun Microsystems i na maszynach typu Unix.

W dniach 16-17.9.1993 w BN odbyły się pokazy zintegrowanego systemu bibliotecznego Voyager firmy Carlyle. Biblioteka rozważa możliwość zakupu tego systemu.

BIBLIOTEKA DLA KOBIET BIZNESU

W dniu 6.5.1993 w Warszawie odbyło się otwarcie polsko-amerykańskiej biblioteki dla kobiet biznesu. Uroczystość odbyła się w Czytelni Profesorskiej Biblioteki SGH. Otwarciu towarzyszyły wystąpienia: Wiesławy E. Plucińskiej, Henryki Bochniarz, Gayli D. Salinas, Christiny Lane i Eufemii Teichmann, koncentrujące się wokół historycznego i kulturowego kontekstu aktywności kobiet w biznesie, kobiecego stylu zarządzania itd.

IMPREZY W BIBLIOTEKACH

Biblioteka Miejska w Puławach i WBP w Lublinie były współorganizatorami IX Ogólnopolskich Spotkań Sienkiewiczowskich w dn. 29-30 września. W Bibliotece Miejskiej odbyło się spotkanie z Barbarą Wachowicz i kiermasz jej książek, a w WBP w Lublinie zorganizowano wystawę z własnych zbiorów pn. „W świecie Sienkiewiczowskich postaci. Ilustracje do dzieł Henryka Sienkiewicza".

WYSTAWY W BIBLIOTEKACH

W dniu 26.4.1993 w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy otwarto wystawę „Żydzi polscy — w pięćdziesięciolecie powstania w getcie warszawskim".

W dniu 8.6.1993 w BN otwarto wystawę „50 lat Biblioteki Polskiej w Londynie". Wystawie towarzyszyła ekspozycja poświęcona działalności Marii Danilewicz-Zielińskiej, pierwszej kierowniczce BP w Londynie.

W dniu 13.9.1993 w BN otwarto kolejną wystawę z własnych zbiorów: „Od Edisona do wideokompaktu".

W dniu 5.10.1993 w BN nastąpiło otwarcie wystawy „Najpiękniejsze książki Szwajcarii". Książki są darem ambasady Szwajcarii w Polsce i szwajcarskiej fundacji kultury Pro Helvetia dla Biblioteki Narodowej.

W dniu 18.10.1993 w Pałacu Rzeczypospolitej, siedzibie zbiorów specjalnych BN, otwarto wystawę „Księcia Józefa konterfekt wspaniały... (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)". Impulsem do zorganizowania ekspozycji była 230. rocznica urodzin i 180. rocznica śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

KRONIKA ZAGRANICZNA

WYPOŻYCZANIE MIĘDZYBIBLIOTECZNE PRZEDMIOTEM MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI

Trzecia Międzynarodowa Konferencja nt. Wypożyczania Międzybibliotecznego i Dostarczania Dokumentów (The 3rd Interlending and Document Supply International Conference) odbyła się w Budapeszcie w dn. 29.3-1.4.1993 r. Uczestniczyło w niej ok. 220 osób z 41 krajów, wśród nich prawie połowa reprezentowała państwa Europy Wschodniej. Organizatorami konferencji były Biblioteka Narodowa Węgier, Program Uniwersalnej Dostępności Informacji (UAP) IFLA oraz czasopismo *Interlending and Document Supply.*

Jednocześnie odbywała się w Budapeszcie narada poświęcona powszechnej dostępności w krajach Europy Wschodniej (UAP Workshop for Eastern Europe). Sfinansowało ją UNESCO w ramach Programu PGI, Biblioteka Brytyjska oraz firmy zainteresowane przemysłem związanym z przekazywaniem dokumentów. Narada umożliwiła delegatom z państw Wschodniej Europy przedstawienie problematyki wypożyczeń międzybibliotecznych w ich krajach. Relacje te pokazały jak wielka przepaść w tej dziedzinie istnieje między Zachodem i Wschodem. Znaczenie obu spotkań podniosły dodatkowo wystawy najnowszego sprzętu stosowanego przy wypożyczeniach i przekazywaniu kopii dokumentów.

Wybrane referaty zostaną opublikowane w periodyku *Interlending and Document Supply,* a całość materiałów jest dostępna w IFLA UAP Office w Boston Spa.

UAP Newsletter 1993 nr 18 s. 5
Information Management Report 1993
August s. 16-17

ELEKTRONICZNA WERSJA TABEL UKD

Generalny Sekretariat Konsorcjum UKD przygotował pierwsze autoryzowane tabele UKD na nośnikach maszynowych. Ich podstawą jest kartoteka wzorcowa MRF (Master Reference File), która będzie służyć do regularnych przeglądów tabel, ich aktualizacji oraz jako podstawa przekładów. Wydawcy, którzy otrzymają licencję będą mogli korzystać z niej jako podstawowego źródła przy publikowaniu wydań o różnej kompletności i w różnych wersjach językowych. Kartoteka wzorcowa zawiera ok. 60 000 symboli i obejmuje tematykę z zakresu wszystkich dziedzin wiedzy. Została opracowana na podstawie *International Medium Edition* (z 1985 r.), do którego wprowadzono późniejsze uzupełnienia i zmiany. W MRF będą prowadzone prace wewnętrzne, działalność wydawnicza nastawiona na stosowanie w pracach bibliotecznych i informacyjnych.

FID News Bulletin 1993
Vol. 43 iss. 5 s. 95

ROLA NAUKI W BUDOWIE CENTRALNEJ I WSCHODNIEJ EUROPY

Problemy związane z tym tematem były przedmiotem dwudniowej konferencji, która odbyła się w kwietniu 1993 r. w zamku Leeds (Kent, Wielka Brytania). W konferencji, którą sponsorowały Międzynarodowa Rada Unii Naukowych ICSU (International Council of Unions), UNESCO i Komisja Wspólnoty Europejskiej (Commission of European Communities) uczestniczyły 33 osoby z 15 państw oraz reprezentanci 6 organizacji międzynarodowych. Byli wśród nich wybitni uczeni, parlamentarzyści, wysocy urzędnicy państwowi. Celem konferencji było zwrócenie uwagi na poważne problemy hamujące rozwój nauki w krajach Europy Centralnej i Wschodniej (bez b. ZSRR) i poszukiwanie sposobów rozwiązywania tych trudności. Podkreślano, że nauka i technika mają podstawowe znaczenie dla postępu ekonomicznego i przyczyniają się do rozwoju dziedzictwa kulturowego. Jest więc niezbędne objęcie polityką państw problemów nauki, wykorzystywania jej do rozwoju przemysłu oraz łączenia kształcenia akademickiego z działalnością naukową. Restrukturyzacja gospodarki łączy się z poważnymi trudnościami finansowymi. Jednak rządy powinny zapewnić warunki dla rozwoju nauki, a uczeni uzyskać wpływ na podejmowanie ważnych decyzji państwowych i gospodarczych. Uczestnicy konferencji przyjęli również bardziej szczegółowe zalecenia dla rządów i społeczeństw państw Europy Centralnej i Wschodniej.

IFLA Journal 1993 Vol. 19 nr 3
s. 346-347

ZMIANY W LISA

Library and Information Science Abstracts (LISA) informuje bieżąco o artykułach opublikowanych w ponad 350 czasopismach ukazujących się w 60 państwach, oraz o referatach wygłoszonych podczas najważniejszych anglojęzycznych konferencji. Materiały rejestrowane w LISA dotyczą bibliotekoznawstwa, nauki o informacji, a także dyscyplin, którymi interesują się bibliotekarze i pracownicy informacji (m.in. wyszukiwanie informacji online, nowe technologie informacyjne, księgarstwo, zagadnienia wydawnicze). Każdy zeszyt składa się z części zawierającej abstrakty oraz indeksów nazw, przedmiotowego i tytułów czasopism.

Począwszy od pierwszego numeru 1993 r. wprowadzono w LISA pewne ulepszenia. Główna zmiana dotyczy układu abstraktów: zamiast dotychczasowego stosowanego schematu klasyfikacyjnego wprowadzono układ oparty na systemie szerokich haseł przedmiotowych (Broad Subject Headings). Zmieniono także indeksy: indeks nazw zastąpiono indeksem nazwisk autorów, a pozostałe nazwy (organizacji, bibliotek itp.) przeniesiono do alfabetycznego indeksu przedmiotowego, w którym wprowadzono również pewne zmiany terminologiczne.

LISA publikowana jest przez firmę Bowker-Saur Ltd jako miesięcznik, poza tym materiały od 1969 r. dostępne są na taśmach magnetycznych, online poprzez DIALOG oraz na CD-ROM.

LISA 1993 March. Editor's note

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NA TEMAT SZAREJ LITERATURY

Terminem „grey literature" określa się wydawictwa władz, firm, partii, uniwersytetów itp. rozpowszechniane poza handlem księgarskim. Piśmiennictwo to będzie przedmiotem pierwszej poświęconej mu konferencji międzynarodowej, która odbędzie się w Amsterdamie w dn. 13-15.12.1993 r. Konferencję sponsoruje Europejskie Stowarzyszenie ds. Szarej Literatury w Europie (European Association for Grey Literature in Europe — EAGLE) z siedzibą w Hadze. Dzięki pomocy finansowej Wspólnoty Europejskiej EAGLE prowadzi bazę danych SIGLE (System for Information on Grey Literature in Europe), która zawiera obecnie ponad 300 000 zapisów. W tworzeniu programu SIGLE uczestniczą organizacje narodowe i międzynarodowe, jak FID i IFLA. Głównym tematem konferencji w Amsterdamie będzie wytwarzanie, rozprowadzanie i informowanie o szarej literaturze w skali światowej. Przygotowuje się także bibliografię piśmiennictwa na ten temat.

Bibliotheksdienst 1993 Jg. 27
H. 8 s. 1246

BRYTYJSKA BIBLIOGRAFIA NARODOWA NA CD-ROM

The *British National Bibliography* rejestruje wszystkie nowe i przygotowywane do wydania książki i tytuły wydawnictw ciągłych. Ukazuje się od 1950 r., w systemie online od 1977 r. a na CD-ROM od 1989 r. Obecnie bieżący serwis na CD-ROM zmienił częstotliwość z kwartalnej na miesięczną, dzięki czemu poprawiła się jego użyteczność jako pomocy przy wyborze i gromadzeniu zbiorów przez biblioteki oraz jako autorytatywnego źródła opisów bibliograficznych. Dzięki temu, że nie zmieniono opłat za korzystanie z sieci BMB opartej na dyskach CD-ROM, biblioteki mogą organizować połączenia między działami gromadzenia, katalogowania i informacji.

Program Automated Library and Information Systems 1993 Vol. 27 nr 4 s. 435

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

Automatyzacja bibliotek. Wybór materiałów z konferencji Automatyzacja bibliotek, Wrocław, 11-13 grudnia 1992. Wrocław: Inst. Bibliotekozn. UWr 1993.

Biblioteka i informacja w systemie edukacji. Praca zbiorowa pod red. Marcina Drzewieckiego. Warszawa: Wydaw. SBP 1993. Nauka — Dydaktyka — Praktyka.

Biblioteki w Polsce. Informator. Warszawa: Wydaw. SBP 1993.

Biała Podlaska, województwo
Ciechanów, województwo
Elbląg, województwo
Piła, województwo
Siedlce, województwo
Sieradz, województwo

Dziecko, książka, biblioteka. Dobór tekstów i konsultacja merytoryczna Grażyna Lewandowicz. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1993. *Zeszyty Przekładów*, 53.

Katarzyna Materska: *Edukacyjna funkcja biblioteki publicznej w życiu młodzieży.* Warszawa: Wydaw. SBP 1993. Nauka — Dydaktyka — Praktyka.

Nowe kierunki w dydaktyce metodologii bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Praca zbiorowa pod red. Marii Kocójowej. Kraków: Uniw. Jagielloński 1993. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1105. Prace z Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, z. 1 [3].

Marta Skalska-Zlat: *Bibliometryczne badania rozwoju dyscypliny naukowej.* Wrocław: Uniw. Wrocławski 1993. Bibliotekoznawstwo, 18.

Barbara Sosińska-Kalata: *Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna.* Podręcznik. Warszawa: Wydaw. SBP 1993. Nauka — Dydaktyka — Praktyka.

Bronisław Zyska: *Nad trwałością papierów drukowych.* Katowice: Inst. Bibliotekozn. w Katowicach 1993. Prace Instytutu Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Śląskiego, nr 3.

Wydawnictwa ciągłe

Komunikaty. Biblioteka Narodowa 1993/5.
Bibliotekarz 1993 nr 1/2-9.
ECSSID Bulletin 1993 Vol. 15 nr 1 (47).
INSPEC Matters 1993 nr 75.
Knižnice a Informácie 1993 R. 25 č. 6, 8/9-11.
Poradnik Bibliotekarza 1993 nr 1/2-9.
Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie 1993 R. 38.

AUTORZY

Witold ADAMIEC, dr — Biblioteka Narodowa
Marianna BANACKA, mgr — Instytut Sztuki PAN
Krystyna BEŁKOWSKA, mgr — Biblioteka PAN w Warszawie
Barbara BIEŃKOWSKA, prof. dr hab. — Warszawa
Piotr BIERCZYŃSKI, mgr — Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi
Lucjan BILIŃSKI, mgr — Ministerstwo Kultury i Sztuki
Teresa CHEŁKOWSKA, mgr — Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Maria DEMBOWSKA, prof. dr hab. — Warszawa
Edward DOMAŃSKI, mgr — Warszawa
Elżbieta DUDZIŃSKA, mgr — Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Julian FERCZ, mgr — Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu
Czesława GARNYSZ, mgr — Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej
Bolesław HOWORKA, mgr — Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Poznaniu
Janina JAGIELSKA, mgr — Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
Elżbieta KAŁUŻA, mgr — Politechnika Rzeszowska
Maria LENARTOWICZ, mgr — Warszawa
Andrzej MĘŻYŃSKI, dr — Biblioteka Sejmowa
Elżbieta ROŻNIAKOWSKA, mgr — Biblioteka Główna Politechniki Łódzkiej
Janusz SIEK, mgr — Instytut Filozofii i Socjologii PAN
Barbara SORDYLOWA, doc. dr hab. — Biblioteka PAN w Warszawie
Romana STECZOWICZ, mgr — Warszawa
Wanda STUMMER, dr — Warszawa
Anna WOJCIECHOWSKA, mgr — Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Jacek WOJCIECHOWSKI, dr hab. — Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie
Hanna ZASADOWA, mgr — Warszawa
Bronisław ZYSKA, prof. dr hab. — Uniwersytet Śląski

Kronikę krajową oprac.
Hanna ŁASKARZEWSKA, mgr — Biblioteka Narodowa

Kronikę zagraniczną oprac.
Mirosława KOCIĘCKA, mgr — Biblioteka Narodowa

Tłumaczenia na jęz. angielski
Krzysztof NOWIŃSKI, dr — Uniwersytet Warszawski

Errata
do z. 1/2 1993 „Przeglądu Bibliotecznego"

Str.	Wiersz	Jest	Powinno być
87	19 d.	1002	10102
Z okł. 3	4 d.	Świat 72 nr	Świat 72, NBP O/O W-wa nr

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja *Przeglądu Bibliotecznego* uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

— artykuł nie powinien przekraczać 15 stron, a recenzja, sprawozdanie itp. — 10 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami,
— tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm),
— materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście,
— przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z: imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron, na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł opis powinien zawierać: imię i nazwisko autora, tytuł artykułu, nazwę czasopisma, rok, tom, numer i strony (od — do) lub stronę cytowanego fragmentu,
— każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu,
— autorzy proszeni są o podawanie (prócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, prywatnego adresu oraz numeru telefonu, a także danych koniecznych do wypełnienia deklaracji podatkowej: daty i miejsca urodzenia, imion rodziców, numeru ewidencyjnego — PESEL, adresu rejonowego urzędu skarbowego oraz rodzaju płatności,
— materiały należy dostarczać w 2 egzemplarzach.

Przegląd Biblioteczny drukuje materiały oryginalne tylko takie, których Autor nie zamierza publikować w innych czasopismach. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konspektu. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę przyjmuje „RUCH" S.A. (00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28) w terminach: do 20 listopada na I kwartał roku następnego, do 20 lutego na II kwartał, do 20 maja na III i do 20 sierpnia na IV kwartał.

Cena prenumeraty krajowej na I/II kw. 1994 r. wynosi 80 000,— zł. Prenumerata za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują:
— na teren kraju — jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora oraz „RUCH" S.A. Oddział w Warszawie — konto jak niżej.
— za granicę — Zakład Kolportażu Prasy i Wydawnictw, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, konto PBK XIII O/W-wa, 370044-1195-139-11.

Dostawa zamówionego czasopisma jest realizowana przez jednostki kolportażowe „Ruch" w sposób uzgodniony z zamawiającym na wskazany adres w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy za granicę pocztą lotniczą do odbiorcy zagranicznego, której koszt w pełni pokrywa prenumerator.

Sprzedaż numerów bieżących:
w Księgarni OR PAN (00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, konto: NBP IX O/W-wa nr 1094-4792, płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym, w Księgarni Ossolineum w Warszawie (00-634, ul. Jaworzyńska 4) i Szczecinie (10-558, pl. Żołnierza Polskiego 1), Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie (00-068, Krakowskie Przedmieście 11), w kiosku Biblioteki Narodowej (00-973 Warszawa, al. Niepodległości 213), w Księgarni Akademickiej w Krakowie (31-007, ul. Gołębia 18). „Przegląd" można nabywać również u wydawcy — Biblioteka PAN w Warszawie (00-901, Pałac Kultury i Nauki, VI p.) — wysyłając zamówienie.

Zamówienia na prenumeratę „Przeglądu Bibliotecznego" przyjmuje również wydawca — Biblioteka PAN w Warszawie: do 20 lutego na I półrocze i cały rok, do 20 lipca na II półrocze. Zainteresowanych prosimy o przysyłanie zamówień na piśmie. Płatność (przekazem pocztowym na adres wydawcy lub przelewem na konto Zarz. Adm. Pl. PAN, 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, NBP O/O W-wa nr 1052-2046-223 z zaznaczeniem za „Prz. Bibl.") może być dokonana jako przedpłata lub po otrzymaniu zamówionych zeszytów czasopisma. W 1994 r. ukażą się dwa podwójne zeszyty „Przeglądu" — 1/2 1994 w cenie 80 000,— zł oraz 3/4 1994 w cenie 95 000,— zł.

W następnym zeszycie materiały z konferencji nt. prac nad kartoteką wzorcową haseł przedmiotowych przygotowywaną dla bibliotek uczelnianych wprowadzających oprogramowanie VTLS.

65-000 zł

Redakcja składa serdeczne podziękowanie Pani Hannie Zasadowej za wieloletnią cenną współpracę w redagowaniu „Przeglądu".